

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

ROK LXIX, lipiec – grudzień 2016

REDAKTOR
Ks. dr Rafał Hołubowicz

KOREKTA
Bożena Sobota

PROJEKT OKŁADKI
I OPRACOWANIE GRAFICZNE
Robert Leonhard

STOLICA APOSTOLSKA

I

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1
PRZEMÓWIENIE POWITALNE
otwierające wizytę apostolską w Polsce, wygłoszone na Wawelu

27 lipca 2016 r.

Panie Prezydencie,
Czcigodni przedstawiciele władz,
Szanowni Członkowie Korpusu Dyplomatycznego,
Wasze Magnificencje,
Szanowni Państwo!

Pozdrawiam z szacunkiem Pana Prezydenta i dziękuję mu za wielkoduszne przyjęcie oraz uprzejme słowa. Z radością pozdrawiam dostojnych członków Rządu i Parlamentu, Rektorów wyższych uczelni, przedstawicieli władz regionalnych i miejskich, a także członków Korpusu Dyplomatycznego oraz innych obecnych przedstawicieli władz. Po raz pierwszy odwiedzam Europę Środkowo-Wschodnią i cieszę się, że rozpoczynam od Polski, której synem był niezapomniany św. Jan Paweł II, inicjator i promotor Światowych Dni Młodzieży. Lubił on mówić o Europie, że oddycha ona swoimi dwoma płucami: marzenie o nowym europejskim humanizmie ożywione jest twórczym i harmonijnym oddechem tych dwóch płuc oraz wspólną kulturą, która znajduje w chrześcijaństwie swoje najsolidniejsze korzenie.

Cechą charakterystyczną narodu polskiego jest pamięć. Zawsze byłem pod wrażeniem żywego zmysłu historycznego papieża Jana

Pawła II. Gdy mówił o narodach, wychodził od ich dziejów, aby podkreślić ich skarby humanizmu i duchowości. Świadomość tożsamości, wolna od manii wyższości, jest niezbędna dla zorganizowania wspólnoty narodowej na podstawie jej dziedzictwa humanistycznego, społecznego, politycznego, ekonomicznego i religijnego, aby inspirować społeczeństwo i kulturę, zachowując je wiernymi wobec tradycji, a jednocześnie otwartymi na odnowienie i na przyszłość. W tej perspektywie niedawno obchodziliście 1050. rocznicę Chrztu Polski. Było to z pewnością ważne wydarzenie jedności narodowej, które potwierdziło, że zgoda, pomimo różnorodności poglądów, jest pewną drogą do osiągnięcia dobra wspólnego całego narodu polskiego.

Także owocna współpraca na płaszczyźnie międzynarodowej i wzajemny szacunek dojrzewają przez świadomość i poszanowanie tożsamości własnej oraz innych. Dialog nie jest możliwy, jeśli każdy nie wychodzi od swojej tożsamości. W codziennym życiu każdej osoby, podobnie jak każdego społeczeństwa, istnieją jednak dwa rodzaje pamięci: dobra i zła, pozytywna i negatywna. Dobrą pamięcią jest ta, którą Biblia ukazuje nam w *Magnificat*, kantyku Maryi uwielbiającej Pana i Jego zbawcze dzieło. Pamięcią negatywną jest natomiast ta, która spojrzenie umysłu i serca obsesyjnie koncentruje na złu, zwłaszcza popełnionym przez innych. Spoglądając na wasze najnowsze dzieje dziękuję Bogu, że potrafiliście sprawić, by przeważyła dobra pamięć: na przykład, obchodząc 50-lecie wzajemnie ofiarowanego i przyjętego przebaczenia pomiędzy episkopatami polskim i niemieckim po drugiej wojnie światowej. Inicjatywa, która początkowo angażowała wspólnoty kościelne, zapoczątkowała nieodwracalny proces społeczny, polityczny, kulturowy i religijny, zmieniając historię stosunków między oboma narodami. Przy tej okazji przypomnijmy także deklarację wspólną między Kościołem katolickim w Polsce a Kościołem prawosławnym Patriarchatu Moskiewskiego: jest to akt, który rozpoczął proces zbliżenia i braterstwa nie tylko między dwoma Kościołami, ale również pomiędzy dwoma narodami.

W ten sposób szlachetny naród polski pokazuje, jak można rozwijać dobrą pamięć i porzucić tę złą. Do tego konieczna jest mocna nadzieja i ufność w Tym, który kieruje losami narodów, otwiera drzwi zamknięte, przekształca trudności w szanse i stwarza nowe scenariusze tam, gdzie wydawało się to niemożliwe. Świadczy o tym właśnie doświadczenie historyczne Polski: po burzach i ciemnościach naród wasz, odzyskawszy swą godność, mógł śpiewać podobnie jak Żydzi

powracający z Babilonu: „Wydawało się nam, że śnimy. Usta nasze były pełne śmiechu, a język śpiewał z radości" (Ps 126, 1-2). Świadomość przebytej drogi i radość z powodu osiągniętych celów dają siłę i pokój wewnętrzny, aby sprostać wyzwaniom chwili obecnej wymagającym odwagi prawdy i stałego zaangażowania etycznego, aby procesy decyzyjne i operacyjne, a także relacje międzyludzkie, zawsze szanowały godność osoby. Obejmuje to każdy rodzaj działania: także gospodarkę, relację ze środowiskiem i sposób zarządzania złożonym zjawiskiem migracyjnym.

Ta ostatnia kwestia wymaga dodatkowo mądrości i miłosierdzia, aby przezwyciężyć lęki i zrealizować największe dobro. Trzeba zidentyfikować przyczyny emigracji z Polski, ułatwiając powrót osobom, które chcą wrócić. Jednocześnie potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu; solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych, w tym do swobodnego i bezpiecznego wyznawania swojej wiary. Równocześnie należy zabiegać o współpracę i koordynację na poziomie międzynarodowym, w celu znalezienia rozwiązania konfliktów i wojen, które zmuszają wielu ludzi do opuszczenia swoich domów i ojczyzny. Chodzi zatem o uczynienie tego, co w naszej mocy, aby ulżyć ich cierpieniom i niestrudzenie, inteligentnie i stale działać na rzecz sprawiedliwości i pokoju, świadcząc konkretnymi faktami o wartościach humanistycznych i chrześcijańskich.

Zachęcam naród polski, aby w świetle swojej tysiącletniej historii patrzył z nadzieją w przyszłość i na problemy, którym musi stawić czoło. Taka postawa sprzyja klimatowi szacunku między wszystkimi środowiskami w społeczeństwie i konstruktywnemu dialogowi między różnymi stanowiskami; stwarza ponadto najlepsze warunki dla rozwoju obywatelskiego, gospodarczego, a nawet demograficznego, rodząc ufność w możliwość zapewnienia dobrej przyszłości swoim dzieciom. Nie będą one bowiem musiały borykać się jedynie z problemami, ale będą cieszyć się pięknem natury, dobrem, które będziemy umieli pełnić i szerzyć, nadzieją, jaką potrafimy im dać. Polityka społeczna na rzecz rodziny, pierwszej i podstawowej komórki społeczeństwa, aby wspierać te najsłabsze i najuboższe, pomagając im w odpowiedzialnym przyjęciu życia, stanie się w ten sposób jeszcze bardziej skuteczna. Życie musi być zawsze przyjęte i chronione – zarówno przyjęte, jak i chronione – od poczęcia aż do naturalnej śmierci, i wszyscy jesteśmy powołani, aby je szanować i troszczyć się o nie.

Z drugiej strony do zadań państwa, Kościoła i społeczeństwa należy towarzyszenie i konkretna pomoc wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji poważnej trudności, aby dziecko nigdy nie było postrzegane jako ciężar, lecz jako dar, a osoby najsłabsze i najuboższe nigdy nie były pozostawiane samym sobie.

Panie Prezydencie,

naród polski może liczyć, tak jak to było w całej jego długiej historii, na współpracę Kościoła katolickiego, aby w świetle zasad chrześcijańskich, które go inspirują i które ukształtowały dzieje i tożsamość Polski, umiał w zmienionych warunkach historycznych postępować na swej drodze, wierny swoim najlepszym tradycjom i pełen ufności, i nadziei, także w chwilach trudnych.

Ponawiając wyrazy mojej wdzięczności, życzę Panu i wszystkim tu obecnym spokojnej i owocnej służby dla dobra wspólnego.

Niech Matka Boża Częstochowska błogosławi i ochrania Polskę!

2
DIALOG
z Episkopatem Polski w katedrze wawelskiej

27 lipca 2016 r.

Papież Franciszek:

– Zanim rozpoczniemy dialog, wraz z przygotowanymi przez was pytaniami, chciałbym wypełnić uczynek miłosierdzia z wami wszystkimi i zaproponować kolejny. Wiem, że w tych dniach związanych ze Światowymi Dniami Młodzieży wielu z was było zajętych i nie mogło pojechać na pogrzeb drogiego arcybiskupa Zimowskiego. Pochowanie umarłych jest uczynkiem miłosierdzia i chciałbym, abyśmy teraz wszyscy razem pomodlili się za ks. abpa Zygmunta Zimowskiego, aby ta modlitwa była prawdziwym przejawem miłości braterskiej, pochowaniem brata, który umarł.

Ojcze nasz…, Zdrowaś Maryjo…, Chwała Ojcu…, Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie…

Teraz z kolei drugi uczynek miłosierdzia, który chciałbym zaproponować. Wiem, że martwicie się o stan zdrowia naszego drogiego kard. Franciszka Macharskiego, który jest poważnie chory… Choćby się zbliżyć, bo sądzę, że nie można wejść tam, gdzie on się znajduje nieprzytomny, ale chociaż zbliżyć się do kliniki, szpitala, i dotknąć muru, jakby mówiąc: „Bracie, jestem z tobą". Odwiedzanie chorych jest kolejnym uczynkiem miłosierdzia. Ja też tam pojadę. Dziękuję.

A teraz niektórzy z was przygotowali pytania, sprawili, że do mnie dotarły. Jestem do dyspozycji.

Abp Marek Jędraszewski:

– Ojcze Święty, wydaje się, że wierni Kościoła katolickiego i w ogóle wszyscy chrześcijanie w Europie Zachodniej są coraz bardziej w mniejszości w obrębie liberalno-ateistycznej kultury współczesnej. W Polsce mamy do czynienia z głęboką konfrontacją, ogromną walką między wiarą w Boga, z jednej strony, a myślą i stylem życia, tak jakby Bóg nie istniał, z drugiej. Twoim zdaniem, Ojcze Święty, jakiego rodzaju działania duszpasterskie powinien podejmować Kościół katolicki w naszym kraju, aby naród polski pozostał wierny swojej ponadtysiącletniej tradycji chrześcijańskiej? Dziękuję.

Papież Franciszek:

– Ekscelencjo, jakiej diecezji jesteś biskupem…?

Abp Marek Jędraszewski:

– Łodzi, gdzie rozpoczęła się droga św. Faustyny; bo właśnie tam usłyszała głos Chrystusa, aby udać się do Warszawy i zostać zakonnicą, właśnie w Łodzi. Historia jej życia rozpoczęła się w moim mieście.

Papież Franciszek:

– Jest ksiądz arcybiskup uprzywilejowany!

To prawda, dechrystianizacja, sekularyzacja współczesnego świata jest silna. Wręcz bardzo silna. Niektórzy jednak mówią: Tak, jest silna, ale widać przejawy religijności, jakby budził się zmysł religijny. Ale może to być także zagrożenie. Myślę, że w tym tak zseku-

laryzowanym świecie mamy też inne niebezpieczeństwo, uduchowienie gnostyckie: owa sekularyzacja daje możliwość rozwoju nieco gnostyckiego życia duchowego. Przypomnijmy, że była to pierwsza herezja Kościoła: Apostoł Jan atakował gnostyków – i to jak, z jaką siłą! – Tam, gdzie jest duchowość subiektywna, nie ma Chrystusa. Moim zdaniem najpoważniejszym problemem owej sekularyzacji jest dechrystianizacja: usunięcie Chrystusa, usunięcie Syna. Modlę się, odczuwam... i nic więcej. To jest gnostycyzm. Istnieje jeszcze inna herezja, która jest również obecnie w modzie, ale odłożę ją na bok, bo pytanie Księdza Arcybiskupa nie idzie w tym kierunku. Istnieje również pelagianizm, ale zostawmy go na boku, aby porozmawiać o nim w innym czasie. Znajdować Boga bez Chrystusa: Boga bez Chrystusa, lud bez Kościoła. Dlaczego? Kościół jest Matką, tą, która daje ci życie, a Chrystus jest starszym bratem, Synem Ojca, który odnosi do Ojca, tym, który objawia ci imię Ojca. Kościół-sierota. Dzisiejszy gnostycyzm, ponieważ jest właśnie dechrystianizacją, bez Chrystusa, prowadzi nas do Kościoła, powiedzmy lepiej do osieroconych chrześcijan, do osieroconego ludu. A my powinniśmy sprawić, aby nasz lud to odczuł.

Co mógłbym doradzić? Przychodzi mi na myśl – ale myślę, że jest to praktyka Ewangelii, gdzie zawarte jest nauczanie Pana – bliskość. Dzisiaj my, słudzy Pana – biskupi, kapłani, zakonnicy, przekonani świeccy – powinniśmy być blisko ludu Bożego. Bez bliskości mamy tylko słowo bez ciała. Pomyślmy – lubię o tym myśleć, o dwóch filarach Ewangelii. Jakie są te dwa filary? Błogosławieństwa oraz 25 rozdział Ewangelii według św. Mateusza, „protokół", na podstawie którego wszyscy będziemy sądzeni. Konkretność. Bliskość. Dotknięcie. Uczynki miłosierdzia, zarówno co do ciała, jak i co do duszy. „Ale mówisz te rzeczy, bo modnie jest w tym roku mówić o miłosierdziu?". Nie, to jest Ewangelia! Ewangelia, dzieła miłosierdzia. Jest taki heretyk lub niewierny Samarytanin, który się wzrusza i czyni to, co powinien robić, a także ryzykuje pieniądze! Dotknąć. Jest Jezus, który był zawsze wśród ludzi lub z Ojcem. Albo sam na modlitwie z Ojcem lub między ludźmi, ze swymi uczniami. Bliskość, dotknięcie. Takie jest życie Jezusa... Kiedy się wzruszył przy bramach miasta Nain (por. Łk 7, 11-17), wzruszył się, podszedł i dotknął mar, mówiąc: „Nie płacz...". Bliskość. A bliskość to dotknięcie ciała cierpiącego Chrystusa. Zaś Kościół, chwała Kościoła, to oczywiście męczennicy, ale także wielu

mężczyzn i wiele kobiet, którzy opuścili wszystko i spędzili swoje życie w szpitalach, w szkołach z dziećmi, chorym… Pamiętam, w Afryce Środkowej pewna zakonnica, miała jakieś 83–84 lata, szczupła, dzielna, z małą dziewczynką… Przybyła, aby mnie pozdrowić: „Nie jestem stąd, jestem z drugiej strony rzeki, z Kongo, ale za każdym razem, raz w tygodniu, przybywam tutaj na zakupy, ponieważ są one bardziej korzystne”. Powiedziała mi, że ma 83–84 lata. „Od 23 lat jestem tutaj: jestem pielęgniarką, położną, pomagałam przy narodzinach około 2–3 tysięcy dzieci”. „Czy siostra przybyła tutaj sama?” – „Tak, tak, bierzemy kajak…” – W wieku 83 lat! Godzinę płynęła kajakiem i docierała. Ta kobieta, jest ona Włoszką, z Brescii, i wiele takich, jak ona opuściły swój kraj, aby dotykać Ciała Chrystusa. Jeśli udajemy się do tych krajów misyjnych, do Amazonii w Ameryce Łacińskiej, to znajdujemy na cmentarzach groby wielu zakonników i zakonnic, którzy zmarli młodo, bo nie mieli przeciwciał na choroby tej ziemi i umierali młodo. Uczynki miłosierdzia: dotknąć, uczyć, pocieszyć, „tracić czas”. Kiedyś bardzo mi się spodobało, jak pewien pan poszedłszy do spowiedzi świętej, będąc w takiej sytuacji, że nie mógł otrzymać rozgrzeszenia, szedł ze strachem, bo kilka razy został odesłany, spotkał księdza, który go wysłuchał, wyjaśnił sytuację i powiedział: „Ale módl się, Bóg cię kocha. Dam ci błogosławieństwo, ale wrócisz, czy możesz mi to obiecać?”. Ów ksiądz „tracił czas”, aby przyciągnąć tego człowieka do sakramentów. To się nazywa bliskość. A mówiąc biskupom o bliskości, sądzę, że muszę wspomnieć o najważniejszej bliskości – wobec księży. Biskup musi być dostępny dla swoich kapłanów. Kiedy byłem w Argentynie, słyszałem to od księży… – wiele razy, gdy prowadziłem rekolekcje, a lubiłem to robić. I mówiłem im: Porozmawiaj o tym z biskupem. Odpowiadali mi – „Nie da rady, dzwoniłem, ale w sekretariacie mi mówili, że to niemożliwe. Jest bardzo zajęty, porozmawia z księdzem w ciągu trzech miesięcy”. Ale ten kapłan czuje się sierotą, bez ojca, bez bliskości i zaczyna upadać. Biskup, który widzi na karcie połączeń w godzinach wieczornych, kiedy wróci, telefon od księdza, albo tego wieczoru, albo też następnego dnia powinien zadzwonić do niego od razu. „Tak, jestem zajęty, ale czy to pilne?” – „Nie, ale umówmy się…”. Niech ksiądz czuje, że ma ojca. Jeśli odbierzemy księżom ojcostwo, to nie możemy ich prosić, by byli ojcami. W ten sposób oddala się poczucie ojcostwa Boga. Dziełem Syna jest dotykanie ludzkiej biedy: duchowej i cielesnej. Bliskość. Dzieło Ojca: być ojcem, biskupem-ojcem.

Z kolei ludzie młodzi – bo w tych dniach trzeba mówić o młodych – są „nudni"! Bo zawsze mówią to samo, albo „ja o tym myślę w następujący sposób", albo „Kościół powinien…", a to wymaga cierpliwości do młodych. Jako chłopiec znałem niektórych kapłanów: był to czas, kiedy konfesjonał był bardziej popularny niż teraz, godzinami słuchali spowiedzi lub przyjmowali w biurze parafialnym, słuchając tych samych rzeczy… ale z cierpliwością. Jeszcze trzeba wspomnieć o zabieraniu młodych na wieś, w góry… Pomyślcie o Janie Pawle II, co robił ze studentami? To prawda, nauczał, ale potem szedł z nimi w góry! Bliskość. Wysłuchiwał ich, przebywał z młodymi…

Chcę jeszcze podkreślić ostatnią rzecz, bo sądzę, że Pan tego ode mnie chce: dziadkowie. Wy, którzy cierpieliście z powodu komunizmu, ateizmu, o tym wiecie: to dziadkowie, babcie zachowywali i przekazywali wiarę. Dziadkowie mają pamięć ludu, mają pamięć wiary, pamięć Kościoła. Nie można odrzucać dziadków! W obecnej kulturze odrzucenia, która jest głęboko zdechrystianizowana, odrzuca się to, co nie jest potrzebne, co nie działa. Nie! Dziadkowie są pamięcią narodu, są pamięcią wiary. Trzeba łączyć młodzież z dziadkami: także to jest bliskością. Być blisko i tworzyć bliskość. Tak bym odpowiedział na to pytanie. Nie ma recept, ale musimy zejść na boisko. Jeśli czekamy, aż zabrzmi dzwonek czy zapukają… Nie. Musimy wyjść i poszukiwać, jak pasterz, który idzie w poszukiwaniu zgubionych. Nie wiem, tak to rozumiem. Po prostu.

Abp Sławoj Leszek Głódź:

– Drogi Ojcze Święty, jesteśmy szczególnie wdzięczni, że papież Franciszek pogłębił bogate nauczanie o miłosierdziu, zainicjowane przez św. Jana Pawła II właśnie tutaj w Krakowie. Wszyscy wiemy, że żyjemy w świecie zdominowanym przez niesprawiedliwość: bogaci się bogacą, biedni stają się nędzarzami, istnieje terroryzm, istnieją etyka i moralność liberalna bez Boga… A moje pytanie brzmi następująco: W jaki sposób należy stosować nauczanie o miłosierdziu i przede wszystkim wobec kogo? Ojciec Święty promował lek, a który jest nazywany „misericordyną", który zabrałem ze sobą: dziękuję za promocję…

Papież Franciszek:

– …Ale teraz przychodzi „misericordyna plus": jest silniejsza!

Abp Sławoj Leszek Głódź:

– …Tak, i dziękuję za ten „plus”. Mamy też program „plus” promowany przez rząd dla rodzin wielodzietnych. Ten „plus” stał się modny. Przede wszystkim komu i jak? Kto powinien być w pierwszym rzędzie przedmiotem naszego nauczania miłosierdzia? Dziękuję.

Papież Franciszek:

– Dziękuję. Nauczanie o miłosierdziu nie jest czymś, co byłoby moją ideą. Jest to pewien proces. Warto zauważyć, że już błogosławiony Paweł VI miał kilka wskazówek na temat miłosierdzia. Następnie Jan Paweł II był gigantem miłosierdzia, z encykliką *Dives in misericordia*, kanonizacją siostry Faustyny, a następnie z oktawą Wielkanocy – zmarł w wigilię tego dnia. Jest to proces toczący się w Kościele przez wiele lat. Widzimy, że Pan chciał, aby obudzić w Kościele tę postawę miłosierdzia wśród wiernych. On jest miłosierny, przebaczający wszystko. Wielkie wrażenie wywiera na mnie średniowieczny kapitel, który znajduje się w bazylice św. Marii Magdaleny w Vézelay, we Francji, gdzie rozpoczyna się pielgrzymka do Santiago de Compostela. Na tym kapitelu z jednej strony znajduje się Judasz powieszony z otwartymi oczami, wywieszonym językiem, a z drugiej strony jest Dobry Pasterz, który bierze go ze sobą. A jeśli dobrze, uważnie się przyjrzeć twarzy Dobrego Pasterza, to wargi po jednej stronie są smutne, ale po drugiej stronie się uśmiechają. Miłosierdzie jest tajemnicą. Jest tajemnicą Boga. Przeprowadzono ze mną wywiad, który później został przekształcony w książkę zatytułowaną *Miłosierdzie to imię Boga*. Jest to termin publicystyczny, ale myślę, że możemy powiedzieć, iż Bóg jest Ojcem miłosiernym. Przynajmniej Jezus w Ewangelii ukazuje Go takim. Karze, aby nawrócić. Następnie przypowieści o miłosierdziu i sposób, w jaki zechciał nas zbawić… Kiedy nadeszła pełnia czasu, sprawił, że Syn narodził się z Niewiasty: z ciałem, zbawia nas przez ciało; nie wychodząc od lęku, ale od ciała. W tym procesie Kościoła otrzymujemy wiele łask.

A Ksiądz Arcybiskup widzi ten świat chory na niesprawiedliwość, na brak miłości i korupcję. Ale to prawda. Dzisiaj w samolocie rozmawiałem o tym ponad osiemdziesięcioletnim księdzu, który zginął we Francji: od dawna mówię, że świat jest w stanie wojny, że przeżywamy trzecią wojnę światową w kawałkach. Pomyślmy o Nigerii… To co prawda ideologie, ale któraż to z dzisiejszych ideologii znajduje się

w centrum i jest matką korupcji, wojen? Bałwochwalstwo pieniędzy. Mężczyzna i kobieta nie są już na szczycie stworzenia, tam umieszcza się bożka-pieniądz, a wszystko jest kupowane i sprzedawane za pieniądze. W centrum stawia się pieniądze. Ludzie są wyzyskiwani. A dzisiejszy handel ludźmi? Zawsze tak było: okrucieństwo! Rozmawiałem o tym uczuciu z pewnym szefem rządu, a on mi powiedział: „Zawsze było okrucieństwo. Problemem jest to, że dzisiaj widzimy je w telewizji, przybliżyło się do naszego życia". Zawsze jednak owo okrucieństwo. Zabijać dla pieniędzy. Wyzyskiwać ludzi, wyzyskiwać stworzenie.

Pewien niedawno wybrany szef rządu afrykańskiego, przychodząc na audiencję, powiedział mi: „Pierwszym aktem rządu, jakiego dokonałem, było ponowne zalesienie kraju, który został pozbawiony lasów i unicestwiony". Nie troszczymy się o stworzenie, a to oznacza więcej ubóstwa, więcej korupcji. Ale co myślimy, gdy 80% – mniej więcej, dobrze popatrzcie do statystyk, jeśli to nie jest 80, to może 82 lub 78 – bogactw jest w rękach mniej niż 20% osób. „Ojcze, nie mów tak, jak byś był komunistą!". Nie, to są statystyki! A kto za to płaci? Płacą ludzie, Lud Boży: wyzyskiwane dziewczyny, młodzi ludzie bez pracy. We Włoszech 40% osób poniżej 25 roku życia nie ma pracy, w Hiszpanii – 50%, w Chorwacji – 47%. Dlaczego? Ponieważ istnieje gospodarka pieniężna, która zachęca do korupcji. Opowiadał mi pewien zgorszony wspaniały katolik, który udał się do znajomego przedsiębiorcy: „Pokażę ci, jak zarabiam 20 tys. dolarów, nie ruszając się z domu". I za pomocą komputera z Kalifornii zrobił zakup nie wiem czego i sprzedał to do Chin: w ciągu 20 minut. W czasie krótszym niż 20 minut zyskał 20 tys. dolarów. Wszystko jest płynne! A ludzie młodzi nie mają kultury pracy, bo nie mają pracy! Ziemia jest martwa, ponieważ została niemądrze wyzyskana. I tak idziemy dalej. Świat się ociepla, dlaczego? Ponieważ musimy zarobić. Zysk. „Popadliśmy w bałwochwalstwo pieniędzy": to mi powiedział pewien ambasador, kiedy przyszedł, by złożyć listy uwierzytelniające. To bałwochwalstwo.

Miłosierdzie Boże jest świadectwem, świadectwem wielu ludzi, wielu mężczyzn i kobiet, ludzi świeckich, młodzieży, którzy dokonują dzieł. We Włoszech na przykład spółdzielczość. Tak, są tacy, którzy są zbyt sprytni, ale zawsze czyni się dobro, dokonuje się dobrych rzeczy. Następnie instytucje zajmujące się troską o chorych – silne organizacje. Trzeba iść tą drogą, sprawiać, aby coraz bardziej wzrastała ludzka

godność. Ale prawdą jest to, co mówi Ksiądz Arcybiskup. Przeżywamy religijny analfabetyzm do tego stopnia, że w niektórych sanktuariach na świecie rzeczy się mieszają: udajemy się, by się modlić, ale są też sklepy, gdzie można kupić dewocjonalia, różańce, a w niektórych sprzedają rzeczy zabobonne, bo poszukuje się zbawienia w przesądach, w analfabetyzmie religijnym, w owym relatywizmie, który myli jedno z drugim. I do tego trzeba katechezy, katechezy życia, katechezy, która daje nie tylko pojęcia, ale towarzyszy w pielgrzymowaniu. Towarzyszenie jest jedną z najważniejszych postaw! Towarzyszenie wzrostowi wiary. Jest to wspaniała praca i młodzi ludzie tego oczekują! Młodzi ludzie czekają... „Ale jeśli zacznę mówić, to się znudzą!”. Ależ trzeba im dać zadanie do wykonania. Powiedz im, aby pojechali w czasie wakacji na 15 dni, aby pomóc budować skromne domy dla ubogich albo zrobić coś innego. Niech zaczną odczuwać, że są przydatni. I pozwólmy, aby tutaj padło Boże ziarno. Powoli. Nie można tego uczynić jednak tylko słowami! Współczesnemu analfabetyzmowi religijnemu musimy stawić czoło za pomocą trzech języków: języka umysłu, języka serca i języka rąk. Wszystkie trzy w harmonijnej jedności.

Nie wiem... Mówię za dużo! Są to pomysły, którymi się z wami dzielę. Z waszą roztropnością będziecie wiedzieli, co robić. Ale zawsze Kościół musi wychodzić. Kiedyś odważyłem się powiedzieć, że jest przecież ten werset w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę” (3, 20); On puka do drzwi, ale zastanawiam się, ile razy Pan puka do drzwi od wewnątrz, abyśmy Jemu otworzyli, by mógł wyjść razem z nami, żeby nieść Ewangelię na zewnątrz. Nie zamknięci, ale skierowani za zewnątrz! Trzeba wychodzić! Dziękuję.

Bp Leszek Leszkiewicz:

– Ojcze Święty, nasze zaangażowanie duszpasterskie opiera się głównie na tradycyjnym modelu wspólnoty parafialnej, w oparciu o życie sakramentalne. Jest to model, który tutaj nadal przynosi owoce. Jednak zdajemy sobie sprawę, że również u nas warunki i okoliczności codziennego życia szybko się zmieniają i domagają się od Kościoła nowych metod działania duszpasterskiego. Duszpasterze i wierni podobni są trochę do tych uczniów, którzy słuchają, są bardzo zapracowani, ale nie zawsze wiedzą, jak wykorzystać wewnętrzny i zewnętrzny dynamizm misyjny wspólnot kościelnych. Ojcze Święty,

w *Evangelii gaudium* mówisz o uczniach-misjonarzach, którzy z entuzjazmem przynoszą Dobrą Nowinę dzisiejszemu światu. Co nam proponujesz? Do czego nas zachęcasz, abyśmy mogli budować w naszym świecie wspólnotę Kościoła w sposób owocny, płodny, z radością, z dynamizmem misyjnym?

Papież Franciszek:

– Dziękuję! Chciałbym podkreślić jedną rzecz: parafia jest ciągle aktualna! Parafia musi pozostać: jest strukturą, której nie wolno nam wyrzucić przez okno. Parafia jest właśnie domem ludu Bożego, tym domem, w którym on mieszka. Problemem jest to, w jaki sposób ustawić parafię! Są parafie z sekretarkami parafialnymi, które wydają się „uczennicami szatana", straszącymi ludzi! Parafie z zamkniętymi drzwiami. Ale istnieją też parafie z drzwiami otwartymi, parafie, gdzie kiedy ktoś przychodzi, by zapytać, mówi się: „Proszę bardzo. Proszą spocząć, na czym polega problem?...". A dana osoba jest cierpliwie wysłuchana... bo troska o lud Boży jest męcząca! Pewien świetny profesor uniwersytetu, jezuita, którego poznałem w Buenos Aires, kiedy poszedł na emeryturę, poprosił prowincjała, aby mógł być proboszczem w dzielnicy, aby doświadczyć duszpasterstwa. Raz w tygodniu szedł na wydział – był członkiem tej wspólnoty – i pewnego dnia powiedział do mnie: „Powiedz twojemu profesorowi eklezjologii, że w jego traktacie brakuje dwóch tez". – „Jakich ?". – „Po pierwsze święty Lud Boży zasadniczo jest męczący. I po drugie: Święty Lud Boży ontologicznie robi to, co wydaje się jemu najlepsze. A to męczy!". Dziś bycie proboszczem jest męczące: prowadzenie parafii jest męczące, w tym dzisiejszym świecie z wieloma problemami. A Pan nas powołał po to, abyśmy się odrobinę zmęczyli, abyśmy pracowali, a nie odpoczywali. Parafia jest męcząca, kiedy jest dobrze ustawiona. Odnowa parafii jest jedną z rzeczy, którą biskupi powinni zawsze mieć na oku: jak żyje ta parafia? Co robisz? Jak wypada katecheza? Jak jej uczysz? Czy parafia jest otwarta? Wiele rzeczy...

Myślę o pewnej parafii w Buenos Aires; gdy narzeczeni przyszli mówiąc: „Chcielibyśmy się tutaj pobrać...". – „Tak, powiedziała sekretarka – oto są ceny". Tak nie może być, parafia nie może być taka. Jak ludzie są przyjmowani? Jak są wysłuchiwani? Czy zawsze jest ktoś w konfesjonale? W parafiach – nie tych, które są w małych miejscowościach, ale które znajdują się w centrum miasta, na głównych

ulicach, jeśli jest konfesjonał z zapalonym światłem, ludzie zawsze przychodzą. Zawsze! Parafia gościnna. My biskupi musimy pytać o to księży: „Jak działa twoja parafia? A czy wychodzisz? Czy odwiedzasz uwięzionych, chorych, staruszki? A co robisz z dziećmi? Jak ich zachęcasz do zabawy i jak rozwijasz oratorium? To jedna z wielkich instytucji parafialnych, przynajmniej we Włoszech. Oratorium: tam dzieci się bawią i tam otrzymują trochę słowa, nieco katechezy. Wracają do domu zmęczone, szczęśliwe i z dobrym ziarnem.

Parafia jest ważna! Niektórzy mówią, że parafia się zdezaktualizowała, bo teraz jest czas ruchów. To nieprawda! Ruchy kościelne pomagają, ale nie powinny być alternatywą dla parafii: powinny pomagać w parafii, rozwijać parafię, tak jak Sodalicja Mariańska, podobnie jak Akcja Katolicka i wiele innych. Poszukiwanie nowości i zmienianie struktury parafialnej? To, co mówię, może będzie wydawać się herezją, ale tak to przeżywam: myślę, że to jest coś analogicznego do struktury biskupiej, jest to inne, ale podobne. Parafia jest nietykalna: musi pozostać jako miejsce kreatywności, odniesienia, macierzyństwa i tego wszystkiego. Tam należy realizować wszelką zdolność kreatywności; a kiedy parafia rozwija się w ten sposób, to dokonuje się to, o czym mówiłem o uczniach-misjonarzach – nazywam to „parafia wychodząca". Myślę na przykład o parafii – piękny przykład, który był później naśladowany przez wielu – w kraju, gdzie nie było zwyczaju chrzcić dzieci, bo nie było pieniędzy; ale odpust patronalny przygotowywany jest 3–4 miesiące wcześniej, z odwiedzinami domów, a tam można zobaczyć, jak wiele dzieci nie jest ochrzczonych. Przygotowuje się rodziny i jednym z wydarzeń odpustu patronalnego jest chrzest 30–40 dzieci, które w przeciwnym razie pozostałyby nieochrzczone. Trzeba wymyślać takie rzeczy. Ludzie nie biorą ślubu w kościele. Myślę o pewnym spotkaniu księży; jeden z nich wstał i powiedział: „Czy zastanawiałeś się dlaczego?". I przytoczył wiele powodów, które podzielamy: kultura współczesna, i tak dalej. Ale jest spora grupa ludzi, którzy się nie pobierają, bo dzisiaj ślub kosztuje! Kosztuje! Kosztuje przede wszystkim wesele… To fakt społeczny. A ten bardzo pomysłowy proboszcz powiedział: „Czekam na tych, którzy chcą się pobrać". W Argentynie są bowiem dwa śluby: trzeba zawsze iść do urzędu stanu cywilnego, aby zawrzeć związek cywilny, a następnie, jeśli chcesz, możesz pójść do świątyni swojej religii, by zawrzeć małżeństwo. Wielu ludzi nie zawiera sakramentu małżeństwa, ponieważ nie mają pieniędzy, by urządzić wielkie wesele… Ale księża, którzy mają trochę

pomysłowości mówią: „Nie, nie! Będę na ciebie czekać". Tego dnia w urzędzie stanu cywilnego śluby są o 11.00, 12.00, 13.00, 14.00: tego dnia zrezygnuję ze sjesty! Po ślubie cywilnym przychodzą do kościoła, zawierają sakrament i idą w pokoju. Trzeba być pomysłowym, poszukiwać, wychodzić, szukać ludzi, postawić się w trudnościach, jakie przeżywają ludzie. Ale dziś parafia-biuro nie wychodzi! Ludzie nie są bowiem zdyscyplinowani. Macie lud zdyscyplinowany, a to jest łaską od Boga! Ale zazwyczaj nie jest zdyscyplinowany. Myślę o mojej ojczyźnie: ludzie, jeśli nie będziecie ich szukać, jeśli się do nich nie zbliżycie – nie przyjdą. To właśnie jest uczeń-misjonarz, parafia wychodząca. Wychodzić i szukać, tak jak uczynił to Bóg, który posłał swego Syna, aby nas szukał.

Nie wiem, czy nie jest to odpowiedź zbyt uproszczona, ale nie mam innej. Nie jestem wybitnym profesorem teologii pastoralnej, mówię to, co mi przychodzi na myśl.

Bp Krzysztof Zadarko:

– Ojcze Święty, jednym z najbardziej niepokojących problemów stojących przed dzisiejszą Europą jest kwestia uchodźców. Jak możemy im pomóc, skoro są tak liczni? I co możemy zrobić, aby przezwyciężyć strach przed ich inwazją lub agresją, który paraliżuje całe społeczeństwo?

Papież Franciszek:

– Dziękuję! Problem uchodźców... Nie we wszystkich okresach przybywało tak wielu uchodźców, jak obecnie. Powiedzmy imigranci i uchodźcy, możemy ich rozpatrywać łącznie. Mój ojciec był imigrantem. Opowiedziałem prezydentowi [Polski], że w fabryce, w której pracował mój ojciec, było po wojnie wielu polskich emigrantów. Byłem wtedy dzieckiem i wielu z nich poznałem. Moja ojczyzna jest krajem imigrantów, wszyscy... I nie było żadnych problemów; były to naprawdę inne czasy. Dlaczego jest dzisiaj tak wielka imigracja? Nie mówią o emigracji z ojczyzny do innych krajów: jest ona spowodowana brakiem pracy. To jasne, że udają się w poszukiwaniu pracy za granicą. To jest problem domu, który i wy macie... Mówię o tych, którzy do nas przybywają: uciekają od wojny, głodu. To właśnie jest problemem. A dlaczego w tym tkwi problem? Bo w danym kraju istnieje wyzysk ludzi, eksploatacja ziemi, istnieje wyzysk, by zarobić

więcej pieniędzy. Gdy rozmawiałem ze światowymi ekonomistami widzącymi ten problem, powiedzieli: musimy dokonywać inwestycji w tych krajach; jeśli będą inwestycje, to będą mieli pracę i nie będą musieli emigrować. Ale jest też i wojna! Są wojny plemienne, pewne wojny ideologiczne lub sztuczne, przygotowane przez handlarzy bronią, którzy z tego żyją: dają broń tobie, który jesteś przeciwnikiem jakichś ludzi, a równocześnie tym, którzy są przeciw tobie. I tak sobie żyją! Naprawdę korupcja jest u źródeł imigracji. Co zrobić? Sądzę, że każdy kraj musi zobaczyć, w jaki sposób i kiedy. Nie wszystkie kraje są równe; nie wszystkie kraje mają takie same możliwości. Mają jednak możliwość, by być hojnymi! Szczodrymi jako chrześcijanie. Nie możemy inwestować tam, ale dla tych, którzy przybywają… Ilu i jak? Nie można dać odpowiedzi uniwersalnej, ponieważ gościnność zależy od sytuacji każdego kraju, a także kultury. Ale oczywiście można zrobić wiele rzeczy. Na przykład, modlitwa: cotygodniowe adoracje Najświętszego Sakramentu z modlitwą za tych, którzy pukają do drzwi Europy i nie mogą wejść. Niektórym się udaje, ale innym nie… Poza tym wkracza któryś, i podejmuje drogę, która prowadzi do strachu. Mamy kraje, które potrafią od wielu lat dobrze integrować imigrantów! W innych, niestety, utworzyły się jakby getta. Istnieje cała reforma, którą należy podjąć na poziomie globalnym, odnośnie do tego zaangażowania, przyjęcia imigrantów. Ale jest to kwestia relatywna: absolutne jest serce otwarte na przyjęcie. To jest absolutne! Z modlitwą, wstawiennictwem uczynić to, co mogę. Relatywny jest sposób, w jaki mogę to uczynić: nie wszyscy mogą zrobić to w taki sam sposób. Ale problem ma charakter globalny! Wyzysk stworzenia i wyzysk osób. Przeżywamy wydarzenie unicestwienia człowieka jako obrazu Boga.

I na tym chciałbym zakończyć ten aspekt, ponieważ kryją się też za nim ideologie. W Europie, w Ameryce, w Ameryce Łacińskiej, w Afryce, w niektórych krajach azjatyckich istnieje prawdziwa kolonizacja ideologiczna. Jedną z nich – mówię to jasno z „imienia i nazwiska" – jest *gender*! Dzisiaj dzieci w szkole – właśnie dzieci! – naucza się w szkole: że każdy może wybrać sobie płeć. A dlaczego tego uczą? Ponieważ podręczniki narzucają te osoby i instytucje, które dają pieniądze. Jest to kolonizacja ideologiczna, popierana również przez bardzo wpływowe kraje. I to jest straszne. Kiedy rozmawiałem z Papieżem Benedyktem, który ma się dobrze i ma jasną myśl, powiedział mi: „Wasza Świątobliwość, to epoka grzechu wobec Boga Stwór-

cy”. To mądre! Bóg stworzył mężczyznę i kobietę; Bóg stworzył świat, w taki to konkretny sposób, a my czynimy coś przeciwnego. Bóg obdarzył nas stanem „pierwotnym”, abyśmy uczynili go kulturą; a następnie z tą kulturą czynimy rzeczy, które sprowadzają nas do stanu „pierwotnego”. Słowa wypowiedziane przez Benedykta XVI powinny skłonić nas do myślenia: „To epoka grzechu wobec Boga Stwórcy!”. Ta refleksja nam pomoże.

Ale ty, Krzysztofie powiesz mi: „Co to ma wspólnego z imigrantami?”. To jest pewien kontekst. W odniesieniu do imigrantów powiem, że problem tkwi tam, w ich ojczyźnie. Ale jak ich przyjmiemy? Każdy musi zobaczyć, jak to zrobić. Ale wszyscy możemy mieć otwarte serce i zastanowić się nad wprowadzeniem godziny modlitwy w parafiach, jednej godziny tygodniowo, adoracji i modlitwy za imigrantów. Modlitwa góry przenosi!

Były to cztery pytania. Nie wiem... Wybaczcie, jeśli mówiłem zbyt wiele, ale zdradza mnie włoska krew...

Dziękuję bardzo za przyjęcie i ufajmy, że te dni napełnią nas radością: radością, wielką radością. Módlmy się też do Dziewicy Maryi, która jest Matką i zawsze trzyma nas za rękę.

Salve Regina...

I nie zapominajcie o dziadkach, którzy są pamięcią ludu.

3
PRZEMÓWIENIE
wygłoszone z „okna papieskiego” w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3

27 lipca 2016 r.

Dobry wieczór! Witam Was serdecznie. Widzę, że jesteście pełni entuzjazmu i wielkiej radości, ale teraz powiem wam coś, co bardzo zasmuci wasze serca. Opowiem was historię jednego z was. Maciej Szymon Cieśla miał trochę więcej niż 22 lata. Studiował grafikę i porzucił swoją pracę, żeby zostać wolontariuszem Światowych Dni Mło-

dzieży. To on przygotował wszystkie projekty graficzne, flagi, pakiet pielgrzyma, wizerunki świętych patronów, które teraz zdobią miasto. W tej swojej pracy odnalazł wiarę. W listopadzie zdiagnozowano u niego raka. Lekarze nie mogli nic zrobić. Nie pomogła nawet amputacja nogi. Chciał dożyć wizyty papieża. Nawet miał zarezerwowane miejsce w tramwaju, którym będzie podróżował papież, ale 2 lipca zmarł. Wszyscy byli tym bardzo poruszeni, bo uczynił wiele dobra. Teraz wszyscy w ciszy wspomnijmy naszego przyjaciela, który włożył tak dużo pracy w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży. I w ciszy módlmy się, z głębi naszego serca. On jest tutaj z nami.

Ktoś może pomyśleć: papież psuje nam wieczór. Ale prawda jest taka, że powinniśmy przyzwyczaić się do tego, że spotyka nas i dobro, i zło. Takie jest życie, Drodzy Młodzi. Ale w jedno nie powinniśmy nigdy wątpić. Wiara tego chłopca, naszego przyjaciela, który pracował z oddaniem na rzecz Światowych Dni Młodzieży, zaprowadziła go do nieba i teraz on jest z Jezusem i patrzy na Was. To jest wielka łaska. Brawa dla naszego przyjaciela.

Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: „Aaa, to Ty, bardzo mi miło".

Dzisiaj jesteśmy tutaj, a jutro będziemy tam. Problem polega na tym, żeby wybrać właściwą drogę życia. Tak, jak on wybrał. Dziękujmy Bogu, że daje nam takie przykłady, ludzi młodych i odważnych, którzy pomagają nam iść w życiu naprzód. I nie bójcie się, nie bójcie się. Bóg jest wielki, dobry. W każdym z nas jest dobro.

Teraz was żegnam, jutro znów się spotkamy. Wykonujcie swoje obowiązki, róbcie raban przez całą noc czyli okazujcie swoją chrześcijańską radość, radość wspólnoty, która idzie za Jezusem.

Teraz udzielę Wam błogosławieństwa, tak jak przyzwyczailiśmy się od dziecka, kiedy przed snem żegnaliśmy się z mamą. Módlmy się do Maryi. Każdy w swoim języku. Zdrowaś Maryjo…

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty.

Dobranoc. Dobranoc.
I módlcie się za mnie.

4
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy Świętej na Jasnej Górze

28 lipca 2016 r.

Z czytań tej liturgii wyłania się Boża myśl, która przechodzi przez ludzką historię i tworzy historię zbawienia.

Apostoł Paweł mówi nam o wspaniałym planie Bożym: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Jednak historia nam mówi, że kiedy nadeszła owa „pełnia czasu”, czyli kiedy Bóg stał się człowiekiem, ludzkość nie była szczególnie dobrze nastawiona, nie był to też okres stabilności i pokoju: nie było „złotego wieku”. Scena tego świata nie zasłużyła sobie zatem na przyjście Boga, a wręcz „swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Pełnia czasu była zatem darem łaski: Bóg wypełnił nasz czas obfitością swego miłosierdzia, jedynie z miłości, jedynie z miłości zainaugurował pełnię czasu.

Uderza przede wszystkim to, jak się dokonuje przyjście Boga w historii: „zrodzony z niewiasty”. Nie ma mowy o wejściu triumfalnym, jakiejkolwiek imponującej manifestacji Wszechmogącego: nie ukazuje się jako oślepiające słońce, ale przychodzi na świat w sposób najprostszy – jako dziecko zrodzone przez matkę, w tym stylu, o jakim mówi nam Pismo Święte: jak deszcz spadający na ziemię (por. Iz 55, 10), jako najmniejsze z nasion, które kiełkują i rosną (por. Mk 4, 31-32). Zatem wbrew temu, czego moglibyśmy się spodziewać, a może chcielibyśmy – zarówno wówczas, jak i dziś – „Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie” (por. Łk 17, 20), ale przychodzi w małości, w pokorze.

Dzisiejsza Ewangelia podejmuje ten Boży wątek, który delikatnie przenika historię: z pełni czasu przechodzimy do „trzeciego dnia” posługi Jezusa (por. J 2, 1) i zapowiedzi „godziny” zbawienia (por. w. 4). Czas się kurczy, a objawienie się Boga zawsze ma miejsce w małości. W ten sposób dokonuje się „początek znaków dokonanych przez Jezusa” (w. 11) w Kanie Galilejskiej. Nie ma niezwykłego czynu dokonanego przed tłumem ani też wystąpienia, które rozwiązałoby palące kwestie polityczne, jak podporządkowanie narodu panowaniu rzymskiemu. Zachodzi natomiast prosty cud w małej wiosce, rozweselający

uroczystość weselną całkowicie anonimowej, młodej rodziny. A przecież woda zmieniona w wino na weselu jest wspaniałym znakiem, ponieważ objawia nam oblubieńcze oblicze Boga, tego Boga, który zasiada z nami do stołu, który pragnie i dopełnia komunii z nami. Mówi nam, że Pan nie utrzymuje dystansów, ale jest bliski i konkretny, jest między nami i troszczy się o nas, nie decydując za nas i nie zajmując się kwestiami władzy. Woli On bowiem pozwolić się ogarnąć przez to, co jest małe, w przeciwieństwie do człowieka, który dąży, by posiadać wciąż coś większego. Pragnie władzy, wielkości i sławy, pragnienie to jest rzeczą tragicznie ludzką i jest wielką pokusą, która stara się wkraść wszędzie; dawać siebie innym, eliminując dystanse, pozostając w małości i konkretnie wypełniając codzienność – to subtelnie Boskie.

Bóg zatem nas zbawia, stając się małym, bliskim i konkretnym. Małym, bliskim i konkretnym. Przede wszystkim, Bóg czyni się małym. Pan, „cichy i pokornego serca" (Mt 11, 29), woli prostaczków, którym objawione jest królestwo Boże (por. Mt 11, 25); oni są wielcy w Jego oczach i na nich patrzy (por. Iz 66, 2). Otacza ich szczególną miłością, ponieważ sprzeciwiają się „pysze tego życia", która pochodzi ze świata (por. 1 J 2, 16). Maluczcy mówią Jego językiem – językiem pokornej miłości, która wyzwala. Dlatego Bóg powołuje ludzi prostych i gotowych, by byli Jego rzecznikami i im powierza objawienie swojego imienia i tajemnic swego Serca. Pomyślmy o wielu synach i córkach waszego narodu: męczennikach, którzy sprawili, że zajaśniała bezbronna moc Ewangelii; o ludziach prostych, a jednak niezwykłych, którzy potrafili świadczyć o umiłowaniu Boga pośród wielkich prób; o łagodnych, a zdecydowanych głosicielach miłosierdzia, jak święty Jan Paweł II i święta Faustyna. Przez te „kanały" swojej miłości Pan sprawił, że owe bezcenne dary dotarły do całego Kościoła i całej ludzkości. Znamienne jest, że obecna rocznica chrztu waszego narodu zbiega się dokładnie z Jubileuszem Miłosierdzia.

Ponadto Bóg jest bliski, przybliżyło się Jego Królestwo (por. Mk 1, 15): Pan nie chce, żeby się Go lękano jak możnego i dalekiego władcy, nie chce przebywać na tronie w niebie czy w podręcznikach historii, ale pragnie schodzić w nasze codzienne wydarzenia, aby iść z nami. Myśląc o darze tysiąclecia obfitującego wiarą, wspaniale jest przede wszystkim podziękować Bogu, który podążał z waszym narodem, biorąc go za rękę, tak jak ojciec bierze za rękę swojego syna i towarzysząc mu w wielu sytuacjach. Także jako Kościół jesteśmy powołani, by

to zawsze czynić: słuchać, angażować się i stawać się bliskimi, dzieląc radości i trudy ludzi, aby Ewangelia była postrzegana bardziej konsekwentnie i przynosiła większe owoce: przez pozytywne promieniowanie, przez przejrzystość życia.

Wreszcie, Bóg jest konkretny. Z dzisiejszych czytań wynika, że w działaniu Boga wszystko jest konkretne: Boża mądrość „działa jako twórca" i „igra" (por. Prz 8, 30), Słowo staje się ciałem, rodzi się z matki, rodzi się pod Prawem (por. Ga 4, 4), ma przyjaciół i uczestniczy w weselu: Odwieczny komunikuje się z ludźmi, spędzając z nimi czas i to w konkretnych sytuacjach. Także wasza historia, uformowana przez Ewangelię, Krzyż i wierność Kościołowi, była świadkiem pozytywnego wpływu autentycznej wiary przekazywanej z rodziny do rodziny, z ojca na syna, a zwłaszcza przez matki i babcie, którym trzeba bardzo dziękować. Przede wszystkim mogliście namacalnie dotknąć konkretnej i przezornej czułości Matki wszystkich, której przybyłem tutaj oddać cześć jako pielgrzym, a którą pozdrowiliśmy w Psalmie jako „chlubę naszego narodu" (Jdt 15, 9).

My tutaj zgromadzeni właśnie na Nią patrzymy. W Maryi znajdujemy pełną odpowiedź Panu: w ten sposób w wątek Boży wplata się w dziejach „wątek maryjny". Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa w pełni czasu, to jest nią Ona: to Ona jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił; to Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym: to Ona jest najjaśniejszym znakiem pełni czasu. W życiu Maryi podziwiamy tę małość umiłowaną przez Boga, który „wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej" i „wywyższył pokornych" (Łk 1, 48.52). Tak bardzo sobie w Niej upodobał, że z Niej zechciał utworzyć swoje ciało, tak że Dziewica stała się Bogarodzicą, jak głosi starożytny hymn, który śpiewacie od wieków. Wam, którzy nieustannie do Niej przychodzicie, podążając do tej duchowej stolicy kraju, niech nadal wskazuje drogę i pomaga tkać w życiu, pokorną i prostą treść Ewangelii.

Tutaj, na Jasnej Górze, podobnie jak w Kanie, Maryja oferuje nam swoją bliskość i pomaga nam odkryć, czego brakuje do pełni życia. Teraz, podobnie jak wówczas, czyni to z macierzyńską troską, ze swoją obecnością i dobrą radą, ucząc nas unikania arbitralnych decyzji i szemrań w naszych wspólnotach. Jako Matka rodziny chce nas strzec razem, wszystkich razem. Wasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności. Niech Matka, mężna u stóp krzyża

i wytrwała w modlitwie z uczniami w oczekiwaniu na Ducha Świętego, zaszczepi pragnienie wyjścia ponad krzywdy i rany przeszłości i stworzenia komunii ze wszystkimi, nigdy nie ulegając pokusie izolowania się i narzucania swej woli.

Matka Boża w Kanie okazała wiele konkretności: jest taką Matką, która bierze sobie do serca problemy i interweniuje, która potrafi uchwycić trudne chwile oraz dyskretnie, skutecznie i stanowczo o nie zatroszczyć się. Nie jest władczynią i głównym bohaterem, ale Matką i służebnicą. Prośmy o łaskę, abyśmy sobie przyswoili Jej wrażliwość, Jej wyobraźnię w służbie potrzebującym, piękno poświęcenia swojego życia dla innych, bez szukania pierwszeństwa i dzielenia. Niech Ona, Przyczyna naszej radości, która wnosi pokój pośród obfitości grzechu i zawirowań historii, wyprasza nam obfitość Ducha Świętego, abyśmy byli sługami dobrymi i wiernymi.

Niech za Jej wstawiennictwem pełnia czasu odnowi się również dla nas. Na niewiele się zda przejście między dziejami przed i po Chrystusie, jeśli pozostanie jedynie datą w kronikach historii. Oby dokonało się dla wszystkich i każdego z osobna przejście wewnętrzne, Pascha serca ku stylowi Bożemu ucieleśnionemu przez Maryję: działać w małości i w bliskości towarzyszyć, z prostym i otwartym sercem.

5
PRZEMÓWIENIE POWITALNE
wygłoszone na krakowskich Błoniach

28 lipca 2016 r.

Drodzy młodzi, dzień dobry!

Wreszcie się spotykamy! Dziękuję za to gorące powitanie! Dziękuję kardynałowi Dziwiszowi, biskupom, kapłanom, zakonnikom, seminarzystom, osobom świeckim i wszystkim, którzy wam towarzyszą. Dziękuję tym, którzy umożliwili naszą dzisiaj obecność w tym miejscu, którzy się zaangażowali, abyśmy mogli przeżywać to święto wiary.

Dzisiaj wszyscy razem przeżywamy święto wiary. W ojczystej ziemi św. Jana Pawła II chciałbym Mu podziękować za to, że wymarzył i dał impuls do tych spotkań. Towarzyszy nam on z nieba, gdy widzimy wielu młodych ludzi z tak różnych narodów, kultur, języków, przybyłych jedynie z jednego powodu: aby świętować żywą obecność Jezusa pośród nas. Czy zrozumieliście? A stwierdzenie, że On żyje oznacza chęć ponowienia naszego pragnienia pójścia za Nim, naszego pragnienia, by żyć żarliwie naśladowaniem Chrystusa. Czy jest jakaś lepsza okazja, by odnowić naszą przyjaźń z Jezusem, niż umocnienie przyjaźni między wami! Czy istnieje jakiś lepszy sposób umocnienia naszej przyjaźni z Jezusem, niż dzielenie jej z innymi! Czyż jest lepszy sposób, by doświadczyć radości Ewangelii, niż chęć „zarażenia" Jego Dobrą Nowiną w wielu sytuacjach bolesnych i trudnych! To Jezus nas zwołał na ten 31. Światowy Dzień Młodzieży; to Jezus nam mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).

Błogosławieni są ci, którzy potrafią przebaczać, którzy potrafią mieć współczujące serce, którzy potrafią dać innym to, co w nich najlepszego. Najlepsze to znaczy nie to, co im zbywa, ale to, co naprawdę najlepsze.

Drodzy młodzi, w tych dniach Polska, ta szlachetna ziemia, przybiera się świątecznie; w tych dniach Polska chce być wiecznie młodym obliczem Miłosierdzia. Na tej ziemi, wraz z wami, a także łącząc się z wieloma młodymi, którzy nie mogą być dziś tutaj, ale towarzyszą nam za pośrednictwem różnych środków przekazu, wszyscy razem uczynimy z tego dnia prawdziwe święto jubileuszow, z okazji Jubileuszu Miłosierdzia. W ciągu lat mojego biskupstwa nauczyłem się jednego – w zasadzie nauczyłem się wielu rzeczy, ale o jednej tylko powiem – nie ma nic piękniejszego niż podziwianie pragnień, zaangażowania, pasji i energii, z jaką wielu młodych ludzi przeżywa swoje życie. To jest piękne.

To jest źródło piękna. Kiedy Jezus dotyka serca młodego mężczyzny czy młodej dziewczyny, to są oni zdolni do naprawdę wielkich dzieł. To budujące słyszeć, jak dzielą się swoimi marzeniami, swoim pytaniami oraz swoim pragnieniem, by przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy mówią, że nic nie może się zmienić. Ja ich nazywam „kwietystami". Oni nic nie chcą zmieniać. A młodzi mają siłę, żeby się im przeciwstawiać. Tylko niektórzy nie są tego pewni. Pytam was. Odpowiedzcie. Czy coś w życiu można zmienić? To dar z nieba,

gdy możemy widzieć, jak wielu z was, z waszymi pytaniami, stara się zmieniać istniejący stan rzeczy.

To wspaniałe i raduje się moje serce, gdy widzę, jak bardzo jesteście żywiołowi. Kościół dziś na was patrzy, wolałbym dodać: świat na Was patrzy i chce się od was uczyć, aby odnowić swoją ufność w miłosierdzie Ojca, który ma zawsze młode oblicze i nie przestaje nas zapraszać, abyśmy należeli do Jego Królestwa. Królestwa radości, szczęścia, królestwa, które popycha życie do przodu, które daje nam siłę, aby zmieniać nasze życie. Zapomniałem zadać wam pytania: Czy można zmienić życie? Znając żarliwość, z jaką podejmujecie misję, śmiem powiedzieć: miłosierdzie ma zawsze młode oblicze.

Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz z wami „miłosierdzie", to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia.

Czy umiecie marzyć? Kiedy serce jest otwarte, potrafi marzyć. Wtedy jest w nim miejsce na miłosierdzie. Jest w nim miejsce, żeby przytulić cierpiących, żeby być obok ludzi, którzy nie mają pokoju w sercu, którzy nie mają środków do życia, którym brakuje tego, co piękne. Wiary. Wszyscy razem powiedzmy: miłosierdzie. Wszyscy, jeszcze raz. Żeby świat usłyszał. Chcę też wam wyznać coś innego, czego nauczyłem się przez te lata. Nie chcę nikogo obrazić. Napełnia mnie bólem, gdy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedwczesnymi „emerytami". To mnie smuci.

Młodzi, którzy w wieku 23, 24 czy 25 lat zachowują się jak emeryci. To mnie smuci. Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy „rzucili ręcznik" przed rozpoczęciem walki. Którzy się „poddali" nie rozpocząwszy nawet gry. Którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości. Są to ludzie młodzi zasadniczo znudzeni... i nudni. I którzy zanudzają innych. I to też mnie zasmuca. To trudne, a zarazem jest dla nas wyzwaniem, kiedy ludzie młodzi porzucają swoje życie w poszukiwaniu „oszołomienia" czy też owego wrażenia, że żyją, wchodząc na mroczne drogi, które w końcu zmu-

szają do zapłaty… i to do zapłacenia wysokiej ceny. Myślicie o wielu młodych, których znacie, którzy wybrali tę drogę.

Zastanawiające jest, gdy widzisz młodych, którzy tracą piękne lata swego życia i swoje siły na uganianiu się za sprzedawcami fałszywych iluzji, a jest ich bardzo wielu (w mojej ojczyźnie powiedzielibyśmy „sprzedawców dymu”), którzy okradają was z tego, co w was najlepsze. I to mnie bardzo smuci. Jestem pewien, że wśród was ich nie ma. Ale są młodzi „emeryci”, którzy rzucają ręcznik przed rozpoczęciem walki, pozwalają się oszołomić i wpadają w pustkę. Dlatego, drodzy przyjaciele, zgromadziliśmy się, aby pomóc sobie nawzajem, bo nie chcemy pozwolić, żeby okradziono nas z tego, co w nas najlepsze, nie chcemy pozwolić, żeby nas ograbiono z energii, radości, marzeń, dając w zamian fałszywe złudzenia. Drodzy przyjaciele, pytam was: Czy chcecie dla waszego życia tego wyobcowującego „oszołomienia”, czy też chcecie poczuć moc, która sprawia, że czujecie się żywi, pełni? Wolicie wyobcowujące oszołomienie czy moc łaski? Wyobcowujące oszołomienie czy moc pełni życia. Co chcecie? Nie słyszę dobrze? Żeby żyć pełnią, żeby mieć siłę odnawiania się – jest jedna odpowiedź, której się nie sprzedaje, i której nie można kupić, nie jest to rzecz, nie jest to jakiś przedmiot, ale żywa osoba – która nazywa się Jezus Chrystus.

Poproszę o oklaski. Pytam was: Czy można kupić Jezusa Chrystusa? Czy Jezus Chrystus sprzedawany jest w sklepach? On jest darem. Prezentem od Ojca. Darem naszego Ojca. Kim jest Jezus Chrystus?

Jezus Chrystus jest tym, który potrafi obdarzyć prawdziwą pasją życia, Jezus Chrystus jest tym, który nas prowadzi do tego, byśmy nie zadowalali się byle czym i dawali to, co w nas najlepsze; to Jezus Chrystus stawia nam wyzwania, zachęca nas i pomaga nam, by powstawać za każdym razem, kiedy uważamy siebie za przegranych. Jezus Chrystus nam pomaga podnosić wzrok i marzyć o rzeczach wzniosłych.

Ale Ojcze – ktoś mógłby powiedzieć – tak trudno jest myśleć o rzeczach wzniosłych. Tak trudno jest się wspinać, być ciągle w drodze na szczyt. Ojcze, ja jestem słaby, upadam, staram się, ale wiele razy mi nie wychodzi. Alpiniści, kiedy się wspinają na szczyt, śpiewają piękną pieśń, która brzmi tak: w sztuce wspinania, nie chodzi o to, żeby nie upadać, ale żeby nie pozostawać w upadku. Jeżeli jesteś słaby, jeśli upadasz, podnieś wzrok w górę, tam jest wyciągnięta ręka Jezusa, który mówi: podnieś się i idź za mną. Ale ile razy? Piotr zapytał Jezu-

sa: Ile razy? Siedemdziesiąt siedem razy. Jezus wyciąga rękę zawsze wtedy, kiedy upadamy. Zrozumieliście?

To Jezus Chrystus pobudza nas do podniesienia wzroku i do wzniosłych marzeń. W Ewangelii słyszeliśmy, że Jezus, idąc do Jerozolimy, zatrzymał się w domu – w domu Marty, Marii i Łazarza – który Go ugościł. Przechodząc, wchodzi do ich domu, aby z nimi przebywać; obie kobiety przyjmują Tego, o którym wiedzą, że potrafi się wzruszyć. Wiele zajęć sprawia, że jesteśmy jak Marta: aktywni, rozproszeni, zawsze w biegu tu i tam... ale często jesteśmy też jak Maria: w obliczu pięknego krajobrazu lub filmiku, jaki posłał nam na komórkę przyjaciel, zatrzymujemy się, by pomyśleć, by wsłuchać się. W tych dniach, Światowych Dniach Młodzieży, Jezus chce wejść do naszego domu; do serca każdego z nas, zobaczy nasze niepokoje, nasze bieganie na wyścigi jak Marta... i będzie czekał, aż wysłuchamy Go jak Maria; aż pośród wszystkiego, co trzeba wykonać, będziemy mieli odwagę, żeby się Jemu powierzyć. Będą to dni dla Jezusa, poświęcone na słuchanie się nawzajem, aby Go przyjąć w tych, z którymi dzielę dom, ulicę, grupę lub szkołę.

A ten, kto przyjmuje Jezusa, uczy się kochać jak Jezus. Zatem pyta On, czy chcemy życia pełnego: Chcesz życia pełnego? Zacznij od tego, byś pozwolił się wzruszyć! Ponieważ szczęście rodzi się i rozkwita w miłosierdziu: ono jest Jego odpowiedzią, zaproszeniem, wyzwaniem, Jego przygodą: miłosierdzie. Miłosierdzie ma zawsze młode oblicze; podobnie jak oblicze Marii z Betanii siedzącej u stóp Jezusa jako uczennica, która lubi Go słuchać, bo wie, że w tym jest pokój. Jak oblicze Maryi z Nazaretu, począwszy od Jej „tak" w przygodzie miłosierdzia, która będzie nazywana błogosławioną przez wszystkie pokolenia, nazywana przez nas wszystkich „Matką Miłosierdzia". Wołajmy wszyscy: Maryjo, Matko Miłosierdzia. Wszyscy: Maryjo, Matko Miłosierdzia.

Zatem wszyscy prośmy teraz Pana, niech każdy powtórzy to pytanie w ciszy, w swoim sercu. Zaangażuj nas wszystkich w przygodę miłosierdzia! Zaangażuj nas w przygodę budowania mostów i burzenia murów (płotów i zasieków); zaangażuj nas w przygodę spieszenia z pomocą ubogiemu, temu, kto czuje się samotny i opuszczony, kto już nie odnajduje sensu swego życia.

Zaangażuj nas, byśmy prowadzili do Ciebie tych, którzy Cię nie znają, byśmy mogli powiedzieć im z wielkim szacunkiem w Twoje imię, dlaczego wierzymy. Naucz nas, jak Marię z Betanii, słuchania

tych, których nie rozumiemy, tych, którzy pochodzą z innych kultur, innych narodów, a także tych, których się boimy, sądząc, że mogą nam wyrządzić zło. Spraw, abyśmy skierowali nasze spojrzenie, jak Maryja z Nazaretu podczas nawiedzenia Elżbiety, ku naszym seniorom, naszym dziadkom, aby nauczyć się ich mądrości. Pytam was: Rozmawiacie ze swoimi dziadkami? Szukajcie kontaktu z waszymi dziadkami. Oni posiadają mądrość życia. I powiedzą wam rzeczy, które poruszą wasze serce. Panie, oto jesteśmy! Poślij nas, byśmy dzielili się Twoją Miłością Miłosierną. Chcemy Ciebie przyjąć podczas tych Światowych Dni Młodzieży, chcemy potwierdzić, że życie jest pełne wówczas, gdy je przeżywamy, wychodząc z miłosierdzia, że to jest ta najlepsza i najsłodsza cząstka, której nigdy nie będziemy pozbawieni.

6
PRZEMÓWIENIE
wygłoszone z „okna papieskiego” w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3

28 lipca 2016 r.

Dobry wieczór!

Powiedziano mi, że wielu z Was rozumie język hiszpański. Dlatego więc będę mówił po hiszpańsku. Powiedziano mi także, że dzisiaj, tutaj, na tym placu, jest spora grupa nowożeńców i młodych małżonków. Kiedy spotykam kogoś, kto ma się pobrać – młodego chłopaka, który się żeni, czy dziewczynę, która wychodzi za mąż – mówię: Ci to mają odwagę. Dlatego, że nie jest łatwo stworzyć rodzinę. Nie jest łatwo zaangażować się na całe życie. Trzeba być odważnym. Gratuluję więc Wam, bo Wy tę odwagę macie. Czasami pytają mnie: Co zrobić, żeby rodzina zawsze zmierzała do przodu, pokonując wszelkie trudności.

Zachęcam Was, żebyście zawsze korzystali z trzech słów. Z trzech słów, które wyrażają trzy postawy. (O, widzę, że podchodzą nowożeń-

cy…) Trzy słowa, które pomogą wam przeżyć życie małżeńskie. Bo w życiu małżeńskim pojawiają się trudności. Małżeństwo jest czymś tak pięknym, tak cudownym, że musimy o nie dbać, bo przecież jest ono na zawsze. Te trzy słowa to: pozwól, dziękuję i przepraszam.

Pozwól. Zawsze powinniśmy pytać współmałżonka – żona męża czy mąż żony: Co o tym myślisz? Czy uważasz, że tak powinniśmy zrobić? Nigdy nie narzucać siłą. Pozwól…

Drugie słowo, to wdzięczność: Ileż to razy mąż powinien powiedzieć żonie „dziękuję" i ileż to razy żona powinna mężowi powiedzieć „dziękuję". Bądźcie sobie wzajemnie wdzięczni, bo to właśnie małżonkowie udzielają sobie nawzajem sakramentu małżeństwa, a ten sakramentalny związek opiera się na wdzięczności. Dziękuję…

Trzecie słowo, to przepraszam. To słowo bardzo trudno wypowiedzieć. W małżeństwie, czy to mąż, czy to żona, zawsze popełniają błędy. Umiejętność przyznania się do nich, przeprosiny i prośba o wybaczenie bardzo pomagają.

Są tutaj młode rodziny, nowożeńcy, wielu z Was jest w związkach małżeńskich, inni zamierzają się pobrać. Pamiętajcie o tych trzech słowach, które pomagają żyć w małżeństwie:

Powtórzmy je razem: *PERMISO*, *GRACIAS*, *PERDÓN*. POZWÓL, DZIĘKUJĘ I PRZEPRASZAM. Głośniej: POZWÓL, DZIĘKUJĘ I PRZEPRASZAM. Wszystko to jest bardzo piękne. Pięknie jest tak mówić, lecz w życiu małżeńskim zawsze są też problemy i kłótnie. To normalne i tak właśnie się dzieje, że małżonkowie kłócą się, podnoszą głos, ścierają się. A czasem nawet latają talerze. Ale nie przerażajcie się tym. Dam Wam radę: nie kładźcie się spać bez pogodzenia się. A wiecie czemu? Ponieważ zimna wojna następnego dnia staje się niebezpieczna.

A co mam zrobić, żeby się pogodzić? – mógłby zapytać ktoś z Was. Nie trzeba nic mówić – wystarczy gest. I tyle. I już jest zgoda. Gdzie jest miłość, jeden gest wszystko załatwia.

Zapraszam Was…, zanim udzielę błogosławieństwa, zapraszam Was do modlitwy… Odmówmy razem Zdrowaś Maryjo. Każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo…

7
PRZEMÓWIENIE
wygłoszone podczas wizyty w szpitalu dziecięcym w Prokocimiu

29 lipca 2016 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie mogło zabraknąć podczas mojej wizyty w Krakowie spotkania z młodymi pacjentami tego szpitala. Pozdrawiam was wszystkich i serdecznie dziękuję Pani Premier za skierowane do mnie uprzejme słowa. Chciałbym zatrzymać się trochę przy każdym chorym dziecku, przy jego łóżku, przytulić je jedno po drugim, posłuchać choćby przez chwilę każdego z was i razem milczeć w obliczu pytań, na które nie ma natychmiastowych odpowiedzi. I modlić się.

Ewangelia wielokrotnie ukazuje nam Pana Jezusa, który spotyka się z chorymi, przyjmuje ich, a także chętnie wychodzi, by ich znaleźć. Zawsze ich dostrzega, patrzy na nich, tak jak matka patrzy na syna, który jest chory, i odczuwa budzące się w niej współczucie.

Jakże bardzo chciałbym, abyśmy jako chrześcijanie byli zdolni do stawania u boku chorych tak, jak Jezus, z milczeniem, przytuleniem, z modlitwą. Nasze społeczeństwo jest niestety zanieczyszczone kulturą „odrzucenia", która jest przeciwieństwem kultury gościnności. Zaś ofiarami kultury odrzucenia są właśnie osoby najsłabsze, najbardziej kruche; a to jest okrucieństwem. Miło natomiast widzieć, że w tym szpitalu najmniejsi i najbardziej potrzebujący są przyjmowani i otoczeni opieką. Dziękuję za ten znak miłości, jaki nam dajecie! To jest oznaka prawdziwej kultury ludzkiej i chrześcijańskiej: postawić w centrum uwagi społecznej i politycznej ludzi w najbardziej niekorzystnej sytuacji.

Czasami rodziny pozostają same w trudzie otaczania chorych opieką. Co robić? Z tego miejsca, gdzie można zobaczyć konkretną miłość, chciałbym powiedzieć: Pomnażajmy dzieła kultury gościnności, dzieła ożywiane miłością chrześcijańską, miłością do Jezusa ukrzyżowanego, do Ciała Chrystusa. Służenie z miłością i czułą troską osobom potrzebującym pomocy sprawia, że wszyscy wzrastamy

w człowieczeństwie i otwiera nam ono drogę do życia wiecznego: Kto pełni uczynki miłosierdzia, nie boi się śmierci.

Wspieram wszystkich, którzy ewangeliczną zachętę „chorych nawiedzać" uczynili swoją osobistą decyzją życiową: lekarzy, pielęgniarki, wszystkich pracowników służby zdrowia, jak również kapelanów i wolontariuszy. Niech Pan pomaga wam w dobrym wypełnianiu waszej pracy, zarówno w tym, jak i w każdym innym szpitalu na świecie. I niech wam wynagrodzi, obdarzając was pokojem wewnętrznym oraz sercem zawsze zdolnym do czułości.

Dziękuję wam wszystkim za to spotkanie! Zabieram was ze sobą w miłości i modlitwie. Proszę też was, nie zapominajcie modlić się za mnie.

8
ROZWAŻANIE
wygłoszone na zakończenie Drogi krzyżowej na krakowskich Błoniach

29 lipca 2016 r.

„Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25, 35-36).

Te słowa Jezusa wychodzą naprzeciw pytaniu, które często rozbrzmiewa w naszych umysłach i sercach: „Gdzie jest Bóg?". Gdzie jest Bóg, jeśli na świecie istnieje zło, jeśli są ludzie głodni, spragnieni, bezdomni, wygnańcy, uchodźcy? Gdzie jest Bóg, gdy niewinni ludzie umierają z powodu przemocy, terroryzmu, wojen? Gdzie jest Bóg, kiedy bezlitosne choroby zrywają więzy życia i miłości? Albo gdy dzieci są wyzyskiwane, poniżane i kiedy także one cierpią z powodu poważnych patologii? Gdzie jest Bóg w obliczu niepokoju wątpiących i dusz strapionych? Istnieją takie pytania, na które nie ma żadnych ludzkich odpowiedzi. Możemy tylko spojrzeć na Jezusa i Jego pytać. A odpowiedź Jezusa jest następująca: „Bóg jest w nich", Jezus jest

w nich, cierpi w nich, głęboko utożsamiony z każdym z nich. Jest On tak zjednoczony z nimi, że tworzy niemal „jedno ciało".

Sam Jezus postanowił utożsamić się z tymi naszymi braćmi i siostrami doświadczanymi bólem i niepokojem, godząc się przejść drogą cierpienia ku Kalwarii. Umierając na krzyżu, powierza się On w ręce Ojca i niesie na sobie i w sobie, z ofiarną miłością, rany fizyczne, moralne i duchowe całej ludzkości. Obejmując drzewo krzyża, Jezus obejmuje nagość i głód, pragnienie i samotność, cierpienie i śmierć mężczyzn i kobiet wszystkich czasów. Tego wieczoru Jezus i my wraz z nim, obejmujemy ze szczególną miłością naszych syryjskich braci, którzy uciekli przed wojną. Witamy ich z braterską miłością i sympatią.

Przemierzając Drogę Krzyżową Jezusa, odkryliśmy na nowo znaczenie upodobnienia się do Niego, przez 14 uczynków miłosierdzia. Pomagają nam one otworzyć się na Boże miłosierdzie, prosić o łaskę zrozumienia, że bez miłosierdzia człowiek nic nie może uczynić; bez miłosierdzia ja, ty, my wszyscy nic nie możemy uczynić. Spójrzmy najpierw na siedem uczynków miłosierdzia co do ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w domu przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać. Darmo otrzymaliśmy, darmo dawajmy. Jesteśmy powołani, aby służyć Jezusowi ukrzyżowanemu w każdej osobie zepchniętej na margines, by dotknąć Jego błogosławionego ciała w człowieku wykluczonym, głodnym, spragnionym, nagim, uwięzionym, chorym, bezrobotnym, prześladowanym, uchodźcy, imigrancie. Tam znajdziemy naszego Boga, tam możemy dotykać Pana. Sam Jezus nam to powiedział, wyjaśniając, na podstawie jakiego „protokołu" będziemy sądzeni: za każdym razem, gdy to uczyniliśmy najmniejszemu z naszych braci, Jemu to uczyniliśmy (por. Mt 25, 31-46).

Za uczynkami miłosierdzia co do ciała idą uczynki miłosierdzia co do duszy: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych. W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która została zraniona na ciele, i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy stawką jest nasza wiarygodność jako chrześcijan. Nie na poziomie idei.

Dziś ludzkość potrzebuje mężczyzn i kobiet, a szczególnie ludzi młodych, takich, jak wy, którzy nie chcą przeżywać swojego życia połowicznie, młodych gotowych poświęcić swoje życie w bezinteresownej służbie braciom najuboższym i najsłabszym, na wzór Chrystu-

sa, który oddał się całkowicie dla naszego zbawienia. W obliczu zła, cierpienia, grzechu, dla ucznia Jezusa jedyną możliwą odpowiedzią jest dar z siebie, a nawet dar własnego życia, na wzór Chrystusa; to jest postawa służby. Jeśli ktoś, kto nazywa siebie chrześcijaninem, nie żyje, aby służyć, służy tylko, aby żyć. Swoim życiem zapiera się Jezusa Chrystusa.

Dzisiejszego wieczoru, drodzy młodzi, Pan ponownie zaprasza was, byście stawali się aktywnymi bohaterami służby; pragnie was uczynić konkretną odpowiedzią na potrzeby i cierpienia ludzkości; chce, abyście byli znakiem Jego miłosiernej miłości dla naszych czasów! Aby wypełnić tę misję, wskazuje On wam drogę osobistego zaangażowania i poświęcenia samych siebie: jest to droga krzyżowa. Droga krzyżowa jest drogą szczęścia, pójścia za Chrystusem aż do końca, w często dramatycznych okolicznościach życia codziennego; jest to droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa.

Droga krzyżowa jest drogą życia i stylu Boga, którą Jezus prowadzi także pośród ścieżek społeczeństwa czasami podzielonego, niesprawiedliwego i skorumpowanego. Droga krzyżowa nie jest aktem sadomasochizmu, jest jedyną, która zwycięża grzech, zło i śmierć, ponieważ doprowadza do promiennego światła zmartwychwstania Chrystusa, otwierając horyzonty życia nowego i pełnego. Jest to droga nadziei i przyszłości. Kto nią podąża z hojnością i wiarą, daje ludzkości nadzieję i przyszłość. Rozsiewa nadzieję. I chciałbym, żebyście wy byli siewcami nadziei.

Drodzy młodzi, w ów Wielki Piątek wielu uczniów powróciło smutnych do swoich domów, inni woleli pójść do domów na wsi, aby zapomnieć o krzyżu. Pytam was. Odpowiedzcie w ciszy waszego serca. Jak dziś wieczorem chcecie powrócić do waszych domów, do waszych miejsc zakwaterowania, do waszych namiotów. Jak chcecie powrócić dziś wieczorem, by spotkać się z samymi sobą? Świat na nas patrzy.

Do każdego z was należy odpowiedzieć na wyzwanie tego pytania.

9
PRZEMÓWIENIE
wygłoszone z „okna papieskiego” w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3

29 lipca 2016 r.

Przeżywamy dzisiaj dzień bolesny. Piątek to dzień, w którym wspominamy śmierć Jezusa. A z młodymi zakończyliśmy dzień nabożeństwem Drogi krzyżowej. Modliliśmy się drogą krzyżową. Ból i śmierć Jezusa dla nas wszystkich jest czymś szczególnym, bo zostaliśmy włączeni w cierpienie Jezusa. Nie tylko w cierpienie sprzed dwóch tysięcy lat, ale w cierpienie Jezusa dzisiaj. Jest tylu ludzi cierpiących, chorych, doświadczanych wojną, bezdomnych, głodnych, którzy wątpią w życie, którzy nie odczuwają radości zbawienia albo których przytłacza ciężar ich własnych grzechów.

Po południu udałem się do szpitala dziecięcego. Również tam Jezus cierpi. W tylu cierpiących dzieciach, chorych dzieciach. Zawsze w takich sytuacjach przychodzi na myśl pytanie, dlaczego dzieci cierpią. To jest tajemnica. Nie ma odpowiedzi na to pytanie.

Rankiem przeżywałem jeszcze inny ból. Byłem w Auschwitz-Birkenau, by przypomnieć sobie o bólach i cierpieniach przeżywanych 70 lat temu. Ileż bólu! Ileż okrucieństwa! Czy to możliwe, że my, ludzie stworzeni na podobieństwo Boże, jesteśmy zdolni do takich rzeczy?

A jednak to wszystko się stało. Nie chciałbym was rozgoryczyć, ale muszę powiedzieć prawdę. Okrucieństwo nie skończyło się w Auschwitz-Birkenau. Także dzisiaj ludzie są torturowani. Wielu więźniów torturami próbuje się zmusić do wyjawiania informacji. To okrutne. Wielu mężczyzn i kobiet żyje w przepełnionych więzieniach, żyją – wybaczcie, że tak mówię – jakby byli zwierzętami.

Dzisiaj też ma miejsce wiele okrucieństwa. Mówimy: tak, widzieliśmy okrucieństwo 70 lat temu, jak rozstrzeliwano ludzi, wieszano ich, jak ginęli w komorach gazowych. Ale dzisiaj w wielu miejscach na świecie, gdzie jest wojna, dzieje się to samo. W tę rzeczywistość wchodzi Jezus, aby wziąć ją na własne barki. I prosi nas o modlitwę. Zatem módlmy się za tych Jezusów, którzy dzisiaj żyją na świecie,

głodnych, spragnionych, wątpiących, chorych, którzy są samotni, którzy odczuwają ciężar wątpliwości, win i wiele cierpią. Módlmy się za tak wielu chorych, za niewinnie cierpiące dzieci, które od najmłodszych lat niosą krzyż.

Módlmy się za wszystkich mężczyzn i kobiety, którzy są dzisiaj torturowani w wielu krajach świata, za więźniów, którzy żyją stłoczeni w celach jak zwierzęta. To bardzo smutne, ale taka jest rzeczywistość. I rzeczywistością jest również to, że Jezus niósł to wszystko na swoich barkach, także nasz grzech. Wszyscy tutaj jesteśmy grzesznikami, wszyscy czujemy ciężar naszych grzechów. Czy jest ktoś, kto nie czuje się grzesznikiem? Proszę podnieść rękę. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale On nas kocha. Jako grzesznicy jesteśmy synami Bożymi, dziećmi naszego Ojca. Wszyscy razem pomódlmy się za tych, którzy dzisiaj cierpią zło. A kiedy pojawiają się łzy, każde dziecko szuka mamy. I my, grzesznicy, też jesteśmy dziećmi. Szukajmy matki i pomódlmy się do Matki Bożej. Każdy w swoim języku.

Zdrowaś Maryjo…

10
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy Świętej w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach

30 lipca 2016 r.

Fragment Ewangelii, który wysłuchaliśmy (por. J 29, 19-31), mówi nam o miejscu, o uczniu i o księdze. Miejscem jest to, gdzie przebywali uczniowie w wieczór wielkanocny: o nim powiedziane jest jedynie, że drzwi były zamknięte (w. 19). Osiem dni później uczniowie przebywali jeszcze w tym domu, a drzwi nadal były zamknięte (w. 26).

Jezus wchodzi do niego, staje pośrodku i przynosi swój pokój, Ducha Świętego i odpuszczenie grzechów – jednym słowem, miłosierdzie Boga. W tym zamkniętym miejscu silnie rozbrzmiewa zachęta,

jaką Jezus kieruje do swoich uczniów: „Jak ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (w. 21).

Jezus posyła. Od samego początku pragnie On, aby Kościół wychodził, aby szedł do świata. Chce, aby to czynił tak, jak On sam tego dokonał, jak On został przez Ojca posłany na świat: nie jako potężny, ale w postaci sługi (por. Flp 2, 7), nie „aby Mu służono, lecz żeby służyć" (Mk 10, 45) i nieść Dobrą Nowinę (por. Łk 4, 18); podobnie też ci, którzy do Niego należą, są posłani w każdym czasie. Uderza ten kontrast: podczas gdy uczniowie zamykali drzwi ze strachu, Jezus posyła ich na misję; chce, aby otworzyli drzwi i wyszli szerzyć z mocą Ducha Świętego przebaczenie i pokój Boży. W mocy Ducha Świętego.

To wezwanie skierowane jest także do nas. Jakże nie usłyszeć tu echa wielkiej zachęty św. Jana Pawła II: „Otwórzcie drzwi!"? Jednak w naszym życiu kapłanów i osób konsekrowanych często może pojawić się pokusa, by ze strachu lub wygody pozostać trochę zamkniętymi w nas samych i w naszych środowiskach. Jezus jednak wskazuje drogę tylko w jednym kierunku: wyjść z naszych ograniczeń, z nas samych. To podróż bez biletu powrotnego. Chodzi o to, by dokonać wyjścia z naszego „ja", aby stracić swoje życie dla Niego (por. Mk 8, 35), idąc drogą daru z samego siebie. Z drugiej strony, Jezus nie lubi dróg przemierzanych połowicznie, przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Wymaga, by wyruszyć w drogę bez obciążeń, wyjść, rezygnując ze swoich zabezpieczeń, mocni jedynie w Nim.

Innymi słowy, życie Jego najbliższych uczniów, do których grona jesteśmy i my powołani, składa się z konkretnej miłości, czyli ze służby i dyspozycyjności; jest to życie, gdzie nie istnieją przestrzenie zamknięte ani własności prywatne, dla własnej wygody. Albo przynajmniej nie powinny takie istnieć. Ten, kto postanowiłby upodobnić całe swoje życie do Jezusa, nie wybiera już swoich własnych miejsc, ale idzie tam, gdzie został posłany; gotów odpowiedzieć Temu, który go wzywa, nie wybiera już nawet czasu dla siebie. Dom, w którym mieszka, nie należy do niego, ponieważ Kościół i świat są otwartymi miejscami jego misji.

Jego skarbem jest wprowadzać Pana w środek życia, nie szukając żadnego innego skarbu dla siebie. W ten sposób unika sytuacji samozadowolenia, które postawiłyby go w centrum, nie staje na chwiejnych postumentach potęg światowych ani nie opiera się na wygodach, które osłabiają ewangelizację; nie marnuje czasu na planowaniu bezpiecznej i zasobnej przyszłości, aby uniknąć ryzyka sta-

nia się odizolowanym i skrytym, zamkniętym w ciasnych murach egoizmu bez nadziei i radości. Zadowolony w Panu nie zadowala się życiem przeciętnym, ale płonie pragnieniem świadczenia i dotarcia do innych; kocha ryzykować i wychodzi nieograniczony drogami już wytyczonymi, lecz otwarty i wierny trasom wskazanym przez Ducha Świętego: przeciwny wegetacji, uradowany z ewangelizacji.

Po drugie, w dzisiejszej Ewangelii pojawia się postać jedynego ucznia nazwanego z imienia – Tomasza. W swoim wątpieniu i pragnieniu zrozumienia uczeń ten, również dość uparty, jest trochę do nas podobny i żywimy do niego sympatię. Nie wiedząc o tym, sprawia nam wielki dar: przybliża nas do Boga, bo Bóg nie ukrywa się wobec tego, kto Go szuka. Jezus ukazuje jemu swoje chwalebne rany, każe mu dotknąć nieskończonej czułości Boga, żywych znaków tego, jak wiele wycierpiał z powodu miłości do ludzi.

Dla nas, uczniów, bardzo ważne jest umieszczenie naszego człowieczeństwa w kontakcie z ciałem Pana, czyli zaniesienie Mu z ufnością i pełną szczerością aż do końca tego, czym jesteśmy. Jezus, jak powiedział siostrze Faustynie, cieszy się, gdy mówimy Mu o wszystkim, nie nuży się wydarzeniami naszego życia, które już zna, oczekuje, że będziemy się nimi dzielić, a nawet opisem naszych dni (por. *Dzienniczek*, 6 IX 1937 r.).

W ten sposób poszukuje się Boga w takiej modlitwie, która byłaby przejrzysta i nie zapominała o wyznaniu i zawierzeniu bied, trudów i przeciwieństw. Serce Jezusa zdobywa się szczerym otwarciem, sercem, które potrafi rozpoznać i opłakiwać swoje słabości z ufnością, że właśnie tam działać będzie Boże miłosierdzie. Czego Jezus od nas oczekuje? Pragnie On serc naprawdę konsekrowanych, które żyją przebaczeniem otrzymanym od Niego, aby je przelewać ze współczuciem na braci. Jezus poszukuje serc otwartych i delikatnych wobec słabych – w żadnym wypadku surowych, twardych; serc uległych i przejrzystych, nieudających wobec tych, którzy mają w Kościele zadanie wskazywania drogi. Uczeń nie waha się stawiać sobie pytań, ma odwagę przeżywania wątpliwości i zanoszenia ich Panu, formatorom i przełożonym, bez kalkulacji i powściągliwości. Wierny uczeń dokonuje czujnego i nieustannego rozeznania, wiedząc, że serce trzeba wychowywać każdego dnia, począwszy od uczuć, aby uniknąć wszelkiej dwulicowości w postawach i w życiu.

Apostoł Tomasz pod koniec swego żarliwego poszukiwania nie tylko uwierzył w zmartwychwstanie, ale znalazł w Jezusie cały sens

swego życia, odnalazł go w swym Panu i powiedział Mu: „Pan mój i Bóg mój" (w. 28). Warto, abyśmy dziś i codziennie modlili się tymi wspaniałymi słowami, którymi możemy Mu powiedzieć: Jesteś moim jedynym dobrem, drogą mojego pielgrzymowania, sercem mojego życia, moim wszystkim.

W ostatnim wersecie, który usłyszeliśmy, mowa jest o księdze: chodzi o Ewangelię, w której nie opisano wielu innych znaków dokonanych przez Jezusa (w. 30). Możemy zrozumieć, że po wielkim znaku Jego miłosierdzia nie trzeba było dodawać już innego. Istnieje jednak pewne wyzwanie, jest miejsce na znaki dokonane przez nas, którzy otrzymaliśmy Ducha miłości i jesteśmy powołani do szerzenia miłosierdzia.

Można powiedzieć, że Ewangelia, żywa księga Bożego miłosierdzia, którą trzeba nieustannie czytać i odczytywać na nowo, ma wciąż na końcu białe karty: pozostaje księgą otwartą, do której pisania jesteśmy powołani – tym samym stylem, to znaczy wypełniając dzieła miłosierdzia. Pytam was, drodzy bracia i siostry: Jakie są karty życia każdego z was? Czy są codziennie zapisywane? Czy są trochę zapisywane, a trochę nie? Czy może są puste? Niech nam w tym pomoże Matka Boża: Ona, która w pełni przyjęła słowo Boże w życiu (por. Łk 8, 20-21), niech da nam łaskę bycia żyjącymi pisarzami Ewangelii; niech nasza Matka Miłosierdzia uczy nas troszczyć się konkretnie o rany Jezusa w naszych potrzebujących braciach i siostrach, zarówno bliskich, jak i dalekich, chorych i migrantów, ponieważ służąc cierpiącym, oddajemy cześć ciału Chrystusa. Niech Maryja Panna pomaga nam poświęcać się aż do końca na rzecz dobra powierzonych nam wiernych i nieść brzemiona jedni drugich, jak prawdziwi bracia i siostry we wspólnocie Kościoła, naszej świętej Matki.

Drodzy bracia i siostry, każdy z nas nosi w głębi serca najbardziej osobistą kartę księgi miłosierdzia Boga: jest to historia naszego powołania, głos miłości, która pociągnęła i zmieniła nasze życie, prowadząc nas do porzucenia wszystkiego na Jego słowo i do pójścia za Nim (por. Łk 5, 11). Ożywmy dziś z wdzięcznością pamięć o Jego wezwaniu, wezwaniu silniejszym niż jakikolwiek opór i trud. Kontynuując celebrację eucharystyczną, centrum naszego życia, dziękujmy Panu, bo wszedł w nasze zamknięte drzwi ze swoim miłosierdziem; bo podobnie jak Tomasza wezwał nas po imieniu; bo daje nam łaskę dalszego pisania Jego Ewangelii miłości.

11
ROZWAŻANIE
wygłoszone podczas czuwania na Campus Misericordiae w Brzegach

30 lipca 2016 r.

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Wspaniale jest być z wami na tym czuwaniu modlitewnym.

Na zakończenie swego odważnego i poruszającego świadectwa Rand o coś nas poprosiła. Powiedziała nam: „Proszę was bardzo, byście modlili się za moją kochaną ojczyznę". Historia naznaczona wojną, cierpieniem, utratą, kończąca się prośbą o modlitwę. Czy jest coś lepszego niż rozpoczęcie naszego czuwania od modlitwy? Pochodzimy z różnych stron świata, z różnych kontynentów, krajów, języków, kultur i narodów. Jesteśmy „dziećmi" narodów, które być może spierają się z powodu różnych konfliktów, a nawet wręcz są w stanie wojny.

Przybywamy też z krajów, które mogą żyć w „pokoju", które są wolne od konfliktów wojennych, gdzie wiele rzeczy bolesnych, które dzieją się na świecie, to tylko jakaś część wiadomości i artykułów prasowych. Ale jesteśmy świadomi pewnej rzeczywistości: dla nas tu i teraz, pochodzących z różnych części świata, cierpienie, wojna, którą przeżywa wielu ludzi młodych, nie są już czymś anonimowym, nie są już jakąś informacją prasową, ale mają imię, konkretne oblicze, historię, bliskość. Dziś wojna w Syrii jest bólem i cierpieniem wielu osób, wielu ludzi młodych, jak dzielna Rand, która jest tu między nami i prosi nas o modlitwę za swoją ukochaną ojczyznę.

Istnieją sytuacje, które mogą wydawać się nam odległe, aż do chwili, kiedy w jakiś sposób ich nie dotkniemy. Istnieją rzeczywistości, których nie rozumiemy, ponieważ widzimy je tylko przez jakiś ekran (telefonu komórkowego lub komputera). Ale kiedy nawiązujemy kontakt z życiem, z tymi konkretnymi istnieniami, które nie są już zapośredniczone przez ekrany, wówczas dzieje się coś mocnego, odczuwamy zaproszenie do zaangażowania: „Dość zapomnianych miast" – jak mówi Rand; już nigdy więcej nie może się zdarzyć, aby

bracia byli „otoczeni śmiercią i zabójstwami”, czując, że nikt im nie pomoże. Drodzy przyjaciele, zachęcam was do wspólnej modlitwy z powodu cierpienia tak wielu ofiar wojny dzisiaj na świecie, abyśmy raz na zawsze mogli zrozumieć, że nic nie usprawiedliwia krwi brata, że nic nie jest bardziej cennego od osoby stojącej obok nas. A w tej prośbie o modlitwę pragnę podziękować także wam, Natalio i Miguelu, bo i wy podzieliliście się z nami swoimi bitwami, swoimi wojnami wewnętrznymi. Przedstawiliście nam swoje zmagania i co uczyniliście, aby je przezwyciężyć. Jesteście żywym znakiem tego, co miłosierdzie chce w nas dokonać.

Teraz nie zabierzemy się do wykrzykiwania przeciw komuś, nie zabierzemy się do kłótni, nie chcemy niszczyć. Nie chcemy obrażać. Nie chcemy pokonać nienawiści większą nienawiścią, przemocy większą przemocą, pokonać terroru większym terrorem. A nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny ma imię: nazywa się przyjaźnią, nazywa się braterstwem, nazywa się komunią, nazywa się rodziną. Świętujemy fakt, że pochodzimy z różnych kultur i łączymy się, żeby się modlić. Niech naszym najlepszym słowem, naszym najlepszym przemówieniem będzie zjednoczenie w modlitwie. Pozostańmy na chwilę w milczeniu i módlmy się; stawiajmy przed Bogiem świadectwa tych przyjaciół, utożsamiajmy się z tymi, dla których: „rodzina jest pojęciem nieistniejącym, a dom jedynie miejscem do spania i jedzenia”, lub z tymi, którzy żyją w strachu przekonani, że ich błędy i grzechy definitywnie ich wykluczyły. Postawmy w Bożej obecności także wasze „wojny”, zmagania, które każdy niesie ze sobą, w swoim sercu. Dlatego, żebyśmy stworzyli jedną rodzinę w braterstwie, wszyscy powstańmy, chwyćmy się za ręce i módlmy się w ciszy.

Kiedy modliliśmy się, przyszedł mi na myśl obraz Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy. Jest to scena, która może nam pomóc w zrozumieniu tego wszystkiego, czego Bóg pragnie dokonać w naszym życiu, w nas i z nami. Tego dnia uczniowie byli zamknięci z obawy. Czuli się zagrożeni ze strony środowiska, które ich prześladowało, które zmuszało ich do pozostawania w małym pomieszczeniu bezczynnie, jakby byli sparaliżowani. Opanował ich lęk. W tym kontekście stało się coś spektakularnego, coś wielkiego. Przyszedł Duch Święty i języki jakby z ognia spoczęły na każdym z nich, pobudzając ich do przygody, o której nigdy nie marzyli. I wtedy wszystko się zmieniło.

Usłyszeliśmy trzy świadectwa; naszymi sercami dotknęliśmy ich historii, ich życia. Widzieliśmy, jak oni na równi z uczniami przeży-

wali podobne chwile, przeszli momenty, w których byli pełni strachu, kiedy wydawało się, że wszystko się zawali. Strach i niepokój, które rodzą się ze świadomości, że wychodząc z domu, człowiek może już nigdy więcej nie zobaczyć swoich bliskich, obawa, że nie będzie się czuł doceniony i kochany, strach, że nie będzie innych szans. Podzielili się z nami tym samym doświadczeniem, jakie było udziałem uczniów, doświadczyli lęku prowadzącego do jedynego miejsca.

A dokąd może nas zaprowadzić strach? Do zamknięcia. A kiedy strach ukrywa się w zamknięciu, to zawsze idzie w parze ze swoim „bliźniakiem", paraliżem; poczucie, że jest się sparaliżowanym. Jednym z najgorszych nieszczęść, jakie mogą się przydarzyć w życiu, a zwłaszcza w młodości – jest poczucie, że w tym świecie, w naszych miastach, w naszych wspólnotach nie ma już przestrzeni, by wzrastać, marzyć, tworzyć, aby dostrzegać perspektywy, a ostatecznie, aby żyć. Paraliż sprawia, że tracimy smak radości ze spotkania, przyjaźni, smak wspólnych marzeń, podążania razem z innymi. Nie pozwala nam chwycić się za ręce. Zamyka nas jakby w szklanej klatce.

Ale jest też w życiu inny, jeszcze bardziej niebezpieczny paraliż, dla młodych często trudny do rozpoznania, którego uznanie sporo nas kosztuje. Lubię nazywać go paraliżem rodzącym się wówczas, gdy mylimy SZCZĘŚCIE z KANAPĄ! Sądzimy, że abyśmy byli szczęśliwi, potrzebujemy dobrej kanapy. Kanapy, która pomoże nam żyć wygodnie, spokojnie, całkiem bezpiecznie. Kanapa – jak te, które są teraz, nowoczesne, łącznie z masażami usypiającymi – które gwarantują godziny spokoju, żeby nas przenieść w świat gier wideo i spędzania wielu godzin przed komputerem. Kanapa na wszelkiego typy bólu i strachu.

Kanapa sprawiająca, że zostajemy zamknięci w domu, nie trudząc się ani też nie martwiąc. „Kanapaszczęście" jest prawdopodobnie cichym paraliżem, który może nas zniszczyć najbardziej; bo po trochu, nie zdając sobie z tego sprawy, stajemy się ospali, ogłupiali, otumanieni, wczoraj mówiłem o młodych, którzy idą na emeryturę w wieku 20 lat, podczas gdy inni – może bardziej żywi, ale nie lepsi – decydują o naszej przyszłości. Z pewnością dla wielu łatwiej i korzystniej jest mieć młodych ludzi ogłupiałych i otumanionych, mylących szczęście z kanapą; dla wielu okazuje się to wygodniejsze, niż posiadanie młodych bystrych, pragnących odpowiedzieć na marzenie Boga i na wszystkie aspiracje serca.

Pytam was: Czy chcecie być ospali, ogłupiali, otumanieni? Czy chcecie, żeby inni decydowali o waszej przyszłości? Czy chcecie być

wolni? Rozbudzeni. Walczyć o waszą przyszłość? Nie jesteście zbyt przekonani, co?

Prawda jednak jest inna: kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować", aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad. To bardzo smutne, kiedy przechodzimy przez życie, nie pozostawiając śladu. A gdy wybieramy wygodę, myląc szczęście z konsumpcją, wówczas cena, którą płacimy, jest bardzo i to bardzo wysoka: tracimy wolność. To jest cena. Jest wiele osób, które nie chcą, żeby młodzi byli wolni. Przeciwnie. Chcą, żeby byli otumanieni, ogłupiali.

Właśnie tutaj mamy do czynienia z wielkim paraliżem, kiedy zaczynamy myśleć, że szczęście jest synonimem wygody, że być szczęśliwym to: iść przez życie w uśpieniu albo narkotycznym odurzeniu, że jedynym sposobem, aby być szczęśliwym, jest trwanie jakby w otępieniu. To pewne, że narkotyki szkodzą, ale jest wiele innych narkotyków społecznie akceptowanych, które w ostateczności czynią nas bardzo, a przynajmniej bardziej zniewolonymi. Jedne i drugie ogałacają nas z naszego największego dobra: z wolności.

Przyjaciele, Jezus jest Panem ryzyka, tego wychodzenia zawsze „poza". Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy nie śniło ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, która rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia. Pójść na ulice, naśladując „szaleństwo" naszego Boga, który uczy nas spotykania Go w głodnym, spragnionym, nagim, chorym, w przyjacielu, który źle skończył, w więźniu, w uchodźcy i w imigrancie, w człowieku bliskim, który jest samotny. Pójść drogami naszego Boga, który zaprasza nas, abyśmy byli aktorami politycznymi, ludźmi myślącymi, animatorami społecznymi. Pobudza nas do myślenia o gospodarce bardziej solidarnej. We wszystkich środowiskach, w jakich jesteście, miłość Boga zachęca nas do niesienia Dobrej Nowiny, czyniąc ze swojego życia dar dla Niego i dla innych. To znaczy do bycia odważnymi i wolnymi.

Możecie mi powiedzieć: Ojcze, ale to nie jest dla wszystkich, to tylko dla wybranych! Tak, a ci wybrani to ci wszyscy, którzy są gotowi

dzielić swoje życie z innymi. Podobnie jak Duch Święty przekształcił serca uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, tak też uczynił z naszymi przyjaciółmi, którzy dzielili się swoimi świadectwami. Miguel, użyję twoich słów. Mówiłeś nam, że w dniu, kiedy w „Facenda" powierzono ci odpowiedzialność za pomoc w poprawie funkcjonowania domu, zacząłeś rozumieć, że Bóg czegoś od ciebie chce. W ten sposób rozpoczęła się transformacja.

Drodzy przyjaciele, jest to tajemnica, do której doświadczenia jesteśmy powołani wszyscy. Bóg czegoś od ciebie oczekuje, Bóg czegoś od ciebie chce, Bóg czeka na ciebie. Bóg przychodzi, aby złamać nasze zamknięcia, przychodzi, aby otworzyć drzwi naszego życia, naszych wizji, naszych spojrzeń. Bóg przychodzi, aby otworzyć wszystko, co ciebie zamyka. Zaprasza cię, abyś marzył, chce ci pokazać, że świat, w którym jesteś, może być inny. Tak to jest: jeśli nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny. To jest wyzwanie!

Czasy, w których żyjemy, nie potrzebują młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych. Akceptują na boisku jedynie czołowych graczy, nie ma na nim miejsca dla rezerwowych. Dzisiejszy świat chce od was, byście byli aktywnymi bohaterami historii, bo życie jest piękne zawsze wtedy, kiedy chcemy je przeżywać, zawsze wtedy, gdy chcemy pozostawić ślad. Historia wymaga dziś od nas, byśmy bronili naszej godności i nie pozwalali, aby inni decydowali o naszej przyszłości. My musimy decydować o naszej przyszłości. Wy musicie decydować o waszej przyszłości. Pan, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, chce dokonać jednego z największych cudów, jakiego możemy doświadczyć: sprawić, aby twoje ręce, moje ręce, nasze ręce przekształciły się w znaki pojednania, komunii, tworzenia. Pragnie On twoich rąk, by nadal budować dzisiejszy świat. Chce go budować z tobą. A co ty na to? Tak czy nie? Powiesz mi: Ojcze, ale mam swoje wielkie ograniczenia, jestem grzesznikiem, co mogę zrobić? Kiedy Pan nas wzywa, nie myśli o tym, kim jesteśmy, kim byliśmy, co zrobiliśmy lub czego nie zrobiliśmy. Wręcz przeciwnie: w chwili, kiedy nas wzywa, patrzy na wszystko, co moglibyśmy zrobić, na całą miłość, jaką jesteśmy w stanie rozsiewać. On zawsze stawia na przyszłość, na jutro. Jezus kieruje cię ku nowym horyzontom. Nie do muzeum.

Dlatego, przyjaciele, Jezus dziś ciebie zaprasza, wzywa cię, byś zostawił swój ślad w życiu, ślad, który naznaczyłby historię, który naznaczyłby twoją historię i historię wielu ludzi.

Współczesne życie mówi nam, że bardzo łatwo skupić uwagę na tym, co nas dzieli, na tym, co nas rozłącza jednych od drugich. Chcieliby, byśmy uwierzyli, że zamknąć się w sobie to najlepszy sposób, by uchronić się od tego, co wyrządza nam zło. Dzisiaj my, dorośli, potrzebujemy was, byście nas nauczyli – jak to właśnie teraz robicie – żyć razem w różnorodności, w dialogu, w dzieleniu wielokulturowości nie jako zagrożenia, lecz jako szansy. A wy jesteście przyszłością. Miejcie odwagę nauczyć nas, że łatwiej jest budować mosty, niż wznosić mury! Potrzebujemy takiej nauki. A wszyscy razem prosimy, abyście od nas żądali kroczenia drogami braterstwa. Wy będziecie naszymi oskarżycielami – jeżeli wybierzemy drogę budowania murów, wrogości, wojny. Budować mosty: czy wiecie, który z mostów trzeba budować w pierwszej kolejności? Most, który możemy postawić tu i teraz: uścisk dłoni, podać sobie ręce. Odwagi! Zróbcie to teraz, tutaj, budujcie ten most podstawowy i podajcie sobie ręce. To most podstawowy. Ten pierwszy. Wzorcowy. Zawsze jest ryzyko, że nasza wyciągnięta ręka pozostanie pusta, ale w życiu trzeba ryzykować. Kto nie ryzykuje, nie zwycięża. I takim mostem możemy iść naprzód. Takim mostem, który budujemy przez podanie sobie rąk. To wspaniały most braterstwa. Oby nauczyli się go stawiać wielcy ludzie tego świata!… Nie dla zdjęcia, gdy podając sobie ręce, myślimy o czymś innym – ale, by wciąż budować coraz wspanialsze mosty. Oby ten ludzki most był zaczynem wielu innych; będzie trwałym śladem.

Dzisiaj Jezus, który jest drogą, wzywa ciebie do pozostawienia swojego śladu w historii. On, który jest życiem, zachęca ciebie do zostawienia śladu, który wypełni życiem twoją historię, a także dzieje wielu innych ludzi. On, który jest prawdą, zaprasza ciebie do porzucenia dróg separacji, podziału, bezsensu. Czy pójdziesz? Co odpowiecie? Jestem ciekaw. Czy twoje ręce i nogi odpowiedzą Panu, który jest drogą, prawdą i życiem? Czy pójdziesz?

Niech Bóg błogosławi wasze marzenia!
Dziękuję!

12

HOMILIA

wygłoszona podczas Mszy Świętej na Campus Misericordiae w Brzegach

31 lipca 2016 r.

Drodzy młodzi, przybyliście do Krakowa na spotkanie z Jezusem. A Ewangelia mówi nam dziś właśnie o spotkaniu między Jezusem a pewnym człowiekiem, Zacheuszem, w Jerychu (Łk 19, 1-10). Jezus nie ogranicza się tam tylko do głoszenia nauki, czy pozdrawiania kogoś, ale – jak mówi Ewangelista – chce przejść przez miasto (por. w. 1).

Innymi słowy, Jezus pragnie przybliżyć się do życia każdego człowieka, przebyć do końca naszą drogę, aby Jego życie i nasze życie spotkały się naprawdę. W ten sposób dochodzi do najbardziej zaskakującego spotkania, właśnie tego z Zacheuszem, zwierzchnikiem „celników", czyli poborców podatkowych. Zacheusz był więc zamożnym współpracownikiem znienawidzonych okupantów rzymskich; był wyzyskiwaczem swojego narodu, kimś, kto z powodu swej złej reputacji nie mógł nawet zbliżyć się do Mistrza. Ale spotkanie z Jezusem zmienia jego życie, jak to było i może być codziennie w przypadku każdego z nas.

Zacheusz jednak musiał zmierzyć się z pewnymi przeszkodami, aby spotkać Jezusa – ale to nie było łatwe – co najmniej trzema. Także i nam mogą one coś powiedzieć. Pierwszą z nich jest niska postura: Zacheusz nie mógł zobaczyć Mistrza, ponieważ był niski. Także i dzisiaj może nam grozić, że będziemy stali z daleka od Jezusa, bo wydaje się nam, że nie dorastamy, bo mamy niską opinię o sobie. Jest to wielka pokusa, która dotyczy nie tylko samooceny, ale dotyka również wiary. Wiara mówi nam bowiem, że jesteśmy „dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy" (1 J 3, 1): zostaliśmy stworzeni na Jego obraz; Jezus nasze człowieczeństwo uczynił swoim, a Jego serce nigdy nie oddzieli się od nas; Duch Święty chce w nas mieszkać; jesteśmy powołani do wiecznej radości z Bogiem!

To jest nasza „postura", to jest nasza duchowa tożsamość: jesteśmy umiłowanymi dziećmi Bożymi – zawsze nimi jesteśmy. Rozumiecie

zatem, że brak akceptowania samych siebie, życie w niezadowoleniu i myślenie w sposób negatywny, oznacza brak uznania naszej najprawdziwszej tożsamości: to jakby odwrócić się w inną stronę, kiedy Bóg chce, by na mnie spoczęło Jego spojrzenie; to jakby chcieć zgasić marzenie, jakie Bóg żywi wobec mnie. Bóg nas miłuje takimi, jakimi jesteśmy, i żaden grzech, wada czy błąd nie sprawi, by zmienił swoje zdanie. Dla Jezusa – pokazuje to Ewangelia – nikt nie jest gorszy i daleki, nie ma człowieka bez znaczenia, ale wszyscy jesteśmy umiłowani i ważni: ty jesteś ważny! A Bóg liczy na ciebie z powodu tego, kim jesteś, a nie z powodu tego, co masz. W Jego oczach nic nie znaczy, jak jesteś ubrany czy jakiego używasz telefonu komórkowego; dla Niego nie jest ważne, czy podążasz za modą – liczysz się ty. Taki, jaki jesteś. W Jego oczach jesteś wartościowy, a twoja wartość jest bezcenna.

Kiedy w życiu zdarza nam się, że mierzymy nisko zamiast wysoko, może nam pomóc ta wspaniała prawda: Bóg jest wierny w miłości względem nas, a nawet nieustępliwy. Pomoże nam myśl, że kocha nas bardziej, niż my kochamy samych siebie, że wierzy w nas bardziej, niż my wierzymy w siebie, że zawsze nam „kibicuje" jako najbardziej niezłomny z fanów. Zawsze czeka na nas z nadzieją, nawet gdy zamykamy się w naszych smutkach, ciągle rozpamiętując doznane krzywdy i przeszłość. Ale przywiązywanie się do smutku nie jest godne naszej postury duchowej!

Jest to w rzeczywistości jakiś wirus, który zaraża i blokuje wszystko, który zamyka wszelkie drzwi, który uniemożliwia rozpoczęcie życia na nowo, ponowny start. Bóg jest jednak nieustępliwy w nadziei: zawsze wierzy, że możemy się podnieść i nie poddaje się, widząc nas przygaszonych i bez radości. Robi się smutno, kiedy patrzymy na młodego człowieka, w którym nie ma radości. Jesteśmy bowiem zawsze Jego umiłowanymi dziećmi. Pamiętajmy o tym na początku każdego dnia. Warto, abyśmy co rano mówili w modlitwie: „Panie, dziękuję Ci, że mnie kochasz; spraw bym zakochał się w moim życiu!". Nie w moich wadach, które muszą być poprawione, ale w życiu, które jest wielkim darem: jest ono czasem, aby kochać.

Zacheusz miał drugą przeszkodę na drodze do spotkania z Jezusem: paraliżujący wstyd. O tym mówiliśmy wczoraj wieczorem. Możemy sobie wyobrazić, co się wydarzyło w sercu Zacheusza, zanim wszedł na sykomorę – musiał stoczyć poważną walkę wewnętrzną: z jednej strony dobra ciekawość, by poznać Jezusa; a z drugiej – ryzyko strasznej niezręczności. Zacheusz był osobą publiczną; wiedział,

że próbując wspiąć się na drzewo, on, przywódca, człowiek władzy, znienawidzony, stanie się śmiesznym w oczach wszystkich. Niemniej przezwyciężył wstyd, ponieważ silniejsza była ciekawość Jezusa. Doświadczyliście, co się dzieje, kiedy jakiś człowiek staje się na tyle atrakcyjny, by się w nim zakochać: może się wtedy zdarzyć, że chętnie robi się coś, czego byśmy nigdy w życiu nie zrobili. Coś podobnego zdarzyło się w sercu Zacheusza, kiedy odczuł, że Jezus jest dla niego tak ważny, że zrobiłby dla Niego wszystko, ponieważ tylko On mógł go wyciągnąć z ruchomych piasków grzechu i niezadowolenia. I tak pokonał paraliżujący wstyd. Jak mówi Ewangelia Zacheusz – „pobiegł naprzód", „wspiął się", a potem, kiedy wezwał go Jezus, „zszedł z pośpiechem" (ww. 4 i 6).

Zaryzykował i zaangażował się. Również dla nas jest to tajemnica radości: nie gasić pięknej ciekawości, ale zaangażować się, aby życie nie było zamknięte w szufladzie. Przed Jezusem nie można siedzieć, czekając z założonymi rękami; Temu, który daje nam życie, nie można odpowiedzieć jakąś myślą lub zwykłym SMS-em.

Drodzy młodzi, nie wstydźcie się zanieść Mu wszystkiego, a zwłaszcza słabości, trudów i grzechów w spowiedzi: On potrafi was zaskoczyć swoim przebaczeniem i pokojem. Nie bójcie się powiedzieć Mu „tak" z całym entuzjazmem serca, odpowiedzieć Mu wielkodusznie, pójść za Nim! Nie dajcie sobie znieczulić duszy, ale dążcie do pięknej miłości, która wymaga również wyrzeczenia i mocnego „nie" dopingowi sukcesu za wszelką cenę i narkotykowi myślenia tylko o sobie i swojej wygodzie.

Po niskiej posturze i paraliżującym wstydzie, jest też trzecia przeszkoda, której Zacheusz musiał stawić czoło, ale już nie w sobie, lecz wokół siebie. To szemrzący tłum, który najpierw go blokował, a później krytykował: Jezus nie powinien wchodzić do jego domu, do domu grzesznika! Jakże trudno jest naprawdę przyjąć Jezusa, jak trudno zaakceptować „Boga bogatego w miłosierdzie" (Ef 2, 4). Mogą wam stawiać przeszkody, starając się, byście uwierzyli, że Bóg jest daleki, surowy i niezbyt czuły, dobry dla dobrych, a zły wobec złych. Tymczasem nasz Ojciec „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi" (Mt 5, 45) i zachęca nas do prawdziwej odwagi: byśmy byli silniejsi niż zło, kochając wszystkich, nawet naszych nieprzyjaciół.

Mogą się z was śmiać, bo wierzycie w łagodną i pokorną moc miłosierdzia. Nie bójcie się, ale pomyślcie o słowach tych dni: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5, 7).

Mogą was osądzać, że jesteście marzycielami, bo wierzycie w nową ludzkość, która nie godzi się na nienawiść między narodami, nie postrzega granic krajów jako przeszkody i zachowuje swoje tradycje bez egoizmu i resentymentów. Nie zniechęcajcie się: z waszym uśmiechem i otwartymi ramionami głosicie nadzieję; i jesteście błogosławieństwem dla jednej rodziny ludzkiej, którą tutaj tak dobrze reprezentujecie!

Tego dnia tłum osądził Zacheusza, spojrzał na niego z góry; Jezus przeciwnie, dokonał czegoś odwrotnego: spojrzał w górę na niego (w. 5). Spojrzenie Jezusa wykracza poza wady i widzi osobę; nie zatrzymuje się na złu z przeszłości, ale przewiduje dobro w przyszłości; nie godzi się na zamknięcia, ale poszukuje drogi jedności i komunii; pośród wszystkich, nie zatrzymuje się na pozorach, ale patrzy na serce. Jezus patrzy na nasze serce, na Twoje serce, na moje serce. Z tym spojrzeniem Jezusa możecie sprawiać rozwój innej ludzkości, nie czekając na oklaski, ale poszukując dobra dla niego samego, ciesząc się, że zachowaliście czyste serce i pokojowo walczycie o uczciwość i sprawiedliwość. Nie zatrzymujcie się na powierzchni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, „makijaży" duszy, aby wydawać się lepszymi.

Natomiast dobrze zainstalujcie połączenie bardziej stabilne, serce, które niestrudzenie widzi i przekazuje dobro. I tę radość, którą darmo otrzymaliście od Boga, darmo dawajcie (por. Mt 10, 8), bo wielu na nią czeka! Oczekują jej od was. Posłuchajmy wreszcie słów Jezusa do Zacheusza, które zdają się być wypowiedziane właśnie do nas dzisiaj: „Zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu" (w. 5). Otwórz mi drzwi swojego serca.

Jezus kieruje dziś do ciebie to samo zaproszenie: „Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Moglibyśmy powiedzieć, że Światowy Dzień Młodzieży rozpoczyna się dziś i trwać będzie jutro, w domu, bo od teraz to tam Jezus chce ciebie spotykać. Pan nie chce zostać tylko w tym pięknym mieście albo w miłych wspomnieniach, ale chce przyjść do twego domu, być obecnym w twoim codziennym życiu: w nauce, studiach i pierwszych latach pracy, przyjaźniach i uczuciach, planach i marzeniach. Jakże się to Jemu podoba, aby to wszystko było Mu zaniesione w modlitwie! Jakże bardzo ufa, że pośród wszystkich codziennych kontaktów i czatów na pierwszym miejscu będzie złota nić modlitwy! Jakże bardzo pragnie, aby Jego Słowo przemawiało do każdego twego dnia, aby Jego Ewangelia stała się twoją i była twoim

„nawigatorem” na drogach życia. Jezus, prosząc, by mógł przyjść do twego domu, jak to uczynił w przypadku Zacheusza, wzywa ciebie po imieniu. Jezus każdego z nas woła po imieniu. Twoje imię jest Mu drogie.

Imię Zacheusza w języku owego czasu przywołało pamięć Boga. Zaufajcie pamięci Boga. Jego pamięć nie jest „twardym dyskiem”, który rejestruje i zapisuje wszystkie nasze dane, ale czułym współczującym sercem, które cieszy się, trwale usuwając wszelkie nasze ślady zła. Spróbujmy teraz także i my naśladować wierną pamięć Boga i strzec dobra, które otrzymaliśmy w tych dniach. W milczeniu wspominajmy to spotkanie, podtrzymujmy pamięć obecności Boga i Jego Słowa, rozbudzajmy w sobie głos Jezusa, który wzywa nas po imieniu. W ten sposób pomódlmy się w milczeniu, wspominając, dziękując Panu, który tutaj zechciał się z nami spotkać.

13
PRZEMÓWIENIE
wygłoszone do wolontariuszy ŚDM w Tauron Arenie w Krakowie

31 lipca 2016 r.

Drodzy wolontariusze, przed powrotem do Rzymu pragnę się z wami spotkać, a przede wszystkim podziękować każdemu z was za zaangażowanie, ofiarność i poświęcenie, z jakimi towarzyszyliście, pomagaliście i służyliście tysiącom młodych pielgrzymów. Dziękuję też za wasze świadectwo wiary, która połączona z wiarą bardzo wielu ludzi młodych z całego świata, jest wielkim znakiem nadziei dla Kościoła i dla świata. Dając siebie ze względu na miłość Chrystusa, doświadczyliście, jak wspaniałe jest zaangażowanie w szlachetnej sprawie. Postanowiłem więc napisać takie przemówienie, nie wiem, czy was zaciekawi, czy nie. Pięć stron.

Mówić po hiszpańsku? Powiedziano mi, że mogę mówić w dowolnym języku, bo wszyscy korzystają z tłumaczy. Mam mówić po hiszpańsku?

Przygotowanie Dni Młodzieży to wielka przygoda. Podjęcie tej przygody, przyjazd, służba, a następnie pożegnanie.

Najpierw przygoda, a potem hojność. Chciałbym podziękować Wam, wolontariusze, dobroczyńcy, za wszystko, co zrobiliście. Chciałbym podziękować za godziny spędzone na modlitwie, bo wiem, że te Dni zostały wyrzeźbione ogromem waszej pracy i modlitwy.

Dziękuję wolontariuszom, którzy poświęcili czas na modlitwę, żeby udało nam się to wszystko zrealizować.

Dziękuję księżom, księżom, którzy im towarzyszyli. Dziękuję towarzyszącym im zakonnicom, duchownym.

I dziękuję Wam za podjęcie tej przygody w nadziei, że zostanie zrealizowana.

Biskup w trakcie swojego wystąpienia powiedział Wam – nie wiem, czy zrozumiecie to słowo – „*un piropo*", „komplement". Zrozumieliście? Powiedział Wam komplement.

Że jesteście nadzieją przyszłości. To prawda, ale pod dwoma warunkami. Chcecie być nadzieją przyszłości czy nie? Pod dwoma warunkami. Nie, nie chodzi o płacenie za wstęp.

Pierwszym warunkiem jest pamiętać; pytanie: Skąd pochodzę. Pamięć o moim narodzie, pamięć o mojej rodzinie, pamięć o całej mojej historii. Świadectwo drugiej wolontariuszki przepełnione było wspomnieniami. Wspomnieniami o pokonanej drodze, pamięcią o tym, co otrzymałam od bliskich mi, starszych osób. Młody człowiek pozbawiony pamięci nie jest nadzieją przyszłości. Prawda?

„Ojcze, a co robić, żeby pamiętać?". Rozmawiaj z rodzicami, z osobami starszymi, ale zwłaszcza rozmawiaj z dziadkami. Jasne?

Zatem, jeśli chcesz być nadzieją przyszłości, musisz przejąć pochodnię od swojego dziadka i babci. Czy obiecujecie, że przygotowując się do Dni w Panamie będziecie częściej rozmawiać ze swoimi dziadkami? Jeśli zaś dziadkowie są już w niebie, czy będziecie rozmawiać z osobami starszymi? Będziecie zadawać im pytania? Pytajcie ich, bo oni są mądrością narodu. Tak więc, pierwszy warunek, żeby być nadzieją, to pamiętać.

Wy jesteście nadzieję przyszłości, tak powiedział do Was Biskup.

Drugi warunek. Skoro jestem nadzieją przyszłości i pamiętam o przeszłości, to zostaje teraźniejszość. Jaki mam być w teraźniejszości? Masz być odważny, śmiały, nie przestraszyć się. Wysłuchaliśmy świadectwa, pożegnania, będącego pożegnaniem świadectwa naszego kolegi, którego pokonał rak. Chciał być tutaj z nami, ale nie udało

mu się. Jednak był odważny: z odwagą stawił czoła i z odwagą dalej walczył, mimo najgorszych z możliwych okoliczności. Tego młodego człowieka nie ma tu dzisiaj, jednak ten młody człowiek zasiał nadzieję na przyszłość. Zatem, w teraźniejszości: odwaga i śmiałość. Jasne?

A więc, jeśli jest – Co było pierwsze? – [*wszyscy odpowiadają: „pamięć”*]… i jeśli macie… [*wszyscy odpowiadają: „odwagę”*], będziecie nadzieją… [*wszyscy odpowiadają: „przyszłości”*] Czy wszyściutko jasne?

Nie wiem, czy będę w Panamie, ale chcę Was zapewnić o jednym: że w Panamie będzie Piotr. I Piotr odpyta Was, czy rozmawialiście z waszymi dziadkami, czy rozmawialiście z osobami starszymi, po to, by pamiętać. Czy mieliście odwagę i śmiałość, aby zmierzyć się z różnymi sytuacjami i czy zasialiście coś na przyszłość? I właśnie Piotrowi będziecie odpowiadać. Jasne? Niech Bóg obficie Wam błogosławi.

Dziękuję! Dziękuję za wszystko!

A teraz wszyscy razem, każdy w swoim języku, módlmy się do Matki Bożej.

Zdrowaś Maryjo…

Proszę Was o modlitwę. Nie zapomnijcie.

Udzielę Wam błogosławieństwa: Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn, i Duch Święty.

Aaaa, byłbym zapomniał. Jak to było?:

[*wszyscy odpowiadają: „pamięć, nadzieja, odwaga i śmiałość”*].

14
SŁOWO POŻEGNANIA
wygłoszone z „okna papieskiego” w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 3

31 lipca 2016 r.

Bardzo dziękuję, że za to, że mi tu towarzyszycie. Że przybyliście, aby pożegnać się ze mną.

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękuję za serdeczne przyjęcie w tych dniach.

A teraz, zanim odjadę, chciałabym udzielić Wam błogosławieństwa. Lecz także chciałbym prosić, żebyście nie zapomnieli o modlitwie za mnie.

Módlmy się razem do Matki Bożej, każdy w swoim własnym języku.

Zdrowaś Maryjo… *Benedicat*…

Do widzenia!

15
LIST APOSTOLSKI
w formie *motu proprio* ustanawiający Dykasterię ds. Integralnego Rozwoju Człowieka

17 sierpnia 2016 r.

Kościół w całym swoim istnieniu i działaniu jest powołany do promowania integralnego rozwoju człowieka w świetle Ewangelii. Rozwój taki dokonuje się przez troskę o niezmierzone dobra, jakimi są sprawiedliwość, pokój i ochrona stworzenia. Następca Apostoła Piotra, działając na rzecz utwierdzania tych wartości, nieustannie dostosowuje współpracujące z nim organizmy, by mogły lepiej wychodzić naprzeciw oczekiwaniom mężczyzn i kobiet, którym z powołania mają służyć.

Dlatego, aby urzeczywistniać troskę Stolicy Świętej w wyżej wymienionych zakresach, jak również w tym, co dotyczy zdrowia i dzieł miłosierdzia, ustanawiam Dykasterię do Spraw Integralnego Rozwoju Człowieka. Ta Dykasteria będzie szczególnie kompetentna w kwestiach dotyczących migracji, potrzebujących, chorych i wyłączonych, zmarginalizowanych i ofiar konfliktów zbrojnych oraz katastrof naturalnych, więźniów, bezrobotnych i ofiar jakiejkolwiek formy niewolnictwa i tortury.

W nowej Dykasterii, zgodnie ze statutem, który z datą dzisiejszą aprobuję *ad experimentum*, od 1 stycznia 2017 roku zostaną złączone kompetencje następujących aktualnych Papieskich Rad: Papieska Rada „Iustitia et Pax”, Papieska Rada „Cor unum”, Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących oraz Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Z tą datą te cztery Dykasterie zakończą swoją działalność i zostaną rozwiązane, a tym samym będą zniesione artykuły 142–153 Konstytucji apostolskiej *Pastor Bonus*.

Zarządzam, aby to, co zostało postanowione w tym Liście apostolskim w formie *motu proprio*, było w mocy, niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń, nawet godnych szczególnego uwzględnienia, i by zostało opublikowane w „L'Osservatore Romano”, a następnie w *Acta Apostolicae Sedis*, i weszło w życie 1 stycznia 2017 r.

FRANCISCUS

16
HOMILIA
wygłoszona na placu św. Piotra podczas Mszy Świętej kanonizacyjnej bł. Matki Teresy z Kalkuty

4 września 2016 r.

„Któż pojmie wolę Pana?” (Mdr 9, 13). To pytanie z Księgi Mądrości, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, przedstawia nam nasze życie jako tajemnicę, do której nie posiadamy klucza interpretacji. Stale jest dwóch bohaterów historii: z jednej strony Bóg, a z drugiej

ludzie. Naszym zadaniem jest dostrzeżenie Bożego wezwania, a następnie przyjęcie Jego woli. Ale, aby ją przyjąć bez wahania, postawmy sobie pytanie: jaka jest wola Boża w moim życiu?

W tym samym fragmencie mądrościowym znajdujemy odpowiedź: „ludzie poznali, co Tobie przyjemne" (w. 18). Aby zweryfikować wezwanie Boga, musimy zadać sobie pytanie i zrozumieć, co się Jemu podoba. Wiele razy prorocy głosili, co miłe jest Panu. Ich orędzie znajduje wspaniałą syntezą w wyrażeniu: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary" (Oz 6, 6; Mt 9, 13). Bogu miłe są wszelkie uczynki miłosierdzia, ponieważ w bracie, któremu pomagamy, rozpoznajemy oblicze Boga, którego nikt nie może oglądać (por. J 1, 18). I ilekroć pochylamy się nad potrzebami braci, daliśmy jeść i daliśmy pić Jezusowi; przyodzialiśmy, wsparliśmy i nawiedziliśmy Syna Bożego (por. Mt 25, 40). Jednym słowem dotknęliśmy się ciała Chrystusa.

Jesteśmy zatem wezwani, by wprowadzić w życie to, o co prosimy w modlitwie i wyznajemy w wierze. Nie ma alternatywy dla miłosierdzia: ci, którzy poświęcają się w służbie braciom, chociaż o tym nie wiedzą, są ludźmi miłującymi Boga (por. 1 J 3, 16-18; Jk 2, 14-18). Jednakże życie chrześcijańskie nie jest zwyczajną pomocą, udzielaną w chwili potrzeby. Gdyby tak było, byłoby ono na pewno pięknym uczuciem ludzkiej solidarności, które wywołuje doraźne korzyści, ale byłoby bezowocne, ponieważ pozbawione byłoby korzeni. Zaangażowanie, jakiego żąda Pan, jest wręcz przeciwnie **powołaniem do miłości**, w którym każdy uczeń Chrystusa oddaje Jemu na służbę swoje życie, aby codziennie wzrastać w miłości.

Słyszeliśmy w Ewangelii, że „szły z Nim wielkie tłumy" (Łk 14, 25). Dziś te „wielkie tłumy" to szeroki świat wolontariatu, zgromadzony tutaj z okazji Jubileuszu Miłosierdzia. Jesteście owym tłumem, który podąża za Nauczycielem i który uwidacznia Jego konkretną miłość do każdego człowieka. Powtarzam wam słowa Apostoła Pawła: „doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, że [mianowicie] serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie" (Flm 1, 7). Jakże wiele serc pokrzepiają wolontariusze! Jakże wiele podtrzymują rąk; ileż osuszają łez; jak wiele miłości rozlewanej jest w ukrytej służbie, pokornej i bezinteresownej! Ta chwalebna usługa udziela głosu wierze – udziela głosu wierze – i wyraża miłosierdzie Ojca, który czyni siebie bliskim wobec osób znajdujących się w potrzebie.

Naśladowanie Jezusa jest zaangażowaniem poważnym, a jednocześnie radosnym. Wymaga radykalizmu i odwagi, by rozpoznać

Boskiego Nauczyciela w najuboższym i odrzuconym przez życie, by poświęcić się w służbie dla niego. Z tego względu wolontariusze służący ostatnim i potrzebującym ze względu na miłość Jezusa nie oczekują żadnego podziękowania i żadnej nagrody, ale rezygnują z tego wszystkiego, bo odkryli prawdziwą miłość. I każdy z nas może powiedzieć: „Tak, jak Pan wyszedł mi na spotkanie i pochylił się nade mną w chwili potrzeby, podobnie i ja wychodzę na spotkanie z Nim i pochylam się nad tymi, którzy utracili wiarę i żyją tak, jakby Boga nie było, nad młodymi pozbawionymi wartości i ideałów, nad rodzinami przeżywającymi kryzysy, nad chorymi i więźniami, uchodźcami i imigrantami, nad słabymi i bezbronnymi na ciele i na duchu, nad nieletnimi pozostawionymi samym sobie, podobnie jak nad osobami starszymi, opuszczonymi, w samotności. Wszędzie tam, gdzie jest wyciągnięta ręka prosząca o pomoc, by powstać, tam powinna być nasza obecność i obecność Kościoła, która wspiera i daje nadzieję". I trzeba to czynić, mając żywo w pamięci rękę Pana Jezusa wyciągniętą nade mną, kiedy byłem na ziemi.

Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, stając się dyspozycyjną dla wszystkich przez przyjęcie i obronę życia ludzkiego, zarówno nienarodzonego, jak i opuszczonego, i odrzuconego. Zaangażowała się w obronę życia, nieustannie głosząc, że „ten, kto się jeszcze nie narodził, jest najsłabszym, najmniejszym, najbiedniejszym". Pochylała się nad osobami konającymi, pozostawionymi, by umrzeć na poboczu drogi, uznając godność, jaką obdarzył je Bóg; mówiła możnym ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni – wobec zbrodni! – ubóstwa, które sami stworzyli. Miłosierdzie było dla niej „solą" nadającą smak każdemu z jej dzieł oraz „światłem" rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli nawet łez, aby opłakiwać swoje ubóstwo i cierpienie.

Jej misja na obrzeżach miast i na peryferiach egzystencjalnych pozostaje dzisiaj jako wymowne świadectwo bliskości Boga wobec najuboższych z ubogich. Dzisiaj przekazuję tę symboliczną postać kobiety i osoby konsekrowanej całemu światu wolontariatu: niech ona będzie waszym wzorem świętości! Myślę, że może będzie trochę trudno nazywać ją świętą Teresą: jej świętość jest tak nam bliska, tak czuła i płodna, że spontanicznie w dalszym ciągu będziemy mówić do niej: „Matko Tereso". Niech ta niestrudzona pracownica miłosierdzia pomaga nam zrozumieć coraz bardziej, że naszym jedynym kryterium działania jest bezinteresowna miłość, wolna od wszelkiej ideologii

i od wszelkich ograniczeń, skierowana do wszystkich niezależenie od języka, kultury, rasy czy religii. Matka Teresa lubiła mawiać: „Być może nie znam ich języka, ale mogę się uśmiechnąć”. Nieśmy w sercu jej uśmiech i obdarzajmy nim tych, których spotkamy na naszej drodze, zwłaszcza cierpiących. W ten sposób otworzymy perspektywy radości i nadziei wielu ludziom przygnębionym oraz potrzebującym zrozumienia i czułości.

17
ORĘDZIE
na L Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu
18 września 2016 r.

Komunikacja i miłosierdzie – owoce spotkania

Drodzy bracia i siostry,

Rok Święty Miłosierdzia zachęca nas do refleksji na temat relacji między komunikacją a miłosierdziem. Kościół zjednoczony z Chrystusem, żywym ucieleśnieniem Boga Miłosiernego, jest powołany bowiem do życia miłosierdziem, jako znakiem rozpoznawczym całego swego istnienia i działania. To, co mówimy, i jak mówimy, każde słowo i każdy gest powinien móc wyrazić współczucie, czułą troskę i przebaczenie Boga dla wszystkich. Miłość ze swej natury jest komunikacją, prowadzi do otwarcia się, a nie do izolowania się. A jeśli nasze serca i nasze działania są inspirowane przez miłość, przez Bożą miłość, to nasza komunikacja będzie nośnikiem Bożej mocy.

Jesteśmy powołani, aby jako dzieci Boże komunikować się ze wszystkimi bez wyjątku. Tym bardziej, że właściwością języka i działania Kościoła jest przekazywanie miłosierdzia, aby poruszyć serca ludzi i wspierać ich w drodze do pełni życia, którą Jezus Chrystus posłany przez Ojca przyszedł przynieść wszystkim. Chodzi o przyjęcie w nas i upowszechnienie wokół nas serdeczności Kościoła-Matki, aby Jezus był poznany

i kochany; tej serdeczności, która ukonkretnia słowa wiary, i która rozpala w przepowiadaniu i świadectwie tę „iskrę", jaka ją ożywia.

Komunikacja ma moc budowania mostów, sprzyjania spotkaniu i integracji, ubogacając w ten sposób społeczeństwo. Jak to dobrze, gdy widzimy osoby zaangażowane w staranne dobieranie słów i gestów, ażeby przezwyciężyć nieporozumienia, uleczyć zranioną pamięć i budować pokój oraz zgodę. Słowa mogą przerzucać mosty między ludźmi, rodzinami, grupami społecznymi, narodami. Jest to możliwe zarówno w przestrzeni fizycznej, jak i cyfrowej. Dlatego słowa i działania powinny nam pomóc wyjść z zaklętego kręgu potępień i zemsty, które stale wpędzają w matnię osoby i narody, prowadzące do wyrażania się przesłaniami nienawiści. Natomiast słowo chrześcijanina stawia sobie za cel spowodowanie rozwoju komunii i nawet jeśli musi zdecydowanie potępić zło, stara się nie zrywać relacji i komunikacji.

Chciałbym w związku z tym zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli do odkrycia na nowo mocy miłosierdzia, aby uzdrawiać porozrywane relacje i przywrócić pokój i zgodę między rodzinami i we wspólnotach. Wszyscy wiemy, jak bardzo stare rany i przewlekłe urazy mogą ludzi usidlić i uniemożliwić im komunikowanie się ze sobą oraz wzajemne pojednanie. Dotyczy to także stosunków między narodami. We wszystkich tych przypadkach miłosierdzie może uaktywnić nowy sposób rozmawiania i prowadzenia dialogu, jak to wymownie wyraził Szekspir: „Dla miłosierdzia nikt przymusu nie ma; Ono jak kropla niebieskiego deszczu spływa na ziemię, dwakroć błogosławi tego, co daje, i tego, co bierze" (*Kupiec wenecki*, akt IV, scena I).

Warto byłoby, aby także język polityki i dyplomacji dał się zainspirować miłosierdziem, które nigdy nie traktuje niczego jako stracone. Zwracam się szczególnie do tych, którzy mają odpowiedzialność instytucjonalną, polityczną oraz odpowiadają za kształtowanie opinii publicznej, aby zawsze czuwali nad sposobem wypowiadania się względem tych, którzy myślą czy działają inaczej, lub nawet tych, którzy mogą się mylić. Łatwo ulec pokusie, aby wykorzystać podobne sytuacje i podsycać w ten sposób płomienie nieufności, strachu i nienawiści. Tymczasem potrzebna jest odwaga, aby ukierunkować osoby ku procesom pojednania. To właśnie taka pozytywna i twórcza śmiałość oferuje realne rozwiązania dawnych konfliktów i możliwości osiągnięcia trwałego pokoju. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią; [...] błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi" (Mt 5, 7.9).

Jakże chciałbym, aby nasz sposób komunikowania się, a także nasza posługa pasterzy w Kościele nigdy nie wyrażały wyniosłej pychy triumfu nad wrogiem ani też nie upokarzały tych, których mentalność świata uważa za przegranych, tych których trzeba odrzucić! Miłosierdzie może pomóc w załagodzeniu przeciwności życia i dać ciepło tym, którzy zaznali jedynie chłodu osądzenia. Niech styl naszej komunikacji pozwoli na przezwyciężenie logiki, która wyraźnie oddziela grzeszników od sprawiedliwych. Możemy i musimy osądzać sytuacje grzechu – przemoc, korupcję, wyzysk i tym podobne – ale nie możemy osądzać ludzi, bo tylko Bóg może czytać w głębi ich serc. Naszym zadaniem jest ostrzeżenie tych, którzy popełniają błędy, potępiając zło i niesprawiedliwość pewnych zachowań, aby uwolnić ofiary i podnieść upadłych. Ewangelia Jana przypomina nam, że „prawda was wyzwoli" (J 8, 32). Tą prawdą jest ostatecznie sam Chrystus, którego łagodne miłosierdzie jest miarą naszego sposobu głoszenia prawdy i potępiania niesprawiedliwości. Naszym najważniejszym obowiązkiem jest stwierdzanie prawdy w miłości (por. Ef 4, 15). Tylko słowa wypowiadane z miłością, którym towarzyszy łagodność i miłosierdzie dotykają serc nas, grzeszników. Słowa i gesty szorstkie lub moralizatorskie mogą jeszcze bardziej wyobcowywać tych, których chcemy doprowadzić do nawrócenia i wolności, umacniając ich poczucie sprzeciwu i obrony.

Niektórzy uważają, że pewna wizja społeczeństwa zakorzenionego w miłosierdziu jest stanowczo zbyt pobłażliwa lub idealistyczna. Ale spróbujmy pomyśleć o naszych pierwszych doświadczeniach relacji w obrębie rodziny. Rodzice nas kochali i doceniali bardziej za to, czym jesteśmy, niż ze względu na nasze umiejętności i osiągnięcia. Oczywiście rodzice chcą jak najlepiej dla swoich dzieci, ale ich miłość nigdy nie jest uzależniona od osiągnięcia celów. Dom rodzinny jest miejscem, w którym zawsze jesteś akceptowany (por. Łk 15, 11-32). Chciałbym wszystkich zachęcić do myślenia o ludzkim społeczeństwie nie jako o przestrzeni, w której obcy rywalizują i starają się dominować, ale raczej jako o domu lub rodzinie, gdzie drzwi są zawsze otwarte i którego mieszkańcy starają się wzajemnie akceptować.

Dlatego istotne znaczenie ma wysłuchanie. Komunikowanie oznacza dzielenie się, a dzielenie się wymaga wysłuchania, akceptacji. Wysłuchanie to znacznie więcej niż słuchanie. Słuchanie dotyczy dziedziny informacji; natomiast wysłuchanie odwołuje się do komunikacji i wymaga bliskości. Wysłuchanie pozwala nam przyjąć właści-

wą postawę, opuszczając spokojną kondycję widzów, użytkowników, konsumentów. Wysłuchanie oznacza również zdolność dzielenia się pytaniami i wątpliwościami, przemierzenie jakiejś drogi obok siebie, wyzwolenie się z wszelkiej pyszałkowatości wszechmocy i pokorne oddanie swoich umiejętności i darów na służbę dobra wspólnego.

Wysłuchanie nigdy nie jest łatwe. Czasami bardziej wygodne jest udawanie głuchych. Wysłuchanie oznacza zwracanie uwagi, posiadanie chęci zrozumienia, docenienia, szanowania, strzeżenia słowa drugiego. W wysłuchaniu mamy do czynienia z pewnego rodzaju męczeństwem, ofiarą z siebie samego, w którym ponawia się święty gest uczyniony przez Mojżesza przed płonącym krzewem: zdjęcie sandałów na „świętej ziemi" spotkania z drugim, który do mnie mówi (por. Wj 3, 5). Umiejętność wysłuchania to ogromna łaska, to dar, o który trzeba prosić, aby następnie uczyć się go realizować.

Także e-maile, SMS-y, sieci społecznościowe, czaty mogą być w pełni ludzkimi formami komunikacji. To nie technologia określa, czy komunikacja jest autentyczna, czy też nie, ale serce człowieka i jego zdolność do dobrego wykorzystania środków, jakimi dysponuje. Sieci społecznościowe mogą ułatwiać relacje i promować dobro społeczeństwa, ale mogą również prowadzić do dalszej polaryzacji i podziałów między ludźmi i grupami. Środowisko cyfrowe jest placem, miejscem spotkań, gdzie można wyrazić sobie serdeczność albo zadać rany, nawiązać pożyteczną dyskusję lub dokonać linczu moralnego. Modlę się, aby ten Rok Jubileuszowy przeżywany w miłosierdziu „sprawił, że staniemy się bardziej otwarci na dialog, aby poznać się lepiej i wzajemnie zrozumieć; niech wyeliminuje wszelkie formy zamknięcia i pogardy i odrzuci wszelką przemoc i dyskryminację" (*Misericordiae vultus*, nr 23). Także w sieci buduje się prawdziwe społeczeństwo obywatelskie. Dostęp do sieci cyfrowych pociąga za sobą odpowiedzialność za drugiego, którego nie widzimy, ale który jest realny, posiada swoją godność, która musi być respektowana. Sieć może być dobrze używana, aby spowodować rozwój zdrowego społeczeństwa, otwartego na dzielenie się z innymi.

Komunikacja, jej miejsca i jej narzędzia doprowadziły do poszerzenia horyzontów dla wielu osób. Jest to dar od Boga, a także wielka odpowiedzialność. Lubię nazywać tę władzę komunikacji „bliskością". Spotkanie pomiędzy komunikacją a miłosierdziem jest owocne na tyle, na ile rodzi bliskość, która otacza troską, pociesza, uzdrawia, towarzyszy i wyprawia święto. W świecie podzielonym, rozdrobnio-

nym, spolaryzowanym, miłosierne komunikowanie się oznacza przyczynianie się do dobrej, wolnej i solidarnej bliskości między dziećmi Boga i braćmi w człowieczeństwie.

Watykan, 24 stycznia 2016 r.
FRANCISCUS

18
ORĘDZIE
na Światowy Dzień Misyjny

23 października 2016 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Przeżywany przez Kościół Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia rzuca szczególne światło również na Światowy Dzień Misyjny 2016: zaprasza nas do spojrzenia na misję *ad gentes* jako wspaniałe, ogromne dzieło miłosierdzia, zarówno co do ducha, jak i co do ciała. W istocie w tym Światowym Dniu Misyjnym wszyscy jesteśmy zaproszeni do „wyjścia" jako uczniowie-misjonarze, każdy oddając na tę służbę swoje talenty, swoją kreatywność, swoją mądrość i doświadczenie, aby nieść orędzie Bożej czułości i współczucia całej rodzinie ludzkiej. Na mocy nakazu misyjnego Kościół troszczy się o tych, którzy nie znają Ewangelii, bo pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do doświadczenia miłości Pana. „Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii" (*Misericordiae vultus*, nr 12) i głoszenie go w każdym zakątku ziemi, aby dotarła do każdej kobiety, mężczyzny, osoby starszej, człowieka młodego i dziecka.

Miłosierdzie budzi w sercu Ojca głęboką radość, gdy spotyka każdego człowieka. Od samego początku zwraca się On również serdecznie do tych najsłabszych, ponieważ Jego wielkość i moc objawiają się właśnie w zdolności utożsamiania się z maluczkimi, odrzuconymi, uciskanymi (por. Pwt 4, 31; Ps 86, 15; 103, 8; 111, 4). Jest On Bo-

giem łagodnym, wrażliwym, wiernym. Staje się bliskim wobec osób potrzebujących, aby być bliskim wobec wszystkich, a zwłaszcza ubogich. Z czułą troską angażuje się w ludzką rzeczywistość, tak jakby to uczynili ojciec i matka w życiu swoich dzieci (por. Jr 31, 20). Termin używany w Biblii na określenie miłosierdzia odsyła do matczynego łona: a zatem do miłości matczynej wobec dzieci, tych dzieci, które będzie ona miłowała zawsze, w każdych okolicznościach, niezależnie od tego, co się stanie, gdyż są owocem jej łona. Jest to również istotny aspekt miłości, jaką Bóg żywi wobec wszystkich swoich dzieci, a szczególnie wobec członków ludu, który zrodził, a który pragnie nakarmić i wychować: w obliczu ich słabości i niewierności jego wnętrzności wzruszają się i drżą ze współczucia (por. Oz 11, 8). A przecież jest On miłosierny dla wszystkich, Jego miłość jest dla wszystkich ludów, a Jego czuła troska obejmuje wszystkie stworzenia (por. Ps 144, 8-9).

Miłosierdzie znajduje swój najwznioślejszy i najpełniejszy wyraz we Wcielonym Słowie. Ono objawia oblicze Ojca bogatego w miłosierdzie „mówi o nim i tłumaczy je przez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam ją wciela i uosabia" (Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 2). Przyjmując i naśladując Jezusa przez Ewangelię i sakramenty, wraz z działaniem Ducha Świętego, możemy stać się miłosiernymi jak nasz Ojciec Niebieski, ucząc się kochać tak, jak On nas kocha i czyniąc z naszego życia bezinteresowny dar, znak Jego dobroci (por. *Misericordiae Vultus*, nr 3). Kościół jako pierwszy pośród rodzaju ludzkiego jest wspólnotą, która żyje dzięki miłosierdziu Chrystusa: zawsze czuje się strzeżony i wybrany przez Niego z miłością miłosierną, a z tej miłości czerpie styl swego posłannictwa, żyje nią i ukazuje ją narodom w pełnym szacunku dialogu ze wszystkimi kulturami i przekonaniami religijnymi.

O tej miłości miłosierdzia świadczy, podobnie jak w pierwszych czasach doświadczenia eklezjalnego, wielu mężczyzn i wiele kobiet każdego wieku i stanu społecznego. Wymownym znakiem macierzyńskiej miłości Boga jest znaczna i rosnąca obecność w świecie misyjnym obok mężczyzn także kobiet. Kobiety, osoby świeckie i konsekrowane, a dzisiaj także niemało rodzin, realizują swoje powołanie misyjne w różnych formach: od bezpośredniego głoszenia Ewangelii do służby charytatywnej. Obok dzieła ewangelizacyjnego i sakramentalnego misjonarzy kobiety i rodziny często rozumieją bardziej adekwatnie problemy ludzi i potrafią stawić im czoło w sposób odpowiedni, a czasami całkiem nowy: troszcząc się o życie, zwracając

większą uwagę na osoby, niż na struktury oraz angażując wszelkie zasoby ludzkie i duchowe w budowanie harmonii, relacji, pokoju, solidarności, dialogu, współpracy i braterstwa, zarówno w dziedzinie relacji międzyludzkich, jak i szerszej – życia społecznego i kulturalnego, a zwłaszcza opieki nad ubogimi.

W wielu miejscach ewangelizacja bierze początek w działalności edukacyjnej, której dzieło misyjne poświęca wysiłek i czas jako ewangeliczny miłosierny gospodarz winnicy (por. Łk 13, 7-9; J 15, 1), cierpliwie oczekując owoców po latach powolnej formacji; w ten sposób rodzą się ludzie zdolni do ewangelizacji i potrafiący sprawić, że Ewangelia dociera tam, gdzie nikt nie spodziewałby się jej realizacji. Kościół może być określony jako „matka", także przez tych, którzy mogliby kiedyś w przyszłości dotrzeć do wiary w Chrystusa. Pragnę zatem, aby święty lud Boży sprawował macierzyńską posługę miłosierdzia, która bardzo pomaga w spotkaniu i umiłowaniu Pana także tym ludom, które Go jeszcze nie znają. Wiara jest bowiem w istocie darem Boga, a nie owocem prozelityzmu; rozwija się jednak dzięki wierze i miłosierdziu osób niosących Ewangelię, które są świadkami Chrystusa. Od uczniów Jezusa idących drogami świata wymagana jest ta miłość, która nie odmierza, ale raczej dąży, by wobec wszystkich mieć tę miarę, jaką ma Pan; głosimy najpiękniejszy i najwspanialszy dar, jakim On nas obdarzył: Jego życie i Jego miłość.

Wszystkie ludy i kultury mają prawo do otrzymania orędzia zbawienia, które jest darem Boga dla wszystkich. Jest to tym bardziej konieczne, gdy weźmiemy pod uwagę, jak wiele niesprawiedliwości, wojen, kryzysów humanitarnych oczekuje dziś na rozwiązanie. Misjonarze wiedzą z doświadczenia, że Ewangelia przebaczenia i miłosierdzia może przynieść radość i pojednanie, sprawiedliwość i pokój. Nie wyczerpał się ewangeliczny nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem" (Mt 28, 19-20). Co więcej zobowiązuje nas wszystkich, w aktualnych sytuacjach i wyzwaniach, abyśmy poczuli się wezwani do ponownego misyjnego „wyjścia", jak to wskazałem także w Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*: „Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznać, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii" (nr 20).

Właśnie w tym roku jubileuszowym przypada 90. rocznica Światowego Dnia Misyjnego, promowanego przez Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary i zatwierdzonego przez papieża Piusa XI w 1926 roku. Uważam zatem za stosowne przypomnienie mądrych wskazań moich poprzedników, którzy postanowili, aby na rzecz tego Dzieła przeznaczone były wszelkie ofiary, jakie każda diecezja, parafia, wspólnota zakonna, stowarzyszenia i ruchy kościelne z całego świata mogłyby zgromadzić, żeby pomóc potrzebującym wspólnotom chrześcijańskim oraz umocnić głoszenie Ewangelii aż po krańce ziemi. Także dzisiaj nie uchylajmy się od tego gestu misyjnej komunii eklezjalnej. Nie zamykajmy serca w naszych partykularnych troskach, ale poszerzajmy je na perspektywy całej ludzkości.

Niech Najświętsza Maryja Panna, wspaniała ikona odkupionej ludzkości, wzór misyjny dla Kościoła, nauczy wszystkich, mężczyzn, kobiety i rodziny, rodzenia i strzeżenia wszędzie żywej i tajemniczej obecności Zmartwychwstałego Pana, który odnawia i napełnia radosnym miłosierdziem relacje między osobami, kulturami i narodami.

Watykan, 15 maja 2016 r.,
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

FRANCISCUS

19
HOMILIA
wygłoszona w Bazylice Świętego Piotra podczas Konsystorza zwołanego w związku z kreacją nowych kardynałów

19 listopada 2016 r.

Usłyszany przed chwilą fragment Ewangelii (por. Łk 6, 27-36), jest przez wielu nazywany Kazaniem na równinie. Po ustanowieniu Dwunastu Jezus zstąpił z uczniami na miejsce, gdzie czekały na Niego rzesze, aby Go usłyszeć i doznać uzdrowienia. Powołaniu Apostołów towarzyszy to „wyruszenie w drogę" ku równinie, ku spotkaniu

z licznym tłumem, który – jak mówi tekst Ewangelii – „był dręczony" (por. w. 18). Wybór nie zatrzymuje ich wysoko na górze, na szczycie, ale prowadzi ich do serca rzesz, stawia Apostołów pośrodku ich udręk, na płaszczyznę ich życia. W ten sposób Pan objawia im i nam, że prawdziwy szczyt osiąga się na równinie, a równina przypomina nam, że szczyt znajduje się w spojrzeniu, a zwłaszcza w wezwaniu: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (w. 36).

Jest to wezwanie, któremu towarzyszą cztery nakazy, moglibyśmy powiedzieć, cztery zachęty, jakie kieruje do nich Pan, aby ukształtować ich powołanie w konkrecie, w życiu codziennym. Są to cztery działania, które nadadzą formę, ucieleśnią i uczynią namacalną drogę ucznia. Można powiedzieć, że są to cztery etapy mistagogii miłosierdzia: **miłujcie, czyńcie dobro, błogosławcie i módlcie się**. Myślę, że wszyscy możemy być zgodni co do tych aspektów i że okazują się też one rozsądne. To cztery działania, które łatwo realizujemy wobec naszych przyjaciół, osób bardziej lub mniej bliskich, bliskich uczuciowo, pod względem upodobań, przyzwyczajeń.

Problem pojawia się, gdy Jezus przedstawia nam adresatów tych działań, a jest w tym bardzo jasny, nie używa wybiegów słownych ani eufemizmów. Miłujcie **waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was źle traktują** (por. ww. 27–28).

I nie są to działania, które rodzą się spontanicznie wobec ludzi stających przed nami jako przeciwnicy, jako nieprzyjaciele. Naszą podstawową i instynktowną postawą wobec nich jest dyskwalifikowanie, oczernianie, przeklinanie ich. W wielu przypadkach próbujemy ich „demonizować", aby mieć „świętą" rację, gdy się ich pozbywamy. Wręcz przeciwnie, gdy chodzi o wroga, osobę, która ciebie nienawidzi, przeklina i zniesławia, Jezus mówi nam: miłuj ją, czyń jej dobrze, błogosław ją i módl się za nią.

Stajemy przed jedną z najbardziej właściwych cech orędzia Jezusa, tam, gdzie ukrywa się jego siła i jego tajemnica; stamtąd pochodzi źródło naszej radości, moc naszej misji i głoszenia Dobrej Nowiny. Nieprzyjaciel jest kimś, kogo muszę kochać. W sercu Boga nie ma żadnych wrogów, Bóg ma jedynie dzieci. My wznosimy mury, budujemy przeszkody i klasyfikujemy ludzi. Bóg ma dzieci i nie po to, aby się ich pozbywał. Miłość Boga ma smak wierności wobec ludzi, ponieważ jest to miłość sięgająca trzewi, miłość matczyna/ojcowska, która nie zostawia ich w opuszczeniu, nawet wówczas, gdy pobłądzili. Nasz

Ojciec nie zwleka z umiłowaniem świata do chwili, kiedy będziemy dobrzy, nie czeka, by nas pokochać, gdy będziemy mniej niesprawiedliwi i bardziej doskonali. Kocha nas, ponieważ postanowił nas pokochać, kocha nas, ponieważ nadał nam status swych dzieci. Miłował nas także, kiedy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi (por. Rz 5, 10). Bezwarunkowa miłość Ojca wobec wszystkich była i jest prawdziwym wymogiem nawrócenia dla naszego biednego serca, które jest skłonne do osądzania, dzielenia, przeciwstawiania sobie jednych drugim i potępiania. Świadomość, że Bóg nadal kocha nawet tych, którzy Go odrzucają, jest nieograniczonym źródłem zaufania i bodźcem dla misji. Żadne zabrudzenie ręki nie może przeszkodzić, by Bóg umieścił w tej ręce życie, którym nas pragnie obdarować.

Nasza epoka charakteryzuje się wielkimi problemami i wątpliwościami w skali globalnej. Przypadło nam przeżywać czasy, kiedy w naszych społeczeństwach nagminnie pojawiają się polaryzacja i wykluczenie jako jedyny możliwy sposób rozwiązania konfliktów. Widzimy na przykład, jak szybko osoba stojąca obok nas nie tylko posiada **status** osoby nieznanej, imigranta lub uchodźcy, ale staje się zagrożeniem, nabywa *status* nieprzyjaciela. Nieprzyjaciela, ponieważ pochodzi z dalekiego kraju, albo dlatego że ma inne nawyki. Nieprzyjaciela z powodu koloru skóry, języka i statusu społecznego; nieprzyjaciela, bo inaczej myśli, a także dlatego, że wyznaje inną wiarę. Nieprzyjaciela z powodu… I niezauważenie logika ta wpisuje się w nasz sposób życia, działania i postępowania. Zatem wszystko i każdy zaczyna mieć smak nieprzyjaźni. Krok po kroku różnice przekształcają się w przejawy wrogości, zagrożenia i przemocy. Ileż ran powiększa się z powodu tej epidemii wrogości i przemocy, która wyciska się na ciele wielu ludzi nie mających głosu, ponieważ ich wołanie uległo osłabieniu i zostało sprowadzone do milczenia z powodu owej patologii obojętności! Ileż sytuacji braku stabilizacji i cierpienia staje się powszechnością przez to narastanie wrogości między narodami, między nami! Tak między nami, w obrębie naszych wspólnot, między naszymi kapłanami, w obrębie naszych zgromadzeń. Wirus polaryzacji i wrogości przenika nasze sposoby myślenia, odczuwania i działania. Nie jesteśmy na to odporni i musimy uważać, aby taka postawa nie zajmowała naszych serc, gdyż byłaby sprzeczna z bogactwem i powszechnością Kościoła, której możemy namacalnie doświadczyć w tym Kolegium Kardynalskim. Pochodzimy z odległych krain, mamy różne zwyczaje, kolory skóry, różne języki i uwarunkowania społecz-

ne. Myślimy na różne sposoby, a także celebrujemy wiarę, posługując się różnymi obrządkami. I nic z tego nie czyni nas nieprzyjaciółmi, przeciwnie, jest to jedno z naszych największych bogactw.

Drodzy bracia, Jezus nieustannie „zstępuje z góry", nieustannie chce nas postawić na skrzyżowaniach naszej historii, abyśmy głosili Ewangelię Miłosierdzia. Jezus stale nas wzywa i posyła na „równinę" naszych ludów, stale nas zachęca, abyśmy jako znaki pojednania poświęcali nasze życie wspieraniu nadziei naszego ludu. Jako Kościół nadal jesteśmy zachęcani do otwierania naszych oczu, aby zobaczyć rany tak wielu braci i sióstr pozbawionych swej godności, ogołoconych w swojej godności.

Drogi bracie neokardynale, droga do nieba zaczyna się na równinie, w powszedniości życia łamanego i dzielonego z innymi, życia oddanego i poświęconego innym. W codziennym i milczącym darze tego, czym jesteśmy. Naszym szczytem jest ta **cecha** miłości; naszym celem i dążeniem na równinie życia jest staranie się, by wraz z Ludem Bożym przemienić się w osoby zdolne do przebaczenia i pojednania.

Drogi bracie, dzisiaj jesteś proszony, byś strzegł w swoim sercu i w sercu Kościoła tej zachęty, byś był miłosierny, jak Ojciec, wiedząc, że: „Jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy wypływającej z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia" (*Evangelii gaudium*, nr 49).

20
HOMILIA
wygłoszona w czasie Mszy Świętej na zakończenie Roku Miłosierdzia

20 listopada 2016 r.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata stanowi ukoronowanie roku liturgicznego i obecnego Roku Świętego Miłosierdzia. Ewangelia rzeczywiście przedstawia królewskość Jezusa u zwieńczenia Jego dzieła zbawczego i czyni to w sposób zaskakujący. „Mesjasz,

Wybraniec Boży, Król" (Łk 23, 35.37) pojawia się bez żadnej władzy ani chwały: jest przybity do krzyża, gdzie wygląda bardziej na pokonanego niż na zwycięzcę. Jego królewskość jest paradoksalna: Jego tronem jest krzyż; Jego korona zrobiona jest z cierni; nie ma berła, ale dano Mu w rękę trzcinę; nie nosi zbytkownych szat, ale został odarty z tuniki; nie ma błyszczących pierścieni na palcach, ale ręce przebite gwoździami; nie ma skarbu, ale zostaje sprzedany za trzydzieści srebrników.

Naprawdę Królestwo Jezusa nie jest z tego świata (por. J 18, 36); ale właśnie w Nim, jak mówi Apostoł Paweł w drugim czytaniu, znajdujemy odkupienie i przebaczenie (por. Kol 1, 13-14). Wspaniałość Jego królestwa nie jest bowiem władzą według kryteriów świata, lecz Bożą miłością, miłością zdolną, by dotrzeć i uzdrowić wszystko. Ze względu na tę miłość Chrystus zniżył się do nas, przeżywał naszą ludzką niedolę, doświadczał naszej najgorszej kondycji: niesprawiedliwości, zdrady, opuszczenia; doświadczył śmierci, grobu, otchłani. W ten sposób nasz król wyszedł do granic wszechświata, aby ogarnąć i zbawić wszystko, co żyje. Nie potępił nas, nawet nas nie pokonał, nigdy nie naruszył naszej wolności, ale stał się drogą z pokorną miłością, która wszystko usprawiedliwia, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko znosi (por. 1 Kor 13, 7). Tylko ta miłość pokonała i nadal pokonuje naszych wielkich nieprzyjaciół: grzech, śmierć, lęk.

Dzisiaj, drodzy bracia i siostry, głosimy to szczególne zwycięstwo, dzięki któremu Jezus stał się Królem wieków, Panem dziejów: jedynie z wszechmocą miłości, będącą naturą Boga, Jego własnym życiem, które nigdy się nie skończy (por. 1 Kor 13, 8). Z radością dzielimy się pięknem posiadania Jezusa jako naszego Króla: Jego panowanie miłości przemienia grzech w łaskę, śmierć w zmartwychwstanie, lęk w ufność.

Byłoby to jednak za mało, gdybyśmy wierzyli, że Jezus jest Królem wszechświata i centrum historii, nie czyniąc Go Panem naszego życia: wszystko to jest próżne, jeśli Go nie przyjmiemy osobiście i jeśli nie przyjmiemy także Jego sposobu panowania. Pomagają nam w tym osoby, które przedstawia dzisiejsza Ewangelia. Oprócz Jezusa, pojawiają się trzy figury: ludzie patrzący, grupa osób stojących w pobliżu krzyża i złoczyńca ukrzyżowany obok Jezusa.

Przede wszystkim lud: Ewangelia mówi, że „stał i patrzył" (Łk 23, 35): nikt nie mówi ani słowa, nikt się nie zbliża. Lud stoi z dala, obserwując, co się dzieje. Jest to ten sam lud, który ze względu na swo-

je potrzeby cisnął się wokół Jezusa, a teraz trzyma się na dystans. W obliczu okoliczności życia i naszych niespełnionych oczekiwań także i my możemy być kuszeni, by nabrać dystansu do królowania Jezusa, by nie akceptować do końca zgorszenia Jego pokornej miłości, która niepokoi nasze *ego*, która przeszkadza. Wolimy pozostać raczej przy oknie, pozostać na uboczu, niż zbliżyć się i stać się bliźnimi. Jednak lud święty, który ma Jezusa za Króla, jest powołany, aby iść Jego drogą konkretnej miłości; by każdy zastanawiał się codziennie: „Czego żąda ode mnie miłość, gdzie mnie popycha? Jaką odpowiedź dam Jezusowi moim życiem?".

Jest też druga grupa, do której należą różne osoby: zwierzchnicy ludu, żołnierze i złoczyńca. Wszyscy oni wyśmiewają Jezusa. Kierują do Niego tę samą zaczepkę „wybaw sam siebie" (Łk 23, 35.37.39). Jest to gorsza pokusa, niż pokusa ludu. Tutaj kuszą Jezusa, tak jak to czynił diabeł na początku Ewangelii (por. Łk 4, 1-13), aby zrezygnował z panowania na sposób Boży, lecz czynił to zgodnie z logiką tego świata: by zszedł z krzyża i pokonał nieprzyjaciół! Jeśli jesteś Bogiem, ukaż moc i wyższość! Ta pokusa jest bezpośrednim atakiem na miłość: „Wybaw **sam siebie**" (ww. 37.39.); nie innych, ale siebie. Niech zwycięży *ego* z jego mocą, z jego chwałą, z jego sukcesem. To najstraszniejsza pokusa, pierwsza i ostatnia pokusa Ewangelii. Ale wobec tego ataku na swój sposób bycia, Jezus nic nie mówi, nie reaguje. Nie broni się, nie stara się przekonać, nie broni swego królowania. Nie przestaje kochać, przebaczać, przeżywa chwile próby zgodnie z wolą Ojca, pewien, że miłość przyniesie owoc.

Aby zaakceptować królowanie Jezusa, musimy walczyć z tą pokusą, utkwić spojrzenie w Ukrzyżowanym, by stawać się coraz bardziej Jemu wierni. Ileż natomiast razy, także my poszukiwaliśmy zadowalających zabezpieczeń, jakie daje świat. Ileż razy byliśmy kuszeni, aby zejść z krzyża. Siła atrakcyjności władzy i sukcesu wydawała się łatwą i szybką drogą upowszechniania Ewangelii i zapominaliśmy w pośpiechu, jak działa królestwo Boże. Obecny Rok Miłosierdzia zachęcił nas do odkrycia na nowo centrum, do powrotu do tego, co istotne. Ten czas miłosierdzia wzywa nas do spojrzenia na prawdziwe oblicze naszego Króla, które jaśnieje w Zmartwychwstaniu oraz do okrycia na nowo młodego i pięknego oblicza Kościoła, które jaśnieje, kiedy jest on gościnny, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość, misyjny. Miłosierdzie, prowadząc nas do serca Ewangelii, zachęca nas także do porzucenia nawyków i zwyczajów, które mogłyby stanowić

przeszkodę w służbie dla królestwa Bożego; do odnalezienia naszej orientacji jedynie w odwiecznym i pokornym królowaniu Jezusa, nie dostosowując się do niepewnego panowania i zmiennych mocarstw każdej epoki.

W Ewangelii pojawia się inna osoba, bliższa Jezusowi, złoczyńca, który prosi Go słowami: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa" (w. 42). Ten człowiek, patrząc po prostu na Jezusa, uwierzył w Jego królestwo. I nie zamknął się w sobie, ale ze swoimi błędami, grzechami i biedami zwrócił się do Jezusa. Poprosił, aby o nim pamiętał, i doświadczył miłosierdzia Bożego: „Dziś ze Mną będziesz w raju" (w . 43). Bóg, skoro Mu to tylko umożliwimy, pamięta o nas. Jest gotów całkowicie i na zawsze usunąć grzech, ponieważ Jego pamięć nie zapisuje dokonanego zła i nie rozważa doznanych krzywd, tak jak nasza. Bóg nie pamięta o grzechu, ale o nas, o każdym z nas, swoich ukochanych dzieciach. I jest przekonany, że zawsze jest możliwe zacząć od nowa, podnieść się.

Prośmy i my o dar tej pamięci otwartej i żywej. Prośmy o łaskę, byśmy nigdy nie zamykali drzwi pojednania i przebaczenia, ale abyśmy umieli przekraczać zło i rozbieżności, otwierając każdą możliwą drogę nadziei. Tak jak Bóg w nas wierzy, nieskończenie i niezależnie od naszych zasług, podobnie i my jesteśmy powołani do budzenia nadziei i dawania szansy innym. Bo, choć zamykają się Drzwi Święte, pozostaje otwarta dla nas na oścież prawdziwa brama miłosierdzia, którą jest serce Chrystusa. Z przebitego boku Zmartwychwstałego aż do końca czasów wypływa miłosierdzie, pocieszenie i nadzieja.

Wielu pielgrzymów przekroczyło Drzwi Święte i z dala od szumu prasowych relacji zakosztowało wielkiej dobroci Pana. Dziękujmy za to i pamiętajmy, że doświadczyliśmy miłosierdzia, aby przyodziać się w uczucia miłosierdzia, abyśmy i my również stali się narzędziami miłosierdzia. Razem kontynuujmy naszą drogę. Niech nam towarzyszy Matka Boża, która również była pod krzyżem. Tam nas zrodziła jako czuła Matka Kościoła, która pragnie wszystkich zebrać pod swoim płaszczem. Ona pod krzyżem widziała, jak dobry łotr otrzymywał przebaczenie, i wzięła Jezusowego ucznia za syna. Ona jest Matką Miłosierdzia, której się powierzamy: każda nasza sytuacja, każda nasza modlitwa, skierowana przed Jej miłosierne oczy, nie pozostanie bez odpowiedzi.

21
LIST APOSTOLSKI
Misericordia et misera na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia

20 listopada 2016 r.

FRANCISZEK
TYM, KTÓRZY BĘDĄ CZYTAĆ TEN LIST APOSTOLSKI – MIŁOSIERDZIE I POKÓJ

Miłosierdzie i *nieszczęśliwa* to dwa słowa, których używa św. Augustyn, aby opisać spotkanie Jezusa z cudzołożnicą (por. J 8, 1-11). Nie mógł znaleźć piękniejszych i bardziej zgodnych ze sobą słów, by uzmysłowić tajemnicę miłości Boga, wychodzącego na spotkanie grzesznika: „Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”[1]. Ileż w tym opisie Bożego współczucia i sprawiedliwości! Płynąca z niego nauka rzuca światło na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, wskazując jednocześnie drogę, którą mamy podążać w przyszłości.

1. Ta karta Ewangelii słusznie może być traktowana jako ikona tego wszystkiego, co celebrowaliśmy w Roku Świętym, będącym czasem bogatym w miłosierdzie, które nadal chce być *celebrowane* i *przeżywane* w naszych wspólnotach. Miłosierdzie nie może być bowiem jakąś dygresją w życiu Kościoła, ale stanowi samo jego życie, czyniąc widoczną i namacalną głęboką prawdę Ewangelii. Wszystko objawia się w miłosierdziu; wszystko się rozstrzyga w miłosiernej miłości Ojca.

Spotkali się kobieta i Jezus. Ona cudzołożnica i zgodnie z Prawem podlegająca karze ukamienowania; On, który przez swoje nauczanie i całkowity dar z siebie, które zaprowadzą Go na krzyż, przywrócił Prawu Mojżeszowemu jego prawdziwy, pierwotny cel. W centrum znaj-

[1] Święty Augustyn, *In Iohannis Evangelium tractatus centum viginti quatuor*, XXXIII, 5.

duje się nie prawo i oparta na nim sprawiedliwość, ale miłość Boga, która umie czytać w sercu każdego człowieka, aby zrozumieć jego najbardziej ukryte pragnienia i która musi mieć pierwszeństwo nad wszystkim. W tej ewangelicznej opowieści nie spotykają się jednak grzech i osąd w sposób abstrakcyjny, ale grzesznica i Zbawiciel. Jezus spojrzał tej kobiecie w oczy i czytał w jej sercu: znalazł tam pragnienie zrozumienia, uzyskania przebaczenia i wyzwolenia. Nędza grzechu została okryta miłosierdziem miłości. Ze strony Jezusa nie ma żadnego osądu, który nie byłby naznaczony litością i współczuciem dla stanu grzesznicy. Ludziom, którzy chcieli ją osądzić i skazać na śmierć, Jezus odpowiada długim milczeniem, które pozwala głosowi Boga ujawnić się w sumieniach, zarówno w sumieniu kobiety, jak i jej oskarżycieli, którzy porzucili kamienie i wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić (por. J 8, 9). A po tym milczeniu Jezus mówi: „Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?" [...] „I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!" (w. 10-11). W ten sposób pomaga jej z nadzieją patrzeć w przyszłość i być gotową do rozpoczęcia swojego życia na nowo. Od tej pory, jeśli zechce, będzie mogła „postępować drogą miłości" (por. Ef 5, 2). Kiedy zostaniemy okryci miłosierdziem, to od nadal istniejącego stanu słabości i grzechu większa staje się miłość, która pozwala patrzeć dalej i żyć inaczej.

2. Jezus zresztą jasno tego nauczał. Kiedy był zaproszony na posiłek przez faryzeusza, podeszła do Niego pewna kobieta, znana wszystkim jako grzesznica (por. Łk 7, 36-50). Namaściła olejkiem stopy Jezusa, obmyła je swoimi łzami i osuszyła swoimi włosami (por. w. 37-38). Zgorszonemu tym faryzeuszowi Jezus odpowiedział: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje" (w. 47).

Przebaczenie jest najbardziej widocznym znakiem miłości Ojca, którą Jezus chciał objawiać całym swoim życiem. Nie ma karty Ewangelii, która byłaby pozbawiona tego nakazu miłości, prowadzącego aż do przebaczenia. Nawet w ostatniej chwili swego ziemskiego życia, gdy był przybity do krzyża, Jezus wypowiada słowa przebaczenia: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (Łk 23, 34).

Nic z tego, co skruszony grzesznik przedstawia miłosierdziu Boga, nie może pozostać bez objęcia Jego przebaczeniem. Z tego względu nikt z nas nie może obwarować miłosierdzia warunkami. Jest ono zawsze aktem bezinteresowności Ojca niebieskiego, miłości bezwa-

runkowej i niezasłużonej. Nie możemy więc pozwolić sobie na przeciwstawianie się pełnej wolności miłości, z jaką Bóg wkracza w życie każdego człowieka.

Miłosierdzie jest tym konkretnym działaniem miłości, które przebaczając, przekształca i zmienia życie. W ten sposób objawia się Jego boska tajemnica. Bóg jest miłosierny (por. Wj 34, 6), Jego miłosierdzie trwa na wieki (por. Ps 136), z pokolenia na pokolenie obejmuje każdą osobę, która Mu ufa i przekształca ją, obdarzając swoim własnym życiem.

3. Jakże wielka radość wzbudziła się w sercach tych dwóch kobiet, cudzołożnicy i grzesznicy! Przebaczenie sprawiło, że wreszcie poczuły się wolne i szczęśliwe jak nigdy przedtem. Łzy wstydu i bólu przemieniły się w uśmiech kogoś, kto wie, że jest kochany. Miłosierdzie budzi *radość,* bo serce otwiera się na nadzieję nowego życia. Radość przebaczenia jest niewypowiedziana, ale ujawnia się w nas za każdym razem, kiedy jej doświadczamy. U jej początków jest miłość, z którą Bóg wychodzi nam na spotkanie, przerywając otaczający nas krąg egoizmu, abyśmy i my stali się narzędziami miłosierdzia.

Jakże znaczące są także dla nas starodawne słowa, którymi kierowali się pierwsi chrześcijanie: „Przyoblecz się w radość, która zawsze znajduje łaskę u Boga i zawsze Mu jest miła. I w niej się rozpływaj, albowiem każdy człowiek wesoły pełni dobre uczynki i dobre żywi myśli. […] Wszyscy żyć będą dla Boga, którzy odrzucą od siebie smutek, i tylko w radość się przyobleką”[2]. Doświadczenie miłosierdzia daje radość. Nie pozwólmy, aby nam ją odebrały różne smutki i zmartwienia. Niech będzie głęboko zakorzeniona w naszych sercach i sprawia, abyśmy zawsze ze spokojem patrzyli na codzienne życie.

W kulturze często zdominowanej przez technikę jest jakby coraz więcej różnych form smutku i samotności, w które popadają ludzie, także wielu młodych. Przyszłość rzeczywiście zdaje się być zakładnikiem niepewności, która nie pozwala na osiągnięcie stabilizacji. W ten sposób często rodzą się uczucia melancholii, smutku i nudy, które mogą powoli doprowadzić do rozpaczy. Potrzebni są świadkowie nadziei i prawdziwej radości, aby odpędzić iluzje, które obiecują łatwe szczęście ze sztucznymi rajami. Głęboka pustka wielu osób może być wypełniona przez nadzieję, jaką nosimy w sercach, z wy-

[2] *Pasterz Hermasa*, XLII, 1-4.

pływającą z niej radością. Istnieje wielka potrzeba poznania radości, która objawia się w sercu dotkniętym przez miłosierdzie. Doceńmy zatem słowa Apostoła: „Radujcie się zawsze w Panu" (Flp 4, 4; por. 1 Tes 5, 16).

4. Przeżyliśmy intensywny rok, podczas którego zostaliśmy obficie obdarowani łaską miłosierdzia. Dobroć i miłosierdzie Pana rozlały się na cały świat, niczym silny i ozdrowieńczy wiatr. I wobec tego kochającego spojrzenia Pana, który tak długo zwracał się ku każdemu z nas, nie możemy pozostać obojętnymi, ponieważ przemienia ono życie.

Odczuwamy potrzebę, by przede wszystkim podziękować Panu i powiedzieć: „Łaskawym się okazałeś, Panie, dla Twej ziemi [...] odpuściłeś winę Twojemu ludowi" (Ps 85, 2-3). Tak właśnie jest: Bóg starł nasze nieprawości i wrzucił w głębokości morskie nasze grzechy (por. Mi 7, 19); już o nich nie pamięta, rzucił je poza siebie (por. Iz 38, 17); jak daleki jest wschód od zachodu, tak daleko odsunął od nas nasze występki (por. Ps 103, 12).

W tym Roku Świętym Kościół potrafił słuchać i bardzo intensywnie doświadczył obecności i bliskości Ojca, który za sprawą Ducha Świętego bardziej wyraźnie ukazał mu dar i nakaz Jezusa Chrystusa dotyczący przebaczenia. Naprawdę było to nowe nawiedzenie Pana pośród nas. Dostrzegliśmy Jego życiodajne tchnienie wlewające się do Kościoła i, po raz kolejny, Jego słowa wskazały misję: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20, 22-23).

5. Obecnie, po zakończeniu tego jubileuszu, nadszedł czas spojrzenia w przyszłość i zrozumienia, w jaki sposób iść dalej wiernie, z radością i entuzjazmem, aby doświadczyć bogactwa miłosierdzia Bożego. Nasze wspólnoty będą nadal mogły być żywe i dynamiczne w dziele nowej ewangelizacji, na tyle, na ile „nawrócenie duszpasterskie", do którego przeżywania jesteśmy wezwani[3], będzie codziennie kształtowane przez odnawiającą moc miłosierdzia. Nie ograniczajmy jej działania. Nie zasmucajmy Ducha, który zawsze wskazuje nowe drogi do przejścia, aby zanieść wszystkim zbawczą Ewangelię.

Po pierwsze jesteśmy wezwani, aby *celebrować* miłosierdzie. Ileż bogactwa jest obecne w modlitwie Kościoła, kiedy przyzywa Boga

[3] Por. Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* 27.

jako miłosiernego Ojca! W liturgii miłosierdzie jest nie tylko wielokrotnie przywoływane, ale jest rzeczywiście przyjmowane i przeżywane. Od początku do końca *celebracji eucharystycznej* miłosierdzie powraca wiele razy w dialogu między modlitewnym zgromadzeniem a sercem Ojca, które raduje się, gdy może rozlewać swoją miłość miłosierną. Po początkowej prośbie o przebaczenie przez wezwanie: „Panie, zmiłuj się", natychmiast otrzymujemy zapewnienie: „Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący i odpuściwszy nam grzechy doprowadzi nas do życia wiecznego". Właśnie z tą ufnością wspólnota gromadzi się w obecności Pana, zwłaszcza w święty dzień Zmartwychwstania. Wiele modlitw „kolekty" pragnie przypomnieć wielki dar miłosierdzia. Na przykład w okresie Wielkiego Postu modlimy się, mówiąc: „Boże, źródło wszelkiego miłosierdzia i dobroci, Ty nam wskazałeś jako lekarstwo na grzechy post, modlitwę i jałmużnę, przyjmij nasze pokorne przyznanie się do przewinień, które obciążają nasze sumienia, i podźwignij nas w swoim miłosierdziu"[4]. Następnie jesteśmy zanurzeni w wielkiej modlitwie eucharystycznej z prefacją, która głosi: „W swoim miłosierdziu tak świat umiłowałeś, że zesłałeś nam jako Odkupiciela Twojego Syna. On stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu"[5]. Czwarta Modlitwa eucharystyczna jest także hymnem na cześć miłosierdzia Bożego: „W miłosierdziu swoim pospieszyłeś z pomocą wszystkim ludziom, by Ciebie szukali i znaleźli". „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi"[6], to nagląca prośba, jaką wypowiada kapłan w modlitwie eucharystycznej, aby błagać o uczestnictwo w życiu wiecznym. Po Modlitwie Pańskiej kapłan kontynuuje modlitwę: „wspomóż nas w swoim miłosierdziu", prosząc o pokój i wyzwolenie od grzechu. A przed znakiem pokoju, wymienianym jako wyraz braterstwa i wzajemnej miłości w świetle otrzymanego przebaczenia, modli się znowu: „nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła"[7]. Przez te słowa, z pokorną ufnością prosimy o dar jedności i pokoju dla Świętej Matki Kościoła. Celebracja miłosierdzia osiąga swój szczyt w Ofierze Eucharystycznej, pamiątce paschalnego misterium Chrystusa, z którego wypływa zbawienie dla każdego człowieka, dla historii i dla całego świata.

---

[4] *Mszał Rzymski*, III Niedziela Wielkiego Postu.
[5] Tamże, VII Niedziela Okresu Zwykłego.
[6] Tamże, II Modlitwa Eucharystyczna.
[7] Tamże, obrzędy Komunii.

Krótko mówiąc, każdy moment celebracji eucharystycznej odwołuje się do Bożego miłosierdzia.

W całym życiu sakramentalnym otrzymujemy miłosierdzie w obfitości. Nie bez znaczenia jest fakt, że Kościół chciał wyraźnie odwołać się do miłosierdzia w formule dwóch sakramentów, nazywanych sakramentami „uzdrowienia", to znaczy: pojednania i namaszczenia chorych. Formuła rozgrzeszenia mówi: „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła"[8], zaś w formule namaszczenia mówi się: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomoże ciebie łaską Ducha Świętego"[9]. Zatem w modlitwie Kościoła odniesienie do miłosierdzia nie jest jedynie pouczeniem, ale jest wysoce *performatywne* (sprawcze, skuteczne), to znaczy, że gdy wypowiadamy je z wiarą, jest nam ono udzielane. Kiedy je wyznajemy jako żywe i realne, rzeczywiście nas przemienia. Jest to zasadnicza treść naszej wiary, którą musimy zachować w całej swej oryginalności: przed objawieniem o grzechu mamy objawienie miłości, z jaką Bóg stworzył świat i ludzi. Miłość jest pierwszym aktem, dzięki któremu Bóg daje siebie poznać i wychodzi nam na spotkanie. Niech zatem nasze serce będzie otwarte na ufność, że jesteśmy miłowani przez Boga. Jego miłość zawsze nas uprzedza, towarzyszy nam i pozostaje przy nas, pomimo naszego grzechu.

6. W tym kontekście nabiera szczególnego znaczenia również *słuchanie słowa Bożego.* W każdą niedzielę słowo Boże jest głoszone we wspólnocie chrześcijańskiej, aby dzień Pański był rozjaśniony światłem, które promieniuje z tajemnicy paschalnej[10]. W celebracji eucharystycznej możemy być świadkami prawdziwego dialogu między Bogiem a Jego ludem. W proklamacji czytań biblijnych ponownie bowiem przebywamy historię naszego zbawienia przez nieustanne dzieło miłosierdzia, które zostało ogłoszone. Bóg także dziś z nami rozmawia jak z przyjaciółmi, „przestaje z nami"[11], aby nam towarzyszyć i ukazać nam drogę życia. Jego słowo staje się wyrazicielem

[8] Obrzędy pokuty 46.

[9] Sakramenty chorych, obrzędy i duszpasterstwo 99.

[10] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* 106.

[11] Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* 2.

naszych potrzeb i trosk oraz owocną odpowiedzią, abyśmy mogli konkretnie doświadczyć Jego bliskości. Jak ważna staje się *homilia*, w której „prawda idzie w parze z pięknem i dobrem”[12], wywołując drżenie serca wierzących w obliczu wspaniałości miłosierdzia! Bardzo polecam przygotowywanie homilii i troskę o kaznodziejstwo. Będzie ono tym bardziej owocne, im bardziej kapłan doświadczy na sobie miłosiernej dobroci Pana. Przekazywanie pewności, że Bóg nas kocha, nie jest ćwiczeniem retorycznym, ale warunkiem wiarygodności samego kapłaństwa. Życie miłosierdziem jest zatem najlepszą drogą, by stało się ono prawdziwym głoszeniem pocieszenia i nawrócenia w życiu duszpasterskim. Homilia, podobnie jak katecheza, muszą być zawsze wspierane tym pulsującym sercem życia chrześcijańskiego.

7. *Biblia* jest wspaniałą relacją opowiadającą o cudach miłosierdzia Bożego. Każda karta przepojona jest miłością Ojca, który od stworzenia chciał odcisnąć we wszechświecie znaki swojej miłości. Duch Święty, przez słowa proroków i pisma mądrościowe, ukształtował historię Izraela we wdzięczności za czułość i bliskość Boga, pomimo niewierności ludu. Życie Jezusa i Jego nauczanie w decydujący sposób naznaczyły historię wspólnoty chrześcijańskiej, która zrozumiała, że na podstawie nakazu Chrystusa jej misją jest być stałym narzędziem Jego miłosierdzia i przebaczenia (J 20, 23). Przez Pismo Święte, ożywiane wiarą Kościoła, Pan nadal mówi do swojej Oblubienicy i wskazuje jej drogi do przebycia, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich. Jest moim gorącym pragnieniem, aby słowo Boże było coraz bardziej czczone, znane i upowszechnione, aby przez nie można było lepiej zrozumieć tajemnicę miłości, która wypływa z tego źródła miłosierdzia. Przypomina o tym wyraźnie Apostoł: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2 Tm 3, 16).

Byłoby właściwe, aby każda wspólnota w jedną niedzielę roku liturgicznego mogła ponowić zaangażowanie w rozpowszechnianie, poznanie i pogłębioną znajomość Pisma Świętego: jedna niedziela w całości poświęcona słowu Bożemu, aby zrozumieć niewyczerpalne bogactwo pochodzące z tego nieustannego dialogu między Bogiem a jego ludem. Niech nie zabraknie kreatywności, aby wzbogacić to wydarzenie inicjatywami, które zachęcają wierzących, by byli żywymi

[12] Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* 142.

narzędziami rozpowszechniania słowa Bożego. Z pewnością wśród tych inicjatyw znajduje się szersze upowszechnienie *lectio divina*, aby w modlitewnej lekturze świętego tekstu życie duchowe znalazło wsparcie i rozwój. *Lectio divina* na tematy miłosierdzia pozwoli namacalnie przekonać się, jak bardzo płodny jest święty tekst, czytany w świetle całej tradycji duchowej Kościoła, co musi skutkować konkretnymi czynami i dziełami miłosierdzia[13].

8. Celebracja miłosierdzia odbywa się w sposób zupełnie szczególny w *sakramencie pojednania*. Odczuwamy wtedy uścisk Ojca, który wychodzi nam na spotkanie, aby przywrócić nam łaskę bycia na nowo Jego dziećmi. Jesteśmy grzesznikami i niesiemy ze sobą ciężar sprzeczności między tym, co chcielibyśmy uczynić, a tym, co rzeczywiście czynimy (por. Rz 7, 14-21). Jednakże łaska zawsze nas poprzedza i przybiera oblicze miłosierdzia, które staje się skuteczne w pojednaniu i przebaczeniu. Bóg sprawia, że rozumiemy Jego ogromną miłość właśnie w obliczu naszej grzeszności. Łaska jest silniejsza i przewyższa wszelkie możliwe opory, bo miłość wszystko zwycięża (por. 1 Kor 13, 7).

W sakramencie przebaczenia Bóg ukazuje drogę nawrócenia do Niego i zachęca do ponownego doświadczenia Jego bliskości. Jest to przebaczenie, które można zyskać przede wszystkim zaczynając *żyć miłością*. Przypomina o tym także Apostoł Piotr, gdy pisze, że „miłość zakrywa wiele grzechów” (1 P 4, 8). Tylko Bóg przebacza grzechy, ale żąda również od nas, byśmy byli gotowi do przebaczenia ich innym, tak jak On przebacza je nam: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6, 12). Jakie to smutne, gdy pozostajemy zamknięci w sobie i nie jesteśmy zdolni do wybaczenia! Przeważa uraza, złość, zemsta, czyniąc życie nieszczęśliwym i niwecząc radosne zaangażowanie na rzecz miłosierdzia.

9. Doświadczeniem łaski, jakie przeżył Kościół z taką skutecznością w Roku Jubileuszowym, była z pewnością posługa *misjonarzy miłosierdzia*. Ich praca duszpasterska miała na celu jasne ukazanie, że Bóg nie stawia żadnej granicy tym, którzy szukają Go ze skruszonym sercem, bo wychodzi wszystkim na spotkanie jako Ojciec. Otrzymałem wiele świadectw radości z powodu ponownego spotkania z Panem w sakramencie

[13] Por. papież Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* 86–87.

spowiedzi. Nie traćmy szansy przeżywania wiary także jako doświadczenia pojednania. „Pojednajcie się z Bogiem" (2 Kor 5, 20), to zachęta, jaką także dziś Apostoł kieruje do każdego wierzącego, aby odkrył potęgę miłości, która czyni „nowym stworzeniem" (2 Kor 5, 17).

Wyrażam moją wdzięczność każdemu misjonarzowi miłosierdzia za tę cenną posługę ofiarowaną po to, aby uczynić skuteczną łaskę przebaczenia. Jednakże ta nadzwyczajna posługa nie kończy się wraz z zamknięciem Drzwi Świętych. Pragnę bowiem, aby jeszcze trwała, aż do odwołania, jako konkretny znak, że łaska jubileuszu nadal w różnych częściach świata jest żywa i skuteczna. Opiekę nad misjonarzami miłosierdzia w tym okresie sprawować będzie Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji jako znak bezpośredniego wyrazu mojej troski i bliskości oraz znalezienie najbardziej odpowiednich form wypełniania tej cennej posługi.

10. Ponawiam zachętę do kapłanów, aby z wielką starannością przygotowywali się do posługi spowiedzi, która jest prawdziwą misją kapłańską. Szczerze wam dziękuję za waszą służbę i proszę, byście byli *otwartymi* na wszystkich; *świadkami* ojcowskiej czułości, mimo powagi grzechu; *gorliwymi* w pomaganiu w refleksji nad popełnionym złem; *jasnymi* w przedstawianiu zasad moralnych; *gotowymi* do towarzyszenia wiernym w procesie pokutnym, cierpliwie dotrzymując im kroku; *dalekowzrocznymi* w rozeznawaniu każdego poszczególnego przypadku; *szczodrymi* w udzielaniu Bożego przebaczenia. Podobnie jak Jezus w obliczu kobiety cudzołożnej postanowił milczeć, aby ocalić ją od kary śmierci, tak i kapłan w konfesjonale niech będzie wielkoduszny sercem, wiedząc, że każdy penitent przypomina mu o jego osobistej kondycji: grzesznika, ale szafarza miłosierdzia.

11. Chciałbym, abyśmy wszyscy rozważyli słowa Apostoła, napisane pod koniec jego życia, kiedy wyznawał Tymoteuszowi, że jest pierwszym z grzeszników, dostąpił jednak miłosierdzia (por. 1 Tm 1, 16). Jego słowa mają nieodpartą siłę, prowokującą także i nas do zastanowienia się nad naszym życiem i dostrzegania działania miłosierdzia Bożego w zmienianiu, nawracaniu i przekształcaniu naszego serca: „Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostąpiłem jednak miłosierdzia" (1 Tm 1, 12-13).

Przywołujmy zatem z nieustannie nową pasją duszpasterską słowa Apostoła: „Bóg pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę jednania" (2 Kor 5, 18). My sami jako pierwsi otrzymaliśmy przebaczenie z myślą o tej posłudze; staliśmy się osobiście świadkami powszechności przebaczenia. Nie ma takiego prawa czy przykazania, które mogłoby przeszkodzić Bogu we wzięciu ponownie w ramiona syna, który powraca do Niego, uznając swój błąd, ale i postanawiając, że zaczyna od nowa. Zatrzymanie się jedynie na prawie byłoby równoznaczne ze zniweczeniem wiary i Bożego miłosierdzia. Prawo, którego celem jest miłość (por. 1 Tm 1, 5), ma wartość propedeutyczną (por. Ga 3, 24). Jednakże chrześcijanin jest powołany do życia nowością Ewangelii, prawem „Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie" (Rz 8, 2). W najbardziej nawet skomplikowanych przypadkach, gdy mamy pokusę, by dać pierwszeństwo sprawiedliwości, wywodzącej się jedynie z norm, trzeba wierzyć w moc, która wypływa z łaski Bożej.

My spowiednicy mamy doświadczenie wielu nawróceń, które dokonują się na naszych oczach. Odczuwajmy zatem odpowiedzialność za gesty i słowa, które mogą dotrzeć do głębi serca penitenta, aby odkrył bliskość i czułość przebaczającego Ojca. Nie niweczmy tych chwil zachowaniami, które mogłyby być sprzeczne z doświadczeniem upragnionego miłosierdzia. Pomagajmy raczej w rozjaśnieniu przestrzeni osobistego sumienia nieskończoną miłością Boga (1 J 3, 20).

Sakrament pojednania musi ponownie odnaleźć swoje centralne miejsce w życiu chrześcijańskim. Dlatego potrzebni są kapłani, którzy poświęcają swoje życie „posłudze jednania" (2 Kor 5, 18), tak aby wszyscy mieli możliwość doświadczenia wyzwalającej mocy przebaczenia, jako że nikomu szczerze skruszonemu nie zabrania się dostępu do miłości Ojca, który czeka jego powrotu.

Sprzyjającą okazją może być przeprowadzanie inicjatywy „24 godziny dla Pana" przed IV niedzielą Wielkiego Postu, która jest już dobrze przyjmowana w diecezjach i jest przekonującym zaproszeniem duszpasterskim do głębokiego przeżycia sakramentu spowiedzi.

12. Z powodu tego wymagania, aby żadna przeszkoda nie stała pomiędzy prośbą o pojednanie a Bożym przebaczeniem, udzielam od tej pory wszystkim kapłanom, na mocy ich posługi, władzy rozgrzeszania osób, które popełniły grzech aborcji. To, czego udzieliłem

w sposób ograniczony na okres jubileuszu[14], zostaje obecnie przedłużone w czasie, niezależnie od jakichkolwiek przeciwnych rozporządzeń. Chciałbym podkreślić z całą mocą, że aborcja jest grzechem ciężkim, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu. Jednakże z równą siłą mogę i muszę stwierdzić, że nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie, gdy znajduje serce skruszone, które prosi o pojednanie się z Ojcem. Niech więc każdy kapłan stanie się przewodnikiem, wsparciem i pociechą, towarzysząc penitentom na tej drodze specjalnego pojednania.

W Roku Jubileuszu zgodziłem się, aby wierni z różnych powodów uczęszczający do kościołów, w których odprawiają kapłani Bractwa Świętego Piusa X, mogli ważnie i zgodnie z prawem otrzymać sakramentalne odpuszczenie grzechów[15]. Dla duszpasterskiego dobra tych wiernych i ufając w dobrą wolę ich kapłanów, aby można było odzyskać, z Bożą pomocą, pełną jedność w Kościele katolickim, mocą mojej własnej decyzji postanawiam przedłużyć tę możliwość poza okres jubileuszowy, aż do wydania nowych postanowień w tej sprawie, aby nikomu nigdy nie zabrakło sakramentalnego znaku pojednania przez przebaczenie Kościoła.

13. Miłosierdzie ma również oblicze *pocieszenia*. „Pocieszcie, pocieszcie mój lud!" (Iz 40, 1), to serdeczne słowa, jakie prorok pozwala usłyszeć także dzisiaj, aby do tych, którzy cierpią i są pogrążeni w bólu mogły dotrzeć słowa nadziei. Nigdy nie pozwólmy się okraść z nadziei płynącej z wiary w zmartwychwstałego Pana. To prawda, że często jesteśmy wystawieni na ciężką próbę, ale nigdy nie może zabraknąć pewności, że Pan nas kocha. Jego miłosierdzie wyraża się także w bliskości, czułości i wsparciu, które wielu braci i sióstr może zaoferować, kiedy przychodzą dni smutku i nieszczęścia. Ocieranie łez to konkretne działania, przełamujące krąg samotności, w którym często jesteśmy zamknięci.

Wszyscy potrzebujemy pocieszenia, ponieważ nikt nie jest wolny od cierpienia, bólu i niezrozumienia. Ile bólu może spowodować gorzkie słowo będące owocem wrogości, zazdrości i złości! Ile cierpienia wywołuje doświadczenie zdrady, przemocy i opuszczenia; ileż

---

[14] Por. *List, na mocy którego udziela się odpustu z okazji Jubileuszu Miłosierdzia*, 1 września 2015 r.

[15] Por. tamże.

goryczy w obliczu śmierci osób bliskich! Jednak Bóg nigdy nie jest daleko, gdy przeżywamy te tragedie. Słowo dodające otuchy, uścisk sprawiający, że czujesz się zrozumiany, czułość pozwalająca dostrzec miłość, modlitwa pozwalająca być silniejszym... – wszystko to jest wyrazem bliskości Boga przez pocieszenie ze strony braci.

Czasami także wielką pomocą może być milczenie; bo nieraz brakuje słów, aby odpowiedzieć na pytania osób cierpiących. Jednakże brak słowa można zastąpić współczuciem kogoś, kto jest obecny, bliski, kocha i wyciąga rękę. To nieprawda, że milczenie jest aktem poddania się, wręcz przeciwnie, jest to chwila siły i miłości. Również milczenie należy do naszego języka pocieszenia, ponieważ zamienia się w praktyczne dzieło dzielenia się i uczestnictwa w cierpieniu brata.

14. W szczególnym czasie, takim jak nasz, który pośród wielu kryzysów jest również świadkiem kryzysu rodziny, jest ważne, by do naszych rodzin dotarło słowo pocieszającej siły. Dar małżeństwa jest wielkim powołaniem, na które trzeba, dzięki łasce Chrystusa, odpowiedzieć miłością wielkoduszną, wierną i cierpliwą. Piękno rodziny trwa niezmiennie, pomimo wielu ciemności i propozycji alternatywnych: „Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła”[16]. Droga życia, która prowadzi mężczyznę i kobietę do spotkania, zakochania się i przyrzeczenia sobie przed Bogiem wierności na zawsze, jest często przerywana cierpieniem, zdradą i samotnością. Radość z powodu daru dzieci nie jest wolna od obaw rodziców o ich rozwój i edukację, o przyszłość godną tego, by ją aktywnie przeżyć.

Łaska sakramentu małżeństwa nie tylko wzmacnia rodzinę, aby była uprzywilejowanym miejscem, w którym można żyć miłosierdziem, lecz zobowiązuje wspólnotę chrześcijańską i całą działalność duszpasterską do tego, by wyraźniej ukazywały wielką wartość konstruktywną rodziny. Jednakże ten Rok Jubileuszowy nie może sprawić, że stracimy z pola widzenia złożoność obecnej sytuacji rodzin. Doświadczenie miłosierdzia czyni nas zdolnymi do spoglądania na wszystkie ludzkie trudności w postawie miłości Boga, który niestrudzenie akceptuje i towarzyszy[17].

Nie możemy zapominać, że każdy niesie ze sobą bogactwo i ciężar własnej historii, która odróżnia go od innej osoby. Nasze życie,

[16] Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* 1.
[17] Por. tamże, 291–300.

z jego radościami i smutkami, jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym, upływającym pod miłosiernym spojrzeniem Boga. Wymaga to przede wszystkim ze strony kapłana uważnego, głębokiego i dalekowzrocznego rozeznania duchowego, aby każdy – nikogo nie wykluczając – w każdej sytuacji życiowej mógł się poczuć konkretnie przyjęty przez Boga, mógł aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty i być włączonym do tego Ludu Bożego, który niestrudzenie podąża ku pełni królestwa Bożego, królestwa sprawiedliwości, miłości, przebaczenia i miłosierdzia.

15. Szczególne znaczenie ma *chwila śmierci*. Kościół zawsze przeżywał to dramatyczne przejście w świetle zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który otworzył drogę dla pewności przyszłego życia. Musimy podjąć wielkie wyzwanie, zwłaszcza we współczesnej kulturze, która często ma skłonność do banalizowania śmierci do tego stopnia, że staje się ona zwykłą fikcją, lub do ukrywania jej. Ze śmiercią trzeba się natomiast zmierzyć i przygotować do niej jako do przejścia bolesnego i nieuniknionego, ale pełnego sensu: tego ostatecznego aktu miłości wobec osób, które opuszczamy, oraz wobec Boga, na którego spotkanie idziemy. We wszystkich religiach chwili śmierci, podobnie jak narodzinom, towarzyszy obecność religijna. Przeżywamy doświadczenie *pogrzebu* jako pełną nadziei modlitwę za duszę zmarłego i dawanie pocieszenia tym, którzy cierpią z powodu rozłąki z ukochaną osobą.

Jestem przekonany, że w działaniu duszpasterskim ożywianym żywą wiarą musimy pozwolić namacalnie odczuć, jak bardzo znaki liturgiczne i nasze modlitwy są wyrazem miłosierdzia Pana. To On sam daje słowa nadziei, bo nic i nikt nie może nas oddzielić od Jego miłości (por. Rz 8, 35). Dzielenie tego momentu przez kapłana jest ważnym towarzyszeniem, ponieważ pozwala przeżywać bliskość wspólnoty chrześcijańskiej w chwili słabości, samotności, niepewności i płaczu.

16. Jubileusz dobiega końca i zamykają się Drzwi Święte. Jednak drzwi miłosierdzia naszego serca są zawsze szeroko otwarte. Dowiedzieliśmy się, że Bóg pochyla się nad nami (por. Oz 11, 4), abyśmy i my mogli naśladować Go, pochylając się nad braćmi. Tęsknota wielu, aby powrócić do domu Ojca, który czeka na ich przybycie, jest pobudzana również przez szczerych i szczodrych świadków czułości Boga.

Drzwi Święte, które przeszliśmy w tym Roku Jubileuszowym, wprowadziły nas na *drogę miłości*, do której wiernego i radosnego przebywania jesteśmy wezwani każdego dnia. Jest to droga miłosierdzia, która pozwala spotkać wielu braci i sióstr wyciągających rękę, aby ktoś mógł ją pochwycić, żeby iść razem.

Pragnienie bycia blisko Chrystusa wymaga, by stać się bliźnim wobec braci, gdyż nic nie jest bardziej miłe Ojcu od konkretnego znaku miłosierdzia. Miłosierdzie z samej swej natury staje się widzialne i namacalne w konkretnym i dynamicznym działaniu. Gdy ktoś raz go doświadczy w jego prawdzie, to już się nie cofa: stale wzrasta ono i przemienia życie. Jest to prawdziwe nowe stworzenie, które tworzy nowe serce, zdolne do miłości w sposób pełny i oczyszcza oczy, aby rozpoznały najbardziej ukryte potrzeby. Jakże prawdziwe są słowa, którymi modli się Kościół w Wigilię Paschalną po przeczytaniu opisu stworzenia: „Boże, Ty w przedziwny sposób stworzyłeś człowieka i w jeszcze cudowniejszy sposób go odkupiłeś”[18].

Miłosierdzie *odnawia* i *dokonuje odkupienia*, ponieważ jest to spotkanie dwóch serc: serca Bożego, które wychodzi na spotkanie serca człowieka. To drugie się rozpala, a to pierwsze je uzdrawia: serce z kamienia przekształca się w serce z ciała (por. Ez 36, 26), zdolne do kochania pomimo swego grzechu. Tutaj człowiek dostrzega, że jest naprawdę „nowym stworzeniem” (por. Ga 6, 15): jestem kochany, więc jestem; otrzymałem przebaczenie, a więc odradzam się do nowego życia; doświadczyłem miłosierdzia, a zatem staję się narzędziem miłosierdzia.

17. W czasie Roku Świętego, szczególnie w *„piątki miłosierdzia”*, mogłem namacalnie przekonać się, jak wiele jest w świecie dobra. Często nie jest ono znane, ponieważ dokonuje się codziennie w sposób dyskretny i cichy. Nawet jeśli się o nich nie informuje, to jednak istnieje wiele konkretnych znaków dobroci i czułości wobec najmniejszych i najbardziej bezbronnych, najbardziej samotnych i opuszczonych. Naprawdę istnieją bohaterowie miłości, którzy sprawiają, że ubogim i nieszczęśliwym nie brakuje solidarności. Dziękujemy Panu za te cenne dary, które zachęcają do odkrywania radości stawania się bliźnim w obliczu słabości zranionego rodzaju ludzkiego. Myślę z wdzięcznością o wielu wolontariuszach, którzy codziennie oddają

[18] *Mszał Rzymski*, Wigilia Paschalna, modlitwa po pierwszym czytaniu.

swój czas, aby swoim poświęceniem ukazać obecność i bliskość Boga. Ich służba jest prawdziwym dziełem miłosierdzia, które pomaga wielu ludziom zbliżyć się do Kościoła.

18. Nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia, aby stworzyć wiele nowych dzieł będących owocem łaski. Kościół potrzebuje dziś opowiedzenia tych „wielu innych znaków", które Jezus uczynił, a których „nie zapisano" (J 20, 30), aby były wymownym wyrazem owocności miłości Chrystusa i wspólnoty, która Nim żyje. Minęło już ponad dwa tysiące lat, ale dzieła miłosierdzia nadal uwidaczniają dobroć Boga.

Także dzisiaj całe populacje cierpią z powodu głodu i pragnienia, a ile niepokoju budzą obrazy dzieci, które nie mają nic do jedzenia. Rzesze ludzi nadal migrują z jednego kraju do drugiego w poszukiwaniu pożywienia, pracy, domu i pokoju. Choroba, w różnych formach, jest nieustannym powodem cierpienia, wymagającym pomocy, pocieszenia i wsparcia. Więzienia są miejscami, w których często do kary ograniczenia wolności dochodzą nieraz poważne niedogodności z powodu nieludzkich warunków życia. Nadal bardzo rozpowszechniony jest analfabetyzm, który uniemożliwia dzieciom kształcenie się, narażając je na nowe formy niewolnictwa. Kultura skrajnego indywidualizmu, zwłaszcza na Zachodzie, prowadzi do utraty poczucia solidarności i odpowiedzialności za innych. Sam Bóg pozostaje dla wielu obcy, a to stanowi największą biedę i największą przeszkodę w uznaniu nienaruszalnej godności ludzkiego życia.

Reasumując, uczynki miłosierdzia względem ciała i względem duszy stanowią po dziś dzień sprawdzian wielkiego i pozytywnego wpływu miłosierdzia jako *wartości społecznej*. Pobudza ono bowiem do zakasania rękawów, aby przywrócić godność milionom ludzi, którzy są naszymi braćmi i siostrami powołanymi wraz z nami, by budować „miasto godne zaufania"[19].

19. W trakcie tego Roku Świętego uczyniono wiele konkretnych znaków miłosierdzia. Wspólnoty, rodziny i poszczególni wierni odkryli na nowo radość dzielenia się i piękno solidarności. To jednak nie wystarczy. Świat nadal rodzi nowe formy ubóstwa duchowego i materialnego, które podważają godność osoby. Dlatego właśnie Kościół

[19] Papież Franciszek, Encyklika *Lumen fidei* 50.

musi być zawsze czujny i gotowy do odkrywania nowych uczynków miłosierdzia i wypełniania ich z wielkodusznością i entuzjazmem.

Dołóżmy zatem wszelkich starań, aby nadać konkretną postać miłości, a jednocześnie pomysłowość dziełom miłosierdzia. Posiada ono działanie integrujące, dlatego ma tendencję do rozprzestrzeniania się lotem błyskawicy i nie zna granic. Właśnie w tym sensie jesteśmy wezwani do nadania nowego oblicza uczynkom miłosierdzia, które znamy od zawsze. Miłosierdzie bowiem jest nadmiarem; zawsze idzie dalej, jest twórcze. Jest jak zaczyn, który zakwasza ciasto (por. Mt 13, 33), jak ziarnko gorczycy, które staje się drzewem (por. Łk 13, 19).

Wystarczy pomyśleć na przykład o uczynku miłosierdzia wobec ciała: *nagich przyodziać* (Mt 25, 36.38.43.44). Prowadzi nas ono do początków, do ogrodu Eden, kiedy Adam i Ewa odkryli, że są nadzy i – czując, że zbliża się Pan – byli zawstydzeni i ukryli się (por. Rdz 3, 7-8). Wiemy, że Pan ich ukarał; a jednak „sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich" (Rdz 3, 21). Wstyd został przezwyciężony, a godność przywrócona.

Skierujmy nasz wzrok także na Jezusa na Golgocie. Syn Boży na krzyżu jest nagi; o Jego tunikę rzucono los i została zabrana przez żołnierzy (J 19, 23-24); On nie ma już nic. Na krzyżu w sposób skrajny ujawnia się dzielenie się Jezusa z tymi, którzy utracili godność, gdyż zostali pozbawieni tego, co konieczne. Tak, jak Kościół jest powołany, aby być „tuniką Chrystusa"[20], żeby przyodziać swojego Pana, tak też jest zobowiązany do solidarności z nagimi tej ziemi, aby odzyskali godność, z której zostali ogołoceni. Dlatego słowa: „Byłem nagi, a przyodzialiście Mnie" (Mt 25, 36) zobowiązują do nieodwracania wzroku od nowych form ubóstwa i marginalizacji, które uniemożliwiają ludziom godne życie.

Brak pracy i nieotrzymywanie godziwej pensji; niemożliwość posiadania mieszkania czy ziemi, na której można by zamieszkać; doznawanie dyskryminacji z powodu swojej wiary, rasy, statusu społecznego… – te i wiele innych sytuacji wymierzonych jest w godność osoby, na które miłosierne działania chrześcijan odpowiadają przede wszystkim przez czujność i solidarność. Jakże wiele jest dziś sytuacji, w których możemy przywrócić ludziom godność i pozwolić im na ludzkie życie! Wystarczy pomyśleć o tak wielu dzieciach, które doznają różnego rodzaju przemocy ograbiającej ich z radości życia.

[20] Por. św. Cyprian, *O jedności Kościoła* 7.

Ich smutne i zagubione twarze są trwale obecne w moich myślach. Domagają się naszej pomocy w wyzwoleniu z niewoli współczesnego świata. Te dzieci są jutrzejszą młodzieżą. Jak je przygotowujemy do godnego i odpowiedzialnego życia? Z jaką nadzieją mogą stawić czoło swojej teraźniejszości i przyszłości?

Społeczny charakter miłosierdzia wymaga, aby nie pozostawać biernymi i odpędzić obojętność i hipokryzję, aby plany i projekty nie pozostały martwą literą. Duch Święty pomoże nam być zawsze gotowymi do skutecznego i bezinteresownego wniesienia naszego wkładu, aby sprawiedliwość i godne życie nie pozostawały okolicznościowymi słowami, ale były konkretnym zaangażowaniem osób, które chcą być świadkami obecności królestwa Bożego.

20. Jesteśmy powołani, aby rozwijać *kulturę miłosierdzia* w oparciu o odkrycie spotkania z innymi: kulturę, w której nikt nie patrzy na innych obojętnie lub odwraca wzrok, gdy widzi cierpienie innych. *Uczynki miłosierdzia są „rękodziełem"*: żaden z nich nie jest taki sam, jak inny; nasze ręce mogą je kształtować na tysiąc sposobów i chociaż inspiruje je jeden Bóg i jest jedna „materia", z której są wykonane, czyli samo miłosierdzie, to każdy nabywa odrębną formę.

Uczynki miłosierdzia dotyczą w istocie całego życia człowieka. Dlatego możemy stworzyć prawdziwą rewolucję kulturalną, rozpoczynając właśnie od prostoty czynów, które mogą ogarnąć ciało i ducha, czyli życie ludzi. Jest to zaangażowanie, które wspólnota chrześcijańska może uczynić własnym, będąc świadomą, że słowo Pana zawsze wzywa ją do porzucenia obojętności i indywidualizmu, w których chcielibyśmy się zamknąć, by prowadzić życie wygodne i bezproblemowe. „Ubogich zawsze macie u siebie" (J 12, 8), mówi Jezus do swoich uczniów. Nie ma usprawiedliwienia, które mogłoby usprawiedliwić wykręcanie się, kiedy wiemy, że On utożsamia się z każdym z nich.

Kultura miłosierdzia kształtuje się w wytrwałej modlitwie, w posłusznej otwartości na działanie Ducha Świętego, w znajomości życia świętych i konkretnej bliskości z ubogimi. Jest to naglące wezwanie, aby nie było nieporozumień co do tego, że trzeba koniecznie się zaangażować. Pokusę uprawiania „teorii miłosierdzia" przezwycięża się o tyle, o ile staje się ono codziennym przeżywaniem współuczestnictwa i dzielenia się. Z drugiej strony, nigdy nie powinniśmy zapominać słów, jakimi Apostoł Paweł po swym nawróceniu, opowiadając

o swoim spotkaniu z Piotrem, Jakubem i Janem, podkreśla istotny aspekt swojej misji i całego życia chrześcijańskiego: „byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić" (Ga 2, 10). Nie możemy zapominać o ubogich: jest to zachęta bardziej niż kiedykolwiek aktualna, która narzuca się swoją ewangeliczną oczywistością.

21. Doświadczenie jubileuszu odciska w nas słowa Apostoła Piotra: „wy, którzyście kiedyś nie dostąpili miłosierdzia, [...] teraz doznaliście owego miłosierdzia" (1 P 2, 10). Nie zachowujemy zazdrośnie dla siebie tego, co otrzymaliśmy; potrafimy się tym dzielić z cierpiącymi braćmi, aby podtrzymywała ich moc miłosierdzia Ojca. Niech nasze wspólnoty otwierają się na docieranie do osób mieszkających na ich terenie, aby do wszystkich trafiła czułość Boga przez świadectwo wierzących.

Jest to czas miłosierdzia. Każdy dzień naszej pielgrzymki naznaczony jest obecnością Boga, który prowadzi nasze kroki mocą łaski, którą Duch Święty wzbudza w sercu, aby je ukształtować i uczynić zdolnym do kochania. *Jest to czas miłosierdzia* dla wszystkich i dla każdego, aby nikt nie mógł myśleć, że nie dla niego jest bliskość Boga i moc Jego czułości. *Jest to czas miłosierdzia* dla osób słabych i bezbronnych, oddalonych i samotnych, aby mogły natrafić na obecność braci i sióstr, którzy wesprą ich w potrzebie. *Jest to czas miłosierdzia* dla ubogich, aby odczuli na sobie pełne szacunku i uważne spojrzenie osób, które przezwyciężywszy obojętność, odkrywają to, co w życiu istotne. *Jest to czas miłosierdzia* dla każdego grzesznika, aby niestrudzenie prosił o przebaczenie i poczuł rękę Ojca, który zawsze wita i przytula do siebie.

W świetle „jubileuszu osób wykluczonych społecznie", kiedy we wszystkich katedrach i sanktuariach na świecie zamykane były Drzwi Miłosierdzia, zdałem sobie sprawę, że jako dalszy konkretny znak tego Nadzwyczajnego Roku Świętego powinniśmy obchodzić w całym Kościele, z okazji XXXIII Niedzieli Zwykłej, Światowy Dzień Ubogich. Będzie to najbardziej godne przygotowanie do przeżycia uroczystości naszego Pana Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, który utożsamiał się z maluczkimi i ubogimi, a osądzi nas z uczynków miłosierdzia (por. Mt 25, 31-46). Będzie to dzień, który pomoże wspólnotom i każdemu ochrzczonemu w refleksji nad tym, że ubóstwo znajduje się w samym centrum Ewangelii oraz nad faktem, że dopóki Łazarz leży u drzwi naszego domu (por. Łk 16, 19-21), nie może być sprawie-

dliwości ani też pokoju społecznego. Ten dzień będzie również autentyczną formą nowej ewangelizacji (por. Mt 11, 5), za pomocą której trzeba odnowić oblicze Kościoła w jego odwiecznym dziele nawrócenia duszpasterskiego, aby być świadkiem miłosierdzia.

22. Spoglądają na nas zawsze miłosierne oczy Najświętszej Matki Boga. Ona jest pierwszą, która toruje drogę i towarzyszy nam w dawaniu świadectwa miłości. Matka Miłosierdzia gromadzi wszystkich pod osłoną swego płaszcza, jak często przedstawiała Ją sztuka. Ufamy Jej macierzyńskiej pomocy i idziemy za Jej odwieczną wskazówką, by patrzeć na Jezusa, który jest promiennym obliczem Bożego miłosierdzia.

W Rzymie, u Świętego Piotra,
dnia 20 listopada,
w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata,
w Roku Pańskim 2016, czwartym pontyfikatu.

FRANCISCUS

22
HOMILIA
wygłoszona w czasie Mszy pasterskiej w Bazylice św. Piotra w Rzymie

---

24 grudnia 2016 r.

„Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom" (Tt 2, 11). Słowa Apostoła Pawła ujawniają tajemnicę tej świętej nocy: ukazała się łaska Boga, Jego bezinteresowny dar; w danym nam Dzieciątku miłość Boga wobec nas staje się konkretną.

Jest to **noc chwały**, tej chwały ogłoszonej przez aniołów w Betlejem, a także nam na całym świecie. Jest to *noc radości*, ponieważ od teraz i na zawsze Bóg, Odwieczny, Nieskończony jest **Bogiem z nami**:

nie jest daleki, nie musimy Go poszukiwać na orbitach niebiańskich lub w jakiejś mistycznej idei; jest blisko, stał się człowiekiem i nigdy nie odłączy się od naszego człowieczeństwa, które uczynił swoim. Jest to *noc światła*: to światło, o którym prorokował Izajasz (por. Iz 9, 1), a które rozjaśni tych, którzy chodzą w ciemności, pojawiło się i ogarnęło pasterzy z Betlejem (por. Łk 2, 9).

Pasterze odkrywają po prostu, że „Dziecię nam się narodziło" (Iz 9, 5), i pojmują, że cała ta chwała, cała ta radość, całe to światło skupia się w jednym punkcie, w tym **znaku**, który wskazał im anioł: „Znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie" (Łk 2, 12). **Zawsze** jest to znak, by znaleźć Jezusa. Nie tylko wówczas, ale również dziś. Jeśli chcemy świętować prawdziwe Boże Narodzenie, rozważajmy ten znak: krucha prostota niemowlęcia, łagodność jego położenia w żłobie, czułość pieluszek, w które był owinięty. Tam jest Bóg.

Za pomocą tego znaku Ewangelia ukazuje nam paradoks: mówi o cesarzu, o rządcy, o wielkich tego czasu, ale Bóg nie jest tam obecny; nie pojawia się w sali szlacheckiej pałacu królewskiego, ale w ubóstwie żłobu; nie w blasku pozorów, ale w prostocie życia; nie u władzy, ale w zaskakującej małości. I aby Go spotkać, trzeba iść tam, gdzie On przebywa: trzeba się pochylić, uniżyć się, stać się małymi. Rodzące się Dzieciątko jest dla nas wyzwaniem: wzywa nas do opuszczenia ulotnych złudzeń, aby przejść do istoty, do wyrzeczenia się naszych nienasyconych żądań i porzucenia odwiecznego niezadowolenia i smutku z powodu czegoś, czego zawsze będzie nam brakowało. Dobrze nam zrobi, jeśli pozostawimy te rzeczy, aby znaleźć w prostocie Boga-Dzieciątka radość, promienny sens życia.

Pozwólmy, by wyzwaniem dla nas było Dzieciątko w żłobie, ale także dzieci, które nie leżą dziś w kołysce otoczone pieszczotą miłości matki i ojca, ale leżą w nędznych „**żłóbkach godności**": w podziemnym schronie, by uniknąć bombardowania, na chodniku wielkiego miasta, na dnie łodzi przeciążonej migrantami. Pozwólmy, by wyzwaniem dla nas były dzieci, którym nie pozwala się narodzić, te, które płaczą, bo nikt nie zaspokaja ich głodu, te, które nie trzymają w rękach zabawki, lecz broń.

Tajemnica Bożego Narodzenia, która jest światłem i radością, stanowi wyzwanie i wstrząsa, ponieważ jest równocześnie **tajemnicą nadziei i smutku**. Niesie z sobą smak smutku, bo miłość nie jest przyjęta, życie jest odrzucone. Tak stało się z Józefem i Maryją, którzy zastali drzwi zamknięte i położyli Jezusa w żłobie, bo „nie było dla nich miej-

sca w gospodzie” (w. 7). Jezus rodzi się jako odrzucony przez jednych i przy obojętności większości. Także dzisiaj może być taka sama obojętność, gdy Boże Narodzenie staje się świętem, w którym protagonistami stajemy się my sami, zamiast Niego; kiedy światła komercji spychają w cień światło Boga; kiedy gonimy za prezentami, a pozostajemy niewrażliwi na osoby usunięte na margines. Nasze Boże Narodzenie stało się zakładnikiem tej światowości. Trzeba je uwolnić!

Ale Boże Narodzenie ma przede wszystkim **smak nadziei**, ponieważ, pomimo naszych ciemności, jaśnieje światło Boga. Jego łagodne światło nie budzi lęku; Bóg rozmiłowany w nas, przyciąga nas swoją czułością, rodząc się ubogim i kruchym pośród nas, jako jeden z nas. Rodzi się w Betlejem, co oznacza „**dom chleba**”. Wydaje się, jakby chciał nam powiedzieć, że rodzi się **dla nas chlebem**; rodzi się do życia, aby dać nam swoje życie; wchodzi w nasz świat, aby nam przynieść swoją miłość. Nie przychodzi, by pożerać i rozkazywać, ale by karmić i służyć. Istnieje zatem bezpośrednia nić łącząca żłóbek i krzyż, gdzie Jezus będzie **chlebem łamanym**: jest to bezpośrednia nić miłości, która daje siebie i nas zbawia, która daje światło naszemu życiu i pokój naszym sercom.

Zrozumieli to w ową noc pasterze, którzy należeli do ludzi zmarginalizowanych tamtych czasów. Ale nikt nie jest marginalizowany w oczach Boga i to właśnie oni byli zaproszonymi na Boże Narodzenie. Ci, którzy byli pewni siebie, samowystarczalni, zostawali w domu, wśród swoich spraw; natomiast pasterze „udali się z pośpiechem” (por. Łk 2, 16). Także i my pozwólmy, by tej nocy Jezus nas wezwał i zwołał, idźmy do Niego z ufnością, wychodząc od tego, w czym czujemy się zmarginalizowani, wychodząc od naszych ograniczeń, wychodząc od naszych grzechów. Pozwólmy, by dotknęła nas czułość, która zbawia. Zbliżmy się do Boga, który staje się bliskim, zatrzymajmy się, by spojrzeć na żłóbek, wyobraźmy sobie narodziny Jezusa: światłość i pokój, najwyższe ubóstwo i odrzucenie. Wejdźmy w prawdziwe Boże Narodzenie wraz z pasterzami, zanieśmy do Jezusa to, czym jesteśmy, nasze marginalizacje, nasze niezagojone rany, nasze grzechy. W ten sposób zasmakujemy w Jezusie prawdziwego ducha Bożego Narodzenia: piękno bycia kochanymi przez Boga. Wraz z Maryją i Józefem jesteśmy przed żłóbkiem Jezusa, który rodzi się jako chleb dla mojego życia. Kontemplując Jego pokorną i nieskończoną miłość, powiedzmy Mu po prostu „dziękuję”: dziękuję, ponieważ uczyniłeś to wszystko **dla mnie**.

23
ORĘDZIE
Urbi et Orbi
wygłoszone w dzień Bożego Narodzenia 2016 r.

25 grudnia 2016 r.

Drodzy Bracia i Siostry, dobrych świąt Bożego Narodzenia!

Dzisiaj Kościół przeżywa zadziwienie Dziewicy Maryi, świętego Józefa i pasterzy z Betlejem, kontemplując Dzieciątko, które się narodziło i leży w żłobie: Jezusa, Zbawiciela.

W tym dniu pełnym światła rozbrzmiewa zapowiedź proroka: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju" (Iz 9,5).

Władza tego Dzieciątka, Syna Bożego i Maryi, nie jest władzą tego świata, opierającą się na sile i bogactwie; jest to moc miłości. Jest to moc, która stworzyła niebo i ziemię, która daje życie wszelkiemu stworzeniu: minerałom, roślinom, zwierzętom; jest to siła, która pociąga mężczyznę i kobietę, czyniąc z nich jedno ciało, jedno życie; jest to siła, która odradza życie, która przebacza winy, jedna nieprzyjaciół, przekształca zło w dobro. Jest to moc Boga. Ta moc miłości doprowadziła Jezusa Chrystusa do ogołocenia siebie ze swej chwały, aby stać się człowiekiem; doprowadzi też Go do oddania swego życia na krzyżu i powstania z martwych. Jest to władza służby, która ustanawia w świecie królestwo Boże, królestwo sprawiedliwości i pokoju.

Dlatego narodzinom Jezusa towarzyszy śpiew aniołów, którzy głoszą: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał" (Łk 2, 14).

Dziś ta proklamacja obiega całą ziemię i pragnie dotrzeć do wszystkich ludzi, zwłaszcza zranionych przez wojnę i gorzkie konflikty, oraz odczuwających najsilniejsze pragnienie pokoju.

Pokój dla mężczyzn i kobiet w udręczonej Syrii, gdzie przelano tak wiele krwi. Zwłaszcza w mieście Aleppo, będącym w minionych tygodniach teatrem jednej z najokrutniejszych bitew, bezzwłocznie pilne

jest, z poszanowaniem prawa humanitarnego, zapewnienie pomocy i pociechy wyczerpanej ludności cywilnej, która wciąż znajduje się w rozpaczliwej sytuacji wielkiego cierpienia i biedy. Nadszedł czas, aby ostatecznie umilkła broń, a wspólnota międzynarodowa czynnie dążyła do osiągnięcia wynegocjowanego rozwiązania, oraz aby przywrócono zasady współżycia obywatelskiego w tym kraju.

Pokój dla kobiet i mężczyzn umiłowanej Ziemi Świętej, wybranej i ukochanej przez Boga. Niech Izraelczycy i Palestyńczycy mają odwagę i determinację, by napisać nową kartę historii, w której nienawiść i zemsta ustąpią przed wolą wspólnego budowania przyszłości wzajemnego zrozumienia i zgody. Niech odnajdą jedność i zgodę Irak, Libia i Jemen, których mieszkańcy doświadczają wojny i strasznych działań terrorystycznych.

Pokój dla mężczyzn i kobiet w różnych regionach Afryki, zwłaszcza w Nigerii, gdzie fundamentalistyczny terroryzm wyzyskuje nawet dzieci do siania przerażenia i śmierci. Pokój w Południowym Sudanie i Demokratycznej Republice Konga, by uleczono podziały, a wszyscy ludzie dobrej woli dołożyli starań, aby podjąć drogę rozwoju i dzielenia się, dając pierwszeństwo kulturze dialogu, a nie logice konfliktu.

Pokój dla kobiet i mężczyzn, którzy wciąż odczuwają skutki konfliktu we wschodniej Ukrainie, gdzie pilnie potrzebna jest wspólna wola przynoszenia ulgi mieszkańcom oraz realizacji podjętych zobowiązań.

Modlimy się o zgodę dla umiłowanego narodu kolumbijskiego, który stara się podjąć nowy i odważny proces dialogu i pojednania. Niech ta odwaga ożywia także ukochaną Wenezuelę w podejmowaniu niezbędnych kroków, by położyć kres obecnym napięciom i wspólnie budować przyszłość nadziei dla wszystkich mieszkańców.

Pokój tym, którzy w różnych regionach doznają cierpień z powodu ciągłych zagrożeń i nieustających niesprawiedliwości. Oby Birma umocniła wysiłki na rzecz pokojowego współistnienia i oby, z pomocą wspólnoty międzynarodowej, zapewniono niezbędną ochronę i pomoc humanitarną osobom, które jej poważnie i bezzwłocznie potrzebują. Oby na Półwyspie Koreańskim przezwyciężono przeżywane przezeń napięcia w odnowionym duchu współpracy.

Pokój temu, kto został zraniony albo stracił drogą osobę na skutek okrutnych aktów terroryzmu, które stały się zasiewem strachu i śmierci w sercu wielu państw i miast. Pokój – nie w słowach, ale faktyczny i konkretny – naszym braciom i siostrom opuszczonym

i wykluczonym, tym, którzy są głodni, i tym, którzy są ofiarami przemocy. Pokój wygnańcom, migrantom i uchodźcom, osobom, które są dziś przedmiotem handlu ludźmi. Pokój narodom, które cierpią z powodu ambicji gospodarczych małej grupy i zachłannej chciwości bożka-pieniądza, prowadzącej do zniewolenia. Pokój tym, którzy są naznaczeni trudnościami społecznymi i gospodarczymi, oraz tym, którzy cierpią z powodu następstw trzęsienia ziemi lub innych katastrof naturalnych.

I pokój dzieciom, w tym szczególnym dniu, kiedy Bóg staje się dzieckiem, zwłaszcza tym pozbawionym radości dzieciństwa z powodu głodu, wojen i egoizmu dorosłych.

Pokój na ziemi wszystkim ludziom dobrej woli, którzy codziennie, dyskretnie i cierpliwie pracują w rodzinie i społeczeństwie, żeby budować świat bardziej ludzki i sprawiedliwy, wspierani przekonaniem, że tylko z pokojem istnieje możliwość pomyślniejszej przyszłości dla wszystkich.

Drodzy Bracia i Siostry!
„Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany”:
jest On „Księciem Pokoju”. Przyjmijmy Go!

24
LIST
do biskupów Kościoła katolickiego

w święto Świętych Młodzianków

Drogi Bracie!

Dziś, w dniu świętych Młodzianków, gdy nadal rozbrzmiewają w naszych sercach słowa anioła skierowane do pasterzy: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 10-11), czuję potrzebę, aby do Ciebie napisać. Dobrze byśmy usłyszeli po raz kolejny tę zapowiedź; posłyszeli raz jeszcze, że

Bóg jest pośród naszego ludu. Ta pewność, którą ponawiamy co roku jest źródłem naszej radości i nadziei.

W tych dniach możemy doświadczyć, jak liturgia bierze nas za rękę i prowadzi do serca Bożego Narodzenia, wprowadza nas w tajemnicę i stopniowo prowadzi nas do źródła chrześcijańskiej radości.

Jako pasterze jesteśmy powołani, aby pomóc w rozwijaniu tej radości pośród naszego ludu. Jesteśmy wezwani do troski o tę radość.

Pragnę ponowić wraz z Tobą zachętę, abyśmy nie pozwolili sobie ukraść tej radości, ponieważ wiele razy jesteśmy rozczarowani – i to nie bez powodu – rzeczywistością, Kościołem, a nawet rozczarowani samymi sobą, przeżywamy pokusę przywiązania do słodkawego smutku bez nadziei, który opanowuje serce (por. *Evangelii gaudium*, nr 83).

Bożemu Narodzeniu, mimo naszych wysiłków, towarzyszą niestety również łzy. Ewangeliści nie pozwalali sobie na ukrywanie rzeczywistości, aby czynić ją bardziej wiarygodną lub atrakcyjną. Nie pozwolili sobie na mowę „piękną", lecz nierealną. Dla nich Boże Narodzenie nie było wymyślonym schronieniem, w którym można by się ukryć w obliczu wyzwań i niesprawiedliwości ich czasu. Wręcz przeciwnie, głoszą nam również narodziny Syna Bożego otoczone tragedią cierpienia. Cytując proroka Jeremiasza, Ewangelista Mateusz przedstawia je z wielkim okrucieństwem: „Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma" (2, 18). Jest to krzyk bólu matek, które opłakują śmierć swoich niewinnych dzieci w obliczu tyranii i nieokiełznanej żądzy władzy Heroda.

Jest to jęk, który możemy nadal słyszeć także dzisiaj, który porusza naszą duszę i którego nie chcemy pomijać lub uciszać. Dziś niestety pośród naszego ludu – a piszę to z głębokim smutkiem – nadal słychać krzyki i łzy wielu matek, wielu rodzin z powodu śmierci swoich dzieci, swoich niewinnych dzieci.

Kontemplowanie żłóbka jest również kontemplowaniem tego płaczu, a także uczeniem się słuchania tego, co dzieje się wokół, oraz posiadaniem serca wrażliwego i otwartego na cierpienie bliźniego, zwłaszcza gdy chodzi o dzieci. Jest to również zdolność uznania, że także dzisiaj pisany jest ten smutny rozdział historii. Kontemplowanie żłóbka w oddzieleniu od otaczającego go życia byłoby czynieniem z Bożego Narodzenia pięknej bajki, która wzbudzałaby w nas dobre uczucia, ale pozbawiałaby nas twórczej mocy Dobrej Nowiny, jaką pragnie nas obdarzyć Słowo Wcielone. A pokusa istnieje.

Czy można żyć radością chrześcijańską, odwracając się plecami do tych realiów? Czy można osiągnąć chrześcijańską radość, pomijając jęk brata, jęk dzieci?

Święty Józef był pierwszym powołanym do strzeżenia radości zbawienia. W obliczu zachodzących okrutnych zbrodni św. Józef – wzór człowieka posłusznego i wiernego – potrafił usłyszeć głos Boga i przyjąć misję, którą powierzył mu Ojciec. A ponieważ potrafił słuchać głosu Boga i pozwolił się prowadzić Jego woli, stał się bardziej wrażliwy na to, co go otaczało, i umiał realistycznie odczytywać wydarzenia.

Dzisiaj także od nas, pasterzy, wymaga się tego samego – abyśmy byli ludźmi zdolnymi do słuchania i nie byli głusi na głos Ojca, abyśmy mogli w ten sposób być bardziej wrażliwymi na otaczającą nas rzeczywistość. Dziś, biorąc za wzór świętego Józefa, jesteśmy zachęcani, byśmy nie pozwolili, żeby nam ukradziono radość. Jesteśmy zachęceni, aby jej bronić przed współczesnymi Herodami. I podobnie jak św. Józef potrzebujemy odwagi, aby zaakceptować tę rzeczywistość, aby powstać i wziąć ją w ręce (por. Mt 2, 20). Odwagi, aby ją bronić przed nowymi Herodami naszych dni, którzy pożerają niewinność naszych dzieci. Niewinność złamaną pod ciężarem nielegalnej i niewolniczej pracy, pod ciężarem prostytucji i wyzysku. Niewinność zniszczoną przez wojny i przymusową emigrację wraz z utratą wszystkiego, co za tym idzie. Tysiące naszych dzieci wpadły w ręce bandytów, mafii, handlarzy śmierci, którzy jedynie pożerają i wyzyskują ich potrzeby.

Tytułem przykładu obecnie 75 milionów dzieci musiało przerwać naukę z powodu katastrof i przewlekłych kryzysów. W roku 2015 dzieci stanowiły na całym świecie 68% wszystkich ofiar handlu ludźmi dla celów seksualnych. Z drugiej strony, jedna trzecia dzieci, które musiały żyć poza swoją ojczyzną, padła ofiarą przymusowych wysiedleń. Żyjemy w świecie, gdzie przyczyną śmierci niemal połowy dzieci umierających w wieku poniżej 5 lat jest niedożywienie. Szacuje się, że w 2016 roku 150 milionów dzieci było zmuszonych do pracy, wiele z nich żyjąc w warunkach niewoli. Według najnowszego raportu przygotowanego przez UNICEF, jeśli sytuacja na świecie się nie zmieni, to w 2030 roku 167 milionów dzieci będzie żyło w skrajnym ubóstwie, 69 mln dzieci poniżej 5 lat umrze między rokiem 2016 a 2030 i 60 milionów dzieci nie będzie uczestniczyć w edukacji podstawowej.

Wysłuchajmy płaczu i jęku tych dzieci; posłuchajmy także płaczu i zawodzenia Matki Kościoła, która opłakuje nie tylko cierpienie za-

dane jego najmniejszym dzieciom, ale także dlatego, że zna grzech niektórych swoich członków: cierpienie, historie i ból nieletnich, którzy byli wyzyskiwani seksualnie przez księży. Grzech, który nas zawstydza. Ludzie, którzy ponosili odpowiedzialność za opiekę nad tymi dziećmi, zniszczyli ich godność.

Wyrażamy głębokie ubolewanie z tego powodu i prosimy o przebaczenie. Łączymy się w żalu z ofiarami i ze swej strony opłakujemy grzech. Grzech z powodu tego, co się stało, grzech zaniechania pomocy, grzech ukrywania i zaprzeczania, grzech nadużycia władzy. Również Kościół gorzko opłakuje ten grzech swoich dzieci i prosi o przebaczenie. Dziś, wspominając dzień Świętych Młodzianków, chcę, abyśmy ponowili całe nasze zaangażowanie, aby takie przestępstwa nigdy więcej między nami nie miały miejsca. Odnajdźmy niezbędną odwagę, aby promować wszystkie niezbędne środki i w pełni chronić życie naszych dzieci, aby takie przestępstwa nigdy więcej się nie powtórzyły. Utożsamiajmy się wyraźnie i lojalnie z nakazem „zero tolerancji” w tej dziedzinie.

Radość chrześcijańska nie jest radością, którą buduje się na skraju rzeczywistości, pomijając ją lub udając, że nie istnieje. Radość chrześcijańska rodzi się z powołania – tego samego, które otrzymał św. Józef – aby „wziąć” i chronić życie, zwłaszcza życie świętych młodzianków dnia dzisiejszego. Boże Narodzenie to czas, który wzywa nas, by strzec życia i pomagać się jemu urodzić i rozwijać; udoskonalać się jako odważni pasterze. Tą odwagą, która rodzi dynamiki zdolne do uświadomienia sobie rzeczywistości, w jakiej żyje wiele naszych dzieci, aby działać na rzecz zapewnienia im niezbędnych warunków, żeby ich godność dzieci Bożych była nie tylko respektowana, ale przede wszystkim broniona.

Nie pozwólmy, aby je okradziono z radości. Nie dajmy sobie ukraść radości, strzeżmy jej i pomagajmy się jej rozwijać. Czyńmy to z ojcowską wiernością św. Józefa, trzymani za rękę przez Maryję, Matkę czułości, aby nasze serce nie stało się zatwardziałe.

Z braterską miłością

Watykan, 28 grudnia 2016 r.,
święto Świętych Młodzianków

FRANCISCUS

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1
APEL
Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości o abstynencję w sierpniu 2016 r.

Łomża, 28 maja 2016 r.

„Młodzi, nie dajcie się zniewolić!"

Wstęp

Przeżywamy wyjątkowy rok. Dziękujemy Bogu za 1050. rocznicę Chrztu Polski oraz 25. rocznicę IV pielgrzymki św. Jana Pawła II do ojczyzny, podczas której prosił Polaków o ochronę życia, zdrowia i godności człowieka oraz budowanie życia osobistego i społecznego na fundamencie Bożego prawa. Ostatnie tygodnie lipca wypełniła radość Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Wszystkie te niezwykłe wydarzenia spaja Jubileuszowy Rok Miłosierdzia.

W tym szczególnym czasie Kościół w Polsce ponawia sierpniowy apel o abstynencję. Zrezygnujmy z napojów alkoholowych! Niech będzie to dar naszej miłości do Boga i bliźnich. Pokażmy innym, że jesteśmy wolni i miłosierni, że potrafimy żyć szczęśliwie bez alkoholu. Wesprzyjmy tych, którzy walczą o swoją trzeźwość i potrzebują naszej pomocy.

Abstynencja nie jest czymś dziwnym i wyjątkowym, jest konieczna w wielu sytuacjach ludzkiego życia. Zachowanie całkowitej abstynencji jest niezbędne w pracy, podczas kierowania pojazdami, w czasie opieki nad dziećmi, w oczekiwaniu na narodziny. Na 7 miliardów ludzi żyjących na ziemi, zdecydowana większość w minionym roku nie spożyła żadnego napoju alkoholowego. Abstynenci stanowią aktualnie większość ludzkości.

1050. rocznica Chrztu Polski

Wspominając Chrzest Polski i jej dzieje, myślimy z wdzięcznością o wielkiej pracy Kościoła, który zawsze stał na straży wolności i godności człowieka, będąc promotorem pracy na rzecz trzeźwości.

W historii Polski, zwłaszcza w czasach zaborów, kapłani i osoby zakonne bronili Polaków przed systematycznym rozpijaniem. Spotykały ich za to represje ze strony wrogów narodu, którym zależało, aby sprawować nad nim całkowitą kontrolę. Kościół zawsze rozumiał, że byt fizyczny i zdrowie moralne narodu są możliwe tylko wtedy, gdy chroniona jest trzeźwość.

Dziś z wdzięcznością i dumą, ale równocześnie z poczuciem wielkiej odpowiedzialności patrzymy na rozważną i dalekowzroczną pracę Kościoła. Z szacunkiem wspominamy wielkich apostołów trzeźwości: założyciela marianów, św. Stanisława Papczyńskiego, jezuitę – o. Karola Antoniewicza, założyciela michalitów, bł. ks. Bronisława Markiewicza, synów Ziemi Śląskiej: ks. Jana Alojzego Ficka, ks. Jana Kapicę i założyciela Krucjaty Wyzwolenia Człowieka – sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. O trzeźwość wszystkich rodaków wielokrotnie upominali się: św. o. Maksymilian Maria Kolbe, Prymas Tysiąclecia – sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, św. Jan Paweł II i wielu innych ofiarnych apostołów trzeźwości, którym okazujemy wdzięczność i szacunek.

Sytuacja zagrożenia

Współczesnym apostołom trzeźwości towarzyszy niepokój, by nie utracić dorobku poprzedników. Pomimo wysiłku wielu duchownych i świeckich coraz trudniej bronić trzeźwości w naszym narodzie. Wiele statystyk pokazuje, że powinniśmy być zawstydzeni zbyt wysokim spożyciem alkoholu w Polsce. Prawie milion Polaków jest uzależnionych, a 3 miliony pije ryzykownie i szkodliwie.

Polak średnio spożywa prawie 10 litrów czystego alkoholu, a dodatkowo co najmniej 3 litry alkoholu nierejestrowanego. Rocznie ponad 10 tysięcy Polaków umiera przez legalnie sprzedawany alkohol. Obecnie alkohol można kupić niemal wszędzie i o każdej porze. Na jeden punkt sprzedaży przypada dzisiaj 270 mieszkańców, a ich liczba czterokrotnie przekracza standardy Światowej Organizacji Zdrowia. Gdy patrzymy na tę sytuację, skojarzenie może być tylko jedno – te punkty są niczym komórki nowotworowe, które za aprobatą wielu samorządów mnożą się i niszczą zdrowy organizm. Prawie 1,5 miliona dzieci żyje w rodzinach z problemem alkoholowym, w których bardzo często dochodzi do przemocy. Ze spożywaniem alkoholu wiąże się ponad sześćdziesiąt różnego typu chorób i urazów. Według

Światowej Organizacji Zdrowia alkohol znajduje się na trzecim miejscu wśród czynników ryzyka dla zdrowia populacji. Polacy co roku tracą miliardy złotych, opłacając ze swoich podatków ekonomiczne koszty nadmiernego spożycia alkoholu.

Chociaż większość Polaków zachowuje umiar lub abstynencję, to fakt ten nie może usypiać naszej czujności. Nie można zapomnieć, że uzależnienie czy nadużywanie alkoholu niszczy nie tylko osobę nim dotkniętą, ale także najbliższych, czyli małżonków, dzieci, rodziców. Nie jest to zatem problem jednostek, ale problem wielu milionów Polaków. Dzisiaj część polskiego społeczeństwa przypomina śmiertelnie chorego, który udaje, że nie widzi objawów. Nie reaguje na coraz gorsze wyniki badań, nie podejmuje leczenia. Powtarza sobie, że jakoś to będzie. Niestety, to droga do tragedii. Statystyki nie pokazują całej prawdy o cierpieniu, łzach, poniżeniu i przegranym życiu. Dar sierpniowej abstynencji niech będzie odpowiedzią na cierpienie tak wielu naszych sióstr i braci.

Jubileuszowy Rok Miłosierdzia

Jesteśmy Kościołem, wspólnotą wiary, a nadużywanie alkoholu prowadzi do jej osłabienia, a nawet utraty. Zawsze wiąże się z grzechem, zanikiem więzi z Bogiem i ludźmi. Jest więc poważnym zagrożeniem dla życia wiecznego. Dlatego tak bardzo potrzebujemy apostolstwa trzeźwości, będącego formą nowej ewangelizacji. Podejmując dar sierpniowej abstynencji, bronimy Bożego życia w duszach naszych sióstr i braci.

Rok Miłosierdzia przypomina nam także o ludzkim wymiarze miłosierdzia. Wzywa nas do „wyobraźni trzeźwości", czyli do troski o ludzi uzależnionych, nadużywających alkoholu, a także do troski o ich rodziny. Zastanówmy się, czy nie przyczyniamy się do tragedii innych przez brak rozwagi, wrażliwości i odpowiedzialności? Czy wolno nam podczas przyjęć, spotkań oraz innych okazji stosować przymus picia, zwłaszcza wtedy, gdy w gronie gości są osoby często dramatycznie walczące o powrót do trzeźwości? Zbyt łatwo zapominamy, że trzeźwość innych zależy także od naszych decyzji i czynów.

Młodzi, nie dajcie się zniewolić!

W tym roku, przy okazji Światowych Dni Młodzieży, przypominaliśmy, jak wiele pracy wymaga ochrona trzeźwości młodych.

Badania pokazują, że młodzi, którzy zaczęli sięgać po alkohol przed 15 rokiem życia, uzależniali się zdecydowanie częściej, niż osoby, które zaczęły używać alkoholu po 20 roku życia. Tymczasem z niepokojem obserwujemy, że wiek inicjacji alkoholowej w Polsce jest bardzo wczesny, co powoduje u młodzieży liczne problemy osobiste i niesie ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia. Alkoholem, po który najczęściej sięgają młodzi, jest piwo. Do jego spożywania przyczynia się przede wszystkim agresywna reklama i jego wysoka dostępność. Pomimo tego, że polskie prawo zabrania sprzedawania alkoholu nieletnim, to zaledwie 15–20 % z nich spotyka się z odmową w przypadku próby jego zakupu.

Dlatego za św. Janem Pawłem II prosimy: **„Młodzi, nie dajcie się zniewolić!** Nie dajcie się skusić pseudowartościami, półprawdami, urokiem miraży, od których później będziecie się odwracać rozczarowani, poranieni, a może nawet ze złamanym życiem" (Poznań, 3 czerwca 1997 r.).

Drodzy Młodzi!

Żyjecie w świecie, w którym wielu mówi o wolności, o prawach, o dobrej zabawie, o nieograniczonych możliwościach. Jeżeli jednak spojrzycie poza kolorowe reklamy, jeżeli na chwilę wyłączycie nowoczesne teledyski, wylogujecie się z sieci społecznościowych, to zobaczycie inny obraz. Życie młodych nigdy nie było tak atrakcyjne, a jednocześnie tak trudne, jak obecnie. We współczesnym świecie uczyniono wiele, aby okraść was z młodości. Wiele uczyniono, aby pod hasłem wyzwolenia, ograniczyć i zmanipulować wasze myślenie, zagrać na uczuciach, pogwałcić naturalne potrzeby. Rozwiązaniem problemów nigdy nie było i nie będzie uciekanie w świat alkoholu, narkotyków, dopalaczy, hazardu, sieci społecznościowych czy gier. Prosimy, abyście nie niszczyli swojego życia na samym starcie. Wszystko to, a zwłaszcza alkohol, oszukuje, uzależnia i zabija. Niszczy ciało, psychikę, ducha, wrażliwość moralną, więzi z bliźnimi i z Bogiem. Prowadzi do osamotnienia, ogromnego cierpienia, utraty radości oraz sensu życia.

Drodzy Młodzi, kochajcie Chrystusa i ufajcie Mu! Włączajcie się do katolickich grup formacyjnych. Pamiętajcie, że w wieku rozwojowym jedyną formą trzeźwości jest całkowita abstynencja. Uczcie się od tych, którzy są prawdziwie wolni, którzy potrafią żyć szczęśliwie, którzy osiągają sukces i cieszą się życiem bez alkoholu. Jest ich wielu pośród Was!

Drodzy Rodzice i Wychowawcy!

Młodzi bardziej zwracają uwagę na to, co czynią dorośli, niż na to, co mówią. Wychowywać to znaczy dawać dobry przykład! To rodzice są pierwszymi wzorcami pozytywnych lub szkodliwych postaw dla dzieci i nastolatków. Oprócz zachowania cnoty trzeźwości lub daru osobistej abstynencji, zadaniem rodziców jest solidne, katolickie wychowanie dzieci i młodzieży. Dobrze wychowuje ten, kto kocha, rozmawia, stara się zrozumieć, poświęca czas i uwagę, a jednocześnie stawia granice i wymagania. Młodzi, którzy otrzymują takie wychowanie, potrafią radzić sobie z życiem na trzeźwo. Nie boją się życia i nie uciekają od trudności w alkohol lub narkotyki, lecz potrafią mądrze poradzić sobie z każdym problemem.

Odpowiedzialność władz

Jeśli pyta się Polaków o to, jakie problemy społeczne budzą ich niepokój, to wymieniają na pierwszym miejscu zagrożenie utratą pracy i biedą, a na drugim problemy alkoholowe. Nie będzie trzeźwego narodu bez zdecydowanej i konsekwentnej polityki ograniczania fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu, a także zakazu jego reklamy. Bariery dostępności są uznawane przez światowych ekspertów za najskuteczniejszy sposób ograniczania problemów alkoholowych. Trzeba tworzyć prawo przyjazne wychowywaniu w trzeźwości. Trzeba przeciwstawić się potężnym alkoholowym lobby. Z taką prośbą i nadzieją zwracamy się do władz naszej ojczyzny, które obiecały dobrą zmianę. Taka dobra zmiana musi się dokonać także w odniesieniu do ochrony trzeźwości narodu. Skoro alkohol jest uznawany za czwarty pod względem siły działania narkotyk, to konieczność obrony interesu społecznego, zwłaszcza zdrowia publicznego, wymaga ścisłej regulacji obrotu taką substancją. Troska o trzeźwość narodu jest patriotycznym obowiązkiem wszystkich Polaków, a zwłaszcza władz państwowych i samorządowych.

Ogólnopolski Kongres Apostolstwa Trzeźwości

Serdecznie prosimy o modlitwę w intencji przygotowań do przyszłorocznego Ogólnopolskiego Kongresu Apostolstwa Trzeźwości, którego hasło brzmi: „Ku trzeźwości Narodu – odpowiedzialność rodziny, Kościoła, samorządu i państwa”.

Mamy nadzieję, że będzie to wydarzenie integrujące wiele środowisk, stwarzające okazję do wymiany poglądów i opinii, a przede wszystkim kreślące kierunki działań apostolstwa trzeźwości na kolejne lata posługi w naszej ojczyźnie. Liczymy na zaangażowanie się w prace kongresowe: parlamentu, władz centralnych i samorządowych, bractw, stowarzyszeń, apostołów trzeźwości oraz wszystkich ludzi dobrej woli.

Dziękujemy za odwagę, miłość i mądrość tym, którzy w sierpniu ofiarują Bogu i bliźnim dobrowolny dar abstynencji. Niech to świadectwo mobilizuje nas wszystkich do całorocznej troski o trzeźwość Polaków w kraju i poza jego granicami.

Za św. Janem Pawłem II prosimy: Maryjo, Królowo Polski, czuwaj nad naszą niewzruszoną wiernością Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi Świętemu. Broń tego narodu, który od tysiąca lat idzie drogami Ewangelii. Bądź natchnieniem dla tych, którzy walczą o trzeźwość narodu.

† Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu KEP
ds. Apostolstwa Trzeźwości

2
PODZIĘKOWANIE
Prezydium Konferencji Episkopatu Polski za przygotowanie i zabezpieczenie Pielgrzymki Ojca świętego Franciszka do Polski

---

Warszawa, 3 sierpnia 2016 r.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski pragnie złożyć jak najserdeczniejsze podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i zabezpieczenie pielgrzymki Ojca Świętego Fran-

ciszka do Polski. Dziękujemy szczególnie tym, którzy przyczynili się – tak na poziomie diecezjalnym, jak i ogólnopolskim – do organizacji Światowych Dni Młodzieży, tego wspaniałego święta młodości i wiary.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy ku Ojcu Świętemu Franciszkowi za wszelki trud związany z Jego pielgrzymką do Polski. Dziękujemy Jego Eminencji ks. kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za odwagę oraz Komitetowi Organizacyjnemu Światowych Dni Młodzieży za nadzwyczajną pracowitość. Jesteśmy przekonani, że trud włożony w przygotowanie minionych dni przyniesie plon stokrotny naszej Ojczyźnie i światu – Kościołowi w Polsce i Kościołowi powszechnemu.

W minionych dniach objawiła się po raz kolejny pośród naszych rodaków owa wspólnota ducha, której nasza Ojczyzna tak bardzo potrzebuje dla swojego rozwoju. Wspólnota ducha, sięgająca swoimi korzeniami 1050 lat w głąb naszej historii, dawała Polakom przez wieki silne poczucie tożsamości. Wspólnota wartości, która jest ponad podziałami, każe nam patrzeć w przyszłość naszej Ojczyzny z nadzieją.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do polskiej młodzieży. Wasza obecność, entuzjazm oraz zaangażowanie były pięknym świadectwem dojrzałej wiary i miłości do Chrystusa i Kościoła.

Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu władz państwowych i samorządowych oraz tak wielu instytucji: policji, wojska, straży pożarnej, służb medycznych, tysięcy wolontariuszy, a także rodzin, które ze staropolską gościnnością przyjmowały pielgrzymów z kraju i zagranicy, miliony pielgrzymów zebranych w Krakowie i w innych miejscach mogły cieszyć się obecnością, słowami i gestami Ojca Świętego Franciszka.

W sposób szczególny dziękujemy pracownikom mediów, zwłaszcza telewizji publicznej, którzy z najwyższym zaangażowaniem – na dobrym merytorycznym i technicznym poziomie – relacjonowali ostatnie wydarzenia, tak ważne dla milionów Polaków. Dzięki temu Chrystusowe przesłanie o Bożym miłosierdziu mogło dotrzeć do ponad 180 krajów świata. Przyczyniło się – podobnie jak obecność tak licznie zebranej reprezentacji młodzieży z całego świata – do wielowymiarowej promocji Polski.

Zapewniamy o naszych modlitwach w intencji tych, którzy przyczynili się do owocnego przeżycia minionych dni i prosimy Boga bogatego w miłosierdzie o obfite błogosławieństwo dla was wszystkich.

† Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

† Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

3
LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski
z okazji VI Tygodnia Wychowania
(11–17 września 2016 r.)

Warszawa, 8 czerwca 2016 r.

Wychowanie naśladowaniem miłosiernej miłości Boga

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Za tydzień w naszej Ojczyźnie rozpocznie się VI Tydzień Wychowania, któremu w tym roku towarzyszyć będzie hasło Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia – „Miłosierni jak Ojciec". Zastanówmy się, w jaki sposób rodzice, dziadkowie, nauczyciele, katecheci i duszpasterze mogą naśladować w wychowaniu miłosierną miłość Boga.

Każdy z odczytanych przed chwilą fragmentów Pisma Świętego. Ukazuje prawdę o miłości łączącej wychowawcę z wychowankiem. W Ewangelii spotykamy Jezusa, za którym idą tłumy słuchających Go uczniów. Podążają one za Jezusem, mimo że zwraca się do nich z bardzo konkretnymi wymaganiami. Kochać swych wychowanków to znaczy także od nich wymagać.

Święty Paweł w Liście do Filemona wstawia się za swoim podopiecznym – Onezymem. Prosi, by adresat listu nie tylko darował karę, jaka należała się Onezymowi jako zbiegłemu niewolnikowi, ale by przyjął go na nowo – tym razem już nie jako niewolnika, lecz jako brata. Sam Apostoł nazywa go „swoim dzieckiem", co wspaniale pokazuje, jak serdeczna i głęboka może być więź łącząca wychowawcę z wychowankiem. Miłość wychowawcza jest bowiem z natury wrażliwa i czuła, daje wychowankowi wsparcie i poczucie bezpieczeństwa.

Usłyszeliśmy dziś także fragment Księgi Mądrości. Jej Autor zastanawia się, czy potrafi poznać i wypełnić postawione mu przez Boga wymagania: „Któż z ludzi rozezna zamysł Boży albo któż pojmie wolę Pana?" (Mdr 9, 13). Dochodzi do wniosku, że jest to możliwe, ale tylko z Bożą pomocą: „Któż poznał Twój zamysł, gdybyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?" (Mdr 9, 17).

Słowo Boże dzisiejszej niedzieli przekonuje nas, że o dar prawdziwej miłości wychowawczej, która z jednej strony byłaby wrażliwa i czuła, a z drugiej – wymagająca, trzeba prosić Ducha Świętego. To właśnie zamierzamy czynić, przeżywając Tydzień Wychowania.

1. Miłość wychowawcy w uczynkach miłosierdzia obejmujących całego człowieka

Ogłaszając Jubileusz Miłosierdzia, papież Franciszek zachęcał: „Odkryjmy na nowo **uczynki miłosierdzia względem ciała**: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominajmy o **uczynkach miłosierdzia względem ducha**: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych" (Bulla *Misericordiae vultus*).

Nie ulega wątpliwości, że w wychowaniu jest miejsce na realizację wszystkich wymienionych wyżej uczynków miłosierdzia – zarówno tych, co do ciała, jak i tych, które nazywamy „uczynkami względem ducha". Te pierwsze związane są z funkcją opiekuńczą wychowawców – z podstawową troską o warunki życia podopiecznych. Nie tylko wychowawcy, ale każdy z nas musi mieć otwarte oczy i stanowczo reagować, gdy dziecku dzieje się krzywda związana z niedożywieniem czy innym niedostatkiem. Uczynki względem duszy związane są natomiast z sa-

mym wychowaniem, w którym jest miejsce na pouczenie, pociechę, dobrą radę, ale też na przebaczenie, a nade wszystko na modlitwę.

Miłosierdzie Boga obejmuje zawsze całego człowieka. Widać to wyraźnie w scenie uzdrowienia paralityka. Kiedy jego przyjaciele przychodzą z nim do Jezusa, spodziewając się cudu uzdrowienia, z zaskoczeniem przyjmują fakt, że Jezus najpierw odpuszcza mu grzechy, a dopiero potem mówi: „wstań, weź swoje łoże i idź do domu!" (Łk 5, 17-26).

Sporo emocji w dyskusji publicznej wywołały wytyczne dotyczące promocji w szkołach zdrowego sposobu odżywiania się dzieci i młodzieży. Kształtowanie świadomości społecznej w tym zakresie jest potrzebne, gdyż wiele spośród tak zwanych chorób cywilizacyjnych ma swoje źródło w nieprawidłowym odżywianiu. Można zatem powiedzieć, że jest to współczesna forma realizacji uczynków miłosierdzia względem ciała. Trzeba jednak pamiętać, że konieczna jest również refleksja dotycząca wspierania wychowanków w rozwoju duchowym, psychicznym i intelektualnym. Tydzień Wychowania jest okazją do tego, by każdy wychowawca postawił sobie pytania: „Kogo chcę wychować?", i „Jak zamierzam to czynić?". Odpowiadając na nie trzeba mieć zawsze przed oczyma pełny rozwój wychowanków.

2. Miłość wychowawcza potrzebuje wsparcia

Święty arcybiskup Lwowa, Józef Bilczewski, w liście pasterskim o wychowaniu przytacza obraz ze starożytnej Grecji. Pisze o mędrcach ateńskich, którzy zebrali się, by radzić, jak ratować chylącą się ku upadkowi ojczyznę. Jeden z nich w milczeniu rzucił na ziemię zepsute jabłko. Owoc rozpadł się na kawałki, ale oczom zebranych ukazały się zdrowe ziarna. Wszyscy zrozumieli wymowę tego przykładu: nadzieję społeczeństwa stanowią dzieci i młodzież – „…wychowajmy ją zdrową fizycznie i moralnie, a Grecja wyzdrowieje" (św. abp J. Bilczewski, *Młodości! Ty nad poziomy wylatuj!* List pasterski do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich, 20 stycznia 1905 r.).

O wychowaniu warto rozmawiać zawsze, jednak aktualność problematyki wychowawczej jako przedmiotu refleksji osobistej i społecznej w obecnym czasie wydaje się szczególnie ważna. Rozwój cywilizacyjny jest tak szybki i pociąga za sobą tyle nowych problemów, że bez pomocy pedagogów, psychologów czy lekarzy wychowawcy są często bezradni. Przykładem może tu być chociażby zjawisko uzależniania się nawet bardzo małych dzieci od tabletów czy smartfonów,

powodujące między innymi ich zamykanie się na budowanie prawdziwych relacji z bliskimi. Znamienny jest widok dziecka, które przyzwyczajone do dotykowych ekranów usiłuje rączką przesuwać ilustracje w oglądanej książce.

Program uczynków miłosierdzia, które wzywają do tego, by „nieumiejętnych pouczać" czy „wątpiącym dobrze radzić", zachęca do korzystania w praktyce wychowawczej ze wsparcia kompetentnych osób i wzajemnej współpracy. Również Kościół, którego dorobek w dziedzinie wychowania zaowocował powstaniem wielu kierunków i systemów pedagogicznych, pragnie służyć rodzicom i nauczycielom. Czyni to przez refleksję naukową z zakresu pedagogiki i dydaktyki, kontynuowaną na katolickich uczelniach, przez prowadzenie przedszkoli i szkół katolickich, a także przez posługę duszpasterzy i katechetów w parafiach oraz w każdym polskim przedszkolu i szkole. Mądrość wychowawców podpowie im, by nie marnowali okazji do korzystania z tej pomocy.

3. Miłość wychowawcza prowadzi do świadectwa

Wielu rodziców, dziadków, nauczycieli zadaje sobie pytanie, co robić, by podejmowane przez nich wysiłki wychowawcze były owocne. Wypełniając program wyznaczony przez Chrystusowe przykazanie miłości przełożone na konkretny język uczynków miłosierdzia, trzeba pamiętać, że „radzić", „pouczać", „upominać", „pocieszać" należy nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem, a zwłaszcza przykładem własnego życia. Najskuteczniejsze jest wychowanie przez osobiste świadectwo wychowawcy. Dziecko potrafi bowiem czytać „pomiędzy wierszami" wypowiadanych przez rodziców słów. Nie sposób oddać koloru lub smaku za pomocą samych, nawet bardzo obrazowych, słownych opisów, ale trzeba się w końcu odwołać do konkretnego przedmiotu w tym właśnie kolorze czy potrawy, która tak właśnie smakuje. Nie można też wychowywać dziecka bez umożliwienia mu doświadczenia, jak wygląda życie oparte na wartościach, które są mu przekazywane. Dotyczy to zwłaszcza wychowania w wierze. Słysząc pytanie uczniów: „Nauczycielu – gdzie mieszkasz?", Jezus niczego nie tłumaczy, ale kieruje do nich zaproszenie: „Chodźcie, a zobaczycie" (J 1, 38-39). W ten sposób chce im powiedzieć, że jeśli pragną cokolwiek zrozumieć z Jego nauczania, muszą przebywać z Nim i doświadczyć, na czym polega życie u Jego boku. Tak ważne jest, by dom rodzinny

był prawdziwym domem, w którym darowane są urazy, przebaczane krzywdy, by każdy z domowników mógł odnaleźć w nim pociechę i otrzymać pomoc.

Święty Jan Paweł II w encyklice o Bożym Miłosierdziu przypomina, że wychowanie jest jedną z najważniejszych form naśladowania miłosiernej miłości Boga: „miłość miłosierna jest szczególnie nieodzowna w stosunkach pomiędzy najbliższymi, pomiędzy małżonkami, pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy przyjaciółmi, jest nieodzowna w wychowaniu i duszpasterstwie" (*Dives in misericordia,* nr 14).

W takim kontekście spoglądamy na trudną pracę katechetów – księży, sióstr i braci zakonnych, katechetek oraz katechetów świeckich. Papież Franciszek wzywa ich wszystkich, by wyruszyli na peryferie współczesnego świata: „jedną z peryferii, która sprawia mi zawsze wielki ból, (...) są dzieci, które nie potrafią zrobić znaku krzyża. (...) To jest właśnie peryferia! Tam trzeba iść! A Jezus tam jest, czeka na ciebie, byś pomógł temu dziecku zrobić znak krzyża" (Papież Franciszek, Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w Rzymie, 27 września 2013 r.). Podejmijmy ten apel, który wydaje się coraz bardziej aktualny także w naszej polskiej rzeczywistości.

Wszystkich, którym droga jest sprawa wychowania dzieci i młodzieży – rodziców, nauczycieli, osoby odpowiedzialne za polską szkołę na różnych szczeblach administracji rządowej i samorządowej – zapraszamy do włączenia się w przeżywanie VI Tygodnia Wychowania. Zachęcamy, by wziąć udział w organizowanych w parafiach i szkołach spotkaniach poświęconych tematyce wychowawczej. Niech każdy z nas podejmie w tym czasie modlitwę w intencji nauczycieli i wychowawców. Dziękujmy dziś Bogu, najlepszemu Wychowawcy, za tych, którzy są przedłużeniem Jego miłosiernej miłości, realizując dzieło wychowania – jedno z najtrudniejszych, ale zarazem najpiękniejszych zadań człowieka.

Na tę drogę wychowywania innych przez naśladowanie miłosiernej miłości Boga wszystkim Wam z serca błogosławimy.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 373. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski

4
STANOWISKO BISKUPÓW POLSKICH

w sprawie małżeństwa katolickiego zawieranego poza miejscem świętym

Wstęp

1. W ostatnich latach w Polsce zauważa się wyraźny wzrost liczby próśb o zawarcie małżeństwa katolickiego poza kościołem jako miejscem świętym, także w plenerze, wzorem niektórych trendów kulturowych, nie zawsze dających się w pełni pogodzić z tradycją Kościoła katolickiego. Jest to czasem związane także ze swoistą komercjalizacją wydarzenia, którym jest celebracja małżeństwa. Zdarza się coraz częściej, że prywatne ośrodki do swojej oferty restauracyjnej i hotelowej, skierowanej do urządzających przyjęcia, dołączają także nowe rozwiązania, jak ślubne instalacje plenerowe przeznaczone na ceremonie małżeńskie i sesje fotograficzne, co ma ułatwić organizację uroczystości, bez potrzeby przemieszczania się gości weselnych i związanych z tym utrudnień.

2. Kościół odnosi się ze zrozumieniem do potrzeb narzeczonych i ich rodzin, a także do ich pragnienia, aby dzień zaślubin był wyjątkowy także w charakterze specjalnej oprawy. Jednakże prawo kościelne, które wprawdzie w szczególnych okolicznościach dopuszcza zgodę ordynariusza miejsca na zawarcie małżeństwa poza miejscem świętym, zawiera także pewne istotne kwestie, które nie powinny być pominięte w przygotowaniu do celebracji małżeństwa kościelnego. Właśnie te kwestie zostają przypomniane i przedstawione w niniejszym dokumencie.

Małżeństwo jako sakrament

3. Przymierze małżeńskie, które czerpie swoją moc z aktu stworzenia, zostało odnowione wraz ze stworzeniem przez Jezusa Chrystusa, który sam potwierdził świętość małżeństwa i podniósł je do godności sakramentu, czyli świętego znaku, przez który działa z woli

Boga Jego łaska w Kościele[21]. Ważne kanoniczne małżeństwo (tzn. zawarte zgodnie z prawem Kościoła) jest nie tylko umową między dwiema stronami, ale – włączone w miłość Chrystusa – jest sakramentem, co potwierdza Kodeks Prawa Kanonicznego: „Między ochrzczonymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem”[22].

Wspólnotowy charakter sakramentów

4. Jak stwierdza Sobór Watykański II w konstytucji o liturgii, sakramenty nie są rzeczywistością prywatną, lecz wspólnotową, a ich sprawowanie nie jest uroczystością zarezerwowaną dla zamkniętego grona znajomych: „Czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyście sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest «sakramentem jedności», czyli ludem świętym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem biskupów (...). Odnosi się to przede wszystkim do celebracji Mszy świętej i udzielania sakramentów”[23].

5. Również celebracja sakramentu małżeństwa nie może być postrzegana jako akt prywatny, zarezerwowany dla rodziny czy kręgu znajomych, a nawet utrudniający wstęp innym członkom lokalnej wspólnoty. Jest to bowiem święto całej wspólnoty miejscowej, do której przynależą oboje małżonkowie lub któraś ze stron, a także w szerszym sensie święto Kościoła w ogólności.

6. Wybór miejsca, w którym ma być zawierane małżeństwo, powinien przewidywać i zakładać udział wspólnoty, a przynajmniej stwarzać jej tę możliwość. Dlatego pierwszeństwo w tym wymiarze ma kościół parafialny przez jego zasadniczą dostępność dla wszystkich. Dopiero w drugim rzędzie mówi się o innym kościele, a na samym końcu – o kaplicy, która będąc miejscem świętym, nie jest jednak tak dostępna, jak kościół[24]. Miejscem zawarcia małżeństwa pomię-

[21] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1601.

[22] Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1055 § 2. Por. Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr. 1, 5, 7.

[23] Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, nr. 26–27 [dalej KL].

[24] Por. Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 28.

dzy dwojgiem katolików, a także pomiędzy stroną katolicką i stroną niekatolicką ochrzczoną, jest zatem w pierwszym rzędzie kościół parafialny, a jeśli miałby to być inny kościół czy kaplica, to za zgodą ordynariusza miejsca lub proboszcza: „Małżeństwo pomiędzy katolikami lub między stroną katolicką i niekatolicką ochrzczoną, winno być zawierane w kościele parafialnym; w innym kościele lub kaplicy może być zawierane za zezwoleniem ordynariusza miejsca lub proboszcza"[25].

7. Szczególną cechą kościoła parafialnego – w przeciwieństwie do prywatnych ośrodków, o których mowa wcześniej – jest jego dostępność i otwartość dla wszystkich pragnących uczestniczyć w liturgii Kościoła, przede wszystkim dla wiernych, ale także dla tych wszystkich, którzy mogą zbliżyć się do Chrystusa przez obecność w miejscu świętym. Jeśli zaś małżeństwo z różnych powodów zawierane jest w kościele innym niż parafialny, to także ten inny kościół zachowuje nadal walor wspólnotowości i otwarcia na każdego, gościnności dla wszystkich. Jest tak między innymi dlatego, że przestrzeń poświęcona „jest szczególnym znakiem Kościoła pielgrzymującego na ziemi i obrazem Kościoła przebywającego w niebie"[26].

Miejsce święte dla celebracji sakramentów

8. Liturgiczny obrzęd poświęcenia kościoła należy do sakramentaliów, których funkcją jest towarzyszenie sakramentom, prowadzenie ku nim i przygotowanie wiernych do przyjęcia właściwego skutku sakramentów (por. KL 60). Poświęcony kościół jest więc właściwym miejscem do sprawowania sakramentów. Obrzędy poświęcenia kościoła przypominają, że to kościół jest miejscem, gdzie wspólnota chrześcijańska gromadzi się po to, aby „słuchać słowa Bożego, razem się modlić, przystępować do sakramentów oraz sprawować Eucharystię"[27].

9. W rozumieniu Kościoła Katolickiego miejscem świętym jest więc to, które przez poświęcenie lub błogosławieństwo, dokonane według przepisów ksiąg liturgicznych, przeznaczone jest do kultu Bo-

---

[25] Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1118 § 1.

[26] Obrzędy poświęcenia kościoła, Wprowadzenie, nr 2.

[27] Tamże, nr 1.

żego[28]. W kontekście zawierania małżeństwa takim miejscem świętym jest przede wszystkim kościół, może nim być także – za zgodą ordynariusza miejsca lub proboszcza – kaplica[29].

10. Sprawowanie sakramentów poza miejscem świętym dopuszcza się w szczególnych sytuacjach, jak na przykład wielkie zgromadzenia wiernych, kiedy kościół nie jest w stanie wszystkich pomieścić, czy podczas pielgrzymek lub innych wydarzeń, gdzie nie ma kościoła w pobliżu. Zawsze jest to jednak sytuacja niecodzienna i jest przez Kościół tolerowana, a nie zalecana.

11. Można zatem powiedzieć, że sakrament małżeństwa przez sam fakt bycia sakramentem kieruje się ku przestrzeni poświęconej. Nie dzieje się to tylko z przyczyn teologicznych, ale również duszpasterskich i pedagogicznych. Kościół jako miejsce poświęcone jest dostępne wiernym na stałe i nie zmienia swojego sakralnego charakteru, co oznacza, że małżonkowie mogą w tym miejscu odnawiać łaskę sakramentu w kolejne dni swojego wspólnego życia i celebrować kolejne rocznice małżeństwa, a także wiązać z tym miejscem celebrację kolejnych sakramentów, świętowanych w rodzinie, jak chrzest czy Komunia swoich dzieci.

Przeniesienie celebracji sakramentu małżeństwa poza miejsce święte jako poważna ingerencja w liturgię, pozostawiona rozeznaniu ordynariusza miejsca

12. Prawo kościelne dla celebracji niektórych sakramentów bardziej niż wobec innych zastrzega potrzebę ich sprawowania w kościele, przepisy podkreślają to szczególnie w przypadku sakramentu Eucharystii, święceń oraz właśnie małżeństwa.

13. Troską Kościoła jest, aby celebracja sakramentu małżeństwa poza miejscem świętym nie stała się normą powszechną, a nawet nie

[28] Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1205.

[29] Por. tamże, kan. 1118 § 1. Rozróżnienie między kościołem i kaplicą precyzują kanony 1214 i 1223. Kościół zasadniczo jest dostępny dla wszystkich wiernych (kan. 1214), kaplica jest przeznaczona dla wybranej grupy lub wspólnoty, a możliwość wstępu dla innych wiernych jest w kompetencji właściwego przełożonego (kan. 1223). Obrzędy poświęcenia kościoła również rozróżniają między kościołem i kaplicą (oratorium), por. rozdział V: *Obrzędy błogosławieństwa kościoła, Wprowadzenie*, nr 1.

dopuszcza się, aby mogli decydować o tym sami duszpasterze, np. proboszcz. Dlatego celebracja sakramentu małżeństwa poza kościołem wymaga zgody ordynariusza miejsca[30]: „Miejscowy ordynariusz może zezwolić na zawarcie małżeństwa w innym odpowiednim miejscu”[31].

Jednym z powodów, dla których Kościół zastrzega ordynariuszowi miejsca decyzję o sprawowaniu sakramentu małżeństwa poza miejscem świętym, jest fakt, że nie chodzi w tym przypadku o drobną zmianę w liturgii, ponieważ obrzęd wyraźnie zakłada sprawowanie go w kościele.

Zasadnicza łączność celebracji sakramentu małżeństwa z Eucharystią

14. Wszystkie sakramenty są związane w sposób szczególny z Eucharystią, która jest nazywana „źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego”[32], dlatego Sobór Watykański II mówi: „Inne sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostolstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha”[33].

15. Małżeństwo należy do grupy tych sakramentów, które są z zasady sprawowane podczas celebracji Eucharystii[34]. Obrzędy mał-

---

[30] Pod nazwą „ordynariusz miejsca” („miejscowy ordynariusz”, łac. „*ordinarius loci*”) rozumiani są w prawie kościelnym, oprócz Biskupa Rzymskiego, biskupi diecezjalni, wikariusze generalni i biskupi posiadający wykonawczą władzę zwyczajną w poszczególnych Kościołach partykularnych; zob. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 134 § 1–2.

[31] Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1118 § 2. Norma ta dotyczy ochrzczonych. W przypadku ślubu między katolikiem i osobą nieochrzczoną zastrzeżenie to nie obowiązuje: nie jest potrzebna zgoda ordynariusza miejsca (kan. 1118 § 2).

[32] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 1324, 1621.

[33] Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 5.

[34] Chodzi o chrzest dorosłych, bierzmowanie, małżeństwo i święcenia. Por. Wprowadzenia teologiczne i pastoralne do następujących obrzędów: Obrzędy chrztu dorosłych, nr. 55–59; Obrzędy bierzmowania dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, nr 13, Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, 29; Obrzędy święceń biskupa, prezbitera i diakona, nr. 23, 110, 185.

żeństwa zalecają, aby łączyć ten sakrament z Mszą: „Małżeństwo zasadniczo powinno się zawierać w czasie Mszy”[35].

16. W zwyczajnej sytuacji, gdy sakrament ten jest udzielany w połączeniu z Eucharystią, w mocy pozostają przepisy Kościoła dotyczące sprawowania Eucharystii. Według Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego zwyczajnym miejscem sprawowania Eucharystii jest kościół: „Na sprawowanie Eucharystii lud Boży gromadzi się zwykle w kościele lub gdy kościoła brak albo jest on niewystarczający, w innym odpowiednim miejscu, godnym tak wielkiego misterium”[36]. Dokument ten wskazuje, że w sytuacji, gdy Eucharystia nie może odbyć się w kościele, powinna być ona sprawowana w miejscu godnym „wielkiego misterium”.

17. Również Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. wskazuje, że normą jest sprawowanie Eucharystii w miejscu świętym: w kościele lub kaplicy, a dopiero w wypadku konieczności można ją sprawować w „innym odpowiednim miejscu” („*in loco honesto*”): „Eucharystię należy sprawować w miejscu świętym, chyba że w poszczególnym wypadku czego innego domaga się konieczność; w takim wypadku Eucharystia winna być sprawowana w odpowiednim miejscu”[37].

18. Chociaż wspomniane dwa dokumenty pozostawiały niedomówienie odnośnie do osoby decydującej o sprawowaniu Eucharystii poza kościołem, to w roku 2004 Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, ze względu na nadużycia w tej materii, dodała dodatkowe zastrzeżenie, które aktualnie obowiązuje cały Kościół Katolicki: „O tym, czy istnieje taka konieczność, za każdym razem zgodnie ze zwyczajem na terenie swojej diecezji będzie rozstrzygał biskup diecezjalny”[38].

Oznacza to, że każda Eucharystia, a więc także Eucharystia połączona z celebracją sakramentu małżeństwa powinna być sprawowana

---

[35] Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 29.

[36] Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, nr 288.

[37] Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 932 § 1.

[38] Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 108. Instrukcja cytuje Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 932 § 1; por. Święta Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja *Liturgicae instaurationes*, nr 9: AAS 62 (1970) 701.

w kościele lub kaplicy. Jeśli istnieje konieczność, aby była sprawowana poza miejscem poświęconym, wtedy należy uzyskać zgodę biskupa diecezjalnego „za każdym razem”.

Rola przestrzeni świętej także podczas celebracji sakramentu małżeństwa bez sprawowania Eucharystii

19. Łączenie sakramentu małżeństwa z Eucharystią jest właściwym i głównym sposobem celebracji, jednakże nie jedynym i nie zawsze wskazanym. W niektórych sytuacjach, które pozostają w gestii proboszcza, lepiej jest powstrzymać się od łączenia obrzędów małżeńskich ze Mszą św.: „Proboszcz (...), wziąwszy pod uwagę potrzeby duszpasterskie, a także stopień udziału w życiu Kościoła narzeczonych i uczestników uroczystości, niech rozważy, czy lepiej jest zaproponować zawarcie małżeństwa w czasie Mszy, czy poza nią”[39].

W żadnym razie nie oznacza to, że w sytuacji, gdy nie sprawuje się Mszy, można po prostu przenieść liturgię małżeństwa poza kościół. Stoją za tym dwie podstawowe racje. Pierwsza wynika z przepisu kanonu 1118 § 2 odnośnie do pozwolenia ordynariusza miejsca (sam proboszcz nie może takiej decyzji podjąć, por. KPK, kan. 1118 § 2). Druga racja jest natury teologicznej: swoiste „zubożenie” małżeństwa o wymiar eucharystyczny nie powinno zostać zdwojone przez zubożenie go dodatkowo o wymiar eklezjalny.

20. Nie jest więc bez różnicy, gdzie zawierany jest sakrament. W rzeczywistości małżonkowie, którzy zawierają sakramentalne przymierze poza Eucharystią i w dodatku poza miejscem świętym, narażają się na większe straty w wymiarze dóbr duchowych, niż korzyści wynikające z kwestii praktycznych czy organizacyjnych. W tej dziedzinie konieczna jest stosowna katecheza wobec narzeczonych i ich bliskich, aby stanowisko Kościoła nie wydawało się czystym zakazem, lecz okazywało troskę o większe dobro, dobro duchowe.

Zasady celebracji małżeństwa poza miejscem świętym

21. Gdy ordynariusz miejsca udziela zgody na celebrację sakramentu małżeństwa poza kościołem, to jeśli zgodnie z prawem mał-

[39] Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 29.

żeństwo jest powiązane z Eucharystią[40], obowiązują dodatkowe przepisy, zgodnie z którymi Eucharystię poza miejscem świętym należy sprawować z użyciem odpowiedniego stołu przykrytego obrusem i korporałem oraz z ustawionymi na nim krzyżem i świecami. Należy przy tym pamiętać, aby wybrane miejsce było godne i nie uwłaczało świętości sprawowanych sakramentów[41].

22. Gdy małżeństwo za zgodą ordynariusza jest zawierane poza miejscem świętym, a Msza św. nie jest sprawowana bądź na mocy samego prawa (w przypadku tzw. małżeństwa mieszanego oraz zawsze gdy małżeństwo jest zawierane z osobą nieochrzczoną), bądź też decyzji proboszcza (w przypadku katolików), wtedy należy ściśle przestrzegać obrzędu podanego w księdze liturgicznej[42].

Podsumowanie

23. Ordynariusze miejsca podejmują decyzję o udzieleniu zgody na celebrację sakramentu małżeństwa poza miejscem świętym zgodnie ze swoim osądem, jednakże nie dzieje się to bez duszpasterskiej roztropności i rozeznania w każdej poszczególnej sprawie. Za powiązaniem bowiem celebracji sakramentu małżeństwa z miejscem świętym stoją racje natury zarówno teologicznej, jak i duszpasterskiej. Istotnie, troską Kościoła jest, aby nie osłabiać więzi sakramentu małżeństwa z miejscem świętym do sprawowania sakramentów, a także, aby zapewnić narzeczonym i ich bliskim jak najlepszy dostęp

[40] Eucharystię można sprawować, gdy małżeństwo jest zawierane między katolikami. W przypadku, gdy jedna ze stron nie jest katolikiem, ale jest ważnie ochrzczona, wymagane jest dodatkowo zezwolenie ordynariusza miejsca celebracji na sprawowanie Eucharystii podczas ślubu, por. Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów polskich. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, nr 36. Przypomina się, że nigdy nie wolno sprawować Eucharystii, gdy małżeństwo zawiera strona katolicka z osobą nieochrzczoną, także z katechumenem. Zob. tamże.

[41] Zob. Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego, nr 288; por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 932; Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego, nr 297. Zob. także w kwestii zapobiegania nadużyciom w tej materii: Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 77.

[42] Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, rozdział III: *Obrzędy zawarcia małżeństwa między osobą należącą do Kościoła katolickiego i niechrześcijaninem lub katechumenem*.

do dóbr duchowych nawet wtedy, gdy oni sami początkowo tego nie doceniają lub nie rozumieją, co powinno się dokonać pod wpływem kompetentnej katechezy w tej kwestii.

24. Miejsce święte, jakim jest kościół lub kaplica, nie jest jednym z wielu możliwych do wyboru, ale przewyższa inne propozycje i sposoby zawierania małżeństwa, nawet gdy są one modne w dzisiejszych czasach i warunkach.

25. Dlatego w niniejszym dokumencie przypomniano szczególnie niektóre duszpasterskie i teologiczne walory kościołów jako miejsc świętych, które czynią je właściwymi dla celebracji sakramentu małżeństwa. Po pierwsze, poświęcone kościoły są specjalnym miejscem celebracji sakramentów. Po drugie, kościoły są właściwym miejscem sprawowania Eucharystii, która w normalnej sytuacji powinna łączyć się z obrzędami małżeństwa. Po trzecie, kościoły są miejscami otwartymi i odznaczają się charakterystyczną dla chrześcijaństwa gościnnością, gdzie celebracje liturgiczne są dostępne całej wspólnocie lokalnej i każdemu, bez charakterystycznych dla prywatnych ośrodków weselnych, hoteli, ogrodów itp. zaproszeń, list gości i innych elementów składających się na zamknięcie uroczystości dla osób niezaproszonych. Po czwarte wreszcie, kościoły – w przeciwieństwie do prywatnych ośrodków niebędących miejscami świętymi – są znakiem trwałości i miejscem, do którego małżonkowie mogą bez specjalnych rezerwacji i innych utrudnień powracać w każdym czasie, aby odnawiać łaskę sakramentu przed ołtarzem, przed którym zawarli małżeństwo.

26. Kościoły są znakami kulturowej i religijnej obecności tradycji Kościoła w lokalnej wspólnocie i kształtują tożsamość wiernych. Dlatego choć tradycja i pobożność zawsze przenikają się ze współczesnymi prądami kulturowymi, to nie powinny one całkowicie zamilknąć i ustąpić przed modnymi trendami, ale być z nimi w dialogu. Kościół jako przestrzeń jest nie tylko świadkiem tradycji, ale powinien kształtować codzienność i przyszłość.

27. Zwyczajnym zatem i zalecanym miejscem sprawowania celebracji sakramentu małżeństwa jest kościół jako miejsce poświęcone i przeznaczone do sprawowania liturgii. Zezwolenia biskupów na inne rozwiązania mają charakter indywidualny, są wyjątkowe i powinny takimi pozostać ze szczególnie poważnych przyczyn. Nie na-

leży zezwalać na zawieranie małżeństwa poza miejscem świętym bez poważnej przyczyny, której nie mogą stanowić racje natury komercyjnej czy wynikające z ekstrawagancji, próżności lub naśladowania zwyczajów obcych tradycji katolickiej.

Powyższe „Stanowisko Biskupów polskich”
zostało przyjęte podczas 372. Plenarnego Zebrania
Konferencji Episkopatu Polski
w Poznaniu, dnia 16 kwietnia 2016 r .

5
LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski

z okazji Roku św. Brata Alberta

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywem przewodnim dzisiejszej liturgii słowa jest radosna nowina o Emmanuelu – Bogu bliskim każdemu z nas. O Bogu, który jest blisko nie tylko dla tych, którzy z troską Go szukają, ale również o Bogu, który pragnie bliskości tych, którzy poprzez różnego rodzaju nieszczęścia, porażki życiowe czy moralne zagubienie utracili poczucie Jego obecności. Szczyt owego zbliżenia się Boga do człowieka stanowi Wcielenie Bożego Syna, przyjście na świat poczętego z Maryi Dziewicy Jezusa Chrystusa, który „zbawia swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). Przeżywamy aktualnie ostatni tydzień liturgicznego czasu Adwentu, przygotowując się do świętowania narodzenia Emmanuela, Boga, którego pragnieniem jest bycie z nami.

1. Rok św. Brata Alberta – kontekst, motywy oraz cel

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat

Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga", jak trafnie określił go Karol Wojtyła[43]. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać przez ogłoszenie roku 2016 /2017 Rokiem św. Brata Alberta.

Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. „Miłosierni jak Ojciec" to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga – miłosiernego Ojca. Tak odnowiona wiara na skutek doświadczenia Bożej dobroci, przynieść powinna owoce w postaci przemiany serca, które otrzymuje nową wrażliwość, niejako nowe spojrzenie na otaczający nas świat. Prawdziwa przemiana serca z konieczności wyraża się na zewnątrz, w pełnym oddania miłosiernym działaniu na rzecz bliźnich. Taki był właśnie cel tego czasu łaski dla Kościoła ukazany nam przez papieża Franciszka: „aby uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym"[44]. W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie.

W roku 2016 w naszej Ojczyźnie również przeżywaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Okres ponadtysiącletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym Narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych, i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych.

Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całokształt działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem które mu przyświeca, są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: „Idźcie i głoście" (por. Mk 16, 15)[45]. Jedną z zasadniczych mi-

[43] *Brat naszego Boga* – to tytuł dramatu Karola Wojtyły, poświęconego postaci Adama Chmielowskiego – Brata Alberta.

[44] Bulla *Misericordiae vultus Ojca świętego Franciszka o nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia*, Wrocław 2015, s. 4.

[45] *„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa", Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013–2017*, Poznań 2013.

sji chrześcijan jest czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim.

Pragniemy więc w sposób szczególny w nadchodzącym czasie ukazać tę wyjątkową osobę jako wzór oraz patrona czynnej miłości bliźniego. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć, jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie". Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani „wyobraźnią miłosierdzia". Brat Albert wskazuje nam jak możemy otworzyć nasze serca „na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny"[46].

2. Adam Chmielowski – św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich

Kim był św. Brat Albert, cóż niezwykłego było w tym niepozornym „szarym mnichu", którego klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: „Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia"[47]?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia1845 r. w Igołomi pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił oboje rodziców – ojca, gdy miał 8 lat, a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny, na skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870–1874 podejmuje sys-

[46] Bulla *Misericordiae vultus*..., dz. cyt., s. 24.

[47] *Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia Brat Albert* – tytuł książeczki Adolfa Nowaczyńskiego wydany był przez: Katolicki Uniwersytet Lubelski (1999); Redakcję Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1999); Księgarnię św. Wojciecha (1936).

tematyczne kształcenie w Akadami Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znawcy przedmiotu zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął „sztukę i talent, i myśli Bogu na chwałę poświęcić”[48]. W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się patronem i orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na „egzystencjalne peryferia”. Spotkanie z nędzą ogrzewalni miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową, a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela: Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, 15 stycznia 1891 r., habit zakonny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim – siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą, jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom, była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał

[48] *Pisma Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) (1845–1916)*, wyd. II popr. i uzup., Kraków 2004, s.60 n.

lub nie był w stanie usłużyć. Przytuliska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołężni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdą ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową[49]. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności. Święty Paweł, jak słyszeliśmy w dzisiejszej lekcji, uważa się za powołanego, by „pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze" (Rz 1, 5). Brat Albert również przyjmował do swoich przytulisk każdego ubogiego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

3. Aktualność przesłania Ojca ubogich

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozerwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Święty Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości..."[50]. Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubogiego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuelem – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: „Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko posta-

[49] *Pisma Adama Chmielowskiego*, dz. cyt., s. 246.

[50] *Świadectwo oddania bez reszty. Przemówienia, homilie i utwory Karola Wojtyły – kapłana, biskupa, kardynała i papieża o Bracie Albercie – Adamie Chmielowskim*, wyd. II uzup., Kraków 1990, s. 45.

nowił dawać siebie”[51]. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”[52].

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – *Ecce Homo*. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapionych, dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błądzących. Oby Rok Jubileuszu 100. rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, „aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze”[53]. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 373. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 8 czerwca 2016 r.

[51] Tamże.

[52] *Módlmy się ze świętym Bratem Albertem. Modlitwy i pieśni ku czci świętego Brata Alberta Chmielowskiego*, Kraków 1990, s. 29.

[53] Bulla *Misericordiae vultus*..., dz. cyt., s. 4.

6
KOMUNIKAT
Prezydium KEP
Prawo do wolnej niedzieli

Warszawa, 13 września 2016 r.

Wolna niedziela jest marzeniem wielu Polaków. Podobnie jak obywatele innych krajów europejskich, także Polacy – bez względu na religię czy światopogląd – winni mieć prawo do wolnej niedzieli. Święty Jan Paweł II pisał o tym w specjalnym dokumencie: „Także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania (List apostolski *Dies Domini* o świętowaniu niedzieli, nr 66).

W tym kontekście pragniemy przypomnieć, iż na zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w czerwcu br. biskupi polscy jednomyślnie poparli obywatelski projekt ustawy zgłoszony przez NSZZ „Solidarność" w sprawie ograniczenia handlu w niedzielę. Ten projekt jest głosem sprzeciwu wobec nadużyć związanych z wykorzystywaniem pracowników, a także próbą podkreślenia świątecznego charakteru niedzieli. Powszechnie oczekuje się, że inicjatywa związku zawodowego NSZZ „Solidarność" i znaczące poparcie społeczeństwa nie zostaną zlekceważone, a Parlament Rzeczypospolitej Polskiej przywróci i zabezpieczy narodowi polskiemu niedzielę jako wartość religijną, rodzinną i kulturową.

† Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

† Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

7

KOMUNIKAT

Prezydium KEP

Kampania „Przekażmy sobie znak pokoju” rozmywa jednoznaczne wymagania Ewangelii

Warszawa, 14 września 2016 r.

W ostatnim czasie organizacje związane z tzw. nurtem LGBT – wsparte przez środowiska „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” i „Znaku” – rozpoczęły kampanię medialną pt. „Przekażmy sobie znak pokoju”. Akcja ta skierowana jest do ludzi wierzących i – jak twierdzą organizatorzy – „ma na celu przypomnienie, że z wartości chrześcijańskich wypływa konieczność postawy szacunku, otwarcia i życzliwego dialogu wobec wszystkich ludzi, także homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych” (dostępne w internecie: <www.znakpokoju.com>). O ile wszelkie działania służące promowaniu zgody społecznej zasługują na uznanie, o tyle – w kontekście wspomnianej inicjatywy – należy przypomnieć o fundamentalnych sprawach, które Kościół głosi w sposób niezmienny.

1. Sam liturgiczny znak pokoju – do którego odnoszą się organizatorzy kampanii – wyraża gotowość do pojednania z drugim człowiekiem i przyjęcia go w świętej wspólnocie grzeszników. Wszyscy przecież jesteśmy grzeszni, co również wyrażamy w akcie pokuty na samym początku każdej liturgii. Wyciągnięta ku drugiemu ręka oznacza zatem akceptację osoby, nigdy zaś – aprobatę dla jej grzechu, niezależnie od tego, jakiej on jest natury. Należy ponadto podkreślić, że członkowie wspólnoty zgromadzonej na liturgii mają nieustanny obowiązek nawracania się, to znaczy dostosowywania się do wymagań Ewangelii i odwracania się od własnych grzesznych upodobań. Istnieje obawa, że akcja „Przekażmy sobie znak pokoju”, wydobywając gest podanej ręki z kontekstu liturgicznego, nadaje mu znaczenie, które jest nie do pogodzenia z nauką Chrystusa i Kościoła.

2. Środowiska LGBT często zarzucają Kościołowi, że zwiastując im Ewangelię, pozbawia on godności osoby homoseksualne, biseksualne czy transpłciowe. Dlatego trzeba z całą mocą powiedzieć, że Kościół jest jedyną instytucją, która od dwóch tysięcy lat niestrudze-

nie głosi godność każdej osoby ludzkiej bez wyjątku. To niezmienne nauczanie nie zmienia się również w odniesieniu do wspomnianych osób. Kościół nigdy nie dzieli ludzi według orientacji seksualnej, ale uświadamia wszystkim, że jako stworzeni „na obraz i podobieństwo Boga", są ukochanymi dziećmi Bożymi – siostrami i braćmi w Chrystusie – i stąd cieszą się równą godnością. Dlatego – razem z Ojcem Świętym Franciszkiem – „chcemy przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej, musi być szanowana w swej godności i przyjęta z szacunkiem, z troską, by uniknąć «jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji», a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy. W odniesieniu do rodzin, należy natomiast zapewnić im pełne szacunku towarzyszenie, aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu" (Franciszek, *Amoris laetitia,* nr 250).

3. Szacunek dla godności każdej osoby jest jednak nie do pogodzenia z szacunkiem dla samych czynów homoseksualnych. Są one obiektywnie moralnie złe i jako takie nie mogą nigdy cieszyć się akceptacją Kościoła. Podobnie jest z podnoszonymi przez niektórych postulatami zrównania w prawie związków homoseksualnych z heteroseksualnymi. Tego typu postulaty – zawsze, a zwłaszcza w dobie głębokiego kryzysu rodziny – są szkodliwe dla społeczeństw i jednostek.

Zło jest złem nie dlatego, że zostało przez kogoś zabronione, ale dlatego, że – jako niezgodne z planem Bożym – szkodzi człowiekowi. Stąd Kościół – jak dobra matka – musi jasno nazywać je po imieniu. Postawa tolerancji wobec zła byłaby w istocie obojętnością wobec grzeszących sióstr i braci. Nie miałaby zatem nic wspólnego z miłosierdziem ani z chrześcijańską miłością.

Podsumowując, wyrażamy przekonanie, że katolicy nie powinni brać udziału w kampanii „Przekażmy sobie znak pokoju", gdyż rozmywa ona jednoznaczne wymagania Ewangelii.

† Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

† Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP

† Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

8
LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski zapowiadający obchody XVI Dnia Papieskiego

(9 października 2016 r.)

Jan Paweł II – bądźcie świadkami miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry!

„Jan Paweł II – bądźcie świadkami miłosierdzia!” to hasło XVI Dnia Papieskiego, który będzie obchodzony już za tydzień, w niedzielę, 9 października. Tegoroczne jego obchody przypadają na czas wyjątkowy, bo wręcz przepojony w Kościele tajemnicą miłosierdzia Bożego.

Trwa przecież zwołany przez Ojca świętego Franciszka Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, którego mottem są słowa: „Miłosierni jak Ojciec”. Obecny Rok Święty niesie ze sobą liczne dobra duchowe, z których nadal możemy korzystać. Z kolei niezapomniane Światowe Dni Młodzieży przypominały ewangeliczną prawdę: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Te słowa Pana Jezusa uczynił Ojciec święty Franciszek osnową swoich homilii, wygłoszonych przemówień i licznych spotkań. Zarówno towarzyszący modlitwom wizerunek Jezusa Miłosiernego, patroni wydarzenia – św. siostra Faustyna i św. Jan Paweł II, jak i wzmocnione papieskim przykładem, pełne pasji i zatroskania nauczanie Franciszka, ukazały wyjątkową aktualność tajemnicy Bożego miłosierdzia.

Tegoroczny Dzień Papieski jawi się zatem, jako swoista kontynuacja i niejako dopełnienie Światowych Dni Młodzieży, które miały miejsce w lipcu w całej Polsce ze swym ukoronowaniem w Krakowie.

1. Wiara, odwaga i duch pokornej służby są potrzebne do bycia świadkiem miłosierdzia

Przyjrzyjmy się teraz przesłaniu czytań mszalnych dzisiejszej niedzieli. Najpierw prorok Habakuk, rozgoryczony upadkiem dobrych

obyczajów w Narodzie Wybranym, szczególnie u osób piastujących najwyższą władzę, błaga Boga o szybką reakcję. Otrzymuje on odpowiedź zapewniającą, że wszelka nieprawość zostanie ukarana, a „sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności". Miłosierny i sprawiedliwy Bóg objawia w ten sposób aktualny do dzisiaj własny sposób działania.

Z kolei Psalmista napomina nas, abyśmy strzegli się zatwardziałości serca, która zamyka człowieka na głos Boga prowadzącego do zbawienia owce swego pastwiska.

W drugim czytaniu św. Paweł kieruje do biskupa Tymoteusza słowa delikatnego, acz stanowczego napomnienia, aby rozpalił na nowo „charyzmat Boży". Ta przynaglająca zachęta kierowana pośrednio także do każdego z nas, oznacza konieczność troski o odpowiednią „temperaturę" wyznawanej wiary. Chrześcijaninowi grozi bowiem stan letniości, trwanie w marazmie czy brak gorliwości.

Antidotum na te choroby stanowi wiara, do której wzywa Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Wiara nawet tak mała, jak ziarnko gorczycy, ma moc wyrwania i przeniesienia świetnie ukorzenionego drzewa morwy. A zatem głębia wiary nadprzyrodzonej może doprowadzić nas do rezultatów wykraczających poza granicę pojmowania i ludzkiej wyobraźni. Sformułowanie: „słudzy nieużyteczni jesteśmy", oznacza z kolei, że nasze świadectwo jest silniejsze, jeśli wyznawanej wierze towarzyszy postawa pokory i służby.

Obrazy ukazane w dzisiejszych czytaniach liturgicznych są jak najbardziej aktualne na drodze stawania się świadkami miłosierdzia.

2. Jezus Chrystus objawia miłosiernego Ojca

Tajemnica Bożego miłosierdzia objawiona już w doświadczeniu Narodu Wybranego, o czym wielokrotnie zaświadcza Stary Testament, znajduje swoje dopełnienie w Nowym Przymierzu. Jezus Chrystus nie tylko mówi o miłosierdziu i tłumaczy je przez porównania oraz przypowieści, ale nade wszystko sam je wciela i uosabia. „Poniekąd On sam jest miłosierdziem" (*Dives in misericordia*, nr 2). Kościół przez wieki na różne sposoby świadczy o miłosierdziu Boga przez wyznawaną wiarę i wypływające z niej świadectwo życia chrześcijan. Dzisiaj nie sposób kontemplować tajemnicy miłosierdzia Bożego bez szczególnego wsłuchiwania się w głos św. siostry Faustyny i św. Jana Pawła II, których papież Franciszek nazwał „łagodnymi i zdecydowanymi głosicielami miłosierdzia", „kanałami" miłości Pana, przez któ-

re „owe bezcenne dary dotarły do całego Kościoła i całej ludzkości” (Jasna Góra, 28 lipca 2016 r.).

W *Dzienniczku* czytamy słowa Pana Jezusa skierowane do św. siostry Faustyny: „Miłosierdzie jest największym przymiotem Boga” (*Dzienniczek,* nr 301). „Serce Moje jest miłosierdziem samym. (...) Wszelka nędza tonie w Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryska z tego źródła – zbawcza i uświęcająca” (*Dzienniczek*, nr 1777). W innym miejscu rozmowy z siostrą Faustyną Pan Jezus objawia, w jaki sposób odnosi się do grzeszników: „Jestem święty po trzykroć i brzydzę się najmniejszym grzechem. Nie mogę kochać duszy, którą plami grzech, ale kiedy żałuje, to nie ma granicy dla Mojej hojności, jaką mam ku niej. Miłosierdzie Moje ogarnia ją i usprawiedliwia” (*Dzienniczek*, nr 1728).

Aby stawać się autentycznymi świadkami miłosierdzia, powinniśmy najpierw doświadczyć Bożego przebaczenia i usprawiedliwienia. Widząc własny grzech i niedoskonałość oraz szczerze za nie żałując, idąc z nimi do bezwarunkowo i nieodwołalnie miłującego nas Pana Jezusa, przekonujemy się o radości płynącej z Jego przebaczenia i odpuszczenia win. Pełne współczucia, zrozumienia i akceptacji otwarte ramiona Zbawiciela potrafią ukoić wszelki ból i zagoić ranę zadaną przez grzech i brak miłości. W ten sposób rozpoczynamy nowe życie. Przekonani, że Bóg nas kocha, jesteśmy zdolni okazać miłość, której ważnym znakiem jest umiejętność przebaczenia. Człowiek, który nie doświadczył jeszcze wyzwalającej i uzdrawiającej mocy miłości, zazwyczaj zamyka się w sobie. Na ogół wypełnia go niechęć wobec bliźnich. Liczne blokady frustrują go, czego objawem bywa narastający lęk, izolacja, agresja, a nawet dojmująca samotność, załamanie czy rozpacz.

W tym kontekście lepiej rozumiemy słowa św. Jana Pawła II, który wołał podczas konsekracji bazyliki w Łagiewnikach: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść, chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca i rodzi pokój. (...) Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! Bądźcie świadkami Miłosierdzia!” (Kraków, 17 sierpnia 2002 r.)

Ojciec święty Franciszek podczas pielgrzymki do Polski kontynuował głoszenie prawdy o łaskawym i dobrym Bogu. Opowiadał też o zmagającym się ze sobą człowieku, rozpiętym pomiędzy pra-

gnieniem świętości i służby miłosierdziu a doświadczeniem słabości i niemocy. Na zakończenie drogi krzyżowej w Krakowie, omawiając wagę uczynków miłosierdzia, powiedział: „bez miłosierdzia ja, ty, my wszyscy, nic nie możemy uczynić. (...) Jesteśmy powołani, aby służyć Jezusowi ukrzyżowanemu w każdej osobie zepchniętej na margines, by dotknąć Jego błogosławionego ciała w człowieku wykluczonym, głodnym, spragnionym, nagim, uwięzionym, chorym, bezrobotnym, prześladowanym, uchodźcy, imigrancie. (...) W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która została zraniona na ciele i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy, stawką jest nasza wiarygodność jako chrześcijan".

O wielkości wyznawcy Chrystusa wyrażającej się w prostocie mówił na Jasnej Górze: „Pragnienie władzy, wielkości i sławy jest rzeczą tragicznie ludzką i jest wielką pokusą, która stara się wkraść wszędzie; dawać siebie innym, eliminując dystanse, pozostając w małości i konkretnie wypełniając codzienność – to subtelnie Boskie". Wzór miłości pełnej poczucia realizmu i współczucia ukazał Ojciec święty Franciszek w osobie Matki Bożej, która na weselu w Kanie Galilejskiej wzięła sobie do serca prawdziwe problemy i interweniowała. Maryja, mówił Papież: „potrafi uchwycić trudne chwile oraz dyskretnie, skutecznie i stanowczo się o nie zatroszczyć. (...) Prośmy o łaskę, abyśmy sobie przyswoili Jej wrażliwość, Jej wyobraźnię w służbie potrzebującym, piękno poświęcenia swojego życia dla innych, bez szukania pierwszeństwa i dzielenia" (Jasna Góra, 28 lipca 2016 r.).

Tegoroczny Dzień Papieski jest jeszcze jedną okazją, aby przyjrzeć się sobie w świetle tajemnicy Boga bogatego w miłosierdzie. Chciejmy wcielać w życie wezwanie do wyobraźni, a nawet fantazji miłosierdzia, o co mocno prosi nas Kościół głosem swych Pasterzy. Doznawana przez nas łagodność Boga domaga się szlachetnej postawy bliskości i dobroci wobec bliźnich. Realizując ją, wypełnimy wezwanie św. Jana Pawła II: „Bądźcie świadkami miłosierdzia!".

3. Tegoroczny Dzień Papieski

Drodzy Bracia i Siostry!

Za tydzień, podczas XVI Dnia Papieskiego, będziemy mogli powrócić do nauczania Ojca świętego Jana Pawła II. Zachęcamy do ponownego pochylenia się nad drugą encykliką Papieża Polaka *Dives in misericordia*, której treść ma fundamentalne znaczenie dla rozumie-

nia miłosiernej miłości Boga. Święty Jan Paweł II słowem i czynem zachęcał nas, abyśmy byli już nie tylko głosicielami czy apostołami miłosierdzia, ale wzywał z mocą, byśmy stawali się autentycznymi świadkami miłosierdzia, a więc tymi, którzy miłosierdzie głoszą życiem (Kraków, 2002 r.). Dzień Papieski stawia nam zatem pytania o czyny, gesty, o konkretne zaangażowanie.

Jednym z wielu uczynków miłosierdzia jest troska o potrzebujących naszej pomocy. Możemy ją okazywać przez modlitwę, dobre słowo, cierpienie i ofiarę. W przyszłą niedzielę podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych będziemy mogli wesprzeć materialnie jedno z ważnych dzieł Kościoła, od lat nazywane **żywym pomnikiem** św. Jana Pawła II. Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia" pomaga duchowo i materialnie ponad dwu tysiącom młodych, zdolnych ludzi z całej Polski. Może pochwalić się także kilkoma tysiącami absolwentów. Dzięki ofiarności Polaków w kraju i poza jego granicami, stypendyści mogą realizować swoje aspiracje edukacyjne. W duchu wartości, którym służył św. papież Jan Paweł II, stypendyści pragną dobrze przygotować się do zadań czekających ich w dorosłym życiu. Wyrazem wdzięczności podopiecznych Fundacji wobec swego Świętego Patrona było ich zaangażowanie w wolontariat podczas Światowych Dni Młodzieży, które zainicjował Papież Polak. To wyjątkowe wydarzenie, owo „wielkie dzieło Boga", dało im motywację do stawania się czytelnymi świadkami miłosierdzia.

Obok refleksji, przedsięwzięć kulturalnych i charytatywnych niech XVI Dzień Papieski będzie też okazją do intensywnej modlitwy o Boże miłosierdzie dla każdego z nas i dla całego świata. Na owocne przeżywanie XVI Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

9
LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski w sprawie Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Warszawa, 5 października 2016 r.

Drogie Siostry i Drodzy Bracia!

W dzisiejszej Ewangelii wybrzmiało ważne pytanie Pana Jezusa o naszą wiarę: „Czy (...) Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? (Łk 18, 8). Bez wiary, jak zaznacza autor Listu do Hebrajczyków, „nie można podobać się Bogu" (Hbr 11, 6). Wcześniej usłyszeliśmy, że inaczej niż niesprawiedliwy sędzia z przypowieści Pan Bóg bez ociągania bierze w obronę tych, którzy dniem i nocą do Niego wołają. Ma więc sens nasza wytrwała modlitwa. Trzeba więc o łaskę wiary stale prosić, ale też mężnie wiarę wyznawać i razem z innymi ją manifestować. Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i poprzedzające je Dni Misyjne w diecezjach pokazały, że dzieje się wówczas zbawienie, doświadczamy obecności i bliskości Boga.

W nadchodzących dniach szczególnym aktem wiary i modlitwy będzie **Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana,** którego treść została zatwierdzona przez Konferencję Episkopatu Polski, a jego uroczysta proklamacja odbędzie się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 19 listopada br. – w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Nazajutrz akt ten zostanie odmówiony we wszystkich świątyniach Kościoła katolickiego w Polsce. Pragniemy, żeby był on znaczącym krokiem w procesie przywracania Jezusowi należnego Mu miejsca w naszym życiu osobistym, zawodowym i społecznym. Dlatego zachęcamy do podjęcia trudu duchowego przygotowania do niego i realizacji płynących z niego zobowiązań.

1. Prezentacja wydarzenia i dzieła przyjęcia Jezusa za Pana i Króla

W bulli *Misericordiae vultus* (nr 5) papież Franciszek podpowiada, by zamykając Drzwi Święte Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, powierzyć Chrystusowi Panu „życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby owocna stała się historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości". W nawiązaniu do tych słów i w jedności z papieżem chcemy wołać, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata i dzień wcześniej w Krakowie-Łagiewnikach: „Chryste, Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi. [...] wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu". Jubileuszowy Akt ma też bardzo czytelne odniesienie do obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski, w formie wyznania wiary i wyrzeczenia się złego: „Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. [...] Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw".

Zasadniczym celem dokonania aktu jest uznanie z wiarą panowania Jezusa, poddanie i zawierzenie Mu życia osobistego, rodzinnego i narodowego we wszelkich jego wymiarach i kształtowanie go według Bożego prawa. Jesteśmy bowiem świadkami wielorakiego pozostawiania Boga na marginesie życia czy wręcz odchodzenia od Boga. W naszym życiu ma nieraz miejsce swego rodzaju detronizacja Jezusa, pozbawianie Go należnego Mu miejsca i czci, możliwości wpływu na nasze życie i postępowanie. A przecież: „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano, istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca" (Flp 2, 9-11).

Nie trzeba więc Chrystusa intronizować w znaczeniu wynoszenia Go na tron i nadawania Mu władzy ani też ogłaszać Go Królem. On przecież jest Królem królów i Panem panów na wieki (por. Ap 19, 16; 1 Tm 6, 15n). Natomiast naszym wielkim zadaniem jest podjęcie dzieła intronizacji Jezusa w znaczeniu uznawania Jego królewskiej godności i władzy całym życiem i postępowaniem. Parafrazując myśl

papieża Piusa XI z encykliki *Quas Primas*, można powiedzieć krótko: trzeba robić wszystko, by Chrystus panował. Tak określone zadanie domaga się uznania Chrystusa za swego i naszego Króla, uznania Jego panowania nad nami, czyli dobrowolnego poddania się Prawu Bożemu, Jego władzy, okazania Mu posłuszeństwa, celem uporządkowania, ułożenia po Bożemu życia osobistego i społecznego.

Dlatego Jubileuszowy Akt jest nade wszystko aktem wiary, który potwierdza wybór Chrystusa i obliguje nas do życia na miarę zawartego z Nim przymierza, jest aktem sprawiedliwości, w znaczeniu oddania Mu tego, co Jemu należne i aktem posłuszeństwa w odpowiedzi na Jego Miłość. W proklamacji aktu nie chodzi tylko o jakiś wyraz zewnętrznego uznania Jezusa Królem i Panem, ale postawę głęboko wewnętrzną, duchową, która ma swoje konsekwencje w życiu i promieniuje na wszystkie sfery życia, na innych ludzi i owocuje w społeczeństwie. O to właśnie wołał św. Jan Paweł II w homilii inaugurującej swój pontyfikat: „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych oraz kierunków cywilizacyjnych".

Jubileuszowy Akt przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana trzeba zatem widzieć szerzej, jako początek realizacji wielkiego dzieła otwarcia Jezusowi drzwi: naszych domów i serc, świątyń i miejsc pracy. Chodzi o dzieło umiłowania Jezusa do końca, oddania Mu życia, zawierzenia Mu siebie, swej przyszłości i pracy nad sobą, podejmowania posługi miłości miłosiernej ze względu na Niego oraz realizacji Ewangelii we wszelkich sferach życia, również społecznej, ekonomicznej i politycznej.

2. Zaproszenie do czynnego udziału w wydarzeniu i dziele intronizacji

W trakcie rozeznawania dążeń tzw. ruchów intronizacyjnych i w ramach wymiany myśli z ich przedstawicielami okazało się, że wspólny ich cel jest zbieżny z dążeniem wielu wspólnot i stowarzyszeń Kościoła w Polsce, m.in. środowiska oazowego i charyzmatycznego. Jest też u podstaw spotkań młodzieży w Lednicy. Oznacza to, że od wielu lat dojrzewa w naszym Kościele myśl i pragnienie, aby uznać Chrystusa Panem i Zbawicielem, uznać Go Królem i poddać się Jego Prawu. Dlatego bez obaw i z ufnością wobec Ducha Świętego,

który przemawia wspólnym głosem ludu Bożego, zwracamy się do wszystkich wiernych z prośbą o zaangażowanie się w realizację tego dzieła.

U jego podstaw jest proklamacja Jubileuszowego Aktu. Do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach zapraszamy Was wszystkich, także wiernych ze środowisk polonijnych na całym świecie. Szczególne zaproszenie kierujemy do członków ruchów, wspólnot i stowarzyszeń kościelnych oraz do polskiej młodzieży. Zapraszamy zwłaszcza Was, którzy pielgrzymujecie na Lednickie Pola, którzy braliście udział w Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie, i którzy z różnych powodów zostaliście w domu. Zostawcie „kanapę" i ruszcie w drogę, zabierając z sobą cały entuzjazm wiary. Bądźcie otwarci na prośby i sugestie Waszych duszpasterzy. Potrzebujemy w Łagiewnikach młodych siewców nadziei. Realizacja dzieła intronizacji, czyli wywyższenia Jezusa w naszym życiu osobistym, rodzinnym, kościelnym i narodowym, nie będzie bowiem czymś łatwym i dlatego wydarzenie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia musi być jak mocne uderzenie w dzwon, byśmy się obudzili i z radością podjęli trudne zadanie, przekonani o jego nieodzowności.

Uroczystość rozpocznie się 19 listopada br. o godz. 10.00. Jej kulminacyjnym punktem będzie liturgia Mszy św. o godz. 12.00. Jubileuszowy Akt będzie proklamowany przed Panem Jezusem wystawionym w Najświętszym Sakramencie. Ci z nas, którzy nie wybiorą się do Łagiewnik, będą mogli śledzić to ważne wydarzenie w mediach.

Natomiast w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, we wszystkich świątyniach Kościoła katolickiego w Polsce, każdy będzie mógł osobiście i razem z domownikami, we wspólnocie zgromadzenia liturgicznego, dokonać aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana. Oczywiście owocność naszego włączenia się w Jubileuszowy Akt będzie zależała od wcześniejszego przygotowania swego wnętrza i zaangażowania, od obudzenia naszej wiary.

Dlatego trzeba, byśmy wszyscy od zaraz podjęli trud duchowego przygotowania. Nie można bowiem sprowadzić Jubileuszowego Aktu tylko do wypowiedzenia formuły słownej. Trzeba treść Aktu poznać, w sercu rozważyć i przyjąć. By zaś dobrze zaowocował w naszym życiu, należy zadbać o stan łaski uświęcającej, a więc o serce czyste, pojednane z Bogiem i bliźnimi. Konieczny jest wysiłek ożywienia osobistej więzi z Jezusem, by mógł działać i zaprowadzać swe Królestwo w po-

szczególnych wymiarach naszego życia. Stąd też pierwszym nakazem chwili jest modlitwa do Ducha Świętego, ponieważ bez Jego pomocy nikt nie jest w stanie wyznać, iż „Panem jest Jezus” (1 Kor 12, 3).

Już dzisiaj bardzo prosimy, aby proklamację Jubileuszowego Aktu poprzedziła nowenna, odmawiana w naszych świątyniach, klasztorach i seminariach. Odmawiajmy również w naszych domach Modlitwę do Jezusa, naszego Króla i Pana, którą dołączamy do tego listu.

Na czas przygotowań do Jubileuszowego Aktu przyjęcia Jezusa za Króla i Pana udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 374. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 5 października 2016 r.

10
JUBILEUSZOWY AKT
przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy:

Króluj nam Chryste!
W naszych sercach
– **Króluj nam Chryste!**
W naszych rodzinach
– **Króluj nam Chryste!**
W naszych parafiach
– **Króluj nam Chryste!**
W naszych szkołach i uczelniach
– **Króluj nam Chryste!**
W środkach społecznej komunikacji
– **Króluj nam Chryste!**
W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku
– **Króluj nam Chryste!**
W naszych miastach i wioskach
– **Króluj nam Chryste!**
W całym Narodzie i Państwie Polskim
– **Króluj nam Chryste!**

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci, Panie, Jezu Chryste:
Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca
– **Chryste, nasz Królu, dziękujemy!**
Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami
– **Chryste, nasz Królu, dziękujemy!**
Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach
– **Chryste, nasz Królu, dziękujemy!**
Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale
– **Chryste, nasz Królu, dziękujemy!**
Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości
– **Chryste, nasz Królu, dziękujemy!**

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa.

Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę
– **Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!**
Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień
– **Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!**
Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin
i chrześcijańskie wychowanie dzieci
– **Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!**
Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go
w naszym narodzie
– **Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!**
Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła
i strzec jego praw
– **Chryste, nasz Królu, przyrzekamy!**

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawierzamy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawierzamy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie, Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego. Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego Aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo:

królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

* * *

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu
uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

11
MODLITWA
do Jezusa naszego Króla i Pana

Jezu Chryste, Królu Wszechświata, Panie nasz i Boże,
Odkupicielu rodzaju ludzkiego, nasz Zbawicielu!
Ty, który mówiłeś, że Królestwo Twoje nie jest z tego świata,
który wzywałeś nas do szukania Królestwa Bożego
i nauczyłeś nas prosić w modlitwie do Ojca:
„przyjdź Królestwo Twoje",
wejrzyj na nas stojących przed Twoim Majestatem.
Wywyższamy Cię, oddajemy Ci cześć i uwielbienie.
Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu.
Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu
przepraszamy za wszelkie nasze grzechy i zaniedbane dobro.
Wyrażamy naszą skruchę i prosimy o zmiłowanie.
Przyrzekamy zabiegać o pomnożenie Twojej Chwały,
dziękować za nieskończone Miłosierdzie,
które okazujesz z pokolenia na pokolenie,
wiernością i posłuszeństwem odpowiadać na Twoją Miłość.
Boski Królu naszych serc, niech Twój Święty Duch
wspiera nas w realizacji tych zobowiązań, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

Niech pomaga nam porządkować całe nasze życie
i posłannictwo Kościoła.
Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie,
króluj w każdym narodzie,
na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi.
Spraw, aby nasze rodziny, wioski, miasta i świat cały objęło
Twe Królestwo:
królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski,
królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju,
teraz i na wieki wieków.
Amen.

12
APEL
na XVII Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie

(4 grudnia 2016 r. – II niedziela Adwentu)

Umiłowani Bracia i Siostry!

Czas Adwentu to czas wyjątkowo nam bliski z racji na szczególne treści religijne, jak i ze względu na bogactwo tradycji z tym okresem związanych. Być może ten klimat duchowy i kulturowy sprawił, że Konferencja Episkopatu Polski wybrała II niedzielę Adwentu, jako ten dzień, w którym jesteśmy zaproszeni do wyrażenia naszej pamięci oraz okazania życzliwości dla wszystkich naszych sióstr i braci żyjących na Wschodzie, a bliskich nam z racji historycznych i licznych wspólnych doświadczeń. Wielu z nas pozostawiło tam swoje rodziny. A jeszcze więcej jest takich, którzy wspominają swoich bliskich zmarłych i ich groby, często już bezimienne, rozsiane na Wileńszczyźnie, Polesiu, na Wołyniu i Podolu, bezkresnej Syberii czy na stepach Kazachstanu.

Przy tym pamiętamy dobrze, na jakie trudności byli narażeni wszyscy nasi bracia i siostry wierzący w Chrystusa i to przez całe

dziesięciolecia. Jak wiele zamknięto świątyń! Jak wielu kapłanów przeszło przez Syberię! Jak wielu świeckich spotykały kary za to, że starali się praktykować swoją wiarę! Dziękujemy Panu Bogu za to, że to już przeszłość. W tej niezwykłej historii odradzania się Kościoła Katolickiego za Wschodnią granicą, od wielu lat uczestniczy Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Konferencji Episkopatu Polski i każdy kto duchowo czy materialnie to wielkie dzieło wspiera.

Dobiega końca rok szczególny, pełen wyjątkowych wydarzeń. Już od minionej jesieni przeżywamy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia zainicjowany przez papieża Franciszka, pamiętając o tym, że to św. Jan Paweł II ogłosił Niedzielę Miłosierdzia i wyniósł na ołtarze św. Siostrę Faustynę, zwaną Sekretarką Bożego Miłosierdzia. W kwietniu świętowaliśmy 1050-lecie przyjęcia chrztu Świętego przez księcia Mieszka. Centralne uroczystości przeżywane w Gnieźnie i Poznaniu z udziałem Episkopatu, Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, Parlamentu i wiernych uświadomiły nam na nowo, jak wiele nasza Ojczyzna zawdzięcza tym fundamentom mającym swe korzenie w Ewangelii. W lipcu młodzi ze Wschodu i Zachodu uczestniczyli w Kongresie Młodzieży Polonijnej, a potem w wyjątkowym święcie, jakim były Światowe Dni Młodzieży. Radowały nas słowa papieża Franciszka pełne miłości i zatroskania o każdą dziewczynę i każdego chłopaka. Dzięki pomocy wielu organizacji, dzięki akcji „Bilet dla Brata" i przy udziale naszego Zespołu, wielu młodym ludziom ze Wschodu udało się uczestniczyć w tym szczególnym spotkaniu. Trzeba jeszcze wspomnieć o wrześniowej beatyfikacji ks. Władysława Bukowińskiego, niestrudzonego „Apostoła Kazachstanu". W jego osobie Kościół uczcił też wszystkich, którzy doświadczyli tragedii zsyłki i sowieckich łagrów. Wszystkie te przeżycia pragniemy przypomnieć z racji II niedzieli Adwentu, podczas której będziemy przeżywali Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Serdecznie zapraszamy Polaków w kraju i poza jego granicami do solidarności w przeżywaniu tego dnia: modlitwy, wsparcia i wdzięczności.

Drodzy Bracia i Siostry. Każda bezinteresowna pomoc powróci do nas zgodnie ze słowami: „Dawajcie, a będzie wam dane; miarą dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrze wasze" (Łk 6, 38). Otrzymamy tysiąckroć więcej i to w tym życiu. W imieniu wszystkich, Pasterzy, kapłanów, sióstr zakonnych i osób obdarowanych na Wschodzie, którzy dzięki naszej wrażliwości na ich potrzeby, dzięki

naszej hojności, będą mogli radośniej i ufniej przeżywać nie tylko święta Bożego Narodzenia, ale z większym spokojem patrzeć w przyszłość, składamy serdeczne podziękowanie i zapewnienie, że wierni tworzący Kościół Katolicki na Wschodzie, gorliwie modlą się za ofiarodawców w duchu wdzięczności za przekazane ofiary. Przeżywany w Polsce i na placówkach polonijnych Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie, tam, za wschodnią granicą, jest dniem wdzięczności za tych, którzy pomagają duchowo i materialnie.

Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!

† Antoni P. Dydycz
ks. Leszek Kryża TChr
Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie

13
WYKAZ
ogólnopolskich inicjatyw duszpasterskich na rok 2017 uzgodniony z Konferencją Episkopatu Polski

STYCZEŃ

6 stycznia – uroczystość Objawienia Pańskiego.
– Dzień Modlitw w Intencji Misji.
– ogólnopolska kolekta na Krajowy Fundusz Misyjny.
– Światowy Dzień Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.
– uroczyste zakończenie inicjatywy Kolędników Misyjnych.
– Orszak Trzech Króli.

14 stycznia – Ogólnopolskie noworoczne spotkanie honorowych dawców krwi (katedra polowa WP, godz. 10.00).
– uroczystość wręczenia nagród *Benemerenti* (Wojskowa Akademia Techniczna, godz. 16.00).

15 stycznia – Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

17 stycznia – Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce.
18–25 stycznia – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.
19 stycznia – uroczystość Objawienia Pańskiego w Kościele Greckokatolickim – Święto Jordanu – Dzień Modlitw w Intencji Misji.
26 stycznia – Dzień Islamu w Kościele Katolickim w Polsce.

LUTY

2 lutego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego we wszystkich polskich katedrach. Ogólnopolska zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby zakonów klauzurowych.
11 lutego – 25. Światowy Dzień Chorego.
12–19 lutego – Tydzień socjalny w Kościele Greckokatolickim.
15 lutego – Spotkanie Pańskie (pamiątka Ofiarowania Pańskiego). Ogólnopolski dzień życia konsekrowanego w Kościele Greckokatolickim.
18 lutego – Ogólnopolska Pielgrzymka Muzyków Kościelnych na Jasną Górę.
25 lutego – Msza św. i spotkanie dla harcerzy w katedrze polowej WP z okazji wspomnienia liturgicznego bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerzy.
26 lutego–4 marca – Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.

MARZEC

1 marca – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych (Msza św. w katedrze polowej WP).
13 marca – Święto Papieskie.
24 marca – Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami.
– ogólnopolska zbiórka pieniężna do puszek na rzecz dzieła pomocy misjonarzom *Ad gentes*.
25 marca – Dzień Świętości Życia – liturgiczna uroczystość Zwiastowania Pańskiego.
26 marca – Dzień Modlitw za Więźniów.

KWIECIEŃ

9–14 kwietnia – Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.
13 kwietnia – Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (Msza św. w katedrze polowej WP).
21–23 kwietnia – 81. Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę.

22–23 kwietnia – ogólnopolskie uroczystości odpustowe św. Wojciecha, głównego patrona Polski. Inauguracja obchodów jubileuszu 600-lecia prymasostwa w Polsce. Wręczenie Krzyży misyjnych.

23 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego – uroczystości centralne w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach – święto patronalne Caritas.

23–30 kwietnia – Tydzień Miłosierdzia.

29 kwietnia – Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej.
– Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ Solidarność do Lichenia.
– ogólnopolskie rozpoczęcie sezonu motocyklowego w Licheniu.

30 kwietnia – 11. Niedziela Modlitw za Kierowców i Innych Użytkowników Dróg.

MAJ

2 maja – obchody Dnia Flagi RP (Msza św. w katedrze polowej WP).

3 maja – uroczystości Matki Bożej Królowej Polski z udziałem Episkopatu Polski – Jasna Góra.
– święto Konstytucji 3 Maja (Msza św. z udziałem Wojska Polskiego i najwyższych władz państwowych).
– Dzień Modlitw za Emigrację Polską.

7 maja – Dzień Modlitw w Intencji Chorych w Kościele Greckokatolickim.
– Niedziela Dobrego Pasterza – patronalne święto Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła.

8 maja – 72. rocznica zakończenia II wojny światowej (Msza św. w katedrze polowej WP, godz. 18.00).

13 maja – ogólnopolskie uroczystości odpustowe św. Stanisława, głównego patrona Polski w Krakowie.
– Pielgrzymka Rodzin Osób Powołanych i Wspierających Powołania na Jasną Górę.
– Ogólnopolska Pielgrzymka Kierowców na Jasną Górę.

14-21 maja – Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne.

15 maja – Ogólnopolska Pielgrzymka Pracowników Wodociągów, Kanalizacji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska do Lichenia.

15–26 maja	– 58. Międzynarodowa Pielgrzymka Żołnierzy do Lourdes.
19–21 maja	– Ogólnopolska Pielgrzymka ZHP na Jasną Górę.
20 maja	– Ogólnopolska Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich na Jasną Górę.
24 maja	– Dzień Modlitw za Kościół w Chinach (liturgiczne wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych).
25 maja – 4 czerwca	– Dekada misyjna w Kościele Greckokatolickim.
26–27 maja	– ogólnopolskie rekolekcje dla pracowników służby zdrowia – Jasna Góra.
27 maja	– Zlot Chórów i Orkiestr w Licheniu.
	– Ogólnopolska Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi na Jasną Górę (Msza św. godz. 11.00).
27–28 maja	– 94. Ogólnopolska Pielgrzymka Służby Zdrowia na Jasną Górę.
28 maja	– Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców do Piekar Śląskich.
29 maja	– Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa – Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych ONZ (Msza św. w katedrze polowej WP).
maj–czerwiec	– Dzieci komunijne dzieciom misji – Dzień misyjny w Białym Tygodniu, inicjatywa Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.

CZERWIEC

1 czerwca	– Ogólnopolski Dzień Matki i Dziecka.
3 czerwca	– Ogólnopolskie Spotkanie Młodych – Lednica 2000.
4 czerwca	– X Dzień Dziękczynienia, święto Opatrzności Bożej – Warszawa-Wilanów.
	– uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Dzień cierpienia w intencji misji.
15 czerwca	– ogólnopolski zjazd dzieci i katechetów w Kościele Greckokatolickim.
17 czerwca	– Ogólnopolska Pielgrzymka Ministrantów i Lektorów do Poznania.
	– Ogólnopolska Pielgrzymka Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ na Jasną Górę – Msza św. na Wałach Jasnogórskich, godz. 15.00.
	– ogólnopolskie uroczystości ku czci 108 Męczenników w Licheniu.

17–18 czerwca – Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę.
20 czerwca – Międzynarodowy Dzień Migranta i Uchodźcy.
25 czerwca – Ogólnopolski Zjazd Rodziny Maryjnej w Licheniu.

LIPIEC

1–2 lipca – Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę
2 lipca – Ogólnopolska Pielgrzymka Sołtysów i Środowisk Wiejskich do Lichenia.
12–13 lipca – Ogólnopolska Pielgrzymka Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników do Lichenia.
15 lipca – pielgrzymka grekokatolików do sanktuarium św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Chrzanowie.
21 lipca – pielgrzymka grekokatolików z Polski i Słowacji na Górę Jawor (Łemkowszczyzna).
23 lipca – inauguracja 18. Tygodnia św. Krzysztofa i Akcja św. Krzysztof (1 gr za 1 km bezpiecznej jazdy), zbiórka na środki transportu dla misjonarzy.
– Święto Policji (Msza św. w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, godz. 9.00).
29–30 lipca – Ogólnopolskie Spotkania Trzeźwościowe w Licheniu.
31 lipca – uroczystości 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego (Msza św., Warszawa, pl. Krasińskich, godz. 18.00).

SIERPIEŃ (miesiąc dobrowolnego daru abstynencji)

1 sierpnia – Dzień Modlitw za Spowiedników i Teologów Moralistów.
– Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.
5–14 sierpnia – Piesza Pielgrzymka Wojska Polskiego i Służb Mundurowych na Jasną Górę (rozpoczęcie – katedra polowa WP, godz. 5.30).
13–20 sierpnia – Wielki Odpust w Kalwarii Zebrzydowskiej.
14–15 sierpnia – obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą”:
– 14 sierpnia, godz. 18.00 – kościół Matki Bożej Zwycięskiej w Warszawie-Kamionku;
– 15 sierpnia, godz. 11.00 – kaplica na Cmentarzu Poległych w Ossowie;

	– 15 sierpnia, godz. 17.00 – kaplica na Cmentarzu Żołnierzy 1920 roku w Radzyminie.
15 sierpnia	– uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej – Jasna Góra.
	– święto Wojska Polskiego z udziałem władz państwowych (katedra polowa WP).
	– święto Zaśnięcia NMP. Pielgrzymka wiernych z Podkarpacia, Słowacji i Ukrainy na święto Matki Bożej Kalwaryjskiej do cerkwi na Górze Zjawienia k. Kalwarii Pacławskiej.
19 sierpnia	– Międzynarodowa Pielgrzymka Grekokatolików do Sanktuarium Maryjnego „Brama Miłosierdzia" w Jarosławiu.
20 sierpnia	– Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt do Piekar Śląskich.
26 sierpnia	– uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.
26–28 sierpnia	– Dni Dobrosąsiedztwa – spotkania pogranicza – Korczmin – Dni modlitw za pojednanie polsko-ukraińskie.
27 sierpnia	– Licheńskie Spotkania Rodzin.
	– Piesza Pielgrzymka Ludzi Pracy do Lichenia.

WRZESIEŃ

1 września	– 78. rocznica wybuchu II wojny światowej. Dzień Weterana (Msza św. w katedrze polowej WP, godz. 18.00).
2–3 września	– Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników i Pszczelarzy na Jasną Górę.
5 września	– Dzień Pamięci Żołnierza-Górnika (Msza św. w katedrze polowej WP).
8–10 września	– Ogólnopolska Pielgrzymka Harcerzy (ZHR) na Jasną Górę.
9 września	– Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi na Jasną Górę.
	– Ogólnopolska Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi do Lichenia (godz. 12.00).
9–10 września	– Ogólnopolski Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich i innych organizacji kobiecych w Licheniu.
10 września	– 140. rocznica objawień i 50. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej w Gietrzwałdzie.
10–16 września	– Tydzień Wychowania w Polsce.
12–14 września	– jesienne zebranie Papieskich Dzieł Misyjnych oraz innych środowisk misyjnych w Częstochowie.
15–16 września	– Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Morza na Jasną Górę.
16 września	– Ogólnopolska Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży do Przasny-

sza i Rostkowa, Sanktuarium św. Stanisława Kostki.

17 września – Dzień Golgoty Wschodu – rocznica agresji sowieckiej na Polskę (uroczystość centralna w Warszawie przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie; Msza św. w katedrze polowej WP, godz. 18.30) – Światowy Dzień Sybiraka.
– Dzień Modlitw w Intencji Środków Społecznego Przekazu.
– Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę.
– Ogólnopolska Pielgrzymka Grekokatolików do Sanktuarium Matki Bożej w Białym Borze.

17–24 września – Narodowa Pielgrzymka do Lourdes chorych, niepełnosprawnych, kapelanów, medyków, wolontariuszy z okazji 25. rocznicy SDCH.

21–23 września – Narodowy Kongres Trzeźwości – Warszawa, UKSW.

23 września – Poznańskie Forum Duszpasterskie.

24 września – Niedziela Kongresowa w kościołach w Polsce (Narodowy Kongres Trzeźwości).
– Ogólnopolska Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę.

27 września – 78. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego (Msza św. w katedrze polowej WP).

PAŹDZIERNIK

1 października – początek dorocznej akcji AdoMiS (Adoptuj Misyjnych Seminarzystów).

3 października – Narodowy Dzień Pamięci Pomordowanych Mieszkańców Warszawy 1944 r. (Msza św. w katedrze polowej WP, godz. 18.00).

7 października – Ogólnopolska Pielgrzymka Prawników na Jasną Górę.

15 października – 17. Dzień Papieski.
– Dzień Dziecka Utraconego.
– Zakończenie Roku Jadwiżańskiego w Trzebnicy.

19–22 października – 4. Kongres Nowej Ewangelizacji w Polsce – Częstochowa.

20–21 października – Jasnogórska Noc Czuwania w intencji polskich emigrantów.

22 października – uroczystość odpustowa św. Jana Pawła II w Krakowie – Centrum *Nie lękajcie się!*

– Światowy Dzień Misyjny – zbiórka pieniężna (taca) na Papieskie Dzieła Misyjne.

22–28 października– Tydzień Misyjny.

LISTOPAD

6–9 listopada – ogólnopolskie rekolekcje dla kapelanów szpitali, hospicjów, DPS na Jasnej Górze.

8–9 listopada – spotkanie duszpasterzy służby liturgicznej w Licheniu.

11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości (Msza św. z udziałem Wojska Polskiego i najwyższych władz państwowych w bazylice Świętego Krzyża, ul. Krakowskie Przedmieście 3).

12 listopada – Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

17 listopada – Święto Straży Ochrony Kolei – centralne uroczystości (Msza św. w katedrze polowej WP).

19 listopada – Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych oraz akcja *Ratujemy życie – misyjny ambulans*.

– Światowy Dzień Ubogich (33. niedziela zwykła).

26 listopada – Ogólnoświatowy Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie. Modlitwa za zmarłych w parafiach greckokatolickich na całym świecie.

GRUDZIEŃ

2–3 grudnia – sesja misjologiczna i ogólnopolskie czuwanie Papieskich Dzieł Misyjnych i innych środowisk misyjnych (Jasna Góra).

4 grudnia – Dzień Modlitw za Bezrobotnych.

7 grudnia – Ogólnopolska Pielgrzymka Pszczelarzy na Jasną Górę.

10 grudnia – Dzień Modlitw w Intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie.

13 grudnia – Dzień Modlitw za Ofiary Stanu Wojennego.

– św. Andrzeja. Ogólnopolska zbiórka na cele misyjne Kościoła Greckokatolickiego na Wschodzie.

26 grudnia – uroczyste posłania Kolędników Misyjnych.

CHRISTUS DILEXIT NOS

METROPOLITA WROCŁAWSKI

1
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. za Ojczyznę sprawowanej w Bazylice Garnizonowej Świętej Elżbiety we Wrocławiu,

Wrocław, 15 sierpnia 2016 r.

Szanowni Państwo,
Przedstawiciele władz państwowych i samorządowych,
Panowie Generałowie, Oficerowie, Podoficerowie, Żołnierze,
Dostojni Goście, Bracia i Siostry – uczestnicy tego Zgromadzenia Eucharystycznego!

Kiedy bierzemy do ręki Pismo Święte, szczególnie w przeżywanym przez nas Roku Miłosierdzia, spodziewamy się natrafić jedynie na teksty, które by mówiły o pokoju, dobroci czy łagodności. Często w ostatnich miesiącach przywołujemy przypowieści o miłosiernym, pełnym czułości Ojcu czy o pasterzu gotowym poszukiwać jednej zagubionej owcy. Tymczasem czytania, które przed chwilą usłyszeliśmy mówią o walce. Wyraźnie tematem, który wysuwa się na pierwszy plan z dzisiejszych tekstów biblijnych jest obraz wojny: w Apokalipsie smok walczy z Niewiastą, w Liście do Koryntian św. Pawła Chrystus toczy wojnę ze śmiercią. To są wojny, które wydają się być z góry przegrane. Każdy z nas uczestniczył zapewne wiele razy w pogrzebach swoich bliskich. Wiemy doskonale, że w konfrontacji ze śmiercią człowiek jest bez szans. Mówimy, że z nią nie można wygrać. Często lekarze mówią: „Jesteśmy bezradni". Tymczasem Apostoł mówi nam coś zupełnie innego, a mianowicie, że wróg Jezusa nigdy nie będzie od niego silniejszy.

Warto zatrzymać się przy tych słowach, bo jest to najstarszy tekst o zmartwychwstaniu Jezusa, jaki znamy (to zapis starszy niż Ewangelie). Święty Paweł mówi o zmartwychwstaniu, które dotyczy nie jednej osoby. Wszyscy ze Zbawicielem zostaną podniesieni z grobu, a zatem wszyscy mogą wygrać tę wojnę. Wszyscy będą żyć w Jego obecności.

Paweł napisał, że „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli". Kiedy św. Hieronim tłumaczył ten tekst użył dwóch słów: „*prymitie dormientium*", czyli prymicje śpiących. Dziś słowo „prymicje" kojarzymy z Mszą św. odprawianą przez nowo wyświęconego księdza. Ta Msza św. zapowiada setki i tysiące następnych Eucharystii. W języku polskim jest to oddane słowem „pierwociny", czyli jakby pierwszy plon. Skoro jest ten pierwszy plon, to każdy rolnik liczy na następny i następny…

Z tekstu, który dziś otrzymujemy, wynika wyraźnie, że tym, który liczy na następny plon, jest Pan Bóg. On pomógł Jezusowi wygrać wojnę ze śmiercią (Biblia powie: „dźwignął Go"). Teraz jakby szuka kolejnych osób, które będą wstawać z grobu, będą pokonywały śmierć, będą przekraczały bramy śmierci.

Dla chrześcijan to był ogromny przełom w patrzeniu na życie człowieka. Możemy to dostrzec, zwiedzając starożytne cmentarze, bo Grecy i Rzymianie nazywali te miejsca „*nekropolis*", czyli miasta umarłych. Dla nich cmentarze były miejscem spotkania człowieka ze śmiercią. To znaczy – jak ktoś szedł na cmentarz to po to, by pobyć wśród umarłych.

Chrześcijanie stworzyli nową nazwę. Polskie słowo „cmentarz" pochodzi z łacińskiego „*cemeterium*", które dosłownie oznacza „miejsce snu". Cmentarz znaczy „miejsce śpiących". Chrześcijanie śpią, a skoro śpią, obudzą się do nowego życia i to będzie życie w obecności Boga. Dlatego chrześcijanie na grobach swoich bliskich wypisywali np. różne życzenia, bo byli przekonani, że ich śmierć jest snem. To im pozwalało przyjmować śmierć w taki sposób, który starożytnych pogan szokował.

Przyjęcie takiej perspektywy niewątpliwie zmienia sposób patrzenia na świat, swoje życie, historię, to wszystko, co jest naszym udziałem. I przeżywana dziś uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest takim dniem, który pozwala nam zajrzeć dalej – poza to, co widzą nasze oczy. Ten dzień w Kościele jest potwierdzeniem, że Bóg wypełnia obietnicę. Przypadek Maryi jest wyraźnym znakiem tego, że jeśli ktoś należy do Jezusa, śmierć nad nim nie ma władzy. Pięknie oddała to Elżbieta w tym stwierdzeniu: „Błogosławiona, któraś uwierzyła". Określa Maryję błogosławioną (czyli szczęśliwą) nie dlatego, że fizycznie będzie Matką Jezusa, ale dlatego, że uwierzyła, że skoro Bóg coś zaplanował, to On zna koniec tej historii. Wszystko jest w jego ręku.

Ten dzień nie jest po to, byśmy poszerzali naszą wiedzę na temat dogmatów Maryjnych, ale żebyśmy zmieniali perspektywę patrzenia

na nasze życie, naszą historię, świat i wydarzenia, które dzieją się wokół nas. Dla chrześcijan zawsze pamięć o tym, czego Bóg dokonał w ich przeszłości, była zarazem wyzwaniem do dobrego przeżywania teraźniejszości i spoglądania z nadzieją w przyszłość.

Tak było w każdym pokoleniu. To nie jest cecha jedynie św. Pawła i jemu współczesnych. Takich ludzi nie brakowało również w dziejach naszego narodu. O wielu z nich uczyliśmy się na lekcjach historii. Ja chcę przywołać postać żyjącego na początku XX wieku płk Łukasza Cieplińskiego, ostatniego dowódcę Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", straconego w 1951 r. w celi śmierci. W jego zapiskach czytamy: „Obiorą mi tylko życie. Ale to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą, jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście".

Szanowni Państwo, to nie są słowa księdza. To słowa żołnierza. Można powiedzieć – jednego z was. I jestem przekonany, że także dziś wielu – będąc w sytuacji pułkownika – pod nimi by się podpisało. Dla chrześcijan zawsze pamięć o tym, czego Bóg dokonał w ich przeszłości, była zarazem wyzwaniem do dobrego przeżywania teraźniejszości i spoglądania z nadzieją w przyszłość.

O wadze tej pamięci nie tylko w życiu religijnym przypomniał nam papież Franciszek kilka tygodni temu, odwiedzając Polskę. Mówił o niej jako o cesze charakterystycznej naszego narodu. Dodał jednak Ojciec święty, że istnieją dwa rodzaje pamięci: dobra i zła, pozytywna i negatywna. Przywołał przy tym słowa, które otrzymujemy w dzisiejszej Ewangelii, i mówił, że pieśń Maryi, rozpoczynająca się wezwaniem: „Wielbi dusza moja Pana", jest przykładem dobrej pamięci. Ona uświadamia, że Tym, który kieruje losami narodów, otwiera zamknięte drzwi, przekształca trudności w szanse i stwarza nowe scenariusze tam, gdzie wydawało się to niemożliwe, jest sam Bóg. Czy w dzisiejszą uroczystość, która przecież funkcjonuje w naszej narodowej pamięci jako rocznica „Cudu nad Wisłą", potrzebujemy więcej dowodów na to, ze papież Franciszek się nie myli?

To papieskie przemówienie, wygłoszone na Wawelu już pierwszego dnia pobytu w naszym kraju, dla nas jest o tyle cenne, że Ojciec święty wspomniał w nim 50. rocznicę orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, którego idea – jak wiemy – zrodziła się we

Wrocławiu. Ten gest – zdaniem papieża – jest znakiem, że wśród Polaków przeważa dobra pamięć. Nasza dzisiejsza modlitwa, w której nie koncentrujemy się na złu, ale na dobru, które stało się udziałem wszystkich Polaków, jest znakiem tego, że dziś także w naszym mieście przeważa dobra pamięć. To zobowiązuje.

Nasza tożsamość jako jednostek i jako wspólnoty oparta jest na pamięci. Pamięć – zarówno w wymiarze duchowym, jak i historycznym – pozwala zrozumieć to, kim jesteśmy: i jako chrześcijanie, i jako Polacy.

Amen.

2
SŁOWO PODZIĘKOWANIA
za zaangażowanie w przygotowanie i przebieg ŚDM

Wrocław, 17 sierpnia 2016 r.

Do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej
Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Dobiegający końca okres wakacji obfitował w tym roku w naszym kraju w wiele doniosłych wydarzeń. Ich kulminacją były Światowe Dni Młodzieży oraz wizyta w Polsce Ojca świętego Franciszka. Dla nas szczególnie cennym czasem były DNI W DIECEZJACH, podczas których gościliśmy w naszej Archidiecezji 15 tys. pielgrzymów z 40 krajów świata.

Godne przyjęcie tak wielu gości, którzy wybrali Dolny Śląsk na czas przygotowania się do spotkania z Ojcem świętym, realizacja bogatego w różne inicjatywy programu oraz zapewnienie pielgrzymom bezpieczeństwa to efekt pracy i zaangażowania wielu osób i instytucji. Pragnę wszystkim z serca podziękować. Myślę tutaj o ponad tysiącu wolontariuszy, stu parafiach, które otworzyły się na przyjęcie pielgrzymów, księżach proboszczach, wikariuszach, członkach różnych grup, stowarzyszeń, sponsorach, dziennikarzach informujących o tym wydarzeniu, władzach naszego miasta oraz regionu, służbach mundurowych: policji, wojsku, straży pożarnej i służbach me-

dycznych, a przede wszystkim o rodzinach, które przyjęły młodych w swoich domach. Jestem Wam wszystkim bardzo wdzięczny. Waszą pomoc i wsparcie odbieram jako znak i świadectwo wiary oraz miłości Boga i bliźniego.

Papież Franciszek w czasie Mszy św. w Brzegach powiedział, że ŚDM dopiero się rozpoczynają. To wydarzenie obudziło bowiem wielki potencjał drzemiący w naszych wspólnotach. W tym czasie wszyscy byliśmy razem, pokazaliśmy, że nasz Kościół żyje, jest młody i gotowy dzielić się swoim doświadczeniem spotkania z Jezusem. Wierzę, że to ziarno będzie wydawało plon przez następne lata. W tym duchu modlę się w intencji całej naszej Archidiecezji i z serca wszystkim błogosławię.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

3
ZAPROSZENIE
do udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce Duchowieństwa i Wiernych na Jasną Górę (23–24 września 2016 r.)

Wrocław, 21 sierpnia 2016 r.

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia, Ojciec święty Franciszek w czasie swojej pielgrzymki do Polski kilka razy zwracał uwagę na rolę Matki Bożej w życiu człowieka wierzącego. Na Jasnej Górze Papież powiedział, że Maryja „jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym". Dodał przy tym, że właśnie w tym narodowym sanktuarium Ta, która z wiarą przyjęła Boże Słowo, oferuje nam swoją bliskość i z macierzyńską troską pomaga żyć Ewangelią na co dzień.

Dlatego u progu rozpoczynającego się roku szkolnego i akademickiego oraz przed rozpoczęciem nowego roku duszpasterskiego pragniemy jako Archidiecezja Wrocławska zatrzymać się w domu Matki,

by doświadczyć tej bliskości, a zarazem by uczyć się od Niej nieustannego odczytywania na nowo słowa Bożego i dzielenia się tym Słowem wszędzie tam, gdzie Bóg nas pośle. Uczynimy to w czasie kolejnej ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMKI DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH NA JASNĄ GÓRĘ, która w tym roku odbędzie się w dniach 23 i 24 września pod hasłem: „Idźcie i głoście z Maryją, Matką żywej Ewangelii".

Patrząc w oczy Czarnej Madonny i rozważając tajemnice Jej życia, uświadamiamy sobie, że słowo Boże nie jest zwyczajną kroniką, opowiadaniem o rzeczach minionych czy pamiętnikiem, spisanym jedynie, by ustrzec od zapomnienia to, czego Bóg dokonał w przeszłości. Ewangelia jest zawsze żywa i przypomina, że tak, jak Bóg działał dwadzieścia wieków temu, podobnie działa dziś. Trzeba jedynie otworzyć oczy i dostrzec ślady Jego działania w naszym życiu. Matka Boża – jak mówił papież Franciszek – nie tylko pomaga w przyjmowaniu Bożego słowa, ale przede wszystkim daje łaskę bycia żyjącymi pisarzami Ewangelii. Od Niej możemy uczyć się, jak nadać ciało Słowu, które czytamy lub którego słuchamy.

Stąd moja prośba: przybądźcie na JASNĄ GÓRĘ, by podziękować Maryi za opiekę nad nami i powierzyć Jej siebie samych, nasze rodziny, parafie, całą Archidiecezję i naszą Ojczyznę.

Całonocne czuwanie w kaplicy cudownego obrazu rozpoczniemy Mszą św. w bazylice jasnogórskiej o godz. 18.30, której będę przewodniczył. O godz. 21.00 spotkamy się na Apelu Jasnogórskim, a o północy na Eucharystii przed wizerunkiem Czarnej Madonny. Nasze trwanie przed Matką zakończymy Mszą św. o godz. 6.00. Mocno ufam, że dane nam będzie spotkać się na Jasnej Górze, by wspólnie pukać do domu Matki i prosić, by pomagała nam stawać się wiarygodnymi świadkami Ewangelii.

Dziękując Wam, Bracia Kapłani, za dotychczasowe zaangażowanie w przygotowanie naszego ARCHIDIECEZJALNEGO CZUWANIA, proszę o pomoc w zorganizowaniu wyjazdów dla wiernych, którym posługujecie. Wierzę, że nasze pielgrzymowanie przyniesie wszystkim błogosławione owoce.

W tym duchu wszystkim z serca błogosławię

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

4
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji 1050-lecia Chrztu Polski

Góra Ślęża, 9 września 2016 r.

Jedną z myśli, pojawiającą się niemal w całym Piśmie Świętym, jest stwierdzenie, które dobrze oddał autor Księgi Rodzaju, a mianowicie – „nie jest dobrze, aby człowiek był sam". Celowo przywołuję słowa z tej księgi, która otwiera przed nami świat tekstu biblijnego, gdyż one wyraźnie uświadamiają nam, że od samego początku, od stworzenia świata, Bóg nie chciał, aby ludzie żyli odizolowani od siebie. Bóg nie zaplanował człowiekowi życia w niezależności od innych, ale raczej we współzależności z innymi. Śledząc historię zbawienia, widzimy, jak ten Boży plan był realizowany. Jahwe zawsze obiecywał stworzenie narodu, a później – gdy ten naród powstał – robił wszystko, by go scalać i prowadzić. Jezus wybierając uczniów także nie powoływał ich na indywidualistów, którzy by realizowali swoją misję w samotności, z myślą jedynie o własnym zbawieniu. Wręcz przeciwnie – stworzył z nich wspólnotę i polecił, by do tej wspólnoty zapraszali wszystkie narody.

Echo tej myśli pojawia się także w dzisiejszej Ewangelii. Tu również jest mowa o towarzyszeniu sobie nawzajem w drodze. Żeby jednak dobrze zrozumieć ten fragment, który przed chwilą odczytaliśmy, musimy spojrzeć, w jakim kontekście został umieszczony. Pierwsze zdanie wyraźnie uświadamia nam, że nie powinniśmy rozważać tych słów w oderwaniu od tego, o czym Ewangelista pisał wcześniej. Święty Łukasz podaje bowiem, że przestroga: „nie może niewidomy prowadzić niedomogo", została wypowiedziana przez Pana Jezusa jako przykład pewnej nauki. Poprzedza ją bowiem katalog wezwań, które w dzisiejszym świecie wydają się trudne do zrozumienia: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię ktoś uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu,

kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje". I tu pada takie zdanie: „Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność". W tekście oryginalnym użyte jest greckie słowo „*haris*", które oznacza łaskę.

Jezus pyta swoich słuchaczy: Jeśli kochasz tylko tych, którzy kochają ciebie, jaka w tym jest łaska? I dodaje: Przecież grzesznicy też kochają tych, którzy są dla nich dobrzy. To znaczy, żeby błogosławić temu, który nam błogosławi nie potrzebujemy żadnej łaski, żeby pożyczyć temu, kto nam odda, nie potrzebujemy łaski. Żeby być sprawiedliwym po ludzku, nie potrzeba nam żadnej łaski. To znaczy – jeśli ktoś nie wierzy w Boga, wcale mu to nie przeszkadza, żeby być sprawiedliwym, po ludzku dobrym wrażliwym. Natomiast kiedy przechodzimy na innym poziom: Daj temu, który nie jest tobie życzliwy, pomódl się za tego, który cię właśnie obmawia… Bądź dobry dla kogoś, kto robi wszystko, by utrudnić ci życie – tego człowiek sam z siebie nie potrafi. I wtedy Łukasz dodaje: Jak tak będziecie postępować, wówczas będziecie dziećmi Boga. To znaczy – możesz uważać siebie za dziecko Boga, kiedy rozpoznasz, że nosisz w sobie Boże życie, wykonujesz czyny, które są czynami Boga, których sam z siebie byś nie zrobił.

Trudno o lepszy fragment Ewangelii na dzisiejszą uroczystość, kiedy chcemy uczcić 1050. rocznicę Chrztu Polski. Mówimy często, że chrzest zapoczątkowuje w nas Boże życie. Ale zanim w starożytnym Kościele udzielono komuś chrztu świętego musiał pośród wielu wymogów odpowiedzieć na dwa pytania. Pierwsze brzmiało: Kim jest dla ciebie Jezus Chrystus? Jak czas przygotowania do chrztu zmienił twoją relację do Jezusa Chrystusa? Warto zwrócić uwagę, że nie pytano o to, co wiesz o Bogu, o Kościele, tylko: Czy spotkałeś Jezusa w swoim życiu i jak wygląda twoja z Nim relacja. Drugie pytanie było – w moim odczuciu – trudniejsze i dziś właśnie chcę je postawić nam wszystkim – uczestnikom tej uroczystości. Co się zmieniło w twoim życiu przez to, że poznałeś Jezusa Chrystusa? Starożytny Kościół stawał przed człowiekiem i mówił: Pokaż chociaż najmniejszy owoc twojej relacji z Jezusem, coś, czego by nie było w twoim życiu, gdyby nie to, że Go znasz. Czym się różni twoje życie dziś od tego, które prowadziłeś, nie znając Jezusa?

Jest to o tyle ważne pytanie, że przecież historycy są w stanie podać cały katalog zmian, jakie zaszły w księstwie Mieszka I, kiedy przyjął chrzest. Na konferencjach naukowych rozprawia się często

o konsekwencjach politycznych tego sakramentalnego aktu. Bez większych trudności można wymienić także, co chrześcijaństwo wniosło w historię narodu polskiego. Tymczasem nie możemy zapomnieć, że książę, stając przy chrzcielnicy, nie usłyszał pytania: Czy chcesz wprowadzić swoje państwo do rodziny narodów europejskich? Usłyszał natomiast: Czy wyrzekasz się zła, szatana, grzechu oraz czy wierzysz w Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

Był to nowy początek, który złączył te ziemie na stałe z Chrystusem i choćby nie wiem jak daleko poszedł sprzeciw świata wobec Boga, nikt nie może i nie będzie mógł zaprzeczyć, że u źródeł naszej kultury i naszej państwowości leży wiara w Jezusa. Kiedy myślę o tym wydarzeniu z perspektywy czasu, przypomina mi się symbolika pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wówczas ci, którzy szli za Jezusem, często odwoływali się do pierwszej i ostatniej litery alfabetu greckiego: Alfa i Omega. Z tym, że pisali zawsze małe Omega, a duże Alfa. Podkreślali w ten sposób, że kiedy poznaje się Chrystusa coś w życiu się musi zakończyć, jednak to, co się wówczas kończy, jest nieporównanie mniejsze z bogactwem tego, co się rozpoczyna. Trudno tak właśnie nie spojrzeć na datę chrztu naszej Ojczyzny. To było dla Polski małe Omega i duże Alfa.

Jednak Ewangelia dziś zachęca nas do tego, by iść dalej i postawić sobie samemu pytanie: Co wynika w moim życiu z faktu, że znam Jezusa Chrystusa? Czy potrafię pokazać chociaż najmniejszy owoc mojej relacji z Bogiem? Czym różnię się od tych, którzy – z różnych powodów – o Jezusie nie słyszeli, nie zostali ochrzczeni lub nie czują się częścią Kościoła? Czy potrafimy na te pytania odpowiedzieć? Pytam w duchu papieża Franciszka, który w czasie pielgrzymki do Polski, zachęcając do zapisywania kolejnych kart Ewangelii swoim życiem, nie bał się zapytać wprost: Jak wyglądają karty księgi każdego z was. Czy są codziennie zapisywane? Czy są trochę zapisywane, a trochę nie? Czy może są puste? Dostrzegamy owoce swojego chrztu w naszych rodzinach, wspólnotach, miastach, gminach, a w końcu w naszym państwie?

Jednym z wyznaczników tego, na ile realizujemy Boży plan w naszym życiu, jest niewątpliwie to, na ile przyczyniamy się do budowania wspólnoty. Ojcowie Soboru Watykańskiego II zapisali, że Bogu spodobało się zbawiać ludzi nie pojedynczo i bez wzajemnych odniesień, ale we wspólnocie. Nie chodzi o to, że Bóg postanowił nam utrudnić życie i skazać nas na siebie nawzajem. Bóg zna ludzką naturę

i wie, na czym polega szczęście człowieka, i wie też, że sam człowiek nie jest w stanie osiągnąć takiej dojrzałości, jaką mu Bóg przeznaczył. To, kim jesteśmy, sprawdza się w spotkaniu z drugim człowiekiem. To jest niezwykle ważne szczególnie dziś, kiedy tłumaczy się nam, że rozwój człowieka polega na tym, by on sam stał się dojrzały, idealny, doskonały. Podkreśla się często niezależność człowieka. Zwraca się uwagę na to potrzebę samowystarczalności. Tymczasem słowo Boże mówi wprost: Jesteś chrześcijaninem, pracujesz nad sobą? Dobrze, ale jeszcze musisz zapytać się siebie samego: Co wspólnota z tego ma. Jezus nie uczył swoich uczniów niezależności. Jezus uczył współzależności, bycia w relacji z innymi. Człowiek żyje sensownie, gdy żyje dla kogoś. Niesłychanie biedny jest ten, kto żyje tylko dla siebie.

Dzisiejsza uroczystość przypomina nam, że jesteśmy częścią dwóch wspólnot. Jedna nazywa się Rzeczpospolita Polska, druga – Kościół powszechny. Obie te wspólnoty tworzymy, budujemy, za obie – w takim zakresie, jaki leży w zasięgu naszych możliwości – powinniśmy się poczuć odpowiedzialni. Ich rozwój powinien nam leżeć na sercu. I może warto dziś przy wieczornym rachunku sumienia postawić sobie pytanie: Jak dzisiejsze świętowanie wpłynęło na moją postawę wobec tych dwóch wspólnot. Czy potrafię pokazać najmniejszy owoc dzisiejszej uroczystości w swoim życiu… coś, czego by nie było, gdybym nie stanął na tej górze…

Amen.

5
ZAPROSZENIE
do udziału w uroczystościach odpustowych ku czci św. Jadwigi, patronki Śląska

Wrocław, 30 września 2016 r.

Drodzy w Chrystusie Panu Archidiecezjanie!

Zbliżają się dni, w których zwracamy się myślą i sercem w stronę patronki Śląskiej Ziemi – św. Jadwigi, oraz pielgrzymujemy do Jej

sanktuarium. Tegoroczne uroczystości jadwiżańskie przeżywane będą pod hasłem „Święta Jadwiga – nauczycielką miłosierdzia" i odbędą się według następującego porządku:

14 października, piątek

11.00 – Msza św. dla ludzi chorych i cierpiących, przewodniczy bp Andrzej Siemieniewski.
14.30 – Msza św. dla powołanych do kapłaństwa i życia konsekrowanego, przewodniczy bp Andrzej Siemieniewski.
18.30 – Pielgrzymka trzebniczan do grobu św. Jadwigi, Mszy Świętej przewodniczy bp Jacek Kiciński CMF.

15 października, sobota

11.00 – Msza św. dla kobiet i matek oczekujących potomstwa, przewodniczy bp Edward Janiak, Biskup Kaliski.
16.30 – Msza św. na zakończenie Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej, przewodniczy abp Wiktor Skworc, Metropolita Katowicki.

16 października, niedziela:

11.00 – Suma odpustowa zakończona procesją ulicami Trzebnicy, przewodniczy abp Józef Kupny, Metropolita Wrocławski. Inauguracja Roku Jadwiżańskiego.

Zapraszam wszystkich kapłanów, osoby życia konsekrowanego i wiernych naszej Archidiecezji do udziału w uroczystościach ku czci św. Jadwigi, patronki Śląska.

Na trud pielgrzymowania do Trzebnickiego Sanktuarium z serca wszystkim błogosławię.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

6
DEKRET
o odpowiedzialności za zarządzanie dobrami materialnymi kościelnych osób prawnych oraz o odpowiedzialności materialnej kapłanów pełniących różne funkcje i urzędy w Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 3 października 2016 r.

Działając w myśl kanonu 1281 § 2 KPK, ustalam, że czynnościami, które przekraczają granicę i sposób zwyczajnego zarządzania (akty nadzwyczajnego zarządu) w odniesieniu do parafii i innych kościelnych osób prawnych, a także urzędów i agend Metropolii i Archidiecezji Wrocławskiej są:

1. Alienacja dóbr materialnych bez względu na kwotę.
2. Zrzeczenie się uprawnień majątkowych, w tym zwolnienie z długu także kościelnych osób prawnych.
3. Ustanowienie hipoteki, zastawu, służebności, użytkowania.
4. Zaciągnięcie kredytu, pożyczki, włącznie z kartami kredytowymi, także debetowymi, których limit całkowity przekracza 50 000,00 zł.
5. Wystawienie weksla, poręczenie wekslowe.
6. Poręczenie majątkowe.
7. Budowa, remont, gdy kosztorys przekracza wartość 50 000,00 zł.
8. Przyjęcie lub odrzucenie darowizny z obciążeniem.
9. Przyjęcie lub odrzucenie spadków, zapisów, pobożnych rozporządzeń.
10. Wszystkie umowy kredytowe i leasingowe.
11. Umowy dzierżawy, najmu, użyczenia, gdy czas trwania umowy przekracza 2 lata.
12. Lokowanie środków finansowych w instrumenty finansowe wysokiego ryzyka (np. akcje, udziały w funduszach inwestycyjnych).
13. Udzielenie pełnomocnictwa do rachunku bankowego kościelnej osoby prawnej innej osobie.

14. Decyzje co do sposobu przeznaczenia zysku w spółkach kapitałowych, których jedynymi lub większościowymi udziałowcami (akcjonariuszami) są kościelne osoby prawne, w przypadku gdy zysk wynikający z rocznego sprawozdania finansowego przekracza kwotę 50 000,00 zł, a także decyzje co do sposobu pokrycia strat w takich spółkach, gdy przekraczają one kwotę 50 000,00 zł.
15. Składanie wniosków o dofinansowanie z funduszy europejskich, krajowych, wojewódzkich i innych.
16. Sprzedaż przedmiotów religijnych, które są częścią Patrimonium – dziedzictwa parafii.
17. Jakakolwiek umowa, transakcja, na skutek której majątek kościelnej osoby prawnej może się znaleźć w gorszej sytuacji, zwłaszcza zaciągnięcie długów.
18. Wprowadzanie specjalnych zbiórek parafialnych.
19. Wszczęcie przez parafię jako stronę powodową lub wnioskodawcę postępowania przed sądami powszechnymi lub arbitrażowymi.
20. Ugodowe rozstrzygnięcie sporu sądowego.
21. Udzielenie dotacji, pożyczki przez parafię komukolwiek, w tym innej kościelnej osobie prawnej, bez względu na kwotę.
22. Prowadzenie działalności gospodarczej w jakiejkolwiek formie.
23. Ustanowienie fundacji.
24. Założenie lub przystąpienie do stowarzyszenia.
25. Zameldowanie na pobyt stały w budynkach będących własnością parafii lub użytkowanych przez parafię, Metropolię lub Archidiecezję osób świeckich i nie będących duchownymi inkardynowanymi do Archidiecezji Wrocławskiej.

Na mocy kan. 1281 § 1 KPK dokonanie ww. czynności bez uprzedniego pisemnego wyrażenia zgody Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego jest na gruncie prawa kanonicznego bezwzględnie nieważne. Jeżeli jednak te czynności prowadzą do alienacji sensu largo (pogorszenia sytuacji materialnej kościelnej osoby prawnej – por. kan. 1295 KPK), należy wtedy także zachować normy kan. 1291–1294 KPK.

Dekret wchodzi w życie w dniu jego podpisania i znosi z tym dniem wszystkie regulacje obowiązujące dotychczas w zakresie nim uregulowanym.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

7
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji poświęcenia kościoła pw. św. Faustyny we Wrocławiu

Wrocław, 9 października 2016 r.

Słuchając dzisiejszej Ewangelii, zapewne wielu z was odebrało ją jako tekst, który mówi o wdzięczności. To postawa coraz rzadziej spotykana w naszym społeczeństwie i właściwie nie byłoby w tym nic złego, gdyby dziś kaznodzieje przypomnieli, jak ważne jest to, by dzieci okazywały wdzięczność swoim rodzicom, mąż – żonie, żona – mężowi, osoby starsze swoim bliskim, parafianie swoim duszpasterzom, duszpasterze – tym, którym służą, i tak dalej. Coraz rzadziej słowo: „dziękuję” gości na ustach współczesnego człowieka. Przyczyn zapewne jest wiele, ale nie będzie nadużycia w tym, kiedy powiemy sobie, że one wszystkie sprowadzają się do naszego poczucia dumy, a może nawet do grzechu pychy. Żeby podziękować, trzeba przyznać, że jestem jakoś zależy od drugiego człowieka, jego wsparcie i pomoc są (albo były) mi niezbędne. Tymczasem współczesny świat głosi raczej ideę samowystarczalności. Święty Jan Paweł II mówił, że przypominamy ludzi, którzy zdają się twierdzić, iż nikogo ani niczego nie potrzebują do szczęścia. Jak zatem dziękować? Wielu przyjmuje postawę, że im się wszystko należy, i to jest jakiś dramat współczesnej cywilizacji.

Jednak dzisiejsza Ewangelia (pomimo tego, że jest bardzo krótka – składa się tylko z 11 zdań) niesie o wiele bogatszą treść. Co więcej – doskonale wpisuje się w naszą uroczystość poświęcenia tego kościoła, któremu patronuje św. Faustyna. Myślę, że dobrze się stało, iż właśnie w Roku Miłosierdzia chcemy nie tylko powiedzieć Bogu, że oddajemy Jemu ten budynek na chwałę, ale przede wszystkim podziękować za to wszystko, co w kontekście budowy tego kościoła dokonało się na waszym osiedlu, w waszej wspólnocie parafialnej i w każdym z was indywidualnie. Wróćmy do tekstu biblijnego.

Kiedy Jezus wchodził do pewnej wsi wyszło naprzeciw niego dziesięciu trędowatych. W czasach Chrystusa ludziom chorym na trąd

nie wolno było zbliżać się do tych, którzy byli zdrowi. Przede wszystkim wynikało to z przyczyn medycznych. Trędowaci skazani byli na izolację. Żyli najczęściej poza miastem czy wsią. Ich los był bardzo biedny. Prawo mówiło, że mieli nosić podarte ubrania, kobiety trędowate miały mieć włosy w nieładzie, a kiedy szli i widzieli zdrowego człowieka mieli krzyczeć: „Nieczysty, nieczysty" – żeby przypadkiem nikt się do nich nie zbliżał. Już to bardzo ich upokarzało. Ale to nie wszystko.

Otóż – musimy pamiętać, że w mentalności ówczesnych mieszkańców Jerozolimy panowało przekonanie, że jeśli człowiek w jakikolwiek sposób zachoruje jest to znak, że został ukarany za swoje grzechy. W ten sposób chorzy na nieuleczalną chorobę – a taką był trąd – uważani byli za ludzi żyjących w grzechach. Tym samym wyłączani byli ze wspólnoty. Dziś powiedzielibyśmy – dla nich drzwi do kościoła pozostawały zamknięte. Oni nie mieli prawa przyjść do synagogi, a tym bardziej wejść do świątyni.

Jest jeszcze jeden drobny szczegół, który bohatera dzisiejszej Ewangelii stawiał poza społeczeństwem: był Samarytaninem, a więc dla Jezusa i Jego rodaków był wrogiem. To ktoś, kogo od Jezusa oddzielało osiem wieków szczerej nienawiści, jaka istniała pomiędzy Żydami a Samarytanami. Można zatem powiedzieć, że był potrójnie obcy Jezusowi. Miał trzy powody, by do Jezusa się nie zbliżyć.

To jest dla nas bardzo dobra nowina. Możemy zajrzeć w swoje sumienie i zapytać, ile takich powodów pojawia się w naszym życiu. To jest doświadczenie, które nas jakoś łączy. Każdy z nas – jak tu jesteśmy – w jakimś swoim wymiarze jest oddalony od Jezusa, odmawia mu przejęcia władzy nad całym swoim życiem. To oczywiście są często wymiary bardzo osobiste i tylko my sami wiemy, do jakich obszarów w moim sercu Bóg nie ma dostępu. Niemniej jednak, ta Ewangelia uświadamia nam, że właśnie takimi, jacy jesteśmy, Bóg chce, byśmy się do Niego zbliżyli. Nie stawia bariery pomiędzy sobą a nami. Wybiera miejsca i czas, w których chce być dla nas dostępny, kiedy wprost pozwala się dotknąć.

Na pewno takim miejscem jest także ten kościół. Wchodzimy tu nie dlatego, że jesteśmy święci. Przychodzimy tutaj nie dlatego, że sobie na to jakoś zasłużyliśmy. Chcemy uczestniczyć w Eucharystii, dlatego że wierzymy, iż to spotkanie z Jezusem ma moc zmieniać nasze życie – tak, jak zmieniło życie tego trędowatego.

Ta przemiana była ogromna, ale ona rozpoczęła się w momencie, kiedy ten człowiek uwierzył Jezusowi na słowo. Bo kiedy Chrystus usłyszał prośbę o uzdrowienie, powiedział tylko: „Idźcie pokażcie się kapłanom". Patrząc po ludzku, to było najbardziej absurdalne polecenie. Dlaczego? Kapłani wówczas pełnili funkcje nie tylko kultyczne, ale także medyczne. Oni oceniali, czy człowiek wyzdrowiał i czy może wrócić do wspólnoty. Księga Kapłańska i Księga Liczb mówiły, że człowiek trędowaty może iść do kapłana, kiedy wie, że jest wyleczony. Do kapłana się szło, mając poczucie uzdrowienia. Tymczasem Jezus mówi: „Idźcie". Jeszcze ich nie uzdrowił. Mogło zrodzić się pytanie: „Po co?", „W jakim celu mam iść". Wielu by powiedziało: „Panie Jezu – najpierw mnie uzdrów. Ja zobaczę, czy ty potrafisz uzdrawiać, i jak już ja sam sprawdzę, to wtedy pokażę się kapłanom". Muszę najpierw sprawdzić.

Papież Benedykt XVI kiedyś słusznie zauważył, że tylu ludzi każdego dnia nie sprawdzamy, tylu ludziom jesteśmy w stanie zaufać – jak to mówimy: „w ciemno". A Pana Boga współczesny człowiek bez przerwy chciałby sprawdzać: Czy ten Bóg się zna, czy potrafi, czy ma moc, czy warto mu zaufać, czy warto go słuchać. Tutaj nie ma nic poza słowem Bożym: „Idźcie".

To jest o tyle niezwykłe, że w dzisiejszym świecie słowo wydaje się czymś niewiele znaczącym, całkowicie zdeprecjonowanym. Z jednej strony wszyscy dziś mówią, krzyczą, z drugiej – dla wielu słowo nie ma żadnej wartości – są gotowi w jednej chwili powiedzieć coś, czego jutro się wyprą (wszystko zależy od tego, co się bardziej opłaca). Tymczasem słowo Boga jest nie tylko trwałe i wierne, ale także gotowe rozświetlać nam naszą rzeczywistość. Ten tekst Ewangelii pyta nas, na ile jesteśmy gotowi uwierzyć temu Słowu. Przecież tyle rzeczy może nas ograniczać czy nawet unieruchamiać – strach, przeszłość, świadomość swoich słabości.

I znowu możemy dostrzec pewne podobieństwo pomiędzy tą chwilą a historią waszej wspólnoty parafialnej. Kiedy rozpoczynaliście budowę tego kościoła – można powiedzieć – nie mieliście nic poza słowem i wiarą, że robimy coś dla Boga. Nie mieliście żadnej pewności, kiedy uda się zakończyć pracę i czy w ogóle się uda. Można powiedzieć – ruszaliście w drogę jak ten Samarytanin – ufając jedynie, że jeśli Bóg coś zaplanował – On to będzie prowadził właściwymi drogami.

I teraz następuje moment kulminacyjny – uzdrowienie. Samarytanin widzi więcej niż jego towarzysze. On widzi nie tylko, że jest zdrowy, ale widzi też, komu to zawdzięcza. Dostrzega Boga w działaniu Jezusa. To jest o tyle ciekawe, że początkowo kiedy przyszedł prosić o pomoc, mówił do Jezusa: „Mistrzu", „Nauczycielu". To znaczy, że widział w Nim kogoś mądrego, kogo warto się radzić, posłuchać. Kiedy wraca – pisze Ewangelista – upada na twarz i wychwala Boga. Dostrzega w Chrystusie coś, co było przedtem zakryte. Widzi w nim Boga. I dopiero tutaj życie się zmienia. Jezus mówi do niego „wstań". Tam jest użyte słowo, które dosłownie należałoby tłumaczyć: „zmartwychwstań". Bo całe jego życie dotychczasowe było jakby życiem w śmierci. Teraz rozpoczyna się na nowo. I to jest punkt wyjścia, a nie punkt dojścia. To nie jest koniec jego przygody z Jezusem, ale początek. Teraz dopiero wszystko się rozpoczyna.

I można powiedzieć, że dzień poświęcenia kościoła to nie jest punkt dojścia. Tutaj dopiero wszystko się rozpoczyna. Dokonaliście pięknej rzeczy. Nasza Msza św. jest chwilą, w której pokazujemy, Komu to zawdzięczamy, i chcemy nasze dziękczynienie skierować przede wszystkim do Boga. Spójrzcie na tę świątynię jako na dar, który otrzymujemy i który przekażemy kolejnym pokoleniom.

I na zakończenie spójrzcie na ludzi, którzy żyją obok was jak na taki sam dar. Człowiek, którego kochasz to dar, obiad dzisiejszy to dar, dzień dzisiejszy to dar. Zapominamy sobie często podziękować. Powiedzcie sobie dziś: „Dziękuję, że jesteś, dziękuję za Twój uśmiech". Niby to takie wszystko oczywiste.

A podczas tej Mszy św. dziękujmy Bogu za niedzielę, za Chrystusa, z którym spotykam się w tym kościele. Niech nasze uczestnictwo w Eucharystii będzie takie, jak postawa Samarytanina, który wielbił Boga donośnym głosem. Chwalmy Boga i dziękujmy Mu za wszystkie dary, jakimi nas obdarza.

Amen.

8
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w bazylice garnizonowej Świętej Elżbiety we Wrocławiu z okazji święta Ratownictwa Medycznego

Wrocław, 13 października 2016 r.

Czytając uważnie Pismo Święte możemy zauważyć, że świętowanie zostało wpisane w rytm życia człowieka przez samego Boga. Już przy opisie stworzenia dostrzegamy zachętę, by siódmego dnia powstrzymać się od wykonywania jakichkolwiek zajęć. Ten dzień został przez Stwórcę pobłogosławiony i nazwany świętym. Dzieje Narodu Wybranego przynoszą opisy różnych świąt związanych z życiem osobistym, rodzinnym czy społecznym. Dla Izraelitów był to nie tylko czas zatrzymania się związany z różnymi tradycjami świątecznymi, ale także przypomnienie o panowaniu Boga nad czasem. Można powiedzieć, że dla czytelników Starego Testamentu czas był odmierzany przede wszystkim rytmem kolejnych świąt.

Warto to podkreślić, ponieważ historia wskazuje, że Izrael rozumiany jako jeden z narodów świata politycznego czy gospodarczego ówczesnego Bliskiego Wschodu właściwie pozostawał w cieniu takich potęg, jak: Persja czy Babilonia. Rzadko też cieszył się całkowitą niezależnością. Mimo to w literaturze możemy spotkać się ze stwierdzeniem, iż z tym narodem związana jest tajemnica, którą określa się mianem „tajemnicy przetrwania". O wspomnianych wyżej potęgach gospodarczych i wspaniałych kulturach dziś dowiadujemy się jedynie z wykopalisk. Tymczasem kultura żydowska nie tylko wciąż trwa, ale stanowi fundament dla wielu współczesnych cywilizacji i kultur. Świętowanie bowiem miało swój wymiar nie tylko religijny, ale stanowiło nieodłączny element budowania tożsamości całego narodu.

W naszych czasach słowo „tożsamość" najczęściej pojawia się niestety razem ze słowem „kryzys". Mówi się, że współczesny człowiek jest zagubiony, przeżywa często sprzeczne pragnienia, ma trudności z odpowiedzią na pytanie, kim jest. Widać często różnicę pomiędzy tym, co ludzie robią, a tym, co myślą o sobie; pomiędzy tym, co deklarują jako zasadę postępowania, a tym, co potem czynią. Są tacy, którzy przyzna-

ją się do ideałów chrześcijańskich, a ich styl życia czy podejmowane decyzje przeczą deklaracjom. Zwraca się nawet uwagę, że nie można już mówić o jednej tożsamości człowieka. Człowiek ma wiele tożsamości w zależności od tego, z jaką grupą się spotyka. Czasem nawet próbuje łączyć sprzeczne ze sobą treści, style życia czy postawy.

Święty Jan Paweł II mówił, że Polska woła o ludzi sumienia. Dziś możemy dodać, że woła o ludzi, którzy są prawdziwi, nie udają innych, niż są w rzeczywistości. W tym kontekście warto przeżywać wasze święto jako dzień, w którym budujecie (albo lepiej umacniacie) swoją tożsamość jako ratowników – tych, którzy przychodzą z pomocą, którym nigdy nie jest obojętny los drugiego człowieka.

Zachęca nas do tego św. Paweł w odczytanym dziś pierwszym czytaniu. Jest ono wyjęte z Listu do Efezjan. Pozornie niewiele znaczący wstęp niesie niezwykle ważną treść. Apostoł – zgodnie z ówczesną sztuką pisania listów – zanim pozdrowi tych, do których pismo jest skierowane, przedstawia siebie samego. Mówi, kim jest. I co czytamy? „Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa". Dosłownie należałoby to przetłumaczyć: Paweł – posłaniec należący do Jezusa Chrystusa, jakby wydzielony, przeznaczony dla Jezusa. On nie tylko mówi tutaj o swojej pracy czy zadaniach, które ma do wykonania, ale tłumaczy czytelnikom listu kim jest, kim się czuje najgłębiej w sobie, w swoim sercu.

To jest bardzo ważne rozróżnienie. Święty Paweł nie wykonuje zawodu apostoła, chociaż można opisać dokładnie obowiązki, jakie ktoś taki powinien uznać za swoje, i codziennie je podejmować. On po prostu jest Apostołem w całym swoim życiu. Nie wiem, czy dostrzegamy różnicę… To jedno krótkie zdanie wyraźnie wskazuje, że zanim Paweł zacznie wykonywać zadania, jakie wynikają z pełnionej przez niego posługi, musi najpierw poczuć się apostołem. W nim samym ma się dokonać przemiana. Możemy powiedzieć – w jego sercu, tam, gdzie najgłębiej jest sobą, ma czuć się tym, który należy do Jezusa. To nie znaczy, że zadania są nieważne, ale one są jakby na drugim miejscu. One wypływają z tego, kim się człowiek czuje. Najpierw trzeba zrozumieć, kim się jest. To pokazuje, że aby Paweł mógł owocnie spełniać swoją misję, nie tyle ma się nauczyć jakiś technik czy sposobów służenia Bogu. On najpierw ma poznać Boga, ma zacząć żyć Bogiem. Kolejne czyny i decyzje będą już pojawiały się niemal jako pewna oczywistość. Bardziej chodzi o styl życia niż o wykonanie ściśle określonych zadań.

Ktoś mnie kiedyś zapytał: „Dlaczego studia teologiczne trwają aż sześć lat". Tłumaczył ten człowiek, że przecież odprawiania Mszy św. czy przewodniczenia nabożeństwom można nauczyć się w miesiąc. Organizuje się dziś różnego rodzaju kursy dla przemawiających publicznie, zatem także tę technikę można opanować w znacznie krótszym czasie. No właśnie – problem w tym, że nie o technikę tutaj chodzi. Ona jest ważna, ale nie jest istotą.

To Pawłowe wezwanie doskonale koresponduje z waszym świętem i z pełnioną przez was służbą. Celowo nie mówię tu o zawodzie ratownika, ale o służbie. Bo właśnie wy nie macie wykonywać zawodu. Wy macie być ratownikami. W waszych codziennych obowiązkach chodzi o coś więcej niż tylko o kwestie techniczne dotyczące ratowania życia i zdrowia drugiego człowieka. Wrażliwość na cierpienie drugiego jest jakby wpisana w waszą tożsamość. Tego nie da się nauczyć na kursach czy studiach. To jest styl życia, który wciąż na nowo macie podejmować.

Papież Franciszek w związku z trwającym w Kościele Rokiem Miłosierdzia często mówił o konieczności pełnienia uczynków miłości przez współczesnych chrześcijan. Wręcz tłumaczył Ojciec święty, że mamy bronić się, by słowo „miłość" nie stało się w naszych ustach jedynie abstrakcją, a jako pomoc w tym dziele wskazywał na umiejętność współczucia drugiemu człowiekowi, wyciągania każdego dnia pomocnej ręki wobec potrzebujących pomocy. W tym czasie też opublikowana została przepiękna książka, której polski tytuł brzmi: *Miłosierdzie to imię Boga*. Mówię o polskim tytule, gdyż sam papież wyraził się tutaj trochę inaczej. Otóż w oryginale tytuł tego dzieła: *Il nome di Dio e Misericordia*, znaczy „Imieniem Boga jest miłosierdzie". Miłosierdzie to niejako dowód tożsamości Stwórcy. Ojciec święty chciał, byśmy postawili sobie pytanie: Czy naszym imieniem jest miłosierdzie? Czy miłość i współczucie drugiemu człowiekowi to nasz dowód tożsamości?

Podczas pielgrzymki do Polski w lipcu tego roku Franciszek mówił, że dziś świat potrzebuje tych, którzy nie chcą przeżywać swojego życia jedynie połowicznie i są gotowi poświęcić swoje życie w służbie braciom najuboższym i najsłabszym. Uczył nas, że jedyną dobrą odpowiedzią na cierpienie, zło, grzech jest dar z siebie i postawa służby. Dodał także, że chrześcijanin nie tyle żyje, aby służyć, co służy, aby żyć. Można się dziś zapytać: Czy odnajdujecie się w tych wezwaniach? Czy odnajdujemy się – my wszyscy, którzy czujemy się chrześcijanami?

Na pewno tym, dla którego te wezwania były czymś oczywistym, był patron ratownictwa medycznego, bł. Gerard. Nie będziemy przytaczać jego życiorysu, bo w tym środowisku jest on doskonale znany. Z resztą nie tyle chodzi o to, byśmy się o nim samym dużo dowiedzieli, ale by ta wiedza i jego przykład stanowiły dla nas konkretne wezwanie do przyjęcia takiego stylu życia, który pozwoli ludziom patrzącym na was powiedzieć: On (ona) nie wykonuje zawodu ratownika. On jest ratownikiem. To jego drugie imię, to jego tożsamość.

Amen.

9
INSTRUKCJA
w sprawie zarządzania cmentarzami parafialnymi na terenie Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 18 października 2016 r.

Normy ogólne

Każda Parafia posiadająca cmentarz parafialny powinna zadbać o to, by był on założony, utrzymany i zarządzany zgodnie z prawem kanonicznym oraz prawem polskim.

Zarządzanie cmentarzem

1. Cmentarzem parafialnym zarządza Proboszcz osobiście, przez Zarządcę Cmentarza albo Administratora Cmentarza.

2. Zarządcę Cmentarza należy wybrać w drodze ograniczonego przetargu bądź zapytania ofertowego skierowanego do co najmniej trzech podmiotów. Oferty przetargowe analizuje i wybiera najkorzystniejszą dla Parafii powołana przez Proboszcza Komisja Przetargowa złożona z 3 przedstawicieli Rady Parafialnej. Z Zarządcą Cmentarza musi być zawarta pisemna umowa o świadczenie usług wykonywanych w ramach zarządu. Umowa powinna być zawarta na czas oznaczony dwóch lat i ulega automatycznemu przedłużeniu na

kolejne okresy – każdy na czas dwóch lat, jeżeli żadna ze stron tej umowy, najpóźniej na jeden miesiąc przed upływem okresu jej obowiązywania, nie złoży pisemnego pod rygorem nieważności oświadczenia o braku woli przedłużenia umowy na kolejny dwuletni okres. Zarządca Cmentarza zobowiązany jest do posiadania biura cmentarza będącego biurem obsługi petentów, a stosowne zobowiązanie w tym przedmiocie musi znaleźć się w umowie zawartej przez Parafię z Zarządcą Cmentarza.

3. Administratorem Cmentarza może być wyłącznie osoba fizyczna. Administratorem Cmentarza nie może być osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą w zakresie zarządzania cmentarzami lub świadczenia usług pogrzebowych, osoba fizyczna powiązana z podmiotem świadczącym odpłatne usługi pogrzebowe zawodowo lub pozostająca z nim lub z członkami jego organów zarządzających w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej, pokrewieństwa lub powinowactwa w linii bocznej do drugiego stopnia lub w stosunku przysposobienia. Z Administratorem Cmentarza musi być zawarta pisemna umowa o świadczenie usług wykonywanych w ramach zarządu. Umowa zawarta z Administratorem Cmentarza może być umową o pracę lub umową cywilnoprawną.

4. Proboszcz zobowiązany jest do zapewnienia, by Parafia miała zawartą umowę ubezpieczenia cmentarza, przynajmniej w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Gdy umowa ubezpieczenia wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku powierzenia zarządzania cmentarzem osobie trzeciej, w tym Zarządcy Cmentarza lub Administratorowi Cmentarza, Proboszcz powinien zobowiązać te osoby do zawarcia stosownej umowy ubezpieczenia cmentarza.

5. Ubezpieczenia poszczególnych obiektów cmentarnych, grobowców i pomników od aktów wandalizmu, przypadkowego uszkodzenia lub zniszczenia, w tym wskutek warunków atmosferycznych, mogą dokonywać indywidualnie osoby sprawujące nad nimi pieczę.

6. Odpowiedzialność Parafii za szkody powstałe na terenie cmentarza ograniczona jest do odpowiedzialności za szkody wyrządzone z winy umyślnej. Ograniczenie to dotyczy również odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadach deliktowych.

7. Wszyscy uczestnicy ceremonii pogrzebowych oraz przebywający na cmentarzu są zobowiązani do przestrzegania regulaminu cmentarza oraz zarządzeń i poleceń zarządzającego cmentarzem.

8. Biuro cmentarza może znajdować się na cmentarzu. W przypadku, gdy biuro cmentarza znajduje się w innym miejscu, na cmentarzu powinna być umieszczona informacja wskazująca jego lokalizację oraz dokładny adres.

Pracownicy cmentarni

9. Proboszcz, działając w imieniu Parafii, może zatrudniać pracowników cmentarnych. Zatrudnienie to powinno nastąpić na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej. W każdym przypadku zatrudnienia pracownika cmentarnego powinna być sporządzona z nim pisemna umowa.

10. Prace związane z pochówkiem i utrzymaniem cmentarza mogą być wykonywane również przez wolontariuszy, zgodnie z prawem polskim.

Księgi cmentarne

11. Istnieje obowiązek prowadzenia następującej dokumentacji (ksiąg cmentarnych):

a) **Księgi osób pochowanych na cmentarzu**, prowadzonej według numeracji narastającej lub w układzie rocznikowym. Księga ta powinna zawierać następujące dane dotyczące osób pochowanych na cmentarzu:

1. nazwisko i imię (imiona),
2. nazwisko rodowe,
3. płeć,
4. stan cywilny,
5. datę i miejsce urodzenia,
6. datę i miejsce zgonu,
7. informację, czy zgon nastąpił w wyniku choroby zakaźnej,
8. imiona i nazwiska rodziców,
9. datę pochowania,
10. dokładnie określone miejsca pochowania według planu cmentarza,
11. w przypadku ekshumacji i przeniesienia do innego grobu na

tym samym cmentarzu – datę i miejsce ponownego pochowania, a w przypadku ekshumacji poprzedzającej pochowanie na innym cmentarzu – datę ekshumacji oraz nazwę i adres cmentarza, na którym ma nastąpić ponowne pochowanie,
12. numer ewidencyjny,
13. rodzaj grobu,
14. oznaczenie aktu stanu cywilnego i datę rejestracji zgonu w rejestrze stanu cywilnego oraz nazwę urzędu, który zgon zarejestrował lub numer, datę i wystawcę innego dokumentu, z którego pochodzą dane dotyczące osoby pochowanej,
15. informację o zgłoszeniu zgonu i datę zgłoszenia, jeżeli w związku z niedostępnością rejestru stanu cywilnego zgon nie został zarejestrowany w dniu jego zgłoszenia,
16. imiona i nazwiska – w odniesieniu do osób uprawnionych do pochowania zwłok,
17. oznaczenie organu lub innego podmiotu – w odniesieniu do obowiązanych lub uprawnionych do pochowania zwłok.

W przypadku dziecka martwo urodzonego zamieszcza się dane wymienione w punktach 5, 8–13, 14.

W przypadku osób o nieustalonej tożsamości zamieszcza się dane wymienione w punktach 3, 6, 7, 9–13, 14, 15.

Na wniosek osoby, organu lub innego podmiotu uprawnionego lub obowiązanego do pochowania zwłok, księga osób pochowanych na cmentarzu podlega uzupełnieniu:

- w przypadku dziecka martwo urodzonego, po okazaniu odpisu aktu urodzenia – o dane, o których mowa w punktach 1, 2, 14, a jeżeli akt urodzenia nie został sporządzony, dane, o których mowa w punktach 1 i 2, uzupełnia się na podstawie pisemnego oświadczenia rodziców;
- w przypadku osoby o nieustalonej tożsamości, na podstawie przedłożonego odpisu aktu zgonu o dane, o których mowa w punkcie 14;
- w przypadku niezidentyfikowanych zwłok, których tożsamość została następnie ustalona, na podstawie okazanego odpisu aktu zgonu, o dane, o których mowa w punktach 1–5, 8 i 14.

Jeżeli księga osób pochowanych na cmentarzu prowadzona jest w układzie rocznikowym, jej zamknięcia dokonuje się z chwilą wpisu

ostatniej osoby pochowanej na cmentarzu w danym roku kalendarzowym. Numerację wpisów do księgi prowadzonej w układzie rocznikowym rozpoczyna się na początku roku kalendarzowego od numeru 1 i kończy się numerem nadanym ostatniemu wpisowi w danym roku kalendarzowym.

b) **Księgi grobów** – utworzonej na podstawie planu cmentarza zawierającego podział na pola grzebalne (kwatery), rzędy i miejsca. Księga ta powinna zawierać następującego dane:

1. numer ewidencyjny,
2. nazwisko i imię (imiona) osoby lub osób pochowanych w grobie (w przypadku dziecka martwo urodzonego, którego te dane nie zostały uzupełnione, wpisuje się imiona i nazwiska rodziców),
3. datę pochowania,
4. rodzaj grobu (ziemny lub murowany),
5. miejsce pochowania,
6. adnotację o wpisie nagrobka do rejestru zabytków,
7. adnotację o wniesionych zastrzeżeniach i opłatach przewidzianych za pochowanie zwłok,
8. imię i nazwisko oraz adres osoby, która przyjęła opiekę nad grobem.

Księga grobów prowadzona jest dla wszystkich grobów, a powyżej wymienione dane dotyczą wszystkich zmarłych osób pochowanych w danym grobie, których tożsamość została ustalona.

c) **Alfabetyczny spis osób pochowanych na cmentarzu**

Spis ten sporządza się na podstawie księgi osób pochowanych na cmentarzu i powinien zawierać następujące dane:

1. nazwisko i imię (imiona) osoby pochowanej na cmentarzu,
2. miejsce pochowania,
3. numer ewidencyjny,
4. w przypadku dziecka martwo urodzonego, którego dane wskazane w punkcie 1 nie zostały uzupełnione, wpisuje się imię i nazwisko matki.

12. Księgi cmentarne należy prowadzić zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 1 sierpnia 2001 r. w sprawie sposobu prowadzenia ewidencji grobów (Dz. U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1013 z późn. zm.) oraz niniejszą Instrukcją.

13. Księgi cmentarne mogą być prowadzone w systemie tradycyjnym lub w systemie informatycznym. Systemy informatyczne

służące do prowadzenia ksiąg cmentarnych powinny podlegać zabezpieczeniom sprzętowym i programowym uniemożliwiającym przetwarzanie danych w księgach cmentarnych przez osoby nieuprawnione.

14. Wpisów do ksiąg cmentarnych dokonuje się na podstawie oryginału karty zgonu lub innego dokumentu stanowiącego podstawę do pochowania zwłok.

15. Wpisów do ksiąg cmentarnych dokonuje:

– Proboszcz lub upoważniona przez niego osoba bądź osoby – w przypadku zarządzania cmentarzem osobiście przez Proboszcza lub przez Administratora Cmentarza;

– Zarządca Cmentarza – w przypadku powierzenia mu zarządzania cmentarzem.

Każdy wpis do ksiąg cmentarnych osoba upoważniona do jego dokonania potwierdza swoim podpisem.

16. Wpisów do księgi osób pochowanych na cmentarzu dokonuje się niezwłocznie, nie później niż w terminie 7 dni od dnia pochowania osoby na cmentarzu. Wpisów tych dokonuje się w kolejności pochowania zmarłych na cmentarzu.

17. Wpisy do ksiąg cmentarnych powinny być dokonywane w sposób staranny, czytelny i trwały. Pisownia poszczególnych wyrazów nie może budzić wątpliwości i powinna być zgodna z obowiązującą normą ortograficzną, a w zakresie danych dotyczących osoby pochowanej – z dokumentem stanowiącym podstawę ich wpisania. Pomyłki powstałe przy ręcznym lub komputerowym dokonywaniu wpisów do ksiąg cmentarnych wykreśla się linią ciągłą w sposób umożliwiający odczytanie wykreślonego zapisu. Prawidłowe brzmienie zapisu wykreślonego wpisuje się w tej samej rubryce lub w rubryce „uwagi". Przy każdej poprawce zamieścić należy datę i czytelny podpis osoby dokonującej poprawki.

18. Daty wpisuje się do ksiąg cmentarnych słownie i cyframi arabskimi umieszczonymi w nawiasie w kolejności: rok, miesiąc, dzień.

19. W księgach cmentarnych strony zapisuje się kolejno, nie pozostawiając stron niezapisanych. Niezapisane kolejno w księgach cmentarnych strony z powodu wad technicznych przekreśla się, wpisując adnotację o przyczynie przekreślenia strony.

20. Jeżeli w danym roku kalendarzowym nie zostały wykorzystane wszystkie strony ksiąg cmentarnych, prowadzonych w układzie rocznikowym, księgi te można wykorzystywać w latach następnych.

21. Prowadzenie księgi cmentarnej w systemie informatycznym odbywa się w układzie rocznikowym. Dane zgromadzone w systemie informatycznym podlegają ochronie zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych.

22. W przypadku prowadzenia księgi cmentarnej w systemie informatycznym, na ostatni dzień roboczy każdego roku kalendarzowego należy wykonać wydruk komputerowy wszystkich danych zawartych w księdze cmentarnej albo kopię tych danych sporządzoną na elektronicznym nośniku informacji.

23. Księgi cmentarne należy przechowywać bezterminowo.

24. Istnieje bezterminowy obowiązek przechowywania kart zgonu, innych dokumentów stanowiących podstawę do pochowania zmarłego, dokumentów zawierających dane opiekuna grobu, pokwitowań przyjęcia pokładnego, prolongaty oraz opłat za rezerwację miejsca na cmentarzu.

25. Księgi cmentarne oraz dokumentację, o której mowa w punkcie 24, przechowuje Proboszcz w biurze parafialnym lub w biurze cmentarza, w pomieszczeniu zapewniającym należyte ich zabezpieczenie przed uszkodzeniem, zniszczeniem, kradzieżą oraz w sposób uniemożliwiający przetwarzanie danych w księgach cmentarnych przez osoby nieupoważnione. Pomieszczenie, w którym są przechowywane księgi cmentarne, powinno być w miarę możliwości wyposażone w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy oraz w urządzenia kontrolujące temperaturę i wilgotność powietrza.

26. Niezależnie od ksiąg cmentarnych Proboszcz zobowiązany jest do prowadzenia w każdej Parafii księgi zmarłych.

Cmentarz

27. W centralnym miejscu cmentarza parafialnego należy ustawić krzyż.

28. Cmentarz powinien być usytuowany na ogrodzonym terenie, który spełnia przewidziane prawem wymogi sanitarne. Ogrodze-

nie terenu cmentarza powinno być wykonane z trwałego materiału, a jego wysokość nie powinna być niższa niż 1,5 m.

29. Przy wejściu (-ach) na cmentarz, w widocznym miejscu, winien być umieszczony regulamin cmentarza.

30. Do cmentarza parafialnego należy zapewnić dojścia i dojazdy przystosowane do sposobu jego użytkowania. Jeżeli warunki terenowe na to pozwalają, przy cmentarzu powinny znajdować się miejsca postojowe. Należy uwzględnić stworzenie odpowiednich warunków dla osób niepełnosprawnych.

31. Cmentarz parafialny winien być tak zaplanowany, by zapewnić łatwe dojście do każdego grobu. Należy zaplanować aleje główne, będące zasadniczymi ciągami komunikacyjnymi oraz mniejsze, boczne alejki, które prowadzą do poszczególnych kwater. Aleje oraz miejsca postojowe przy cmentarzu powinny posiadać nawierzchnię utwardzoną, urządzoną w sposób uniemożliwiający odpływ wód opadowych na miejsce przeznaczone na groby ziemne i murowane. Aleje powinny być dostosowane do obciążenia i natężenia ruchu zależnego od potrzeb i uwarunkowań lokalnych, z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Pomiędzy grobami powinno być zapewnione przejście o szerokości co najmniej 0,5 m.

32. Na cmentarzu parafialnym powinna znajdować się Kaplica Cmentarna albo przynajmniej kostnica, służące do przechowywania zwłok i prochów oraz sprawowania liturgii pogrzebu, chyba że w pobliżu znajduje się kościół i długotrwały zwyczaj wskazuje na inne praktyki w konkretnych miejscowościach. Kaplica Cmentarna powinna posiadać zaplecze dla celebransa i osób z obsługi pogrzebu. Istnieje obowiązek prowadzenia dla każdego znajdującego się na terenie cmentarza budynku oraz obiektu budowlanego niebędącego budynkiem książki obiektu budowlanego i nanoszenia do niej wpisów osób upoważnionych, a także obowiązek wykonywania wymaganych prawem budowlanym kontroli tych obiektów budowlanych.

33. Jeżeli warunki na to pozwalają, wskazane jest, by w Kaplicy Cmentarnej lub kostnicy znajdowała się chłodnia lub urządzenie chłodnicze, zapewniające stałą temperaturę przechowywania zwłok, nie wyższą niż 4° C.

34. Zwłoki mogą być przechowywane w kostnicy nie dłużej niż 24 godziny, a jeżeli temperatura, w której są one przechowywane nie jest wyższa niż 10° C, nie dłużej niż 72 godziny. Zwłoki, których stan wskazuje na to, że od chwili zgonu upłynęło więcej niż 72 godziny, należy umieścić bezpośrednio w chłodni lub urządzeniu chłodniczym.

35. W parafiach, w których znajdują się Kaplice Cmentarne lub kostnice, składanie zwłok w obiektach kościelnych, położonych poza cmentarzem, jest dozwolone tylko na okres poprzedzający pogrzeb. Nie dotyczy to sytuacji, gdy obiekty te posiadają oddzielne pomieszczenia do przechowywania zwłok aż do chwili pogrzebu.

36. Na cmentarzu niezbędne są punkty pobierania wody. Istnieje obowiązek dokonywania corocznego przeglądu stanu drzewostanu na cmentarzu oraz posiadania protokołów z tych przeglądów.

37. Na cmentarzu należy wyznaczyć wystarczającą liczbę miejsc składowania odpadów, biorąc pod uwagę wielkość cmentarza i liczbę grobów, oraz zapewnić wyposażenie tych miejsc w pojemniki służące do zbierania odpadów komunalnych. Należy zapewnić utrzymanie miejsc składowania odpadów i pojemników do ich zbierania w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym. Liczba pojemników oraz ich wielkość powinna odpowiadać obowiązującym przepisom prawa, w tym rozporządzeniom lokalnym. Parafia zobowiązana jest wykonywać wszelkie obowiązki przewidziane prawem w związku z gospodarowaniem odpadami komunalnymi pochodzącymi z cmentarzy.

38. Każda Parafia posiadająca cmentarz parafialny musi mieć przeprowadzoną inwentaryzację cmentarza i dysponować następującymi danymi: położenie grobu (kwatera, rząd, nr kolejny grobu), imię i nazwisko oraz adres zamieszkania opiekuna grobu.

Pochówek

39. Do ludzkich zwłok należy podchodzić z szacunkiem. Wyrazem tego jest troska o nienaruszalność i zachowanie zwłok w dobrym stanie aż do czasu pochówku lub kremacji. W tym celu, jak najszybciej po zgonie, należy je umieścić w odpowiednim miejscu.

40. Zwłoki Kapłana, zgodnie ze zwyczajem w danej Parafii, mogą być umieszczone w kościele w czasie poprzedzającym Mszę św. pogrzebową.

41. Zgodnie z obowiązującym prawem pochówki poza cmentarzem są zabronione.

42. Cmentarz parafialny służy jako miejsce pochówku parafian. Jest on także miejscem pochówku księży proboszczów i księży współpracowników danej Parafii.

43. Pochowanie na cmentarzu parafialnym osoby, która mieszkała poza Parafią, wymaga zgody Proboszcza zarządzającego cmentarzem.

44. W miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarządzający cmentarzem parafialnym jest zobowiązany umożliwić pochowanie na tym cmentarzu, bez jakiejkolwiek dyskryminacji, zmarłych innego wyznania lub niewierzących.

45. Nie należy tworzyć wydzielonych kwater dla pochówków osób zmarłych w szczególnych okolicznościach (np. samobójców, innowierców lub osób niewierzących). W związku z tym nie należy utrzymywać na cmentarzu parafialnym wydzielonej, niepoświęconej kwatery.

46. Zarządzający cmentarzem parafialnym nie może odmówić pochowania zwłok osób, które posiadają udokumentowane nabyte prawo do pochówku w określonym miejscu tego cmentarza. Prawo to służy także bliskim tej osoby, to jest: małżonkowi, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu i przysposobionym. Zwłoki tych osób powinny być traktowane na równi ze zwłokami osób należących do Kościoła Katolickiego, w szczególności pod względem wyznaczenia miejsca pochowania, właściwego ceremoniału pogrzebowego i wznoszenia stosownych nagrobków.

47. Przyjęcie zwłok do pochowania na cmentarzu następuje po przedstawieniu karty zgonu zawierającej adnotację kierownika urzędu stanu cywilnego o zarejestrowaniu zgonu lub zgłoszeniu zgonu. W przypadkach, w których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że przyczyną zgonu było przestępstwo, na pochowanie zwłok oprócz karty zgonu wymagane jest zezwolenie prokuratora.

48. Jeśli w danej miejscowości jest cmentarz komunalny, oprócz karty zgonu zarządzający cmentarzem parafialnym ma prawo żądać od rodziny osoby zmarłej dodatkowych zaświadczeń, stwierdzających przynależność do Kościoła Katolickiego.

49. Zwłoki osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu, chyba że zgon nastąpił na skutek choroby zakaźnej.

50. Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne należy pochować w ciągu 24 godzin od chwili zgonu.

51. W trumnie przeznaczonej dla zwłok osoby dorosłej składa się zwłoki tylko jednej osoby dorosłej albo zwłoki matki z dzieckiem nowo narodzonym lub zwłoki dwojga dzieci w wieku do 6 lat. Po złożeniu zwłok w trumnie i przymocowaniu wieka, trumny nie wolno otwierać.

52. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, to jest: pozostały małżonek, krewni zstępni, krewni wstępni, krewni boczni do czwartego stopnia pokrewieństwa, powinowaci w linii prostej do pierwszego stopnia. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiążą. Prawo pochowania zwłok osób wojskowych zmarłych w czynnej służbie wojskowej przysługuje właściwym organom wojskowym. Prawo pochowania zwłok osób zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa przysługuje organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym.

53. Instrukcje dotyczące pochówku zwłok osób stosuje się odpowiednio do pochówku prochów powstałych ze spopielenia zwłok.

Groby

54. Wyróżnia się następujące rodzaje grobów:
a) grób ziemny – grób stanowiący dół w ziemi, do którego składa się trumnę ze zwłokami lub urnę, i zasypuje ziemią;
b) grób murowany – grób stanowiący dół, w którym boki są murowane do poziomu gruntu, do którego składa się trumnę ze zwłokami lub urnę;
c) grób rodzinny – grób przeznaczony do składania dwóch lub więcej trumien ze zwłokami lub urn;
d) katakumby – pomieszczenie z niszami w ścianie, przeznaczone do pochówku zwłok;
e) kolumbarium – budowla z niszami przeznaczonymi do składania urn z prochami.

55. Groby ziemne, groby murowane, groby rodzinne i kolumbaria mogą znajdować się tylko na cmentarzach. Nie dopuszcza się grzebania ludzi na prywatnych posesjach. Dotyczy to również grzebania księży na terenach przy kościołach.

56. Wymagania, jakim muszą odpowiadać groby oraz inne miejsca pochówku, określa Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków (Dz. U. z 2008 r. Nr 48, poz. 284).

57. Na cmentarzach parafialnych zabrania się wydzielania pól przeznaczonych do rozsypywania prochów zmarłych.

58. Na grobach można ustawiać nagrobki o wymiarach nieprzekraczających granic powierzchni grobu albo usypywać ziemię w postaci pagórka nad grobem. Nagrobek można ustawić po uzyskaniu zgody zarządzającego cmentarzem parafialnym.

59. Na nagrobku chrześcijanina winien być umieszczony znak chrześcijańskiej wiary. Napisy na nagrobkach osób ochrzczonych powinny odzwierciedlać prawdy chrześcijańskiej wiary i nawiązywać do Pisma Świętego oraz Tradycji Kościoła Katolickiego.

60. Należy uzyskać zgodę zarządzającego cmentarzem (to jest Proboszcza, a w przypadku powierzenia przez niego zarządu cmentarzem Zarządcy Cmentarza lub Administratorowi Cmentarza – odpowiednio Zarządcy Cmentarza lub Administratora Cmentarza) na: pochówek na cmentarzu parafialnym, postawienie każdego nagrobka, wjazd pojazdów mechanicznych na cmentarz, montowanie ławek, sadzenie drzew i krzewów przy grobach oraz układanie chodników wokół grobów.

61. Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem 20 lat.

62. Po upływie 20 lat ponowne użycie grobu do chowania nie może nastąpić, jeżeli jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę przewidzianą za pochowanie zwłok. Zastrzeżenie to ma skutek na dalszych 20 lat i może być odnowione. Zastrzeżenie i uiszczenie odpowiedniej opłaty skutkuje nabyciem prawa do grobu, w tym prawa do wykorzystania miejsca w celu kolejnego pochówku.

63. Po upływie 20 lat, jeżeli nie zgłoszono zastrzeżenia i nie uiszczono opłaty przewidzianej za pochowanie zwłok, grób może być użyty do ponownego pochówku, co oznacza, że zarządzający cmentarzem może wyrazić zgodę na pochowanie tam innego zmarłego. Zarządzający cmentarzem nie ma obowiązku poszukiwania i powiadamiania o tym osób, którym przysługuje prawo do dysponowania grobem. W przypadku, gdy zarządzający cmentarzem posiada wiedzę o osobie opiekującej się grobem oraz możliwy jest kontakt z tą osobą, zaleca się, by powiadomił ją o zamiarze użycia grobu do ponownego pochówku. Zaleca się również, by zarządzający cmentarzem przed przeznaczeniem grobu do ponownego pochówku poinformował o tym zamiarze przez umieszczenie informacji na grobie oraz przez wywieszenie jej na cmentarnej lub parafialnej tablicy ogłoszeń. Ogłoszenie powinno być wywieszone na tablicy ogłoszeń przez okres co najmniej dwóch miesięcy.

64. Jeżeli po upływie 20 lat nie zgłoszono zastrzeżenia przeciwko ponownemu użyciu grobu do chowania i nie uiszczono opłaty przewidzianej za pochowanie zwłok, prawo do grobu wygasa dopiero z chwilą, gdy zarządzający cmentarzem użył go do ponownego pochówku, to jest oddał miejsce osobie nieposiadającej wcześniej prawa do grobu w tym miejscu celem pochowania tam zwłok.

65. Jeżeli zarządzający cmentarzem użył grobu do ponownego pochówku osobie, która pomimo upływu 20-letniego terminu nie zgłosiła zastrzeżenia przeciwko ponownemu użyciu grobu do chowania i nie uiściła odpowiedniej opłaty, nie przysługuje roszczenie mające na celu przywrócenie jej prawa do grobu.

66. W przypadku grobów murowanych przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby, a także do chowania urn zawierających prochy powstałe w wyniku spopielenia zwłok, nie ma potrzeby po upływie 20 lat składać zastrzeżenia przeciwko ponownemu użyciu grobu i uiszczać ponownej opłaty. W tym przypadku zarządzającemu cmentarzem nie przysługuje prawo do dysponowania wolnym miejscem w grobie murowanym ani przed, ani po upływie 20 lat od pochowania, ani też do pobierania kolejnej opłaty.

67. Zabrania się użycia do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swoją dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo wartość artystyczną.

Ekshumacja

68. Ekshumacja zwłok i szczątków może być dokonana:
a) na umotywowaną prośbę osób uprawnionych do pochowania zwłok za zezwoleniem właściwego inspektora sanitarnego;
b) na podstawie orzeczenia prokuratora lub sądu;
c) na podstawie decyzji właściwego inspektora sanitarnego w razie zajęcia terenu cmentarza na inny cel.

69. Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne, których wykaz ustala minister właściwy do spraw zdrowia, nie mogą być ekshumowane w przypadku przewidzianym w punkcie 68a) przed upływem 2 lat od dnia zgonu.

70. Ekshumacja zwłok i szczątków jest dopuszczalna w okresie od 16 października do 15 kwietnia. Właściwy powiatowy inspektor sanitarny może dopuścić wykonanie ekshumacji w innym czasie, przy zachowaniu ustalonych przez niego środków ostrożności. Ekshumację zwłok i szczątków przeprowadza się we wczesnych godzinach rannych.

71. O zamierzonej ekshumacji na cmentarzu należy pisemnie zawiadomić zarządzającego cmentarzem.

72. Z chwilą dokonania ekshumacji następuje utrata prawa do dotychczasowego miejsca pochówku, bez obowiązku zwrotu przez Parafię jakichkolwiek opłat za okres, który jeszcze nie upłynął od dnia dokonania wpłaty.

73. Koszty ekshumacji winny być skalkulowane indywidualnie dla każdego cmentarza parafialnego przez Proboszcza w porozumieniu z Radą Parafialną.

Usługi cmentarne

74. Osoby uprawnione do pochówku zmarłego zlecają wykonanie usługi pogrzebowej wybranemu przez siebie podmiotowi zajmującemu się świadczeniem tego rodzaju usług i ponoszą wszystkie związane z tym koszty. W skład usługi pogrzebowej powinno wchodzić także wykopanie i zakopanie grobu. Zarządzający cmentarzem zobowiązany jest umożliwić wykonanie usługi pogrzebowej podmiotowi wybranemu przez osoby uprawnione do pochówku zmarłego. Na terenie cmentarza oraz w innych miejscach należących do Parafii obo-

wiązuje zakaz reklamy zakładów pogrzebowych. Zakaz ten dotyczy również Zarządcy Cmentarza, który zajmuje się także świadczeniem usług pogrzebowych.

75. Parafia pobiera opłaty cmentarne związane z rezerwacją miejsc na pochówek i pochowaniem zmarłego na cmentarzu parafialnym. Zakres odpłatnych czynności i wysokość należnych opłat jest skalkulowana indywidualnie dla każdego cmentarza parafialnego przez Proboszcza w porozumieniu z Radą Parafialną. Wysokość tych opłat jest jednakowa dla wszystkich osób, w tym dla wszystkich podmiotów świadczących usługi pogrzebowe, nie wyłączając Zarządcy Cmentarza, któremu powierzono zarządzanie cmentarzem parafialnym, a który niezależnie od świadczonych na rzecz Parafii usług zarządzających, świadczy również usługi pogrzebowe.

76. Od podmiotów świadczących usługi pogrzebowe, kamieniarskie i inne usługi świadczone na cmentarzu parafialnym Parafia pobiera opłaty za wjazd na cmentarz, za korzystanie z kostnicy, Kaplicy Cmentarnej na czas ceremonii pogrzebowej, za korzystanie z chłodni lub urządzenia chłodniczego, a także za korzystanie z energii elektrycznej oraz wody dla celów świadczonych usług. Opłaty te należą do opłat cmentarnych, a ich wysokość określona zostanie stosownie do punktu 75.

77. Należy odróżnić opłaty ponoszone przez osobę uprawnioną do pochówku zmarłego od opłat obciążających podmioty świadczące usługi pogrzebowe, kamieniarskie i inne usługi świadczone na cmentarzu parafialnym. Za niedopuszczalne uznaje się obciążanie osób uprawnionych do pochówku zmarłego przez podmioty świadczące usługi pogrzebowe, kamieniarskie i inne usługi świadczone na cmentarzu parafialnym opłatami, które Parafia pobiera od tych podmiotów.

78. Parafia pobiera od najbliższej pozostałej rodziny osoby zmarłej pokładne, to jest opłatę składaną właścicielowi cmentarza w chwili utworzenia nowego grobu oraz w chwili pochowania do już utworzonego grobu kolejnej trumny ze zwłokami lub urny z prochami. Przez uiszczenie pokładnego nie nabywa się prawa do wyłącznego decydowania o wolnym miejscu w grobie rodzinnym (prawa do dysponowania grobem). Prawo do dysponowania grobem jest wspólnym

prawem wszystkich osób powiązanych rodzinnie z osobą pochowaną w grobie. W przypadku braku porozumienia pomiędzy tymi osobami, spory dotyczące wolnego miejsca w grobie rodzinnym rozstrzygają właściwe organy państwowe. Zarządzający cmentarzem zobowiązany jest stosować się do zasad określonych w punkcie 46 Instrukcji oraz wykonywać prawomocne orzeczenia organów państwowych.

79. Parafia pobiera prolongatę, to jest ponowną opłatę za pochowanie zwłok, uiszczaną stosownie do punktu 62, po upływie 20 lat, liczonych od dnia pochówku w danym miejscu.

80. Parafia pobiera opłatę za rezerwację miejsca na cmentarzu.

81. Wysokość opłaty za rezerwację miejsca na cmentarzu jest równa wysokości pokładnego. Przy pochówku osoby, która posiada zarezerwowane miejsce na cmentarzu, pobiera się pokładne w wysokości opłaty za 20 lat pomniejszonej o kwotę należną za okres, który jeszcze nie upłynął, a został opłacony przy rezerwacji miejsca.

82. Od najbliższej pozostałej rodziny osoby zmarłej przyjmowana jest ofiara za przeprowadzenie ceremonii pogrzebowej w wymiarze religijnym wraz z Mszą św. Wysokość tej ofiary może być, na wniosek Proboszcza, zatwierdzona przez Radę Parafialną.

83. Opłaty cmentarne, w tym pokładne, prolongatę, opłaty za rezerwację miejsca na cmentarzu, pobiera Proboszcz, a w przypadku powierzenia zarządzania cmentarzem Zarządcy Cmentarza lub Administratorowi Cmentarza – odpowiednio Zarządca Cmentarza lub Administrator Cmentarza, którzy to zobowiązani są rozliczyć się z pobranych opłat z Proboszczem w terminach określonych w wiążącej ich z Parafią umowie. Fakt poboru opłaty winien zostać potwierdzony na druku ścisłego zarachowania, w którym wskazana zostanie kwota pobranej opłaty, data jej zapłaty oraz dane osoby uiszczającej należność (imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer telefonu oraz – w miarę możliwości – adres e-mail). Potwierdzenie przyjęcia opłaty powinno być przekazane Proboszczowi, który zobowiązany jest do jego przechowywania wraz z księgami cmentarnymi stosownie do punktu 24 i 25.

84. Wpływy z opłat cmentarnych przeznacza się na pokrycie kosztów utrzymania i zarządzania cmentarzem (w szczególności kosztów utrzymania Kaplicy Cmentarnej lub Domu Przedpogrzebowego,

opłat za wywóz śmieci, dostawę wody, energii elektrycznej, ubezpieczenia cmentarza, wynagrodzenia dla Zarządcy Cmentarza lub Administratora Cmentarza), a także na wszelkie inwestycje cmentarne i parafialne.

Opiekunowie grobów

85. Zarządzający cmentarzem jest zobowiązany do przyjęcia od osoby wnoszącej pokładne pisemnego oświadczenia zawierającego wskazanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania opiekuna grobu. Opiekun grobu jest osobą, z którą zarządzający cmentarzem kontaktuje się we wszelkich sprawach dotyczących grobu.

86. Zmiana opiekuna grobu może być dokonana w następujących przypadkach:

a) przed upływem 20 lat – za pisemną zgodą obecnego opiekuna grobu;
b) po upływie 20 lat – w czasie dokonywania prolongaty, a w przypadku grobów murowanych przeznaczonych do pomieszczenia zwłok lub urn więcej niż jednej osoby – za pisemną zgodą obecnego opiekuna grobu;
c) wydania w sytuacjach przewidzianych prawem prawomocnego orzeczenia sądu lub właściwego organu administracji publicznej.

87. W przypadku śmierci opiekuna grobu opiekunem grobu zostaje osoba, która dokonała jego pochowania, chyba że opieki podejmie się inna najbliższa pozostała rodzina zmarłego pochowanego w tym grobie. Zasada ta obowiązuje w przypadku śmierci dalszych opiekunów grobu.

Z niniejszą instrukcją należy zapoznać wszystkich kapłanów posługujących w duszpasterstwie, podmioty gospodarcze i osoby zarządzające lub prowadzące cmentarze parafialne. Wdrożenie zasad wynikających z instrukcji należy rozpocząć od 1 listopada 2016 roku.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wykaz źródeł obowiązującego prawa

- Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318).
- Oświadczenie Rządowe z dnia 26 stycznia 1998 r. w sprawie Deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 kwietnia 1997 r. w celu zapewnienia jasnej wykładni przepisów Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie w dniu 28 lipca 1993 r. (M.P. z 1998 r. Nr 4, poz. 51).
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (tj. Dz. U. z 2005 r. Nr 231, poz. 1965 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 1169 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (tj. Dz. U. z 2015 r. poz. 2126 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków (Dz. U. z 2008 r. Nr 48, poz. 284).
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 25 sierpnia 1959 r. w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze (Dz. U. z 1959 r. Nr 52, poz. 315).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 1 sierpnia 2001 r. w sprawie sposobu prowadzenia ewidencji grobów (Dz. U. z 2001 r. Nr 90, poz. 1013 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Minister Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz. U z 2001 r. Nr 153, poz. 1783 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 marca 2011 r. w sprawie sposobu przechowywania zwłok i szczątków (Dz. U. z 2011 r. Nr 75, poz. 405 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 6 grudnia 2001 r. w sprawie wykazu chorób zakaźnych, w przypadku których stwierdzenie zgonu wymaga szczególnego postępowania ze zwłokami osób zmarłych na te choroby (Dz. U. z 2001 r. Nr 152, poz. 1742).
- Ustawa z dnia 7 lipca1994 r. Prawo budowlane (tj. Dz. U. 2016 r. poz. 290 z późn. zm.).
- Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

10
Wystąpienie wygłoszone podczas VI Międzynarodowej Konferencji o Katedrach

Praga, 21 listopada 2016 r.

Polski pisarz, laureat literackiej Nagrody Nobla z 1905 r., Henryk Sienkiewicz, w znanej powieści pt. *Krzyżacy* wprowadził postać Sanderusa – przygodnego handlarza, sprzedającego odpusty i relikwie. Twierdził on, że prowadząc swoją działalność, odwiedził m.in.: Ziemię Świętą, Konstantynopol i Rzym, a następnie powrócił na ziemie zakonu krzyżackiego oraz na Mazowsze. W jego ofercie kupieckiej znajdowały się takie relikwie, jak: kopytko z osiołka, na którym Maryja z Józefem uciekali do Egiptu, pióro ze skrzydeł archanioła Gabriela, olej, w którym poganie chcieli usmażyć świętego Jana, czy szczebel z drabiny, o której się śniło Jakubowi. Mówię o tym z lekkim uśmiechem, ale nie ukrywajmy, że w dziedzinie, którą w chrześcijaństwie określamy mianem kultu relikwii dochodziło w przeszłości do wielu nadużyć. Historia pokazuje, że tych wynaturzeń było tym więcej, im mniej wykształcony był kler. Stąd bardzo dobrze, że odbywają się tego rodzaju konferencje i spotkania. One bowiem nie tylko poszerzają naszą wiedzę na temat samych relikwii, ale przede wszystkim – co dla mnie jako biskupa jest szalenie ważne – przyczyniają się do „zdrowej" religijności czy pobożności. Dlatego dziękuję za zaproszenie oraz za możliwość wygłoszenia tych kilku słów wprowadzenia.

Śledząc historię rozwoju kultu związanego z relikwiami nie mam wątpliwości, że wszelkiego rodzaju nadużycia nasilały się tam, gdzie duszpasterze zaniedbywali naukę Kościoła o kulcie świętych. To nie oznacza, że relikwie są czymś złym. Oznacza jedynie potrzebę poważnej i permanentnej katechezy.

Istnieje przekonanie, że po Edykcie Mediolańskim w 313 r. i dużym napływem pogan do Kościoła, nastąpiło coś w rodzaju przeniesienia pogańskich praktyk na łono chrześcijaństwa. Jedną z nich miał być kult różnych bogów czy herosów. Oczywiste jest, że przy masowych chrztach poziom wiedzy religijnej mógł być mniejszy. Jednak sporym

uproszczeniem jest tłumaczenie, iż skoro poganie gromadzili się na dachach nagrobków swoich przodków, by spożyć tam posiłek, to nawróceni na chrześcijaństwo gromadzili się na modlitwę przy grobach męczenników. Szacunek wobec męczenników oraz swoistego rodzaju kult relikwii w rzeczywistości rozwijał się znacznie wcześniej.

Kiedy prześledzimy opisy ewangeliczne mówiące o zmartwychwstaniu Jezusa, zobaczymy, że św. Piotr i św. Jan, kiedy przybyli do grobu – jak zapisze Ewangelista – ujrzeli leżące płótna, tymczasem kolejne opisy mówią już o pustym grobie. Można zatem przypuszczać, że Apostołowie zabrali rzeczy, które miały kontakt z ciałem Jezusa. My dziś wierzymy, i sądzę, że jest to dobrze udokumentowane, iż są nimi Całun Turyński i chusta z Manoppello.

Poza tym w czasie wykopalisk prowadzonych pod bazyliką św. Piotra w Rzymie odnaleziono cmentarzysko z I w. Natrafiono tam na grób, wokół którego ułożonych było 13 innych grobów. Wpisywało się to w pewien zwyczaj grzebania zmarłych tak, by spoczywali jak najbliżej grobu męczennika. Męczennik – jak wierzono – miał czuwać nad ciałem, a w przyszłości prowadzić człowieka do zmartwychwstania. Nie można spojrzeć na ten obyczaj inaczej niż na wyraz wiary w ciągłość życia, nawet po przekroczeniu bram śmierci. Historycy Kościoła potwierdzają, że wierzący, przekonani o świętych obcowaniu, bardzo szybko zaczęli zwracać się z prośbami do tych, których wynoszono na ołtarze, by przez ich zasługi otrzymywać od Boga potrzebne łaski.

Ktoś może zarzucić, że poganie także mieli pomniejsze bóstwa, do których uciekano się z różnymi sprawami. Jest jedna różnica. W przypadku świętych Bóg potwierdzał sens takiego postępowania znakami i cudami. Ludzie otrzymywali pomoc, o którą prosili. Najlepszym przykładem jest św. Augustyn, który początkowo miał ogromne problemy z zaakceptowaniem tej formy pobożności, aż do czasu, kiedy sam był świadkiem odkrycia relikwii Gerwazego i Protazego oraz św. Szczepana, a przy tym świadkiem cudów, które miały miejsce przy ich grobach. Tak rodziła się wiara, że jeśli uciekamy się do wstawiennictwa świętych, większą skuteczność zapewnimy sobie, modląc się przy ich szczątkach czy ponosząc trud pielgrzymki do ich grobów. To nic nowego. Przecież Bóg zawsze wybierał miejsca, w których Jego działanie było bardziej odczuwalne, a skoro Bóg potwierdza znakami, że warto jest modlić się przy szczątkach męczenników i prosić ich o wstawiennictwo, co nam pozostaje?

Pasterze Kościoła zawsze przypominali wiernym, że czcząc relikwie męczenników, w rzeczywistości wielbią Boga, za którego święci oddali życie. Wskazywano, że kult świętych jest wielbieniem Najwyższego, który dokonał wielkich rzeczy w ludziach. Niektórzy teologowie dokonywali rozróżnienia uwielbienia przynależnego jedynie Jahwe od czci wynikającej z szacunku dla – jak to określano – „Bożych zapaśników". Zwracano przy tym uwagę, że traktowanie szczątków świętych bądź rzeczy, którymi się oni posługiwali, jako amuletu, który sam z siebie ma chronić i zapewniać powodzenie, było i jest zabobonem.

Lubię w tym kontekście odróżniać człowieka religijnego od pobożnego. Pierwszy jedynie zewnętrznie spełnia wszystkie elementy kultu: klęka, wstaje, kłania się, wypowiada przepisane formuły. Człowiek pobożny natomiast robi zewnętrznie to samo, ale on wie, dlaczego to robi, i otwiera się na działanie łaski. Tutaj jest zasadnicza różnica. Ktoś, kto w kulcie zatrzymuje się jedynie na warstwie zewnętrznej, jest jak zakręcona butelka podstawiona pod hydrant. Choćbym wylał tysiące litrów wody, ani jedna kropla nie wpadnie do środka. To znaczy: nie sama obecność relikwii pomaga. Bez otwarcia serca, zaangażowania i naszej wiary w bliskość Boga sama fizyczna obecność, dotknięcie czy pocałowanie doczesnych szczątków świętych to zdecydowanie za mało.

Jestem przekonany, że dzisiejsze spotkanie pozwoli wszystkim uczestnikom nie tylko lepiej poznać historię, która zostanie tutaj – jak wierzę – kompetentnie przedstawiona, ale przede wszystkim przyczyni się do tego, że będziemy się częściej otwierać na Boże działanie i w swojej pobożności nigdy nie pozostaniemy jedynie na zewnętrznej jej formie.

Na zakończenie pragnę dodać, że człowiek jest z natury istotą w relacji do innych. Jako osoba każdy z nas żyje w relacji z kimś drugim. Potrzebujemy tych relacji, by żyć i rozwijać się. Jednak te relacje nie kończą się z chwilą śmierci. Trwają nadal, sięgają poza próg śmierci. Często spotykamy się z tym, że nawet osoby niewierzące przechowują ze czcią pamiątki po swoich bliskich bądź przypominające im ludzi ważnych, którzy stanowili dla nich wzór lub autorytet. W ten sposób chcą zapewnić sobie pewien rodzaj kontaktu. Niektórzy bez skrępowania mówią, że wierzą, iż bliscy zmarli ich chronią, wspierają czy pomagają w trudnych sytuacjach. W przypadku kultu świętych może-

my powiedzieć, że chcemy mieć kontakt z tymi, którzy są nam bliscy, stanowią pewien wzór czy są dla nas autorytetami. Do tego dochodzi wiara w świętych obcowanie i przekonanie, że wspólnie stanowimy jeden Kościół Chrystusowy. To pozwala nam ufać, że ci, którzy są blisko Jezusa, mogą za nas modlić się i pomagają nam trwać w relacji z Trójjedynym Bogiem, wstawiając się za nami u Stwórcy.

KURIA
METROPOLITALNA

1
KOMUNIKAT
do Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej w sprawie weryfikacji danych osobowych

Wrocław, 7 lipca 2016 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska na prośbę Referatu Prawnego Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski informuje, iż w związku z pojawiającymi się próbami wprowadzenia w błąd duszpasterzy odnośnie do tożsamości osoby i jej stanu cywilnego wskazane jest, aby weryfikacja tych danych odbywała się na podstawie odpisu zupełnego aktu urodzenia. W szczególności dotyczy to nupturientów przed zawarciem małżeństwa kanonicznego oraz osób, które ukończyły 14. rok życia i wyrażają wolę przyjęcia chrztu lub przyjęcia do pełnej wspólnoty z Kościołem Katolickim.

Wikariusz Generalny

2
ZAPROSZENIA
na Rejonowe Dni Skupienia dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 17 sierpnia 2016 r.

Do Przewielebnych Księży Diecezjalnych
i Zakonnych Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym Duchowieństwo diecezjalne i zakonne na REJONOWE DNI SKUPIENIA

DLA DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJALNEGO i ZAKONNEGO ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, które odbędą się w następujących terminach:

27 sierpnia 2016 r. (sobota)

WROCŁAW – katedra pw. św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Borów, Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Brzeg Dolny, Góra-Wschód, Góra-Zachód, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Miękinia, Milicz, Namysłów-Wschód, Namysłów-Zachód, Oława, Wrocław Katedra, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole).

10 września 2016 r. (sobota)

WROCŁAW – katedra pw. św. Jana Chrzciciela i aula PWT – dla dekanatów: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Prusice, Sobótka, Strzelin, Środa Śląska, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Krzyki, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ziębice.

Uprzejmie prosimy, by Księża Dziekani byli łaskawi:

1. Powiadomić wszystkich Kapłanów kondekanalnych o miejscu i terminie Dnia Skupienia oraz o przyniesieniu stroju liturgicznego do celebrowania Eucharystii w katedrze – godz. 10.00.
2. Przygotować listę obecności wszystkich zobowiązanych Kapłanów do udziału w Dniu Skupienia.
3. Zająć się zebraniem ekwiwalentu za posiłek południowy, który będzie przygotowany w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym na zakończenie Dnia Skupienia.

Kuria Metropolitalna Wrocławska przypomina, że udział wszystkich Kapłanów w Rejonowym Dniu Skupienia jest obowiązkowy. Kapłani, którym nadzwyczajne obowiązki nie pozwalają uczestniczyć w Dniu Skupienia w terminie wyznaczonym, winni wziąć w nim udział w drugim terminie.

Wikariusz Generalny

3
PROGRAM CZUWANIA
duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej (Jasna Góra, 23–24 września 2016 r.)

Wrocław, 19 sierpnia 2016 r.

Motto Pielgrzymki:
„Idźcie i głoście z Maryją, Matką Żywej Ewangelii"

INTENCJE PIELGRZYMKI

– W intencji Ojca świętego Franciszka, Kościoła w Polsce, Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Księży Biskupów Pomocniczych, Duchowieństwa i Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej.
– Dziękczynienie za Jubileuszowy Rok Bożego Miłosierdzia.
– Dziękczynienie za Światowe Dni Młodzieży w Krakowie i Pielgrzymkę Ojca świętego Franciszka do Polski.
– Dziękczynienie za Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski.
– Dziękczynienie Archidiecezji Wrocławskiej za wielorakie dowody opieki Matki Bożej nad nami.
– Dziękczynienie za łaski otrzymane w Kościele wrocławskim podczas Roku Duszpasterskiego w ramach realizacji programu „Nowe życie w Chrystusie".
– Prośba o błogosławieństwo dla realizacji programu w nowym roku duszpasterskim: „Idźcie i głoście" oraz w przeżywaniu Roku Fatimskiego w 100. rocznicę objawień Matki Bożej w Fatimie i Roku Jadwiżańskiego w 750-lecie kanonizacji św. Jadwigi Śląskiej.
– Prośba o żywą i trwałą wiarę, nadzieję i miłość w rodzinach.
– W intencji dzieci, młodzieży i studentów rozpoczynających nowy rok szkolny i akademicki.
– Modlitwa w intencji Ojczyzny i pokoju na świecie.

PROGRAM

Piątek, 23 września 2016 r.

- godz. 18.15 – wprowadzenie i podanie intencji Pielgrzymki ks. Marian Biskup – Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego.
- godz. 18.30 – uroczysta Eucharystia koncelebrowana w Bazylice Jasnogórskiej – przewodniczenie i homilia J.E. ks. abpa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego. Po pozdrowieniu powitanie pielgrzymów przez Kustoszy Sanktuarium – ojców paulinów. Przed błogosławieństwem odnowienie Aktu oddania Archidiecezji Wrocławskiej Matce Bożej Częstochowskiej.
- godz. 20.30 – modlitwa różańcowa – kaplica Cudownego Obrazu – prowadzą siostry zakonne.
- godz. 21.00 – Apel Jasnogórski – prowadzący: J. E. Ks. Bp Jacek Kiciński – Biskup Pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej.
- godz. 21.30 – indywidualne czuwanie przed Cudownym Obrazem.

CZUWANIE przed Cudownym Obrazem prowadzą:
- godz. 22.00 – dekanaty: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Brzeg-Północ, Brzeg-Południe, Trzebnica, Milicz - koordynator Ks. Dziekan dekanatu Oleśnica-Wschód.
- godz. 22.45 – dekanaty: Strzelin, Ziębice, Wiązów, Oława, Jelcz-Laskowice, Namysłów-Wschód, Namysłów-Zachód – koordynuje Ks. Dziekan dekanatu Oława.

Sobota, 24 września 2016 r.

- godz. 00.00 – PASTERKA MARYJNA w Kaplicy Matki Bożej – przewodniczenie i homilia: J. E. ks. bp Jacek KICIŃSKI – Biskup Pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej. Koncelebra.
- godz. 1.00 – dekanaty: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów) – koordynator Ksiądz Dziekan dekanatu Wrocław-Zachód I (Kozanów).
- godz. 2.00 – dekanaty: Miękinia, Środa Śląska, Kąty Wrocławskie, Sobótka, Borów – koordynator Ksiądz Dziekan dekanatu Miękinia.

• godz. 2.50 – dekanaty: Góra-Wschód, Góra-Zachód, Wołów, Brzeg Dolny, Prusice – koordynator Ksiądz Dziekan dekanatu Brzeg Dolny.

• godz. 3.45 do godz. 4.30 – dekanaty: Wrocław-Krzyki, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole) – koordynator Ksiądz Dziekan dekanatu Wrocław-Północ III (Psie Pole).

• godz. 5.30 – Godzinki o NMP.

• godz. 6.00 – Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu – przewodniczenie i homilia: J.E. ks. bp Andrzej Siemieniewski – Biskup Pomocniczy Archidiecezji Wrocławskiej. Koncelebra. Zakończenie czuwania.

Uwagi

1. Prosimy duszpasterzy o zachęcenie do udziału w Pielgrzymce członków poszczególnych wspólnot i ruchów istniejących w parafii. Bardzo liczymy na udział Duszpasterzy!

2. Przewielebnych Księży Dziekanów, koordynatorów poszczególnych godzin czuwania prosimy o przygotowanie godziny czuwania przed Obrazem Matki Bożej, angażując duszpasterzy i świeckich z wyznaczonych dekanatów (grupy parafialne, schola, chór, zespół muzyczny).

3. Po przyjeździe na Jasną Górę prosimy o zgłoszenie w zakrystii liczby parafii i pielgrzymów wraz z Duszpasterzem u ks. kan. Pawła Cembrowicza – Proboszcza katedry.

4. Istnieje możliwość rezerwacji noclegów w Domu Pielgrzyma.

5. Kapłani mają też możliwość zarezerwowania noclegu w Hospicjum w klasztorze Ojców Paulinów.

ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

4
KOMUNIKAT
Metropolitalnego Sądu Duchownego

Wrocław, 2 września 2016 r.

Przewielebny Księże!

Po zakończeniu procesu stwierdzającego nieważność zawartego małżeństwa w pewnych przypadkach zostaje nałożony na strony procesowe zakaz zawierania ważnego związku małżeńskiego w Kościele katolickim bez zgody Ordynariusza lub konsultacji z Sądem, który wydał wyrok (tzn. klauzula).

Ponieważ w ostatnim czasie miały miejsce sytuacje, w których osoby objęte zakazem zawierania małżeństwa nie otrzymały zgody Ordynariusza na zawarcie związku, przypominamy wszystkim duszpasterzom, że:

1. W chwili, gdy nupturienci zgłaszają się do kancelarii parafialnej w celu ustalenia terminu ślubu, należy zapytać, czy nie prowadzili procesu w sądzie kościelnym, a jeśli tak, czy nie została nałożona klauzula.

2. Jeśli nupturient poinformuje o istnieniu klauzuli **nie należy ustalać terminu ślubu**, ale najpierw wystąpić z prośbą o zdjęcie nałożonej klauzuli. (Są przypadki, w których konieczna jest opinia psychologiczna przed podjęciem decyzji.)

3. Prośbę o zdjęcie klauzuli kieruje się na adres Ordynariusza lub na adres Sądu, zgodnie z brzmieniem klauzuli.

4. W prośbie sporządzonej przez osobę objętą zakazem należy zamieścić jej uzasadnienie.

5. Do prośby osoby objętej zakazem, oddzielne pismo sporządza duszpasterz parafii, w którym, przychylając się do prośby, stwierdza, że w jego ocenie osoba objęta zakazem daje nadzieję na stworzenie trwałej wspólnoty życia.

6. Do tak sporządzonych pism należy dołączyć również wyrok lub dekret Sądu Kościelnego nakładającego zakaz zawierania małżeństwa lub jego kopię.

7. Pisma tak przygotowane oraz kopię wyroku lub dekretu należy zachować w dokumentacji parafialnej.

ks. dr Bolesław Orłowski
Wikariusz Sądowy

5
ZAPROSZENIE
na IV Archidiecezjalną Pielgrzymkę Członków Żywego Różańca do Barda Śląskiego

Wrocław, 6 września 2016 r.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu uprzejmie zawiadamia Przewielebnego Księdza Proboszcza, że w ramach realizacji programu „Nowe życie w Chrystusie” oraz Roku Miłosierdzia Bożego i 1050-lecia Chrztu Polski 8 października br. odbędzie się IV Archidiecezjalna Pielgrzymka Członków Żywego Różańca do Metropolitalnego Sanktuarium Matki Bożej Strażniczki Wiary w Bardzie Śląskim.

Celem Pielgrzymki jest integracja tych tak bardzo ważnych w życiu Kościoła wspólnot modlitewnych na terenie naszej Archidiecezji. Uczestnictwo w Pielgrzymce będzie też wymownym świadectwem wiary i nadziei oraz zachętą do codziennej, systematycznej modlitwy różańcowej w ramach przynależności do Parafialnych Kół Żywego Różańca. Wiemy, jak mocno prosiła o modlitwę na różańcu Matka Najświętsza podczas objawień w Lourdes i Fatimie, a także na innych miejscach. Pielgrzymka ta będzie też przygotowaniem duchowym do przeżywania Roku Fatimskiego z racji 100-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie.

Porządek Pielgrzymki

• godz. 10.30 – Wprowadzenie i podanie intencji Pielgrzymki.

- godz. 11.00 – Msza Święta koncelebrowana z homilią w bazylice Matki Bożej Strażniczki Wiary, pod przewodnictwem J.E. Księdza Biskupa Andrzeja Siemieniewskiego.
- godz. 12.00 – Prelekcja nt.: „Maryja w tajemnicach różańca".
- godz. 12.30–13.15 – Czas na herbatę i posiłek.
- godz. 13.15 – Modlitwa różańcowa szlakiem kaplic różańcowych.

Uprzejmie prosimy Przewielebnego Księdza Proboszcza o skierowanie Członków Parafialnych Kół Różańcowych do uczestnictwa w tej Pielgrzymce. Liczymy na ich liczny udział, podobnie jak w latach ubiegłych.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. dr Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

6
INFORMACJE
dotyczące obchodów Dni Kromki Chleba Caritas

Wrocław, 6 września 2016 r.

Przewielebny Księże!

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej pragnie poinformować o obchodach Dni Kromki Chleba Caritas. Jest to ogólnokrajowa akcja, której celem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na problem niedożywienia ubogich.

We Wrocławiu finał tej akcji odbędzie się w sobotę, 17 września 2016 r. Podajemy szczegółowy plan dnia:

- 10.00 – Eucharystia pod przewodnictwem J.E. ks. bp. prof. Andrzeja Siemieniewskiego w archikatedrze wrocławskiej.

- 11.00–12.00 – przemarsz w uroczystym korowodzie z Ostrowa Tumskiego na pl. Solny.
- 11.30–14.30 – prezentacja stoisk, występy artystyczne, poczęstunek dla uczestników wydarzenia na pl. Solnym.
- 12.30–13.30 – zwiedzanie Narodowego Forum Muzyki dla wolontariuszy ze Szkolnych Kół Caritas z wysłuchaniem fragmentu próby koncertu „Dzieci Suzuki", w ramach przygotowania do Wratislavia Cantans (dzieci i młodzież).
- 12.30–13.30 – prelekcja dla wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas w Sali Wielkiej Ratusza pt: „Zaangażowanie w wolontariat jako budowanie społeczeństwa obywatelskiego", którą poprowadzi minister Krzysztof Michałkiewicz (dorośli).

Na Placu Solnym znajdziemy także przygotowany posiłek na ciepło, do którego nie będzie mogło zabraknąć symbolicznej Kromki Chleba, dla każdej osoby, która się przyłączy do naszego świętowania.

W tym miejscu gorąco zapraszamy Księdza do udziału w tym spotkaniu wraz z wolontariuszami Parafialnego Zespołu Caritas oraz innymi chętnymi parafianami, którzy wyrażą wolę wzięcia udziału we wspólnym świętowaniu. Wasz udział w tym wydarzeniu przyczyni się do poszerzenia wspólnoty, jaką jest Caritas.

Zgłoszenia prosimy dokonać do 12 września 2016 r. na nr tel. 662 217 292 lub adres e-mail: rjadwiszczak@wroclaw.caritas.pl.

Z należnym szacunkiem

ks. Dariusz Amrogowicz
Dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

7
KOMUNIKAT
w sprawie wizytacji kanonicznych w Archidiecezji Wrocławskiej w 2017 r.

Wrocław, 8 września 2016 r.

Wiosną 2017 r. wizytacje kanoniczne będą przeprowadzone w następujących Dekanatach Archidiecezji Wrocławskiej:

a) J.E. Ksiądz Arcybiskup, Metropolita Wrocławski
– WROCŁAW-Zachód (Leśnica)

b) J.E. Ksiądz Biskup Andrzej Siemieniewski
– STRZELIN
– WOŁÓW

c) J.E. Ksiądz Biskup Jacek Kiciński CMF
– TRZEBNICA
– SOBÓTKA

Jesienią 2017 r. wizytacje kanoniczne będą przeprowadzone w następujących Dekanatach:

a) J.E. Ksiądz Arcybiskup, Metropolita Wrocławski
– ZIĘBICE

b) J.E. Ksiądz Biskup Andrzej Siemieniewski
– WROCŁAW – Katedra

c) J.E. Ksiądz Biskup Jacek Kiciński CMF
– KĄTY WROCŁAWSKIE

8
KOMUNIKAT
w sprawie pomocy materialnej dla ofiar trzęsienie ziemi we Włoszech

Wrocław, 16 września 2016 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, iż J.E. Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny, Metropolita Wrocławski zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski, prosi Przewielebnych Księży Proboszczów o zorganizowanie i przeprowadzenie 2 października br. przykościelnej zbiórki do puszek na rzecz pomocy materialnej dla naszych Braci i Sióstr poszkodowanych w trzęsieniu ziemi we Włoszech.

Działania Caritas Polska w tej materii można wesprzeć także wysyłając SMS z hasłem POMAGAM na numer 72052 (koszt 2,46 z VAT).

Chrześcijańskie współczucie oraz braterska solidarność z osobami, które ucierpiały w wyniku tragicznego kataklizmu, skłaniają nas do podjęcia działań, celem okazania konkretnego wsparcia poszkodowanym.

Z pozdrowieniem w Chrystusie Panu

Wikariusz Generalny

9
KOMUNIKAT
w sprawie kursu przygotowującego do pełnienia funkcji ministranta słowa Bożego

Wrocław, 16 września 2016 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje niniejszym, że w sobotę, 8 października br., o godz. 9.00, w budynku Centrum Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej, ul. Katedralna 4 (dawna „Czwórka") rozpocznie się kurs na ministranta słowa Bożego dla członków Liturgicznej Służby Ołtarza.

Uczestnikami kursu mogą być ministranci z I klasy gimnazjum i starsi. Organizatorzy kursu proszą, aby uczestnikami kursu były osoby umiejące czytać oraz niemające wad wymowy, gdyż tacy nie mogą być dopuszczeni do funkcji Ministranta Słowa Bożego.

Chłopcy zgłaszający się na kurs powinni przynieść ze sobą pismo polecające od Księdza Proboszcza lub Opiekuna (Moderatora) Służby Liturgicznej (załącznik nr 1). Zajęcia będą się odbywać w soboty od października do maja włącznie, poza feriami świątecznymi i przerwą międzysemestralną (załącznik nr 2).

Przed wysłaniem ministrantów na kurs organizatorzy proszą o zapoznanie się z regulaminem uczestnictwa (załącznik nr 3).

Kurs na Ministranta Słowa Bożego opiera się na formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej, dlatego w ramach kursu będą odbywały się wykłady z liturgiki, Pisma Świętego, fonetyki oraz ćwiczenia z liturgiki i fonetyki. Będzie również rozwijana formacja duchowa przez

udział we Mszy Świętej rozpoczynającej każdy zjazd; dni skupienia dla Służby Liturgicznej Archidiecezji Wrocławskiej oraz rekolekcje organizowane przez Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu.

Oficjalna promocja odbędzie się 10 czerwca 2017 r. o godz. 11.00 w kościele Świętego Krzyża.

Odpowiedzialnym za przebieg kursu na Ministranta Słowa Bożego jest Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej, ks. Marek Leśniak, wikariusz parafii pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu (katedra wrocławska), u którego można zasięgnąć bliższych informacji.

Zgłoszenia kandydatów dokonuje się na pierwszym spotkaniu 8 października 2016 r. o godz. 9.00.

Wszelkie pytania i wątpliwości prosimy kierować na adres:

e-mail: marek.lesniak@archidiecezja.wroc.pl

Oprócz centralnego kursu na Ministranta Słowa Bożego, odbędą się także kursy rejonowe w różnych miastach naszej Archidiecezji. Szczegółowe informacje zostaną podane wkrótce.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. Marek Leśniak
Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej

10
KOMUNIKAT
w sprawie kursu przygotowującego do pełnienia funkcji ceremoniarza

Wrocław, 16 września 2016 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje niniejszym, że w sobotę, 8 października br., o godz. 9.00, w budynku Centrum Duszpasterskiego Archidiecezji Wrocławskiej, ul. Katedralna 4 (dawna „Czwórka”) rozpocznie się kurs przygotowujący wybrane osoby do pełnienia funkcji ceremoniarzy w zgromadzeniu liturgicznym.

Uczestnikami kursu mogą być członkowie parafialnych zespołów Liturgicznej Służby Ołtarza (ministranci, lektorzy, nadzwyczajni szafarze Komunii świętej), którzy ukończyli gimnazjum i legitymują się co najmniej dwuletnim stażem w LSO.

Uczestnicy zgłaszający się na kurs powinni przynieść ze sobą pismo polecające od Księdza Proboszcza lub Opiekuna (Moderatora) Służby Liturgicznej (załącznik nr 1). Zajęcia będą się odbywać w soboty od października do maja włącznie (9 zjazdów), poza feriami świątecznymi i przerwą międzysemestralną (załącznik nr 2). Przed wysłaniem ministrantów na kurs organizatorzy proszą o zapoznanie się z regulaminem uczestnictwa (załącznik nr 3).

Kurs opiera się na formacji ludzkiej, duchowej i intelektualnej, dlatego w ramach kursu będą odbywały się wykłady z liturgiki, Pisma Świętego, fonetyki oraz ćwiczenia z liturgiki. Będzie również rozwijana formacja duchowa przez udział we Mszy Świętej rozpoczynającej każdy zjazd; dni skupienia dla Służby Liturgicznej Archidiecezji Wrocławskiej oraz rekolekcje organizowane przez Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu.

Oficjalna promocja odbędzie się 10 czerwca 2017 r. o godz. 11.00 w kościele Świętego Krzyża.

Odpowiedzialnym za przebieg kursu jest Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej, ks. Marek Leśniak, wikariusz parafii pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu (katedra wrocławska), u którego można zasięgnąć bliższych informacji.

Zgłoszenia kandydatów dokonuje się na pierwszym spotkaniu 8 października 2016 r. o godz. 9.00.

Wszelkie pytania i wątpliwości prosimy kierować na adres:
e-mail: marek.lesniak@archidiecezja.wroc.pl

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. Marek Leśniak
Diecezjalny Duszpasterz Służby Liturgicznej

11
KOMUNIKAT
dotyczący Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Dobroszycach

Wrocław, 19 września 2016 r.

Przewielebny Księże,

Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w 2017 roku będzie obchodziła 15-lecie funkcjonowania Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobroszycach. Pragniemy podzielić się z Przewielebnymi Księżmi i Parafianami radością prowadzenia tego dzieła pod patronatem Świętej Jadwigi Śląskiej, zwłaszcza w roku jubileuszu 750-lecia jej kanonizacji.

Korzystając ze zbliżających się uroczystości, chcielibyśmy poinformować o możliwości skorzystania z naszego specjalistycznego ośrodka. Jeżeli na terenie parafii Księdza zamieszkują rodziny, które mogłyby skorzystać z tej formy wsparcia, serdecznie zapraszamy do współpracy.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Dobroszycach jest przeznaczony dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim, z niepełnosprawnością sprzężoną, w tym z autyzmem. Ośrodek zapewnia naukę w szkole podstawowej, gimnazjum i szkole zawodowej, szkole przysposabiającej do pracy oraz oddziale rewalidacyjno-wychowawczym (dla dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim). Ośrodek oferuje terapię w pełni wyposażonych gabinetach: rehabilitacyjnym, logopedycznym oraz sali doświadczania świata. Ponadto z myślą o przyszłości absolwentów placówki został także powołany do istnienia Dom Opieki oraz Warsztat Terapii Zajęciowej.

Dla zainteresowanych poniżej podajemy dane kontaktowe:

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy
Caritas Archidiecezji Wrocławskiej
ul. Stawowa 23, 56-410 Dobroszyce
tel. 71 314 11 13, e- mail: dobroszyce@op.pl.

ks. Dariusz Amrogowicz
Dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

12
ZAPROSZENIE
na VII Zjazd Liderów Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Wrocławskiej,

Wrocław, 21 września 2016 r.

Przewielebny Księże Proboszczu**!**

Serdecznie zapraszamy Księdza Proboszcza wraz z przedstawicielami Zarządu lub osobami zainteresowanymi utworzeniem przy parafii Parafialnego Zespołu Caritas, do udziału w VII Zjeździe Liderów Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Spotkanie o treściach formacyjno-informacyjnych odbędzie się we Wrocławiu w sobotę, 1 października 2016 r. w budynku Centrum Duszpasterstwa Archidiecezji Wrocławskiej przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu.

Plan spotkania

10.00 – 11.15 – Eucharystia w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła,
11.30 – 12.45 – praca w trzech grupach w salach Centrum Duszpasterstwa,
13.00 – 13.30 – poczęstunek w siedzibie Caritas, Katedralna 7.

Potwierdzenie zgłoszenia udziału wolontariuszy PZC w Zjeździe Liderów, należy dokonać do 28 września 2016 r., drogą SMS-ową na nr telefonu: 662 217 292 lub drogą emailową na adres: rjadwiszczak@wroclaw.caritas.pl.

Życząc wszelkiej łaski Bożej w trwającym Roku Miłosierdzia, wyrażamy głęboką wdzięczność za podejmowane przez księdza Proboszcza wraz z Zespołem dzieła Caritas, które są świadectwem naszej wiary.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem

ks. Dariusz Amrogowicz
Dyrektor Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

13
ZAPROSZENIE
na spotkanie osób zaangażowanych w ruch hospicyjny na terenie Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 5 października 2016 r.

Dzięki inicjatywie osób zaangażowanych w ruch hospicyjny na terenie Archidiecezji Wrocławskiej zapraszamy wszystkich zainteresowanych na comiesięczne spotkania, organizowane przy kościele oo. Bonifratrów pw. Trójcy Przenajświętszej we Wrocławiu przy ul. Traugutta 57/59.

Centralnym wydarzeniem podczas tych spotkań będzie Eucharystia, sprawowana w każdy trzeci wtorek miesiąca o godz. 17.00. Rozpoczynamy we wtorek, 18 października 2016 r., czyli w liturgiczne święto patrona lekarzy – św. Łukasza Ewangelisty.

Dalszy program będzie kształtowany na miarę potrzeb i możliwości uczestników oraz gospodarzy miejsca – ojców bonifratrów.

Kogo zapraszamy? Wszystkich, którzy na co dzień podejmują troskę o chorych terminalnie (a zatem: lekarzy, pielęgniarki, pozostały personel medyczny, wolontariuszy), samych chorych (na ile będzie to dla nich możliwe) oraz rodziny pacjentów. Modlitwą ogarniemy te właśnie osoby oraz zmarłych pacjentów.

Bardzo prosimy Księży Proboszczów, aby zechcieli to zaproszenie przekazać swoim parafianom: w ogłoszeniach, przez gabloty czy gazetki parafialne, albo też osobom bezpośrednio zainteresowanym.

Wsparci błogosławieństwem Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego będziemy chcieli w ten sposób konkretnie troszczyć się o osoby zranione na duszy i ciele, prosząc dla nich o Bożą pomoc, która jest niezbędna w posłudze chorym i wszystkim cierpiącym. Jak napisał papież Benedykt XVI: „Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością” (*Spe salvi*, nr 37).

Z kapłańskim pozdrowieniem

ks. Aleksander Radecki
Diecezjalny Duszpasterz Hospicjów

14
ZAPROSZENIE
na Dzień Skupienia Księży Dziekanów

Wrocław, 14 października 2016 r.

Kuria Metropolitalna Wrocławska zaprasza niniejszym do udziału w DNIU SKUPIENIA Księży Dziekanów, który odbędzie się 24 października 2016 r. (poniedziałek) w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

Dzień Skupienia rozpocznie się o godz. 10.00 Mszą Świętą w kaplicy seminaryjnej, koncelebrowaną pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego. Obrady po Mszy Świętej w sali nr 7, I piętro.

Wikariusz Generalny

15
KOMUNIKAT
o zakończeniu Roku Bożego Miłosierdzia w Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 17 października 2016 r.

13 listopada br., w niedzielę, w katedrze wrocławskiej, w Godzinie Miłosierdzia, o godz. 15.00, w związku z zakończeniem Roku Bożego Miłosierdzia, J.E. Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny uroczyście zakończy Jubileuszowy Rok w Archidiecezji Wrocławskiej. Po zamknięciu Bramy Miłosierdzia zostanie odprawiona Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem Metropolity Wrocławskiego. Do licznego udziału w tej uroczystości zapraszamy kapłanów, księży dziekanów i wiernych (delegacje poszczególnych parafii, szczególnie miasta Wrocławia).

Gorąco zapraszamy siostry zakonne wszystkich zgromadzeń w Archidiecezji, zwłaszcza z miasta Wrocławia.

Prosimy, aby 13 listopada w każdej parafii Archidiecezji zostało podkreślone zakończenie Jubileuszowego Roku Miłosierdzia na wszystkich Mszach Świętych, natomiast w parafiach, w których była otwarta Brama Miłosierdzia, nastąpiło jej zamknięcie.

13 listopada odbędzie się zakończenie Roku Bożego Miłosierdzia we wszystkich diecezjach w Polsce. Centralne zamknięcie Roku Jubileuszowego nastąpi 20 listopada, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, przez Ojca świętego Franciszka, w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

16
ZAPROSZENIE
na Dzień Skupienia Organistów i Muzyków Kościelnych

Wrocław, 19 października 2016 r.

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, Referat Muzyczny Kurii Metropolitalnej oraz Dyrekcja Metropolitalnego Studium Organistowskiego we Wrocławiu serdecznie zapraszają organistów i muzyków kościelnych do udziału w Archidiecezjalnym Dniu Skupienia Organistów i Muzyków Kościelnych z racji patronalnego święta – św. CECYLII, który odbędzie się w sobotę, 19 listopada 2016 r., we Wrocławiu.

Program przebiegu uroczystości:
- godz. 9.30 – przyjazd uczestników do katedry pw. św. Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim.
- godz. 10.00 – uroczysta Msza Święta pod przewodnictwem J.E. Ks. Arcybiskupa seniora Mariana Gołębiewskiego.
- godz. 11.00 – przejście do budynku przy ul. Katedralnej 4 na spotkanie przy kawie i herbacie.
- godz. 12.00 – „Audio-psychofonologiczna koncepcja strojenia

instrumentarium wokalnego organisty i muzyka kościelnego dla potrzeb poprawnej artykulacji w śpiewie liturgicznym" – wykład poprowadzi ks. dr hab. Zdzisław Madej, Referent do Spraw Muzyki i Śpiewu Liturgicznego Archidiecezji Wrocławskiej, Dyrektor Metropolitalnego Studium Organistowskiego we Wrocławiu, Kierownik katedry wokalistyki w Akademii Muzycznej w Krakowie.
- 13.00 – 15.00 – „Improwizacja organowa w liturgii" – warsztaty poprowadzą: dr Tomasz Głuchowski – organista w kościele pw. św. Wojciecha we Wrocławiu, wykładowca w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, mgr Łukasz Romanek – organista w kościele pw. św. Maurycego we Wrocławiu, wicedyrektor i wykładowca w Metropolitalnym Studium Organistowskim we Wrocławiu.
- 15.00 – wspólna modlitwa i zakończenie Dnia Skupienia.

Informacja

Uprzejmie prosimy wszystkich zainteresowanych o potwierdzenie przybycia.Formularz zgłoszeniowy znajduje się **na stronie internetowej Metropolitalnego Studium Organistowskiego** we Wrocławiu.

Prosimy Czcigodnego Księdza Proboszcza o osobiste skierowanie organisty na ten Dzień Skupienia i pokrycie kosztów uczestnictwa w Dniu Skupienia.

Koszt uczestnictwa: 20 zł.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

ks. Zdzisław Madej
Referent Diecezjalny ds. Muzyki Kościelnej

17

PLAN DNI SKUPIENIA

dla Kapłanów wyświęconych w latach 2011–2016

Wrocław, 26 października 2016 r.

Ośrodek Caritas Sulistrowiczki

PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA 2016 r.

Święto Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza
- 16.30 – nieszpory z konferencją bp. Jacka Kicińskiego CMF.
- 18.00 – kolacja.
- 19.00 – konferencja (I) ks. dr. Marka Dziewieckiego.
- 20.30 – Adoracja Najświętszego Sakramentu (w kościele). Okazja do spowiedzi św.
- 21.15 – kompleta. Błogosławieństwo sakramentalne.
- 21.30 – nocne braci-kapłanów rozmowy (z uwzględnieniem ciszy nocnej).

Możliwość spoczynku nocnego.

SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA 2016 r.

- 7.30 – jutrznia z rozważaniem ks. Aleksandra Radeckiego.
- 8.15 – śniadanie.
- 9.00 – konferencja (II) ks. dr. Marka Dziewieckiego.
- 10.00 – przerwa na kawę.
- 10.30 – konferencja ks. dr. Marka Dziewieckiego (III).
- 12.00 – Anioł Pański, obiad, zakończenie spotkania.

Koszty udziału w spotkaniu: 120 zł.

ks. Aleksander Radecki
wikariusz biskupi ds. duchowieństwa

18
INFORMACJE
dotyczące unijnego dofinansowania na termomodernizację

Wrocław, 3 listopada 2016 r.

Unijne dofinansowania na termomodernizację od wewnątrz.

Tylko do końca tego roku można składać wnioski do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na projekty związane z poprawą efektywności energetycznej w budynkach. Program w szczególności wspiera prace termomodernizacyjne w obiektach zabytkowych, które są najbardziej wymagające i trudne, wśród których dużą grupę stanowią budynki sakralne i obiekty im towarzyszące.

W większości przypadków w grę wchodzi jedynie ocieplenie od środka za pomocą specjalnych technologii, jak na przykład systemu mineralnych płyt izolacyjnych Multipor.

Trwa nabór do programu „Poprawa jakości powietrza", który jest szczególnie interesujący dla właścicieli budynków wymagających prac termomodernizacyjnych. Poprawie efektywności energetycznej obiektów poświęcona jest druga część programu – Zmniejszenie zużycia energii w budownictwie. Głównym celem działania jest ograniczenie emisji CO_2 do atmosfery, co w efekcie ma poprawić jakość powietrza.

Program Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest jednym z największych działań w naszym kraju w segmencie termomodernizacji w najbliższych latach. Na same dotacje fundusz przeznaczył kwotę 300 mln złotych, do tego dochodzi 200 mln na pożyczki.

Projekt stworzono z myślą o wsparciu właścicieli obiektów publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem budynków historycznych i zabytkowych. Program dotyczy termomodernizacji: obiektów zabytkowych, muzeów, obiektów sakralnych wraz z obiektami towarzyszącymi, szpitali, zakładów opiekuńczo-leczniczych, pielęgnacyjno-opiekuńczych, hospicjów, domów studenckich i innych przeznaczonych

na potrzeby kultury, kultu religijnego, oświaty, opieki, wychowania, nauki.

Właściciele wyżej wymienionych obiektów mogą liczyć na dotację w wysokości do 85 % kosztów kwalifikowanych lub pożyczkę do 50 % kosztów kwalifikowanych. W przypadku zastosowania w budynku odnawialnych źródeł energii kwoty dofinansowania mogą być zwiększone o dodatkowe 5 %. Program skierowany jest na większe prace termomodernizacyjne, bo minimalny koszt całkowity projektu musi wynosić 100 tys. zł, bez uwzględnienia kosztów projektu czy ekspertyz cieplno-wilgotnościowych.

Wnioski o dofinansowanie na prace termomodernizacyjne należy składać w terminie do 30 grudnia 2016 r.

Więcej o dofinansowaniu:

https://nfosigw.gov.pl/oferta-finansowania/srodki-krajowe/programy-priorytetowe/poprawa-jakosci-powietrza-energetyczne/nabor-12016/

Zachęcając do działania, serdecznie pozdrawiam

ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

19
ZAPROSZENIE
na Adwentowy Dzień Skupienia Lektorów i Ceremoniarzy

Wrocław, 14 listopada 2016 r.

Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Archidiecezji Wrocławskiej zaprasza Księży opiekunów Służby Liturgicznej wraz z lektorami i ceremoniarzami na Adwentowy Dzień Skupienia Lektorów i Ceremoniarzy Archidiecezji Wrocławskiej. Spotkanie odbędzie się 10 grudnia 2016 r. na Ostrowie Tumskim.

Celem wydarzenia jest integracja członków Służby Liturgicznej oraz pogłębianie naszej wiary. Tegoroczne spotkanie będzie dotyczyło wyznawania wiary w swoim środowisku. Zachętą do podjęcia tego tematu była kanonizacja Józefa Sánchez del Río, który oddał życie za wiarę jako 14-letni chłopiec w czasie prześladowań religijnych w Meksyku. Był brutalnie torturowany, a na wszelkie namawianie go do wyrzeczenia się wiary odpowiadał okrzykiem: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Maryja z Guadalupe!". Postać Józefa Sancheza jest nam bliżej znana dzięki filmowi *Christiada* z 2012 r.

Konferencje do młodzieży wygłoszą: ks. Paweł Cembrowicz (proboszcz katedry wrocławskiej), ks. Rafał Cyfka (Pomoc Kościołowi w Potrzebie), ks. Jakub Bartczak (duszpasterz młodzieży, raper). W programie jest także przewidziany głos uczestników, aby mogli wyrazić opinię na temat formacji ministranckiej, kursów lektorskich i ceremoniarskich. Chcemy słuchać młodych, aby przygotowywać odpowiednią i atrakcyjną ofertę dla młodzieży.

Udział w dniu skupienia wiąże się z ofiarą w wysokości 10 zł na cele organizacyjne, obiad, materiały. Rejestracja grupowa z parafii przez formularz internetowy lub na adres mail: marek.lesniak@archidiecezja.wroc.pl.

Proszę o zachęcenie młodzieży do wzięcia udziału. Zapraszam księży do koncelebrowania Mszy Świętej, a wcześniej do umożliwienia ministrantom skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. W czasie wykładów dla ministrantów przewidziane jest spotkanie duszpasterzy służby liturgicznej.

Szczegółowe informację dostępne są na stronie: www.facebook.com/slwroclaw.

Plan Dnia Skupienia

Kościół pw. św. Bartłomieja (dolny kościół Świętego Krzyża)
- 9.15 – rejestracja
- 9.30 – sakrament pokuty i pojednania
- 10.00 – Msza Święta

Aula MWSD – godz. 11.15

- *Jak pokonać rutynę i przeżywać Mszę Świętą* – ks. Paweł Cembrowicz, proboszcz katedry wrocławskiej, przewodniczący komisji

liturgicznej w Archidiecezji Wrocławskiej;
- *Wiara potwierdzona świadectwem życia* – ks. Rafał Cyfka, Pomoc Kościołowi w Potrzebie;
- *Z wiarą do szkoły* – ks. Jakub Bartczak, wikariusz, duszpasterz młodzieży, raper;
- Głos uczestników natemat: Moje pomysły na formację Służby Liturgicznej.

Refektarz MWSD
- 14.30 – obiad

ks. Marek Leśniak
Diecezjalny Duszpasterz
Służby Liturgicznej Archidiecezji Wrocławskiej

20
NOMINACJE I ZMIANY PERSONALNE

Ks. Paweł Brożyna został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. notariuszem Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej na okres 5 lat oraz rezydentem w parafii pw. Trójcy Świętej we Wrocławiu.

O. Kazimierz Golec OFM Cap. został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Augustyna we Wrocławiu.

O. Jacek Siemieniak OFM Cap. został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Augustyna we Wrocławiu.

Ks. Stanisław Basiuk CM został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika we Wrocławiu.

Ks. Ryszard Kowalski CM został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. proboszczem parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika we Wrocławiu.

Ks. Sebastian Bartek SDS został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. katechetą parafii pw. Nawiedzenia NMP w Koczurkach.

Ks. Piotr Majcherek SDS został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jadwigi w Dobroszycach.

Ks. Maciej Figarski SDS został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Jadwigi w Dobroszycach.

Ks. Szymon Kula SDS został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z funkcji katechety parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Ks. Jerzy Lazarek SDS został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. katechetą parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Ks. Robert Stachowicz SDS został skierowany z dniem 1 lipca 2016 r. do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Wysokim Kościele.

Ks. Wojciech Czarnota SDS został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy.

O. Piotr Bęza CMF został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z pracy duszpasterskiej w Duszpasterstwie Akademickim „Wawrzyny".

O. Wojciech Kobyliński CMF został skierowany z dniem 1 lipca 2016 r. do pracy duszpasterskiej w Duszpasterstwie Akademickim „Wawrzyny".

O. Piotr Boroń CMF został odwołany z dniem 1 lipca 2016 r. z funkcji ojca duchownego dekanatu Brzeg Dolny.

Ks. Marek Tyczyński, rezydent parafii pw. św. Mikołaja w Brzegu, został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r. kapelanem Brzeskiego Centrum Medycznego w Brzegu.

Ks. Damian Rachuta SDS został ustanowiony z dniem 1 lipca 2016 r . wikariuszem parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy.

O. Witold Kuźma OFM Conv. został odwołany z dniem 13 lipca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu.

Ks. Adrian Stefaniuk został odwołany z dniem 31 lipca 2016 r. z pracy duszpasterskiej w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech i ustanowiony z dniem 1 sierpnia 2016 r. wikariuszem parafii katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

Ks. Piotr Szwaj został odwołany z dniem 1 sierpnia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu i skierowany do pracy duszpasterskiej w Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

Ks. Waldemar Kapusta SDB został odwołany z dniem 1 sierpnia 2016 r. z funkcji kapelana Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu.

Ks. Marcin Tyszkiewicz SDB został ustanowiony z dniem 1 sierpnia 2016 r. kapelanem Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu.

Ks. Piotr Rozpędowski został odwołany z dniem 1 sierpnia 2016 r. z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Jelcz-Laskowice i Oława i ustanowiony dekanalnym duszpasterzem młodzieży dekanatu Oława.

O. Andrzej Drewniak OCist. został odwołany z dniem 6 sierpnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Henrykowie oraz z urzędu wicedziekana dekanatu Ziębice.

O. Wiesław Rymarczyk OCist. został ustanowiony z dniem 6 sierpnia 2016 r. proboszczem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Hen**rykowie.**

O. January Paweł Śliwa OFM został odwołany z dniem 16 sierpnia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu.

O. Jordan Mateusz Staffa OFM został ustanowiony z dniem 16 sierpnia 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu.

O. Mirosław Prochera OFM został odwołany z dniem 16 sierpnia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Alberta Wielkiego we Wrocławiu.

O. Jozue Grzegorz Szymański OFM został ustanowiony z dniem 16 sierpnia 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Alberta Wielkiego we Wrocławiu.

O. Witold Ryszard Pelczar OFM został odwołany z dniem 16 sierpnia 2016 r. z funkcji kapelana Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu.

O. Ezechiel Michał Adamski OFM został ustanowiony z dniem 16 sierpnia 2016 r. kapelanem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu.

Ks. Tomasz Filinowicz, diecezjalny duszpasterz głuchoniemych i niewidomych w Archidiecezji Wrocławskiej, został ustanowiony

z dniem 16 sierpnia 2016 r. kapelanem Stowarzyszenia „Hospicjum dla dzieci Dolnego Śląska".

O. Paweł Pasierbek SJ został odwołany z dniem 21 sierpnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu.

O. Józef Birecki SJ został ustanowiony z dniem 21 sierpnia 2016 r. proboszczem parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu.

Ks. Maksymilian Jezierski został ustanowiony z dniem 26 sierpnia 2016 r. wikariuszem w parafii garnizonowej pw. św. Elżbiety we Wrocławiu.

O. Krystian Piechaczek CMF został odwołany z dniem 31 sierpnia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

O. Piotr Boroń CMF został odwołany z dniem 31 sierpnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Krzydlinie Małej.

O. Jan Opala CMF został odwołany z dniem 31 sierpnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu i ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Krzydlinie Małej.

O. Robert Pyrka CMF został odwołany z dniem 31 sierpnia 2016 r. z funkcji rektora Ośrodka Duszpasterstwa dla Obcokrajowców Języka Hiszpańskiego we Wrocławiu.

O. Wojciech Matuła CMF został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. proboszczem parafii pw. św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

Ks. Henryk Kuczera, pracujący duszpastersko w Niemczech, został przeniesiony z dniem 1 września 2016 r. w stan spoczynku.

O. Rafał Nowak CSSR został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Pocieszenia we Wrocławiu.

O. Piotr Grześkiewicz CSSR został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. NMP Pocieszenia we Wrocławiu.

Ks. Wojciech Antosik, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. NMP Bolesnej we Wrocławiu.

Ks. Dawid Haszczuk, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie.

Ks. Krzysztof Jankowski, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Apostoła we Wrocławiu.

Ks. Paweł Krukowski, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu.

Ks. Tomasz Midek, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu.

Ks. Przemysław Paruch, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie.

Ks. Kamil Sławiński, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Kazimierza we Wrocławiu.

Ks. Piotr Szczypior, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu.

Ks. Radosław Wolniczek, neoprezbiter, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Kostki we Wrocławiu.

Ks. Kamil Cieliński, neoprezbiter, został skierowany z dniem 1 września 2016 r. do pracy duszpasterskiej w Szwajcarii na okres 3 lat.

Ks. Piotr Mazur został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Lutyni oraz z funkcji dekanalnego duszpasterza młodzieży i koordynatora ŚDM dekanatu Miękinia i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu.

Ks. Łukasz Tokarczyk został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Andrzeja Apostoła we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu.

Ks. Mateusz Piotrowski został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła w Długołęce i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu.

Ks. Grzegorz Kożak został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu.

Ks. Grzegorz Tabaka został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu.

Ks. Kamil Motyka został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu oraz z funkcji kapelana Oddziału Powiatowego ZOSP w Miliczu i z funkcji dekanalnego duszpasterza młodzieży i koordynatora ŚDM dekanatu Milicz i ustanowiony wikariuszem parafii pw. NMP Różańcowej w Kiełczowie.

Ks. Antoni Ablam został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Lutyni.

Ks. Zbigniew Topolnicki został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia w Oleśnicy oraz z funkcji dekanalnego duszpasterza młodzieży i koordynatora ŚDM dekanatu Oleśnica-Wschód i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Bartosz Mitkiewicz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Andrzeja Boboli we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Michała Archanioła w Długołęce.

Ks. Paweł Kotkowski został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem tej parafii.

Ks. Krystian Bałaz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Kazimierza we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu.

Ks. Szymon Helwin został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu.

Ks. Wojciech Szablowski został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Bierutowie i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu.

Ks. Marcin Kołodziej został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia we Wrocławiu oraz z funkcji dekanalnego koordynatora ŚDM dekanatu Wrocław-Katedra i ustanowiony wikariuszem parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Ks. Krzysztof Deja został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu oraz z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Wrocław-Północ II i III, i ustanowiony prefektem alumnów MWSD we Wrocławiu.

Ks. Stefan Bekalarz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Maurycego we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Brata Alberta w Mirkowie.

Ks. Piotr Marcinów został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu.

Ks. Adam Łopuszyński został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Odkupiciela Świata we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach.

Ks. Kamil Kita został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie.

Ks. Józef Jarmuła został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. św. Stanisława, Doroty i Wacława we Wrocławiu i ustanowiony prefektem alumnów MWSD w Henrykowie oraz wychowawcą w KLO w Henrykowie.

Ks. Leszek Więcek został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

Ks. Bogusław Kapica został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Bolesnej we Wrocławiu i usta-

nowiony wikariuszem parafii pw. św. św. Stanisława, Doroty i Wacława we Wrocławiu.

Ks. Krzysztof Głuszko został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze oraz z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Góra Wschód i Zachód i ustanowiony wikariuszem parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia we Wrocławiu.

Ks. Michał Janusiewicz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze.

Ks. Rafał Kubiak został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Wawrzyńca w Wołowie.

Ks. Rafał Stachowiak został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Stanisława Kostki we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Sobótce.

Ks. Łukasz Romańczuk został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Faustyny w Górze i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Marcina Biskupa w Marcinkowicach.

Ks. Marcin Tokarz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Matki Pocieszenia w Oławie i skierowany na roczny urlop zdrowotny.

Ks. Piotr Rapacz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu.

Ks. Bartosz Dulęba został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Wawrzyńca w Wołowie oraz dekanalnego duszpasterza młodzieży i koordynatora ŚDM dekanatu Wołów i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu oraz kapelanem Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Ks. Paweł Pomarański, wikariusz parafii pw. NMP Matki Pocieszenia w Oławie, został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dla dekanatów Jelcz-Laskowice i Oława.

Ks. Damian Mondrzik został ustanowiony z dniem 1 września 2016 r. wikariuszem parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu.

Ks. Wojciech Jednoróg został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia w Oleśnicy.

Ks. Michał Janusiewicz został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Opatrzności Bożej we Wrocławiu i skierowany na miesięczny urlop zdrowotny.

Ks. Tomasz Luboiński został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji kapelana Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

O. Jan Maksymilian Putyra CCG został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Górze.

Ks. Michał Olszański został odwołany z dniem 1 września 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Franciszka z Asyżu i św. Piotra z Alkantary w Namysłowie i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Daniel Herbowski został zwolniony z dniem 14 września 2016 r. z kary ekskomuniki i ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu.

Ks. Klaudiusz Kordos, wikariusz parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy, został ustanowiony z dniem 14 września 2016 r. asystentem kościelnym Stowarzyszenia „Chrześcijańska Misja Szpitalna" na okres 3 lat.

Ks. Jan Opala CMF, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Krzydlinie Małej, został ustanowiony z dniem 16 września 2016 r. ojcem duchownym dekanatu Brzeg Dolny.

Ks. Stanisław Padewski został odwołany z dniem 21 września 2016 r. z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatu Wrocław-Wschód.

Ks. Przemysław Pastucha został odwołany z dniem 21 września 2016 r. z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Strzelin, Wiązów i Ziębice.

Ks. Krzysztof Tomczyk został odwołany z dniem 21 września 2016 r. z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Brzeg Dolny i Wołów.

Ks. Franciszek Marmol został odwołany z dniem 24 września 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła w Chomiąży i przeniesiony w stan spoczynku.

Ks. Mieczysław Janczyszyn został ustanowiony z dniem 25 września 2016 r. administratorem parafii pw. św. Michała Archanioła w Chomiąży.

Ks. Waldemar Kontek, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Smolcu, został ustanowiony z dniem 27 września 2016 r. ojcem duchownym dekanatu Kąty Wrocławskie.

Ks. Andrzej Majchrzak został odwołany z dniem 1 października 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Powidzku.

Ks. Łukasz Piłat został odwołany z dniem 1 października 2016 r. z funkcji zastępcy diecezjalnego duszpasterza LSO i ustanowiony rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Oleśnica-Wschód i Oleśnica-Zachód.

Ks. Tomasz Bäcker został odwołany z dniem 1 października 2016 r. z funkcji rejonowego duszpasterza LSO dekanatów Brzeg-Południe i Brzeg-Północ.

Ks. Przemysław Paruch został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Strzelin, Wiązów i Ziębice.

Ks. Tomasz Midek został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Wrocław-Północ II i III.

Ks. Mateusz Piotrowski został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Wrocław-Katedra i Wrocław-Śródmieście.

Ks. Wojciech Buźniak został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Brzeg Dolny i Wołów.

Ks. Paweł Misiołek został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatu Wrocław-Wschód.

Ks. Mateusz Zygmunt został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Brzeg-Południe i Brzeg-Północ.

Ks. Krzysztof Tomczyk został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rejonowym duszpasterzem LSO dekanatów Góra-Wschód i Góra-Zachód.

Ks. Michał Janusiewicz został ustanowiony z dniem 1 października 2016 r. rezydentem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu.

Ks. Kacper Radzki, wicerektor MWSD w Henrykowie, został ustanowiony z dniem 10 października 2016 r. administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Starczówku.

Ks. Ireneusz Alczyk otrzymał z dniem 19 października 2016 r. przedłużenie mandatu dziekana dekanatu Wrocław-Krzyki na kolejną kadencję.

Ks. Henryk Wachowiak otrzymał z dniem 19 października 2016 r. przedłużenie mandatu dziekana dekanatu Góra-Wschód na kolejną kadencję.

Ks. Stanisław Wróblewski został odwołany z dniem 24 października 2016 r. ze studiów specjalistycznych w Rzymie i ustanowiony z dniem 11 grudnia 2016 r. wikariuszem parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach.

Ks. Marcin Robakowski został ustanowiony z dniem 26 października 2016 r. administratorem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Andrzej Obuchowski powrócił z pracy duszpasterskiej w Rosji i został skierowany z dniem 28 października 2016 r. na urlop zdrowotny.

Ks. Józef Meler, proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Lubszy, został ustanowiony z dniem 7 listopada 2016 r. wicedziekanem dekanatu Brzeg-Północ.

Ks. Roman Siewiera, proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Wigańcicach, został ustanowiony z dniem 7 listopada 2016 r. wicedziekanem dekanatu Ziębice.

Ks. Janusz Zbroniec powrócił z pracy duszpasterskiej w Brazylii i został skierowany z dniem 1 grudnia 2016 r. do pracy duszpasterskiej w Anglii i Walii.

Ks. Zdzisław Tokarski SDS został odwołany z dniem 1 grudnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Michała Archanioła we Wszemirowie.

Ks. Piotr Wojciechowski SDS został odwołany z dniem 1 grudnia 2016 r. z funkcji katechety parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi i ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła we Wszemirowie.

Ks. Zbigniew Słobodecki został odwołany z dniem 11 grudnia 2016 r. z urzędu proboszcza parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Nasławicach oraz z urzędu dziekana dekanatu Sobótka i dekanalnego duszpasterza rodzin dekanatu Sobótka i ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Adam Łopuszyński został odwołany z dniem 11 grudnia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach oraz dekanalnego duszpasterza młodzieży dekanatu Ziębice i ustanowiony administratorem parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Nasławicach.

Ks. Marcin Robakowski został odwołany z dniem 11 grudnia 2016 r. z funkcji administratora parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu.

Ks. Zbigniew Topolnicki, wikariusz parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu, został ustanowiony z dniem 16 października 2016 r. asystentem Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Bartosz Mitkiewicz, wikariusz parafii pw. św. Michała Archanioła w Długołęce, został ustanowiony z dniem 19 grudnia 2016 r. duszpasterzem „Wrocławskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia".

Ks. Adam Drwięga, rezydent parafii katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, został odwołany z dniem 20 grudnia 2016 r. z funkcji diecezjalnego duszpasterza rzemieślników Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Paweł Cembrowicz, proboszcz parafii katedralnej pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 20 grudnia 2016 r. diecezjalnym duszpasterzem rzemieślników Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Krystian Charchut otrzymał z dniem 29 grudnia 2016 r. przedłużenie mandatu egzorcysty Archidiecezji Wrocławskiej *ad revocationem*.

21
ZMARLI KAPŁANI

Śp. **Ks. Stanisław Ściera**

Urodzony 23 lutego1936 r., święcony 14 sierpnia 1960 r. we Wrocławiu, zmarł 7 lipca 2016 r. w Jaworznie Szczakowej, złożony do grobu 12 lipca 2016 r. na cmentarzu komunalnym w Jaworznie Szczakowej.

Śp. **Ks. Kazimierz Kudryński**

Urodzony 14 lutego 1946 r., święcony 30 maja 1970 r. we Wrocławiu, zmarł 28 października 2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 5 listopada 2016 r. na cmentarzu komunalnym w Brzegu Dolnym.

Śp. **Ks. Aleksander Matyka**

Urodzony 1 stycznia 1935 r., święcony 21 czerwca 1959 r. we Wrocławiu, zmarł 27 listopada 2016 r. w Namysłowie, złożony do grobu 1 grudnia 2016 r. na cmentarzu komunalnym w Namysłowie.

22
ZESTAWIENIE

za rok 2016 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu

Procesy zwyczajne o nieważność małżeństwa:

Pozostało z roku 2015 procesów zwyczajnych	– 261
w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 228
jako w Trybunale II Instancji	– 31
jako w Trybunale III Instancji	– 2

Nowych podań wpłynęło	– 149
oczekuje na uzupełnienie	– 11
Wydano dekretów oddalających powództwo	– 9
jako w Trybunale Jednoosobowym I Instancji	– 6
jako w Trybunale Kolegialnym	– 3
Przyjęto do przewodu nowych spraw	– 151
w Trybunale I Instancji	– 132
w Trybunale II Instancji	– 18
w trybunale III Instancji	– 1
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	– 412
w tym jako w Trybunale I Instancji	– 360
jako w Trybunale II Instancji	– 49
jako w Trybunale III Instancji	– 3
Zakończono wyrokiem procesów zwyczajnych	– 76
w tym wyrokiem pozytywnym I Instancji	– 59
wyrokiem negatywnym I Instancji	– 11
wyrokiem pozytywnym II Instancji	– 3
wyrokiem negatywnym II Instancji	– 1
wyrokiem negatywnym III Instancji	– 2
Zakończono dekretem procesów zwyczajnych II Instancji	– 8
Zaniechanych procesów	– 6
W toku załatwiania jest procesów zwyczajnych	– 322
w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 284
jako w Trybunale II Instancji	– 37
jako w Trybunale III Instancji	– 1

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

METROPOLITA WROCŁAWSKI

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA